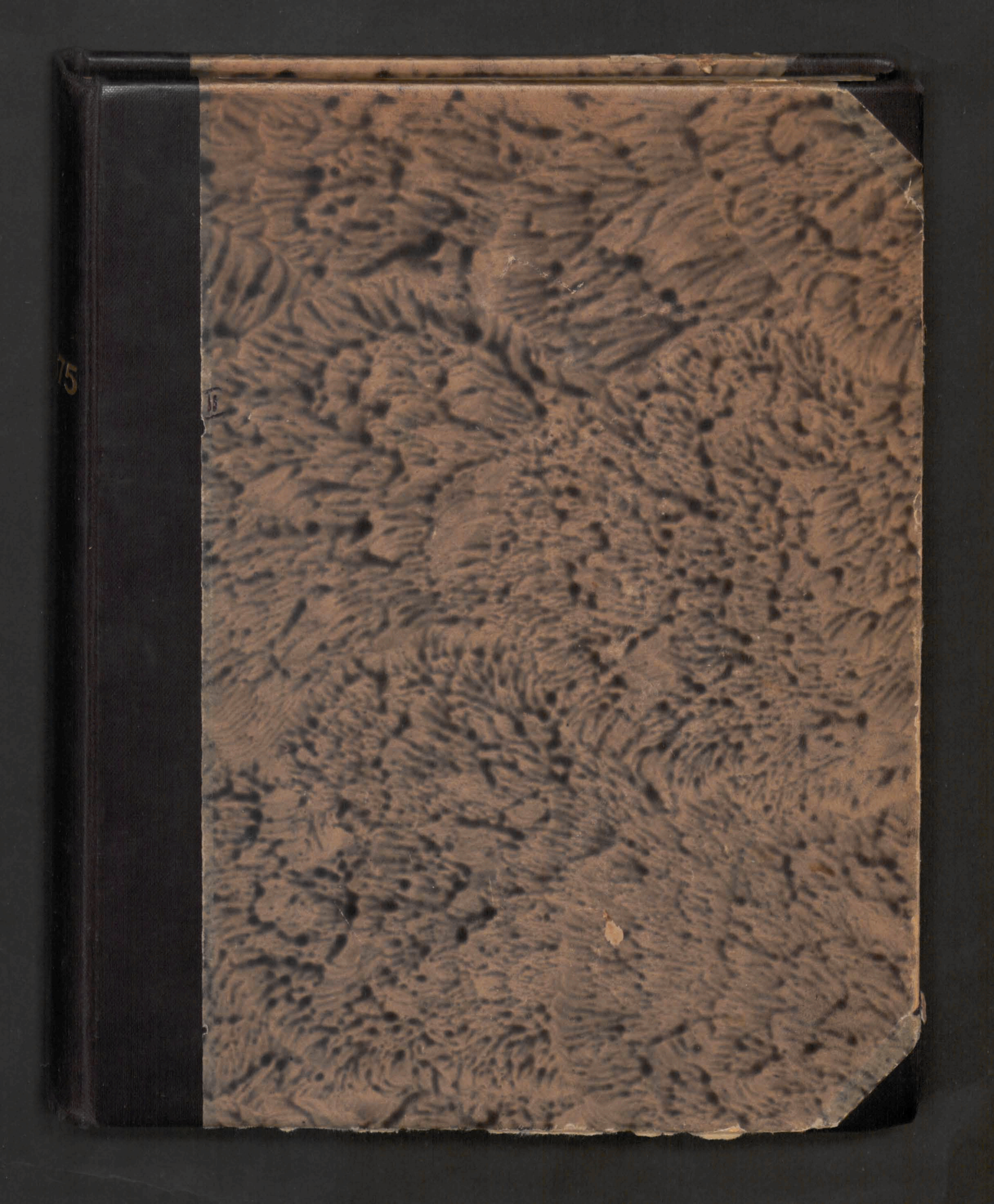
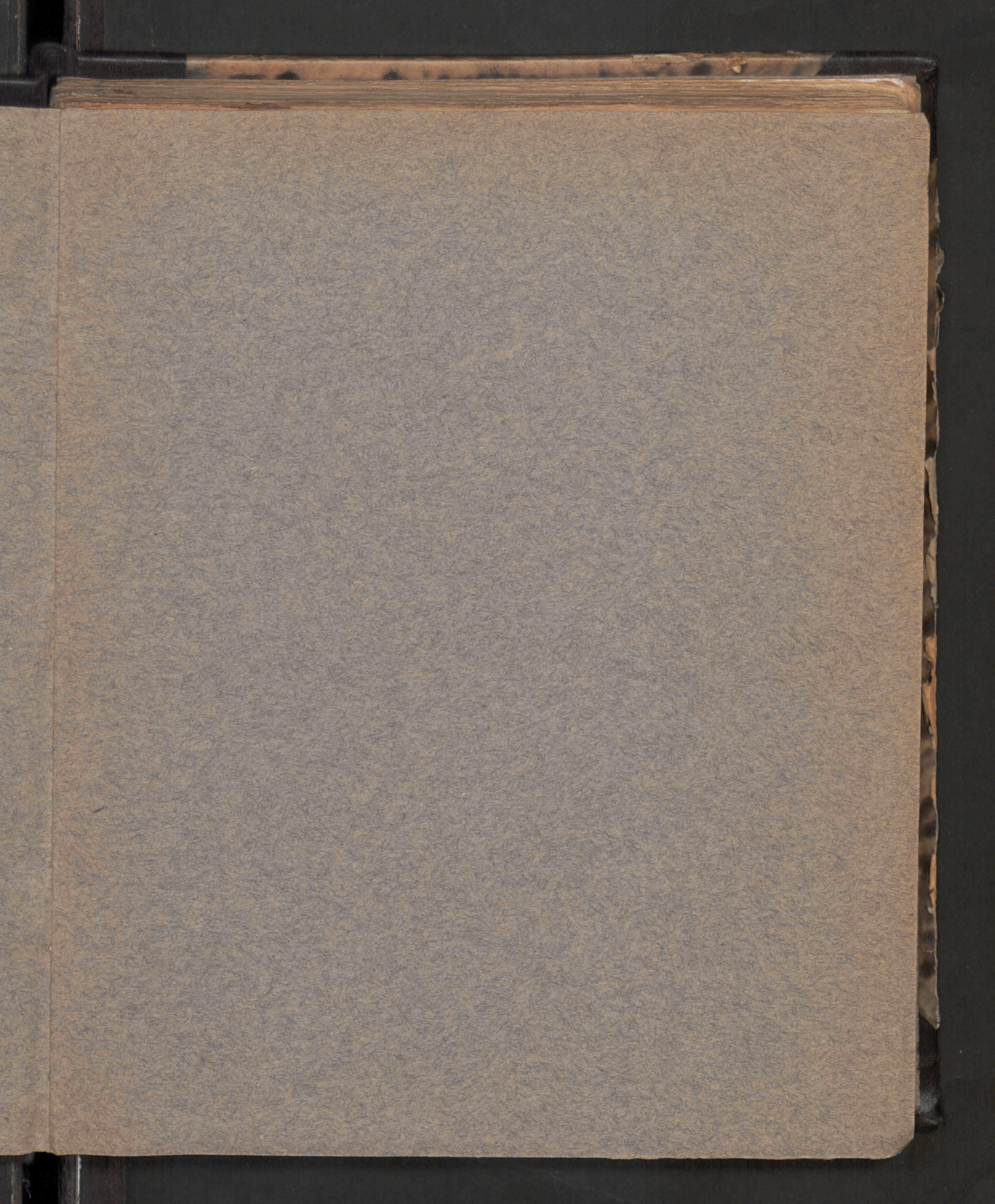
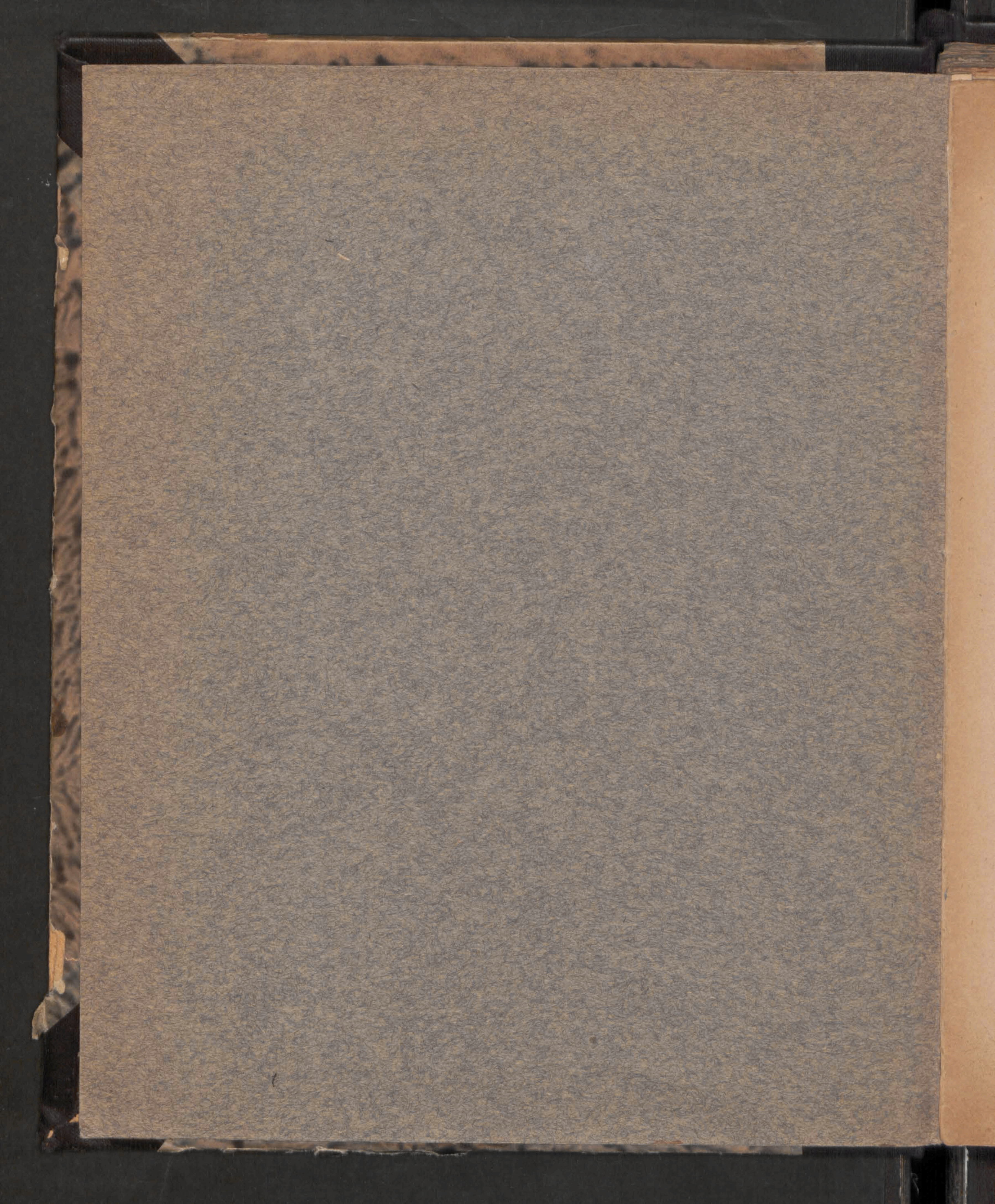
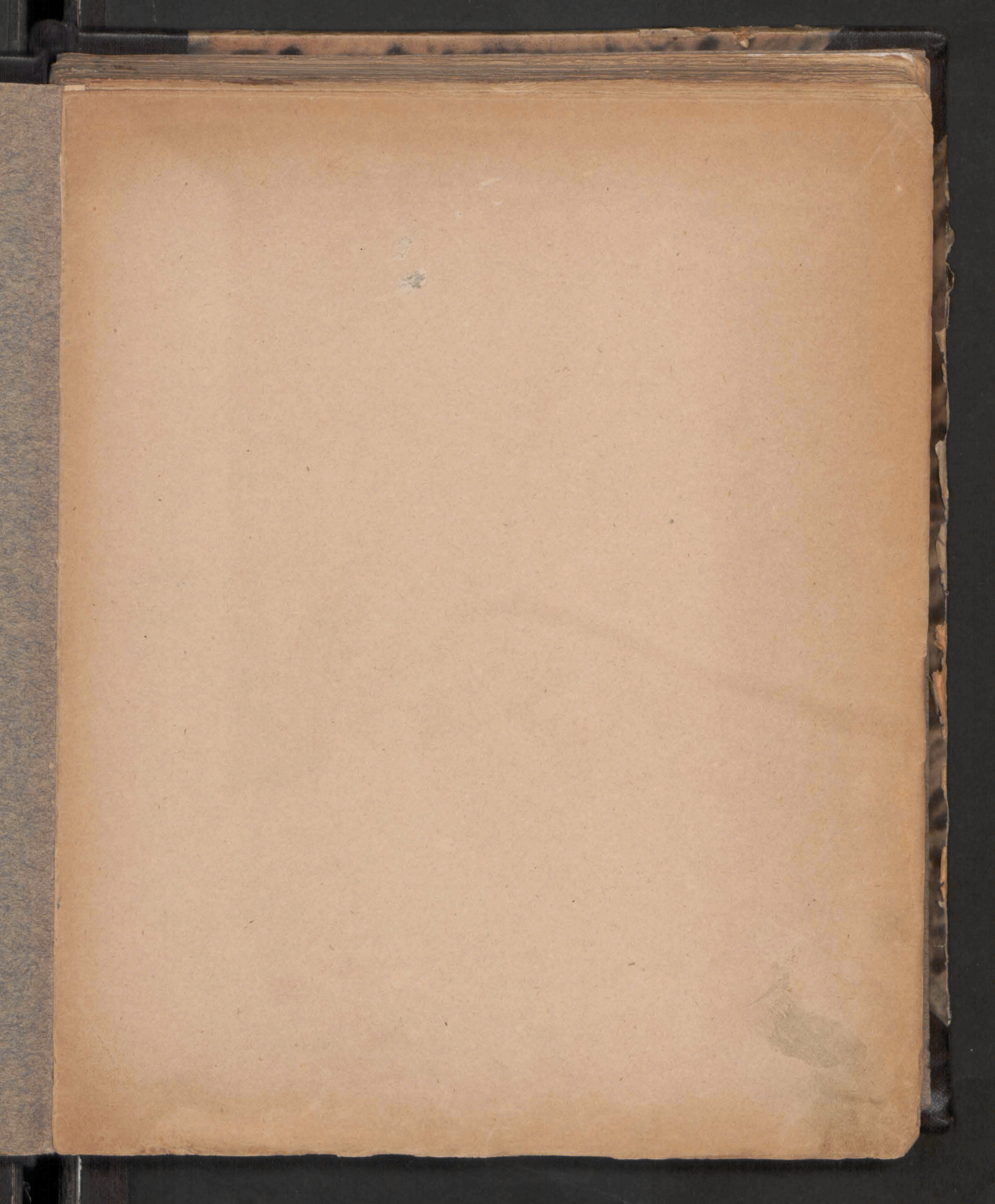
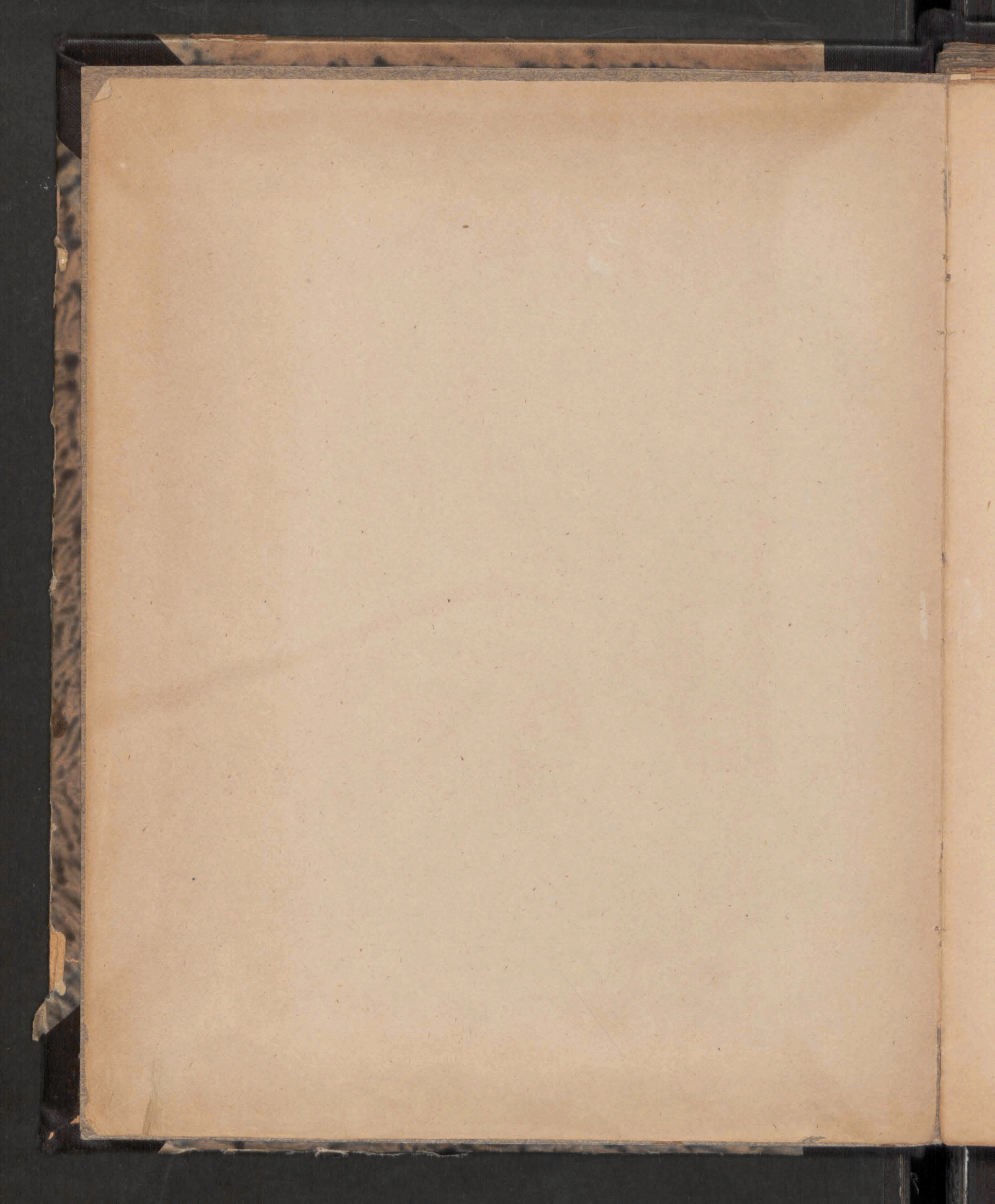


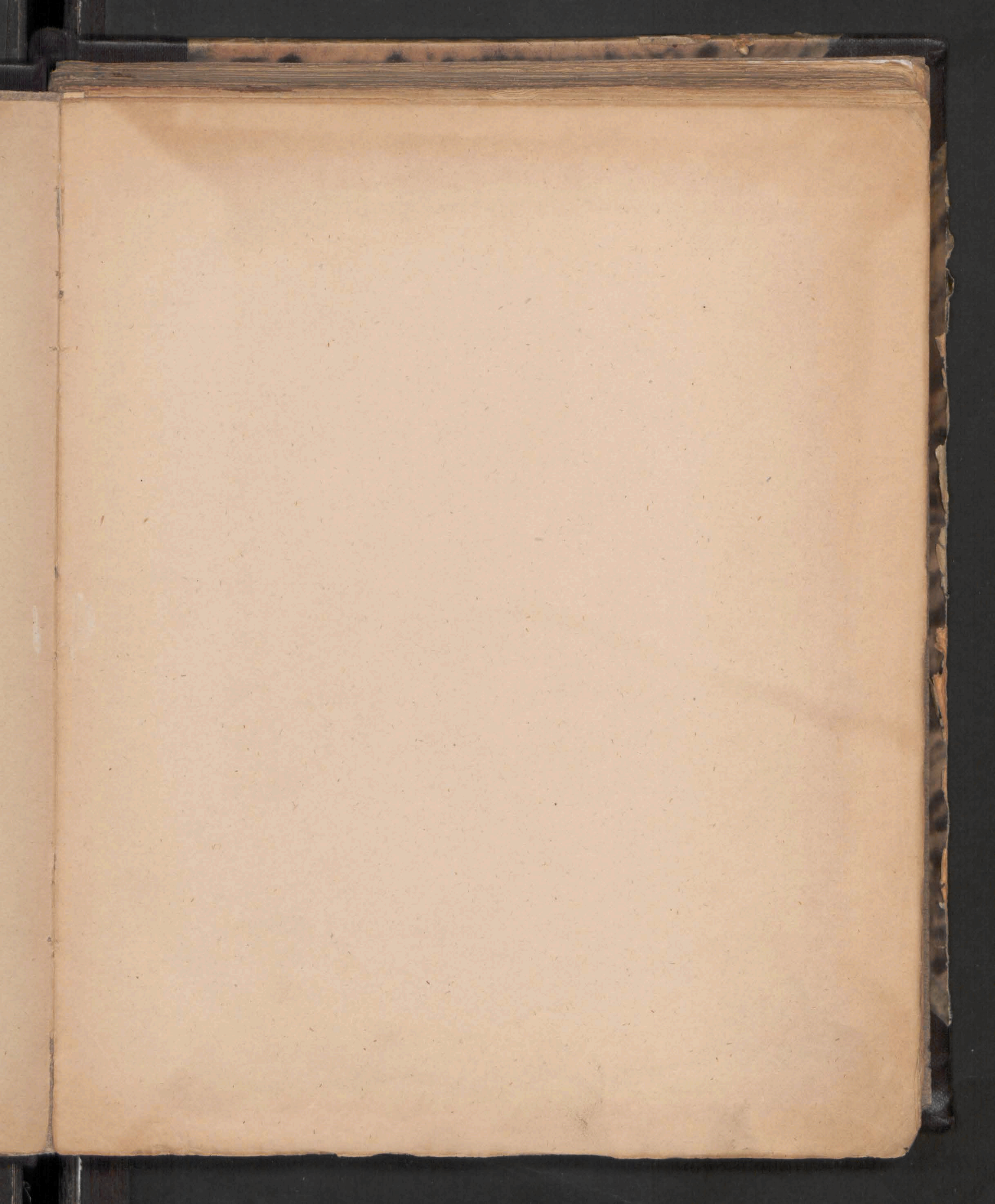
Na nowo oprawiono w r. 1942 (poprzednia licha oprawa półpłócienna pochodziła z ok. r. 1900). Przy tej sposobności wprawiono na końcu powiększoną fotografię mapki księstw oświęcimskiego i zatorskiego, jaka się znajduje w atlasiku P. Bertiusa z r. 1606. Zob. adnotację na odwrocie tejże fotografii.

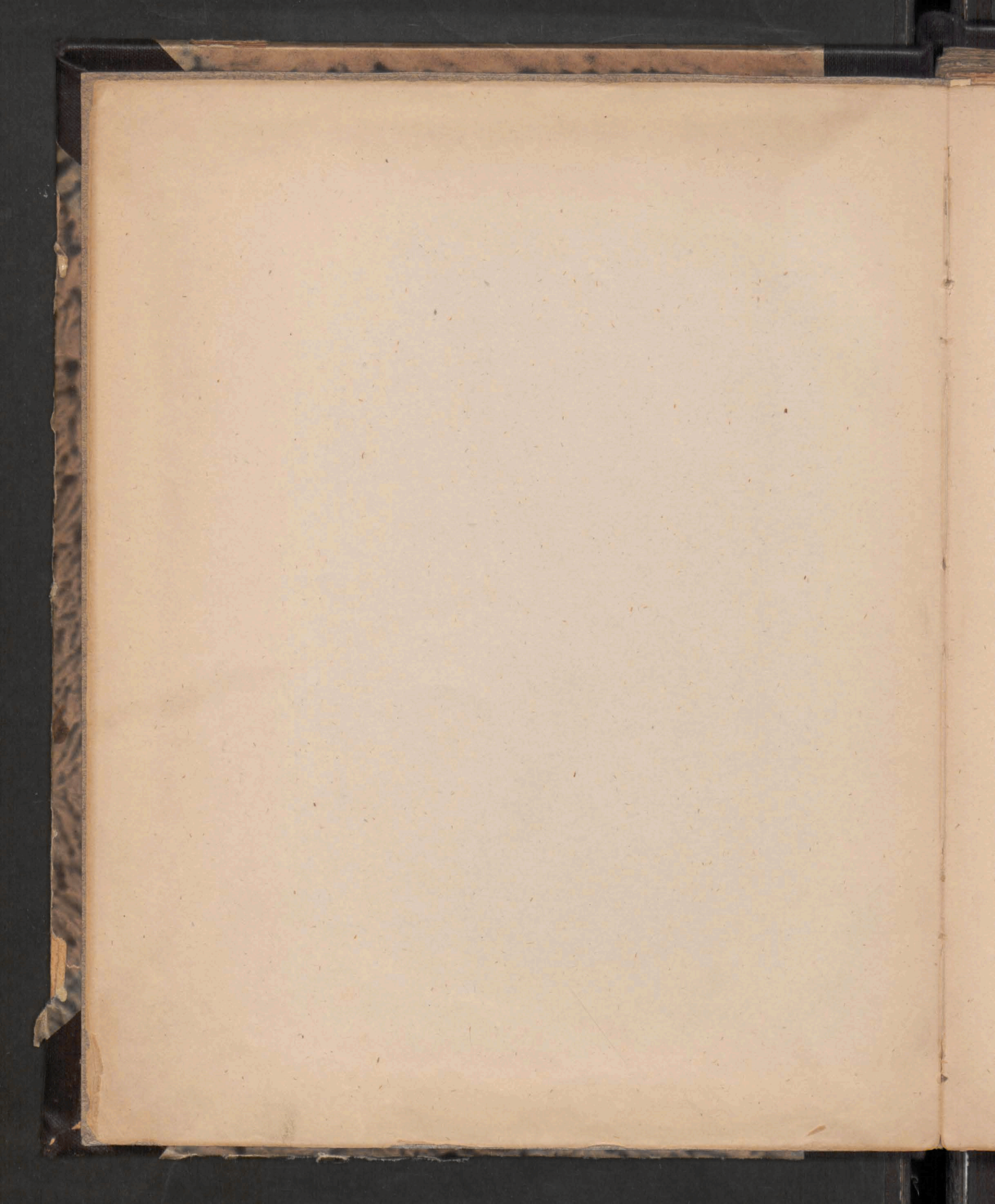


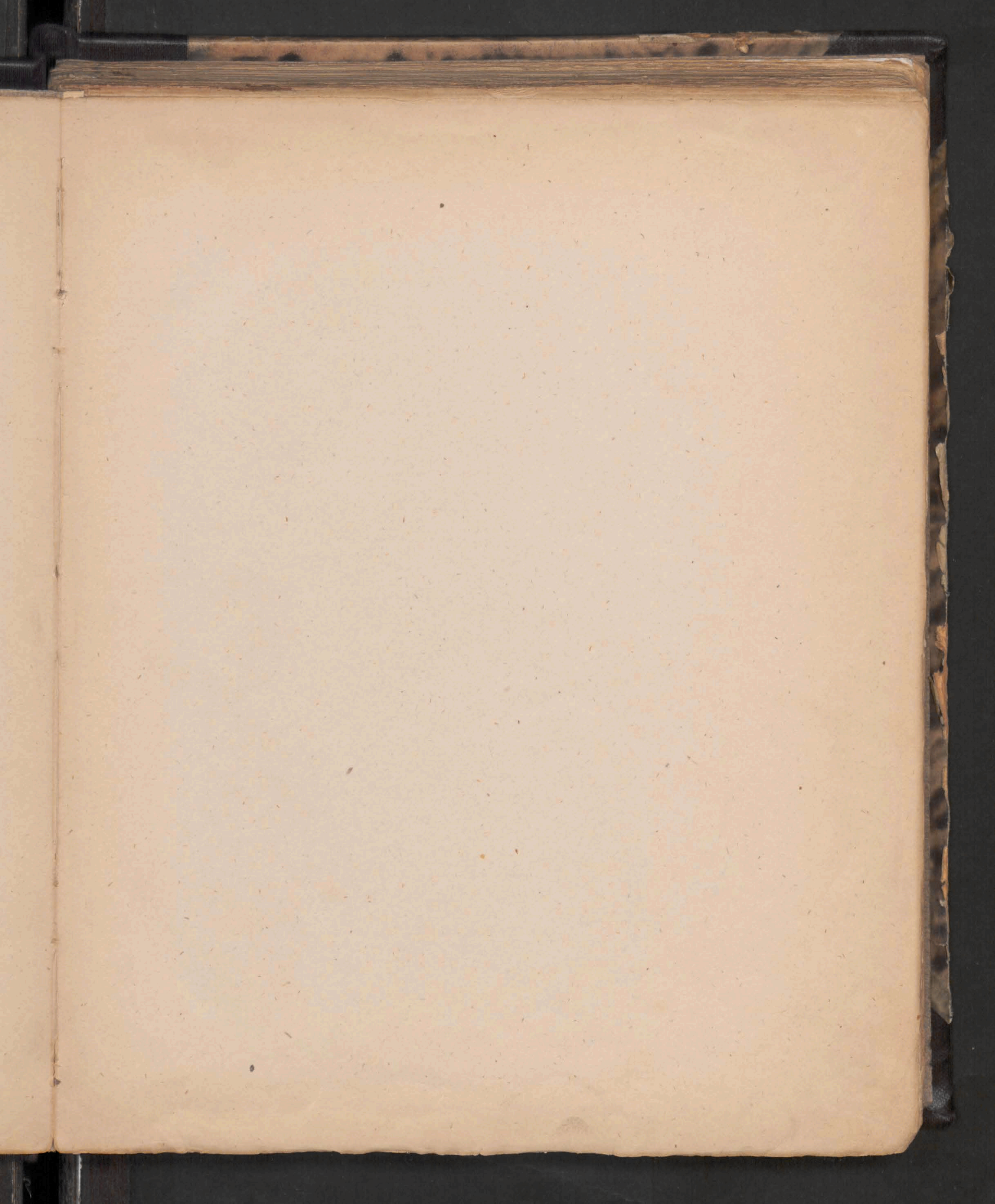


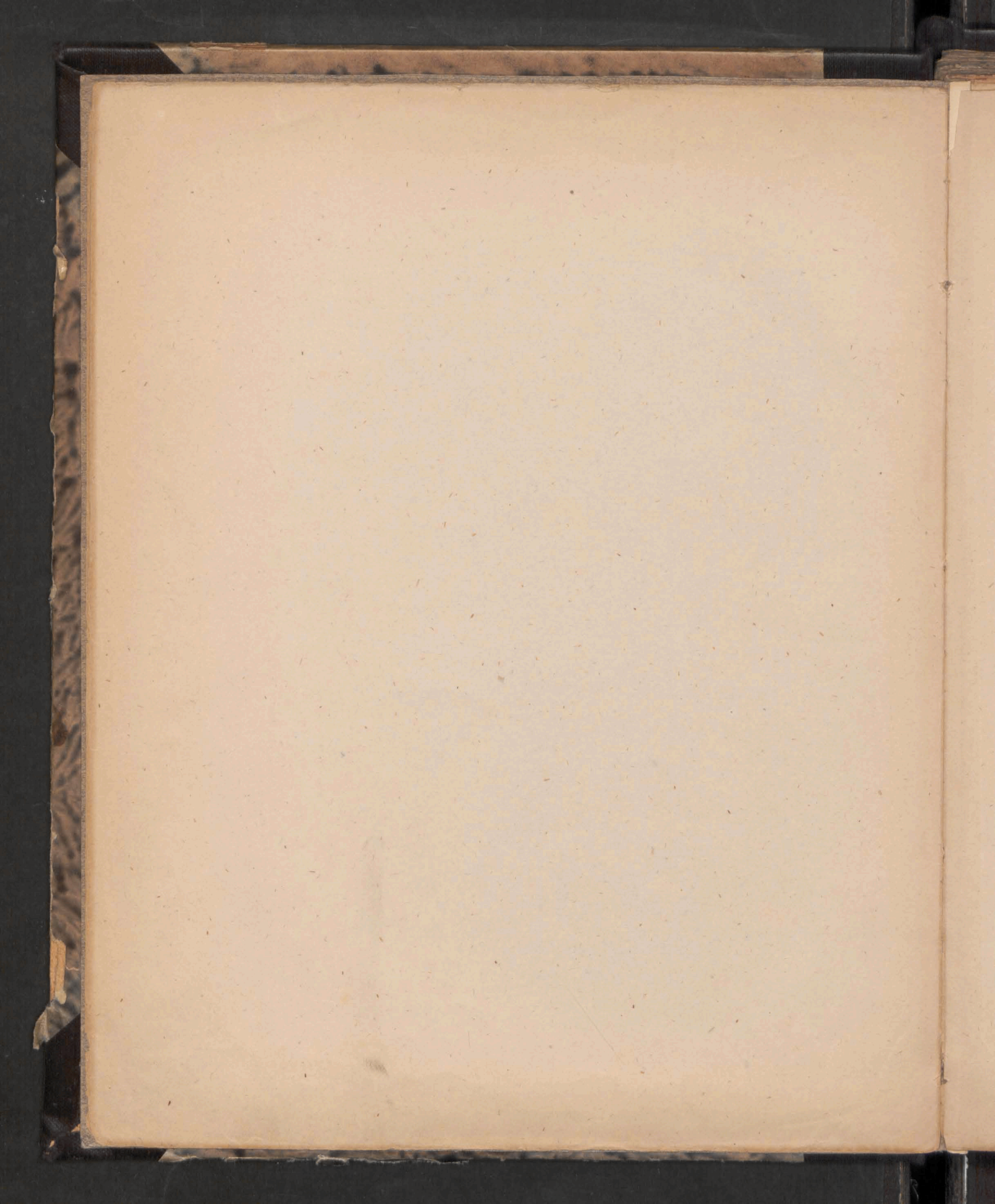


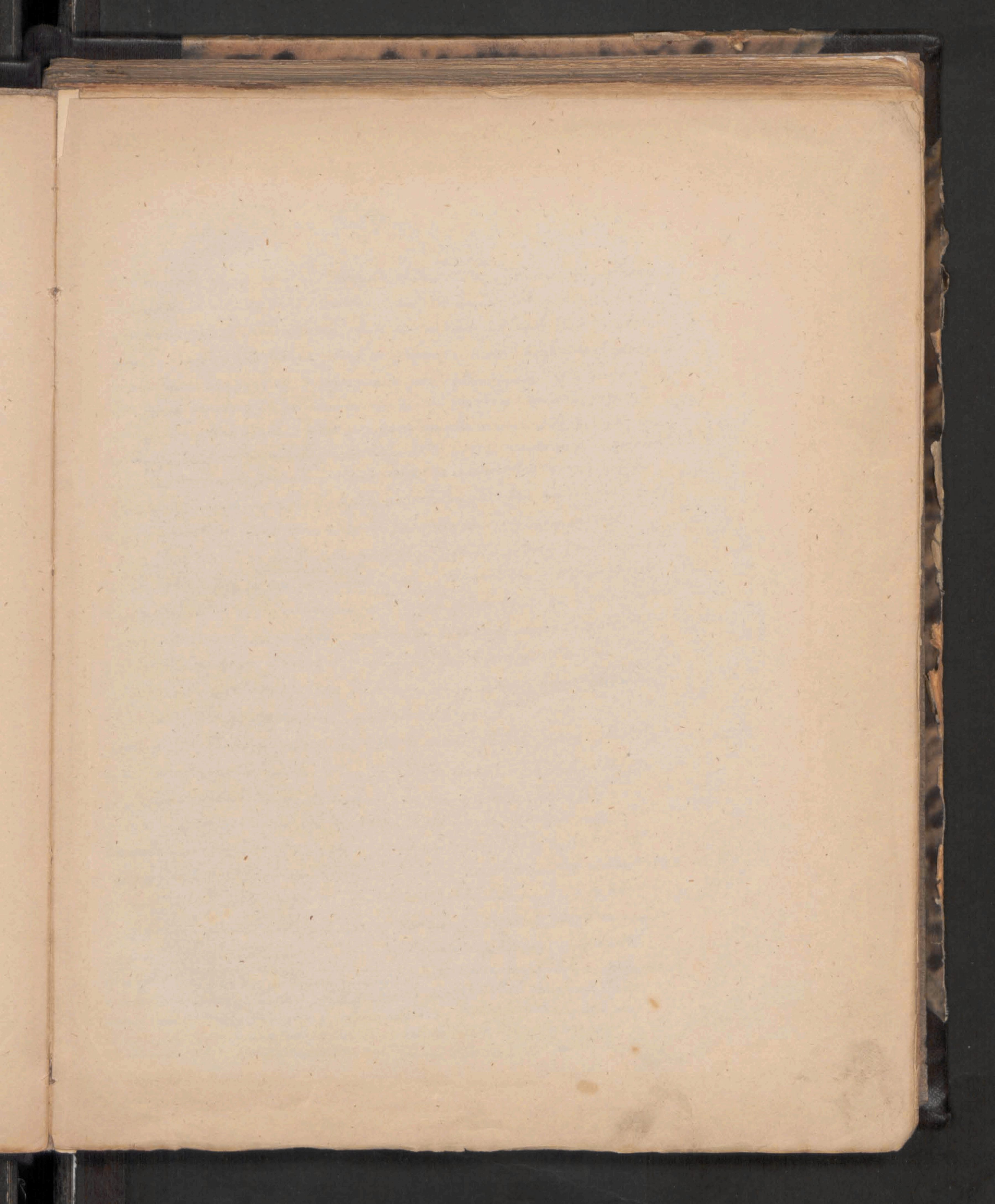


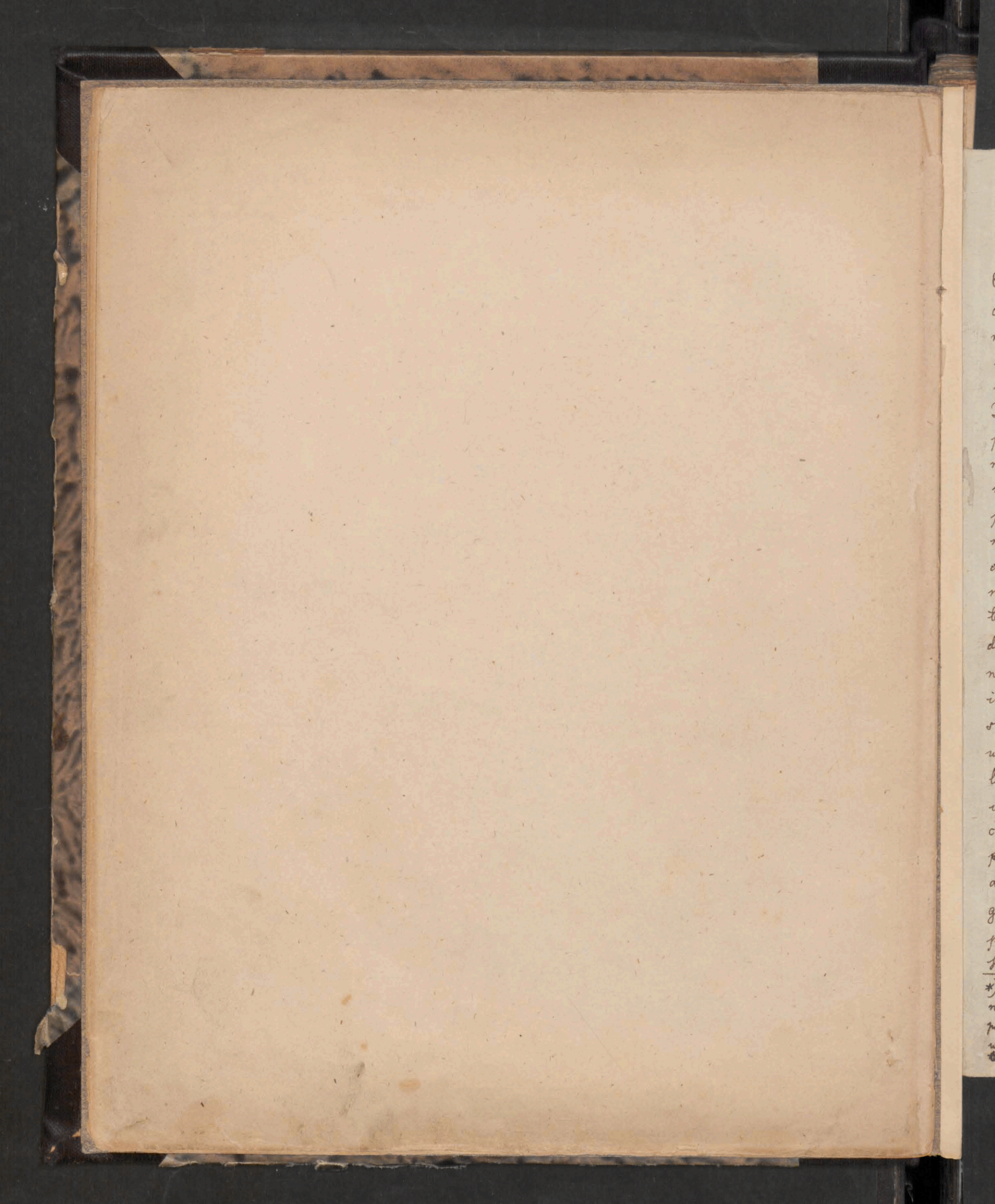












Wstęp.

Okolica rozciągająca się od gór Karpackich ku Wiśle z południa na północ od od rzeki Białej do rzeki Skawiny z zachodu na wschód, górzysta, licznemi poprzerzynana strumieniami była już od niepamiętnych czasów zaludnioną; potwierdzają to liczne pomniki grobowe z czasów pogańskich w okolicach Żywca*) znajdywane, a wyorywane pod Kętami pieniądze z czasów Domicyana świadczą, iż już w pierwszym wieku ery chrześciańskiej kroczyły po niej stopy Rzymian władców prawie całego dawnego świata. Jakieby zaś narody przed Chrystusem tutaj mieszkały, dotąd jeszcze niewiadomo i podobno na przyszłość mgłą pokryte zostanie, bo kilka zaledwo ułomkowych podań pisarzy rzymskich i greckich zbyt są niedostateczne aby z nich jakowe pewniejsze wnioski uczynić można: gruba pomroka nocy albowiem zasłaniała oku północ Europy aż do IV wieku przed Chrystusem. Pierwszy Tacyt (r. 97 po Chr.) wspomina o narodzie Lygiów (mieszkańcach Ługów) mieszkającym ponad rzekami Odrą i Wisłą; naród ten dzielił się na różne plemiona, z których jedno Osów w okolicach dzisiejszego Oświęcima mieszkać miało. Lecz do jakiego szczepu naród ten należał trudno dociec. Dopiero w V wieku po Chrystusie po ustąpieniu Celtów i Wandalów z wschodniej części Europy, zajmuje takową licznie rozrodzony szczep sławiański, którego plemie polskie Polanami lub Lachami już w IX wieku po Chrystusie zwane, po nad Wisłą osiada. Okolicę przez tychże Polaków osiadłą pomiędzy Karpatami a Wisłą zwano Białochorwacyją u pisarzy greckich (Konstanty Porfirogenit. piszący r. 949 De administr. Imper. c. 30-33) a głównem miejscem był Kraków miasto wspomniane już r. 973 w pomnikach historycznych. Kraina ta miała własnych książąt; dopiero około r. 884 potężny Świętopełk władca państwa wielkomorawskiego, przeszedłszy góry karpackie podbił ową Białochrobacyją pokonawszy pojedynczych książąt z których polski kronikarz Boguchwał Wisława mieszkającego w Wiślicy mianuje.**) Lecz gdy po śmierci potężnego Świętopełka

---

*) Na górze Grojec leżącej pod Żywcem przy ujściu rzeki Koszarawy do Soły znajdują się różne zabytki z czasów pogańskich. Według podania miała tu stać świątynia Tura a później zamek obronny. Kronika Prokosza (złożona z okruchów historycznych w XVIII wieku wydana w Warszawie 1825) wspomina: iż bóstwo Żywie zwane także Zewa Dewsza albo Dziedzilia, odpowiadające w znaczeniu rzymskiemu Herkulesowi (?) miało świątynię

nawała Madziarów szczepu fińskiego który z dalekiego wschodu przyszedł: rował potęgę państwa wielkomorawskiego przełamała i gdy synowie Swiętopełka zajęci byli stawieniem odporu śmiałym najezdnikom, Ziemowit książe lechicki z rodu Piasta korzystając z okoliczności (przy rozdrobnieniu państwa pomiędzy niemców, Czechów i ...) około r. 870–894 zagarnął prawie całą Wielkiej chrobacyją aż po Tatry.***) Potomek jego Ziemomysł starał się utrzymać pokój z Węgrami dla zabezpieczenia zajętych przez dziada jego posiadłości i córkę swą Adelajdę wydał za Gejzę I króla madziarskiego. Niezdołał wszelakoż następca jego Mieczysław I utrzymać owego kraju w swej mocy; pomimo że czeską księżniczkę Dąbrówkę (córkę Bolesława) r. 965 pojął za żonę, pomimo że przyjął chrzest święty i krusząc pogańskie bałwany religią chrześciańską w krajach swych zaszczepiał, pomimo że się stał hołdownikiem cesarza Ottona wielkiego III, wpadli Czesi po śmierci Dąbrówki czując się wolnemi od wszelkich związków w krainy Mieczysława I i r. 977 zagarnęli pod dowództwem Bolesława II swego Księcia część południową Polski począwszy od rzeki Ostrawy aż do granic Rusi, (mianowicie krainę podtatrzańską). Wtedy to rozszerzyło się Chrześciaństwo w tych okolicach które aż po rzekę Styr do praskiej dyjecezyi przyłączono. Sw. Wojciech biskup praski objeżdżając r. 997 rozległe kraje swej dyjecezyi przyczynił się nie mało do wzniesienia wielu Kościołów chrześciańskich w naszych stronach; a dotąd jeszcze pamiątki owej pielgrzymki pobożnego biskupa we wsiach Miucharzu, Bulowicach i t. p. ukazują.

Następca Mieczysława I Bolesław chrobry monarcha orężem i polityką silny wstąpiwszy na tron polski; około r. 999 odebrał napowrót zawojowane przez Czechów kraje z Krakowem, a nawet i Czechy z Łużacyją acz kolwiek na krótki czas opanował r. 1002. Syn jego Mieczysław II władał

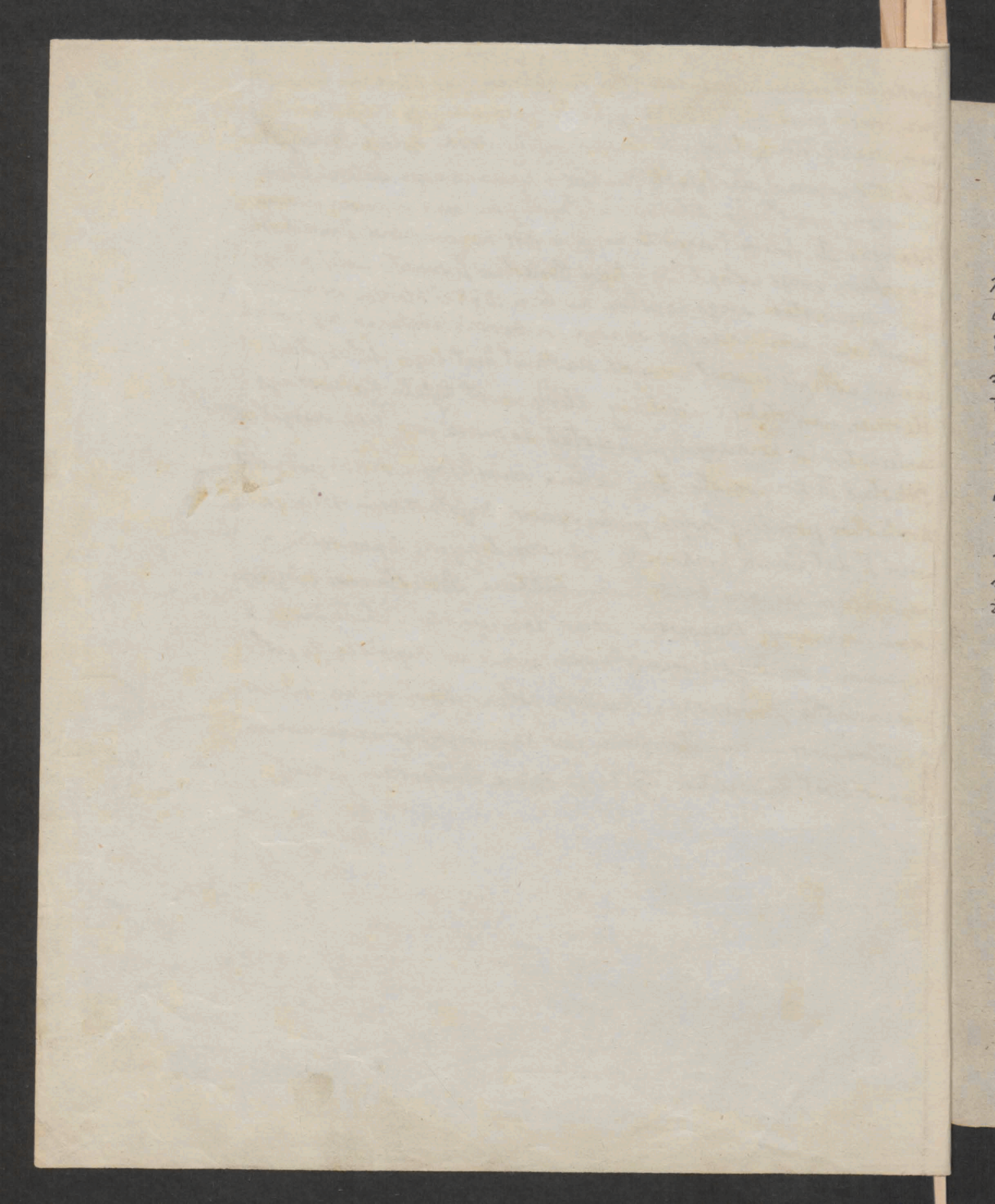
---

na górze w Żywcu zwaną Grzegrzołką. – Za prawdopodobieństwem tego podania, iż tu mogła stać świątynia bóstwa Żywie, wiele przemawia.

**) O księciu polskiem który nad Wisłą miał swe państwo i którego Sw. Cyryl nawracał, wspomina najstarszy starosławiański żywot tego świętego.

***) „Cujus (Zuatopluci) regnum filii ejus parvo tempore sed minus feliciter tenuerunt, partim Ungaris illud diripientibus, partim Teutonicis orientalibus, partim Poloniensibus solotenus hostiliter depopulantibus." Cosmas p. 36.

spokojnie krajami r. 1025-1035; lecz niedołężności jego która mu nawet przydomek gnuśnego zjednała, pchnęła po zgonie jego kraje w wielkie zamieszanie. Korzystając z takowego śmiały czeski książe Brzetysław II r. 1039 zagarnął cały Szląsk, Kraków i znaczną część Polski, lecz zmuszony powstaniem Polaków niechętnych jemu, oraz przemocą cesarza Henryka III, powrócił nazad te kraje r. 1041 Kazmierzowi I mnichowi i z zaboru swego ustąpił. Syn tegoż Bolesław II śmiały zdołał utrzymać niezawisłości swego państwa aż do r. 1078 w którym wskutek powstania wewnętrznego, jak się zdaje, surowością zbyteczną swą podniesionego, ustąpić musiał z rządów. Nastąpił brat tegoż Władysław Herman pan słaby i niedołężny, który nawet tytułu królewskiego zaniechał i na książęcym poprzestał. Po śmierci jego 1102 rządził syn Bolesław III Krzywousty; ten na łożu śmiertelnym r. 1139 podzielił królestwo pomiędzy swych pięciu synów: Najstarszemu Władysławowi II dał ziemię krakowską, szląską, łęczycką i pomorską z najwyższem nad inną bracią zwierzchnictwem, Bolesławowi kędzierzawemu wyznaczył Mazowsze, ziemię dobrzyńską i chełmińską z Kujawami; Mieczysławowi (staremu) ziemię wielkopolską, to jest gnieznieńską, poznańską i kaliską; Henrykowi ziemię lubelską i sandomierską. Najmłodszemu zaś Kazmierzowi (sprawiedliwemu) nie zostawił dziedzictwa, tylko go opiece braterskiej polecił.



Jan książę oświęcimski czepiał się dwom cesarskiego i Niemców. R. 1355 d. 16 (i 27 września) września widziemy go na dworze Karola IV w Pradze w towarzystwie książąt szląskich: Mikołaja z Münsterbergu, Bolka z Falkenbergu, Konrada z Oels, Bolkona z Oppola, Kazimierza z Cieszyna. Stoi on tu jako świadek na ostatnim miejscu pomiędzy książętami szląskiemi Böhmer J. F. Regesta Imperii ergänzt von Alfons Huber. Innsbruck 1877. 4to str. 181 Nr 2242) (str. 617 Nr 6157) — R. 1358 d. 21 Kwietnia (i 1 maja) jest znowu w Pradze (Böhmer str. 226 Nr 2769 i 2773) — R. 1359 d. 19 Styczna jest na dworze cesarskim w Wrocławiu (Böhmer str. 236 Nr 2888) — R. 1363 d. 23 Lipca widziemy go znowu w towarzystwie cesarza Karola IV i innych książąt polskich na w dworze w Frankfurcie nad Odrą (Böhmer str. 322 Nr 3969.

Władysław II

(1138-1139) Z mocy podziału państwa przez Bolesława Krzywoustego, synowie jego: Władysław Krakowską, Szląską, Sieradzką, Łęczycką i Pomorską ziemię;*) Bolesław Mazowsze i Kujawy; Mieczysław gnieźnińską, poznańską i Kaliską, Henryk lubelską i sandomierską ziemię objęli. Piąty syn Kazimierz nie otrzymał żadnej części kraju, bo jeszcze był w niemowlęcym wieku, ale opiece braci polecony. Najstarszym był Władysław i przy nim zostawała najwyższa nad innymi braćmi zwierzchność (Seniorat); powinowaty z Cesarzem Konradem mając siostrę jego przyrodnią Agnieszkę za żonę, szedł za jej nieposkromioną dumą, niemając tyle stałości umysłu, aby rodzeństwu miał sprawiedliwość uczynić, a żeńską miłość braterskiej poświęcić. Pomimo zjazdu powszechnego

(1140-1141) go w Krakowie i postanowionej uchwały, że wszystkich młodszych braci dzierżawy miały zostać pod ich władzą, Agnieszka niecierpiąca polskiego rodu i

imienia

*) Boleslaus quondam dux Poloniae principalem civitatem Cracoviae majori natu reservans, instituit, ut semper qui esset de ipsius genere prior natu civitatem teneret cardem... post eum de toto genere maior ipsius civitatis possessionem intraret. (Bulla Innocentii III a. 1210 apud Baluzium et Rainaldum.)

od którego z bogatemi dochodami okazałość majestatu wzięła, jątrzyła ustawicznemi namowami serce małżonka, większą nad zamiar znajdując w nim ku sobie miłość, szkodliwą zawsze w Rządzących, kiedy się podług niej sprawy publiczne odważają. Wystawiała mu chełpliwie wysoką krwi cesarskiej rodowitość, a spłodzonego z niej potomstwa upodlenie, gdyby mu w czasie na drobniejszych jeszcze dosyć dobrego udziału cząstkach osiąść przyszło. Przystąpiły szyderstwa z nieczułości, z pogardy pierworodztwa, z uciętej władzy, i wymówki, że za króla jednowładzcę, nie za cząstkowego pana wydać ją miano. Nie bywało też na politycznych przyczynach: prędszym państwa na części rozerwanego upadku małoletności niezdolnych do wspólnego rządzenia dziedziców, świeżym domowych nieszczęśliwości za ojca ze Zbigniewem przykładzie. Wniosek był tego wszystkiego, aby Władysław odjął braciom ich dzierżawy.

Zachwiały dumną z przyrodzenia duszę Władysława niewieście namowy, płaczem, pieszczotami (pochlebstwem)

Roepell 8 5

i pochlebstwem wspierane, zwołał więc do Krakowa
celniejszych kraju obywatelów, odkrył im, co mu Agniesz-
ka naszeptała i żądał zniesienia woli ojcowskiej,
a połączenia całego państwa, tak jak przedtem było,
pod jedną głową. Obecna w radzie Agnieszka, popierała (r. 1142 a może 1140)
zdanie męża przykładami Niemców, słodkiemi słów-
kami i hojnemi obietnicami. Ale zadziwiona
Rada niespodzianem Władysława żądaniem, zganiła
mu tak krzywdzące braci i postanowienie ojca przed-
sięwzięcia, a przydała uwagę niepochybnej wojny domo-
wej, któraby się bez okropnych skutków nieobeszła, z kąd
tém większa dla ojczyzny klęska. Nieczuły wrażenia
w umyśle zaciętym rady spokojne, nakazał w krótce
Władysław po całym kraju podatki, niewyłączając dzierżaw
braterskich; wydawał rozkazy jako wyłączny całego pań-
stwa władzca, obwieścił wszystkich urzędników, ażeby tyl-
ko wolę jego pełnili pod karą więzienia, nareszcie za-
mierzył opanować posiadłości braci. Poznali oni nie-
przyjacielskie z sobą opiekuna postępki, uradzono

jechać osobiście do Władysława błagać [2o] pokornie, mia-
nowicie zaś Agnieszkę krzywdy tej sprawczynę, a nad-
zmysłem męża wielowładną. Ale próżne były usiłowa-
nia, odrzucona pokora, łzy nieprzyjęte. Ta nieużytość,
a więcej wprowadzone zagraniczne wojsko Niemców i
Rusinów, oburzyły wielu Panów, na czele których
stanęli Jakób ze Żnina Arcybiskup gnieźnieński,
Wszebor wojewoda sandomirski, Piotr (Włast) Hrabia na Skrzyn-
nie Dunin, (syn Świętosława) Rządzca Szląska i inni. Śmiała mowa
(r. 1144) i prawda pod pokrywką żartu przeciw Agnieszce wyrze-
czona pozbawiły Piotra Dunina wzroku, gdy mu na
rozkaz Dworu oczy wyłupiono. To okrucieństwo i co raz
nowe, stanowi rycerskiemu uciążliwe daniny, oburzyły
naród; rzucili się do broni Sandomirzanie pod przywodem
Wszebora; ale Władysław wsparty posiłkami
obcych, wygnał Bolesława brata z Płocka i Ma-
zowsza, Henryka z Sandomira. Schronili się wy-
gnańcy do brata Mieczysława; Duchowieństwo oświad-
czywszy jawnie przychylność ku nim, udało się do

Papieża

Papieża Eugieniusza III, aby publicznemu zgorszeniu (r. 1145-1148) zapobiegł. Rozszerzona po całej prawie Europie krzyżownictwo (Krucyata) wstrzymywało w Polsce sprawy wojenne; niemógł Władysław zająć Wielkiej Polski; niemogli też bracia jego odzyskać najętych od niego posiadłości. Cesarz Konrad ruszył sam przez Polskę, Ruś i Wołoszczyznę do Palestyny; udali się do niego wygnani od brata książęta polscy, ale on rzecz całą do powrotu swojego odłożył. Tymczasem pobudzała Agnieszka do wypłoszenia braci z reszty państwa, którzy się w Poznaniu zamknęli. Udał się ku nim Władysław ściągnąwszy pod znaki swoje niezatrudnionych wojną krzyżową Rusinów i Połowców; zburzyło to do rozpaczy naród, poruszyło Papieża Eugeniusza, że rzucił klątwę na Agnieszkę, jako tych rozruchów celniejszą podżogę. Popierał wszelako Władysław oblężenie i dobywanie Poznania, głuchy na częste od oblężonych braci poselstwa, twardy na płacze i ofiary. Przybrany w kościelne szaty, cnotą i wiekiem znakomity starzec

Jakób Arcybiskup gnieźnieński stanął pod namiotem Władysława, mówił w gorliwych wyrazach, a gdy niemógł poruszyć, jął się do miecza duchownego i wyklął Władysława z wojskiem i wszystkimi spólnikami jego. Rzucona klątwa potrwożyła umysły żołnierskie i ochotę do dalszej roboty złępiła. Z przeciwnej strony zaś i w tyle obozu Władysława zbierali się pod chorągwie Sandomierzanie, Mazurowie, Kujawianie i Wielkopolacy, a uczyniwszy zmowę z załogą poznańską, w jednej chwili niespodzianie uderzyli na Władysławców, rzucili ognie do podpału obozu, a gdy się pożar zajął, w dwoistej trwodze zabawnych przy jadle opilców, tak okrutną rzębaninę osobliwie między Rusinami zdziałali, że dwa strumyki Cybina i Główna, zmącone ze krwią wody do bliskiej Warty zaprowadziły, niosąc razem obelgę ludzkości, przyrodzenia i dobra pospolitego. Władysław oszukany w nadziei, ledwo z kilkunastą ludzi uciekł do Krakowa, a podobnie Rusini i Połowcy ze swoimi wodzami rozpierzchnęli się.

(r. 1149)

To zwycięztwo rozgłoszone w kraju nachyliło do ostatka szczęście i władzę najezdnika. Zabrane przez niego kraje powracały do swoich Dziedziców, poddawały się miasta i twierdze, a wojsko sprzymierzonych braci pomnożone licznem rycerstwem, stanęło pod Krakowem.

Próżno Władysław prosił u Władysława czeskiego o pomoc; wymawiał się szwagier stratą rycerstwa w Syryi i podróży, radził czekać powrotu Cesarza Konrada z ziemi świętej. Tymczasem gdy Władysław u Czechów bawi, Kraków po kilkodniowém oblężeniu dostał się zwycięzcom; dostała się w nim Agnieszka*) z trzema synami, ale odesłana pod zasłoną do Niemiec, aby od nieprzychylnych sobie Polaków niedoznała krzywdy i zemsty. Po tej klęsce niemając piędzi ziemi w Polsce, a licznych nieprzyjaciół, schronił się Władysław II do Niemiec na mieszkanie. r. 1144 (Roepell)

Bolesław Kędzierzawy.

(r. 1149) Zgromadzeni w Krakowie Biskupi z przedniejszymi obywatelami, oddali Rząd zupełny Bolesławowi, młodszemu

bratu

*) Dawniejsi pisarze zowią tę żonę Władysława II Chrystyną; przywilej zaś dla klasztoru w Lubiążu: Adelajdą. – Wprawdzie miał cesarz Henryk V siostrę Agnieszkę; lecz ta była najprzód żoną Fryderyka von Stauffen księcia Szwabii, a później margrabiego austriackiego Leopolda IV. (Ob. Jo. C. Arletii: Comment. de Ladislai II uxore et sede exilii Altenburgo. Vratislav. 1737) matka Konrada III była Agnieszka.

wygnanego Władysława, po którym objął ziemię Kra-
kowską i szląską, zatrzymał dawne swoje Mazowsze
i Kujawy, a łęczycką i pomorską ziemią dzierżawy młod-
szych braci pomnożył. Uczyniony zjazd w Kruszwicy
na którym stanęło przymierze z nieprzychylnymi Cesarzo-
wi Sasami. Tymczasem wrócił Cesarz z wojny sa-
raceńskiej, a czyniąc zadosyć natrętnym Władysława
prośbom, wymógł na Papieżu, że wysłał Kardynała
Grzegorza tak dla urządzenia spraw duchownych w
Polsce, jako dla nakłonienia Książąt do zgody i wró-
cenia Władysławowi zabranego kraju. Wyjechał Kar-
dynał do Polski, lecz nad mniemanie swoje zastał
rzeczy trudniejsze do pogodzenia; Książęta Polscy bowiem
lubo od nich żądano tylko, aby wygnaniec do udziału swo-
jego powrócił, niechcieli i na to pozwolić mając po sobie
życzenia Szlachty i Duchowieństwa. Rzucona zatem
klątwa na nich i na wszystkich tych, którzy im do tego
radą dopomagali; kazał Nuncyusz pozamykać kościoły
przed wyklętemi, ale Biskupi nieprzyjęli tej klątwy, dając

przyczynę

przyczynę, iż ona nie z woli papiezkiej, ale z własnego domysłu Kardynała Niemcom przychylnego rzucona była. Widząc Konrad III Cesarz iż poselstwo Grzegorza niewiele skutku sprawiło, umyślił zamieszki polskie powagą świecką uspokoić; wyprawił więc poselstwo do Krakowa z oświadczeniem, aby Bolesław przywrócił bratu ziemię krakowską ze Szląskiem. Niechcieli nigdy Polacy uznawać Cesarzów za zwierzchników swoich, dano więc odpowiedź obojętną, która niezaspokoiła Dworu niemieckiego. Wysłał powtórnie Konrad z pogróżkami wojny; a gdy zamiąst pośrednika, jakieś prawo w rozkazach, jakby go słuchać trzeba było, ukazywał, odniósł już nie obojętności ale wzgardę.*) Udał się znowu Cesarz do Papieża, który szczędząc sobie jego przyjaźń, wysłał powtórnie Grzegorza Kardynała z listem groźnym do Arcybiskupa i Biskupów polskich, potwierdzającym klątwę od Grzegorza rzuconą; ale i to niepomogło, naród i duchowieństwo powtórnie klątwy nieprzyjęli. Napisał

*) ....„At ille (: Conradus III:)
„Imperiosa satis Regni mandata minasque ~~[illegible]~~
„Misit, et ~~[illegible]~~ ereptos reddi praecipit ~~[illegible]~~ honores. (Wladislao)
„Intumuere truces, nec regia jussa, nec acres
„Exaudire minas, nec jam parere jubenti
„Curabant."....... Gunther (Ligurin. ed. Francof. 1569 fol. L. VI p. 81)

(r. 1150) Kardynał do Cesarza o próżnem staraniu swojem względem przywrócenia zgody, i o potrzebie użycia ramienia świeckiego dla poparcia mocy Kościelnej, gdy broń Duchowna niewiele w uporczywych umysłach okazała dzielności *). ~~więc~~ Konrad III zjazd (1146) powszechny do Merseburga, a tym czasem nakazał przeciwko Polakom wojenną wyprawę. Ściągnęły się wojska nad Odrę; ale potężny z obu stron zamach zakończył się bez krwi rozlania. Książęta polscy niechcieli dać zaczepki, a wojska niemieckie dla wezbranej Odry posunąć się naprzód niemogły, najbardziej zaś podobno Cesarz niechciał szerzenia tej wojny dla domowych z Sasami i Bawarczykami kłótni. Użyto z obu stron pośredników, dano wzajemnie zakładników, aże głód i choroby w obozie niemieckim, zaniechanie wojny radziły, stanął pokój, i Cesarz z upominkami do Mersburga odjechał, gdzie dalsze układy toczyć (r. 1151–

*) Breve papieskie do Biskupów polskich i List Kardynała do Cesarza, znajdują się umieszczone u Naruszewicza (Edyc. Mostow.) T. III. K. 434. 435 436. –

toczyć się miały. Ale Bolesław niezjechał do Merseburga, a to było znakiem, że Polacy ani myśleli przywrócić Władysława do działu, ani chcieli spraw narodowych pod niemiecki rozsądek poddawać. Uraziło to Cesarza, ale niemógł się pomścić urazy, wyprosił jednak Władysław, jakie takie od Cesarza wojsko, z którem wpadłszy do Szląska, dwa zamki Grodków i Niemczę opanował, i z tąd okolice Wrocławia niszczył. Ale podstąpili Książęta polscy, zamki oblegli, a Niemcy, gdy im obiecana pomoc od Cesarza nieprzychodziła, poddali się i umknęli.

(r. 1151–1153) Śmierć Cesarza Konrada (r. 1152) pozbawiła Władysława wszelkiej nadziei do krajów polskich; umarła też w rok potem Agnieszka, przez co ustało wszelkie powinowactwo z Cesarzem, Wszelako Frederyk Rudobrody (: Barbarossa:) chciał popierać sprawę Władysława dla podbicia Polski albo dla osadzenia w niej takiego Rządzcy, pod któregoby imieniem sam panował. Pobudzał do wojny Władysław czeski, urażony na Bolesława że dał przytułek bratu jego

Udalrykowi; wypraszał się Władysław wygnaniec osobiście i przez przyjaznych mu Niemców, dlatego wyprawił Frederyk naprzód poselstwo do książąt polskich, aby Władysława przywrócili i daninę od Bolesława przyobiecaną wypłacili. Ale Polacy odpowiedzieli jak dawniej: „że nikomu danni-„kami niebyli i że raczej wszystko znosić gotowi, „niżeli kłótliwego a Niemcom zaprzedanego Pana „przyjąć." Wysypał się nawet wojska Franków, Szwabów, Reńczyków, Sasów, Bawarczyków, Miśniaków, Czechów i Morawców pod chorągwiami Fryderyka Cesarza; przebyli Odrę, a Bolesław z szczupłym wojskiem nieodważył się dotrzymać mu pola, tylko korzystając z zabieżów nieprzyjacielskich po żywność, czynił Niemcom zasadzki i bił nieostrożnych, a okoliczne włości palił i niszczył. Postępowało wprawdzie wojsko cesarskie przez ziemię wrocławską ku Poznaniowi, ale głód i choroby uszczuplały go coraz bardziej stanął tedy po-

kój

w Crisgove*) Bolesław obowiązał się wypłacić 2000. grzywien srebra Cesarzowi, tysiąc Książętom niemieckim, dwieście Dworowi, Cesarzowej zaś dwadzieścia grzywien złota; a nadto obowiązał się dać 300. kopijników na wyprawę włoską Cesarzowi i przybyć do Magdeburga dla ostatecznego ułożenia się z Władysławem bratem. Na zakład uiszczenia obietnic oddany Fryderykowi Kazimierz, brat najmłodszy książąt polskich. Wszelako ani obiecanych pieniędzy niedał, ani do Magdeburga pojechał, ani kopijników nieposłał, ani też Władysława nieprzyjął.**) Ztąd wątpić trzeba o tych wszystkich obietnicach, bo ta sama moc Cesarska, która je wyłudziła, mogła także uskuteczniénie ich wymusić, z czém pisarze niemieccy

*) Naruszewicz III. 233. 441 mniema to być Kargowo niedaleko Babi-Mostu na granicy Szląska, ale gdy Miechovita pisze, że Crisgove leżało między Wrocławiem i Poznaniem, to to pewniej będzie Krzywin, w teraźniejszem Wiel. Księst. Poznańskiem.

**) „Nec ad curiam venit, nec sufficientes pro se procuratores „misit, Italicam quoque expeditionem violato sacra„mento mentitus est." (: Raderic. c. V.:) „Post degressum „regis (: Cesarza Fryderyka:) perjurus effectus, nec Expedi„tioni interfuit, nec caetera quae Sacramentis firmaverat, „custodiens Iram denuo Regis promeruit." (: Otto: Append. ad Otton Frising. Chron. c. VII. de Bolesłao).
„Haec ubi jurando firmavit......
„Rupit et Aeolüs dedit irrita ferre
„Procellis." (Gunther: in Ligurino, Lib VI. v. 135.)

wcale się nie chwalą.

Niedługo potem Władysław dokonał życia na wygnaniu, nieujrzawszy więcej ojczyzny swojéj, którą okrucieństwem, dumą i powolnością na zeństwie namowy utracił. Umarł w Altenburgu albo Pegnic w Saxonii r. 1159 w 55 roku życia swego zostawiwszy trzech synów: Bolesława wysokiego (:Altus:) Mieczysława i Konrada łaskonogiego (:Loripes.:) ovazzorke Dyxes. Pierwszy z nich Bolesław służył Cesarzowi na wyprawie włoskiéj, a tam (r. 1153–1163) zjednał sobie tyle względów, że go Fryderyk posłał do Polski z listem, żądając po Bolesławie Książęciu, aby przynajmniéj część jaką ojcowskiego działu synom wygnańca wyznaczył.*) Dał się nakłonić Bolesław polski prośbie Cesarza, pomniąc na krew własną, a uchylając się od dalszéj wojny z Niemcami. Wszelako musieli wprzód zaręczyć, owi trzéj synowie Władysława że na Szląsku przestaną, zrzekając się wszelkich praw do Królestwa polskiego z powodu pierworodności (:primogenitura:). Rozdzielony zatem Szląsk na trzy głowy: Bolesławowi

najstarszemu

(r. 116

*) Boguphalus II. f. 43.

najstarszemu dostał się Szląsk średni, Mieczy-
sławowi wyższy, a Konradowi niższy.*) Wyłączone
jednak były niektóre miasta i zamki, bądź dla
zatrzymania najwyższej władzy Bolesława Kędzierza-
wego nad Szląskiem, bądź dla gotowości odporu, gdy-
by synowcowie wspierani od Niemców, broni nań
dobyć zamyślali. To było pierwsze niejako oderwa-
nie Szląska od panowania polskiego; niewdzięczni
synowcowie łasili się u Dworu cesarskiego, nieprzesta-
jąc na danym sobie kraju, knowali zdradę i o
wojnie przeciwko Bolesławowi zamyślali. Ale po-
darunki z Krakowa rozpędziły burzę niemiecką.

(r. 1164–1179) Niemiło patrzał narod polski na Bolesława
z przyczyny klęski pruskiej i oderwanego Szląska.
Z tej sposobności korzystając książęta szląscy,

w osłabieniu

*) Naruszewicz daje Bolesławowi Księstwo Wro-
cławskie, Lignickie, Opolskie i Krosnowskie;
Mieczysławowi Raciborskie, Opawskie i Cieszyń-
skie; Konradowi głogowskie i Sagańskie;
ale odwołuje się do Pisarzów między sobą nie-
zgodnych; więc lepiej jest pominąć teraz wy-
mienienie tych Księstw szczególnych, bo póź-
niejsze dzieje wcale się z niem ~~[illegible]~~ niezgadzają.
(: Narusz. K. 388. :)

sił koronnych a nienawiści panującego, przedsięwzięli upomnieć się orężem ustąpionych praw pierworodztwa; wzięli za pozór przytrzymane od Polaków na Szląsku zamki i pominienie siebie w podziale księstw sandomirskiego i lubelskiego, które się po śmierci Henryka, Kazimierzowi dostały. Skupiwszy więc lud swój i przybrawszy na pomoc Niemców, powyganiali z owych zatrzymanych od Bolesława zamków polskie załogi, i swojemi ludźmi osadzili. Wpadłszy potem do Wielkopolski, spustoszyli księstwo poznańskie, bijąc wszędy wojska koronne, gdziekolwiek im zastąpiły. Musiał z nimi uczynić pokój Bolesław rad nie rad, dla uniknienia dalszej wojny domowej, dla miłości wojsk krajowych po porażce pruskiej, i bojąc się aby go naród nieodstąpił. Przestali szląscy książęta na zatrzymaniu wszystkich szląskich zamków, bo przestać musieli, niemając wsparcia od Fryderyka Cesarza. Stanął zaś drugi podział między nimi w ten sposób: Średni Szląsk z Wrocławiem (14), Legnicą, Brzegiem, Swidnicą, Jaworem i Oleśnicą otrzymał

Bolesław

2. 117

46

Bolesław; Wyższy Szląsk z Opolem, Raciborzem, Cieszynem, Karniowem i Opawą średni brat Mieczysław; a niższy Szląsk z Głogowem, Saganem i Krosnem najmłodszy Konrad laskonogi; pierwszy osiadł w Lignicy, drugi w Cieszynie, a trzeci w Głogowie.

(:1171-1173) Burzyła się zawsze, a tem bardziej po nowej porażce od Szlązaków, Polska przeciwko swemu Książęciu Bolesławowi; Jaxa z Miechowa i Świętosław*) Gryffowie przybrawszy sobie w towarzystwo wielu możniejszych warchołów, umyślili przenieść panowanie do rąk Kazimierza Książęcia sandomirskiego; ale nieprzyjął Kazimierz ofiary, zgromiwszy mocno zuchwałość i niewdzięczność rokoszników. Tym sposobem dla cnoty braterskiej, rozsypała się wzniecona burza, kraj do spokojności powrócił. Ale niedługo potem (: dnia 28. Października 1173.:) domierzył życia Bolesław Kędzierzawy, mając lat wieku swojego 46. a panowania około 25. Zostawił syna jednego Leszka któremu zostawił Mazowsze z Kujawami a oddał go w opiekę Kazimierzowi sandomirskiemu.

*) Może syn Piotra własta Dunina a szwagier Jaxy z Miechowa

Mieczysław III stary.

(r. 1174–1176.) Prawo następstwa od Krzywoustego postanowione, które Kazimierz popierał, niechcąc przyjąć ofiarowanego sobie od szlachty krakowskiej berła, przeważyło na zjeździe narodowym w Krakowie, że wyniesiono na tron polski Mieczysława trzeciego syna po Krzywoustym. Prócz pierwszeństwa w rodzeństwie i męztwa na wojnach, zalecały go powierzchowne cnoty, powaga i roztropność, dla których go już w młodości, starym nazywano. Ale okazał w krótce Mieczysław III, że mniemane cnoty, były tylko obłudną pokrywką zemsty, dumy i łakomstwa. Jeszcze za brata Bolesława, powziął nienawiść do Krakowianów, że pominąwszy jego starszego, Kazimierzowi berło ofiarowali. Rozpoczął więc panowanie od gwałtów, okrucieństwa i niesprawiedliwości, przybrawszy sobie radę z ludzi drapieżnych i bezbożnych, której głową był niejaki Henryk Kietlicz rodem z Łużacyi. Ten osadzony od Mieczysława w Krakowie, nądził ziemią; prócz włożonych na szlachtę i gmin nowych a dawniej

niezwyczajnych

niezwyczajnych podatków umyślił korzystać z samych sądów pod pozorem Darowizny. Ustanowieni niesłychani w kraju służebnicy, a raczej instygatorowie, zmienili się w Oprawców, ciągnących przed sądy przekupne każdego, kto niedźwiedzia lub zwierza jakiego ubił, kto nowego poddanego osadził, kto Żydowi najmniejszą krzywdę wyrządził, kto cudze bydło błąkające się przytrzymał, itp. a takie drobne przewinienia bez wyjątku karą Sedmnadeste*) zwaną okładano.

Do złości i łakomstwa niegodziwych Sędziów, przystąpiła sroga polityka samego Mieczysława, który postrachem tylko chcąc panować, przedsiębrał różne

---

*) Nie mogę się zgodzić z Naruszewiczem, ażeby ta kara Sedmnaste się nazywała, kiedy to według Kadłubka (: edit. Lipsk. f. 753 :) „septuaginta talentorum mulcta" była. Sedmnaste bowiem siedmnaście nie siedmdziesiąt znaczy. Ale zapewne się to rozumie Sedumadeste albo Sedmnadeste czyli kara siedmdziesiąt. Okropna to kara była; jeżeli Czackiego ewaluacyą grzywny za prawdziwą przyjmiemy, a ta za czasów Mieczysława starego, musiała znaczyć najmniej 70. (: bo r. 1300 znaczyła 64 :) Złot. pol. teraźniejszych, to kara Sedmnadeste czyli 70. grzywien XII. wieku, wyrównywa liczbie 4900 Zł. pol. teraźniejszych, czego ani niedźwiedź, ani bydlę, ani krzywda żydowska od żaka szkolnego wyrządzona niewarta (: Narusz. V. 469 :). —

środki, do potłumienia możniejszej w narodzie

(r. 1177) szlachty. Napomniał okrutnika pod allegoryą Gedeon czyli Getko Biskup Krakowski; poznał się na niej Mieczysław, chciał wygnać Biskupa z kraju, a stronników jego śmiercią ukarać. Chęć ocalenia życia, podała panującego w obrzydzenie, i uknowała spisek na niego. Wyprawiony do Sandomierza Gedeon Biskup, znalazł w skromnym Książęciu [Kazimierza] wstręt do objęcia Korony; ale różności wyboru dawniej przez niechęć kilku kierowanego, a teraz ogólnemi potrzebami wymuszonego, nakłonił Kazimierza, że się dał namówić. Udał się zatem do Krakowa, otworzono mu bramy, a głos powszechny, nazywając nowego Pana wybawcą z niewoli, rozlegał się po całym kraju.

Kazimierz sprawiedliwy.

(r. 1177-1179) Przez powstanie syna Ottona, przeciwko ojcu Mieczysławowi staremu i odjęcie tym sposobem środków utrzymania się przy Krakowie, utwierdzony został Kazimierz, najmłodszy syn

Bolesława

Bolesława Krzywoustego na tronie polskim. Po śmierci Konrada Księcia głogowskiego na Szląsku pozostali bracia Bolesław legnicki i Mieczysław cieszyński powaśnili się, jak zazwyczaj bywa o spadek po nim. Bolesław najstarszy opanował osierocone księstwo, Mieczysław dobył nań broni i z Wrocławia wygnał. Wytoczyła się sprawa przed sąd zwierzchni Kazimierza. Stryj kochający pokój, uczynił zgodę między synowcami, przysądził on Bolesławowi większą część Konradowego księstwa, a Mieczysławowi z polskich krajów wynagrodził, trzymając syna jego nowonarodzonego do chrztu dał mu swoje imie i ziemię oświecimską z Bytomiem, jak mówią w zagrzaniu godowniczem od Krakowa oderwane (Sickfuss f. 131. – Sommersberg I f. 139.). Tym tedy sposobem wyszedł Oświecim z pod panowania polskiego, a przyłączony został do Szląska. – Przeciwko temu ustąpieniu Oświecimia czytamy jednak następujące zarzuty:

a

a.) że Kazimierz Sprawiedliwy według przywileju domu Firlejów w Okolskim (: Orb. Polon. II. f. 111.:) umieszczonego, jako Książe krakowski i sandomierski dał trzy zamki Sandecz (nie Sanok jak pisze Narusz. IV. 66. 462) Oświecim i Siewierz niejakiemu Wichfrydowi w dożywocie, co już po ugodzie między Książętami szląskiemi nastąpiło (Narusz. IV k. 288. 321.). – (1280?)

b.) że na Przywileju Leszka białego r. 1217. Miechowitom danym a od Nakielskiego in Miechovia na k. 135. umieszczonym, podpisany jest za świadka: Shalslaus Castellanus Oswieciensis (: Tenże tamże:).

Co się tycze zarzutu a. pokazuje się z daty przywileju r. 1163. że nadanie tych zamków Wichfrydowi nastąpiło na lat 14. przed darowaniem Oświecimia Mieczysławowi cieszyńskiemu r. 1179. więc nie później ale wcześniej. Właśnie w tych latach t. j. od r. 1153–1164 był Kazimierz w zakładzie u Cesarza i mógł od Lamfryda dziada Wichfrydowego doznawać przychylności, za którą się wnukowi, dożywociem na trzech zamkach wypłacił. Prawda

przywilej ten fałszywy

jest

jest, że Kazimierz r. 1163. niebył jeszcze Książęciem krakowskim ani sandomierskim panującym, ale był synem Bolesława Krzywoustego, który nosił tytuł króla polskiego książęcia krakowskiego, sandomirskiego itd, był więc królewicem polskim a książęciem krakowskim i sandomirskim, co po łacinie inaczej wytłómaczyć niemożna, tylko: Dux Cracoviæ, Sandomiriæ et totius Poloniæ; tak jak za naszych czasów wszyscy książęta krwi ces. austryackiej, nazywają się Archiduces Austriæ, chociaż niepanują; to samo w Prusiech, Saxonii, Wirtembergu i całych Niemczech widzimy. Pytanie tylko zachodzi i to ważne, czyli Kazimierz niebędąc jeszcze wów czas panującym w Polsce, mógł czynić nadania dożywocia na zamkach polskich? Ale rozwiązanie tego pytania prowadzi nas na domysł, że Książe Kazimierz polecony opiece najstarszego z braci, musiał mieć sobie wyznaczone od niego jakie takie utrzymanie w ziemiach do Polski należących, a kiedy

tak

jest a nieinaczej, mógł ustąpić w dożywocie zasłu-
żonym sobie osobom trzy zamki z będących w jego
posiadaniu z tem prawem, jakie sam miał. Wi-
dzieć to można z wyrazów owego przywileju Wich-
frydowi danego, gdzie Kazimierz mówi o Księciu pa-
nującym w tych słowach: „potest, excipere ab omni
„exactione juris polonici ad Dominum Ducem per-
„tinentis....... non provocari..... sed tantum
„coram Domino Duce...... Et quidquid pertinet
„de iure ad Dominum Ducem" itd. Oczywiście
Kazimierz niebył ten Dominus Dux, ale Bo-
lesław Kędzierzawy, bo on sam niebyłby o sobie
pisał: Dominus Dux, ale przeciwnie: Ego Dux
Casimirus Dei gratia, a niżej Ego Dux Casimirus
niemianując się ani Krakowskim, ani Sandomier-
skim, ani polskim, ale tylko po prostu Księ-
ciem.-

Co się zaś tycze zarzutu 6. i ten niejest ważny,
bo w początkach panowania szląskiego trzymano
się we wszystkiem kształtu rządu polskiego więc
był także Castellanus Oswiecimensis, chociaż

Oswięcim

Oświęcim już do Polski nienależał. Byli też r. 1208 kasztelani głogowski, bytomski, bardowski (wartski), lignicki, krośnienski podpisani na przywileju Henryka brodatego klasztorowi trzebnickiemu danym (u Sommersberga T. I. 1016. 1017. drukowanym). Sam Naruszewicz (IV. k. 141.) pod r. 1219-1222. wspomina o Bitzkonie wojewodzie wrocławskim i Stefanie kasztelanie bolesławskim na Szląsku, a na przywileju Władysława księcia opolskiego i oświecimskiego r. 1258 klasztorowi rudzkiemu albo wieluńskiemu danym (Sommersberg I 880.) wyraźnie czytać się daje: „Comes Ruprechtus Castellanus de Teschin" i „Comes Laurentius Castellanus de Oswientin." Wreszcie Szczygielski (Aquila polono benedictina. Cracov. 1663. pag. 52-54.) opisuje życie zmarłego r. 1256. Włodzimierza książęcia Oświęcimskiego i Zatorskiego, więc przed wydaniem przywileju r. 1287. dla Miechowitów, już te księstwa były oddzielne. Omylił się owszem Naruszewicz, gdy pisze o przywileju Leszka białego r. 1287; bo ten książe panował raz od r. 1194 do 1196, a drugi raz od r. 1207 do 1227.

Mieczysław I Książe górno-szląski.
i oświęcimski.

1179 – 1211.

(r. 1179 – 1180) Powiedziano wyżej że Bolesław Krzywousty, dzieląc Królestwo między synów zostawił najwyższą władzę przy najstarszym, że Władysław przez nadużycie tej władzy utracił kraje, że synowie jego Bolesław wysoki, Mieczysław i Konrad laskonogi z Austryjaczki urodzeni, nie mocą oręża, ale prośbami otrzymali Szląsk dla siebie i potomków swoich od Bolesława Kędzierzawego Księcia polskiego; że Mieczysław stary po śmierci tegoż brata objął panowanie w Polsce ale odsunięty z tronu, musiał ustąpić Kazimierzowi sprawiedliwemu, który ziemię Oświecimską i Bytomską synowi Mieczysławowemu darował. To zwężenie granic Polski, niezaspokoiło chciwych na jéj opanowanie, a na prawie starszeństwa przez Bolesława Krzywoustego wprowadzoném, zasadzonych umysłów, jakimi byli Książęta Szląscy Bolesław

Wysoki i Mieczysław synowie jak się rzekło, naj-
starszego brata Władysława, dalej Leszek syn idącego po
nim Bolesława Kędzierzawego, i Mieczysław stary
starszy brat Kazimierza. Potrzebowała Polska ze-
wnętrznej spokojności; więc czyto dla jej utrzymania,
czy dla wewnętrznego urządzenia kraju, zwołał Kazi-
mierz powszechny zjazd do Łęczycy, na którym mię-
dzy Książętami polskiemi, znajdowali się też Książęta
szląscy, a między Biskupami, zasiadali Żyrosław Bis-
kup wrocławski i Gaudenty Lubuski. *) Czyli Mie-
czysław Książe szląski i oświecimski znajdował się
na tym zjeździe jest rzeczą niewiadomą, ale zdaje się
że być był powinien, bo Szląsk w tym czasie nie-
odczepił się jeszcze od Polski, tak jak się później
stało. Naradzano się w Łęczycy o różnych przed-
miotach, sprawy duchowne były celniejszym, ile z
Kadłubka współczesnego wyczytać można **), ale nie-
zapomniał Kazimierz o zasłonieniu się przed wymo-
gami synowców i brata, dla tego poddał uchwały
łęczyckie potwierdzeniu Papieża Alexandra III.
uznając go prawdziwym rządzcą Kościoła pomimo

rozerwania

---

*). Kadłubek z Bogufałem. Narusz. IV. 298.

**). Kadłubek fol. 779.

od Cesarza Fryderyka Krnowanego. Wdzięczny Papież za ofiarowane posłuszeństwo, nietylko Łęczyckie Ustawy potwierdził, ale nadto uchylił ojcowskie Bolesława Krzywoustego postanowienie: ażeby to Kazimierzowi i jego potomstwu w spokojnem państwa posiadaniu przeszkody jakiej na potém nieuczyniło*).

(r. 1181–1193) Zaspokojeni zostali synowie Kazimierza Sprawiedliwego, ale nie brat jego Mieczysław stary, który raz lisią układnością dla brata, to znowu łasząc się Cesarzowi Frederykowi na drodze pod ów czas dla książąt w niechęci międzу sobą zostających, zwyczajnej, kusił się o odzyskanie Korony, którą za zbytki i ostrość rządu utracił, musiał mieć do tego sposobność a nawet wsparcie od synowca swego Mieczysława książęcia opolskiego, cieszyńskiego i oświecimskiego bo mieszkał w Dzierżawach jego a mianowicie w Raciborzu**) czas niemały. Tam nawet podburzał synowców przeciwko Kazimierzowi Sprawiedliwemu, i nawzajem Kazimierza przeciwko synowcom, wmawiając w niego: iż Niemcom sprzyjają, i tak niepodległość Polski zaprzedać usiłują, byle tylko ojcowskie Władysława wygnańca do całej Korony wskrzesili prawo, obcym wsparci orężem. Do

Kazał

*) Narusz IV. K. 299.

**) Narusz IV ~~[illegible]~~ K. 299.

1192 był Mieczysław razem z Kazimierzem Sprawiedliwym na wyprawie przeciw Jadźwingom

tedy że Kazimierz jawne znaki swojéj nieufności Książętom szląskim dawał, a ci nawzajem weszli w zmowę z Cesarzem Frederykiem pod ów czas w Moguncji znajdującym się, przeciwko Kazimierzowi. Opatrzność raczyła uprzedzić przykładném ukaraniem uknowany spisek. Albowiem gdy Henryk syn cesarski na czele 30,000. szlachty niemieckiéj i gminu zbrojnego przez Erfurt w miesiącu Lipcu 1182 r. ku Polsce ciągnął i w domu Proboszcza tamtejszego zabawiał się, pękły belki i sala się zapadła, przez co wielu Książąt niemieckich się potłukło, wielu w plugastwie domowem ugrzęzło. Pomimo téj złéj wróżby ciągnął Henryk do Hali; lecz i tam gdy wjeżdżającego do Hali mieszczanie witali, porwały się nagle sznury od dzwonów i nową jakiegoś nieszczęścia przestrogę uczyniły. Niemieccy dziejopisarze twierdzą, że posłowie polscy zaszli drogę Henrykowi i pokój z nim uczynili; a tak podstęp Mieczysława polskiego i Książąt szląskich na niczém przeminął. *)

(r. 1194–1199) Umarł Kazimierz Sprawiedliwy, a świetna przy Krakowskiéj ziemi prerogatywa najwyższéj zwierzchności, jak była po Krzywoustym podniętą domowych wojen między bracią, tak być nieustała i po zgonie Kazimierza. Odprawiwszy obchód pogrzebowy zwołał Pełka Biskup.

Krakowski

*) Naruszewicz IV. 39–45.

krakowski na radę wszystkich ziemianów, chcąc uprzedzić podstępy szląskie i Wielko-polanów. Przedstawiał, że kiedy Władzca umarł, ale przez cnoty i zasługi w narodzie został nieśmiertelnym, niechby na tronie w starszym synie Leszku i wnukach wiecznie panował. Lecz Leszek był w dziecińśtwie, zarzucono więc Biskupowi, że nieprzystoi sędziwej głowie mech brody pacholęcej; nieprzystoi, aby wiek latami i roztropnością dojrzały, uchylał się przed dziecińśtwem, że powaga i wysokość Korony chce bydź złożoną na czole w cnoty, rozum i doświadczenie ozdobioném. Poznał Pełka że ta mowa dążyła do obioru albo Mieczysława starego, albo Mieczysława opolskiego i oświecimskiego; więc zapobiegł temu mówiąc: że młodość Leszka niepowinna go wyłączać od następstwa, bo naród jest ustanowiony przez testament zmarłego opiekunem jego. Poszli wszyscy za zdaniem Pełki, wykrzykniony Leszek władzcą, pod tym warunkiem, aby nim dojdzie do lat, tym czasem matka Helena z przybranymi opiekunami, Pełką Biskupem i Mikołajem Wojewodą krakowskim państwem rządziła. Ale to wyniesienie Leszka niepodobało się Mieczysławom; związali się więc obadwa i pociągnęli

do współki Mestwina pomorskiego. Ruszył się z Poznania Mieczysław stary z rycerstwem wielkopolskiem i Pomorczykami lekkim krokiem, oczekiwając na złączenie się Szlązaków, a ta opieszałość jego dała czas Leszkowcom do zajścia mu drogi dla zasłony kraju od rabunków i pożogi. Zetchnęły się oba wojska nad rzeką Mozgawą niedaleko Jędrzejowa, biły się od rana do wieczora w niepewności kto zwycięży; Mieczysław porąbany z placu uszedł, a syn jego Bolesław włócznią zabity. To stępiło ochotę Wielkopolanów i sprawiło rozsypkę, lecz Małopolanie niechcieli się zapędzać. Rozeszły się syte krwi braterskiej wojska, jakby się na odchód zmówiły, oba zwycięztwo sobie przypisując i wzajemnie bojąc. W tem około wieczora nadeszli Szlązacy pod wodzami Mieczysławem Opolskim i Oświecimskim, Jarosławem synem Bolesława wysokiego; przyłączyli się do nich niedobitkowie wielkopolscy i pomorscy, a najmniejszy pozór nowej chęci do bitwy, stanęli na placu w sprawie. Niecierpieli Małopolanie niewczesnej nieprzyjaciela chluby. Goworek Rawita Wojewoda Sandomirski nadstawił czoła Szlązakom, ale świeży ten lud przełamał łatwo mniejszego

w liczbie

w liczbie i znużonego dziennemi pracami Goworka. Poszli w rozsypkę Małopolanie. Goworek pojmany, noc niedopuściła poprawy. Nazajutrz Mikołaj Wojewoda Krakowski zebrał rozproszone rycerstwo chcąc stawić pole nieprzyjacielowi; leiz Szlązacy słysząc że Mieczysław zraniony uszedł w lektyce do Poznania, a Wielkopolanie też z Pomorczykami za nim odeszli, woleli się z Goworkiem, łupem pewnym i z więźniami do Szlązka wrócić, niżeli się narażać na los wątpliwy. Poszedł za nimi Wojewoda Mikołaj; wszelako Pełka Biskup pospieszył za nim i namówił go, aby raczej szedł z wojskiem pod Kraków, dla zasłonienia stolicy od niespodzianego napadu i umocnienia wiary gminu, którym najczęściej los kieruje. Przeminęła ta wojna żadnego obu stronom pożytku nieprzyniosła i owszem stratę wielu rycerskich ludzi pociągnęła; zostały w narodzie nieumorzone gniewy, słabiała jedność potęgi, mocnili się niezgodami domowemi Niemcy. *)

(r. 1200-1211) Wypuszczony Goworek z niewoli szlązkiej zyskał zupełne względy młodego Leszka i matki jego Heleny

*) Narusz. IV. 72-81.

ale obudził zazdrość Mikołaja Wojewody, a plotki, fałsze i obmowy po długich zapasach z tak mocnym przeciwnikiem, przymusiły Goworka uchodzić z kraju do Czech. Obalona tym sposobem mocna twierdza Leszkowa, utaczniała Mieczysławowi staremu drogę do opanowania całej Polski; jakoż tyle zyskał na łatwowiernej Helenie, że się przeniosła z synami do Sandomierza, a jemu Kraków oddała. Nieufał wszelako Mieczysław Małopolanom, więc porozumiawszy się z Mieczysławem księciem opolskim i oświecimskim zamek w Bytomiu wybudował, i dla bezpiecznego przytułku żołnierzami swoimi obsadził, z kąd istotnie, gdy zaprzysiężonych obietnic niedopełniał, obywatelów z majątków i mocy wyzuwał, a Mikołaj Wojewoda na czele ziemianów krakowskich przeciw niemu stanął, puszczał na koło najazdy, zdzierstwa i zabory. Przykrzyło się Krakowianom sąsiedztwo zbrojnego starca, który im rozmaite z pobliża czynił krzywdy, niemógł bydź w obcej ziemi poskromiony *) Zaszła (jednak) w krótce śmierć ~~jego~~

*) Mylnie więc Naruszewicz (: IV. K. 289 twierdzi że Bytom w ów czas należał do ziemi Krakowskiej; bo gdyby tak było, niebyłby Mieczysław mógł mieć bezpiecznego schronienia między Krakowianami. Ale Bitom należał już w ten czas do Szląska a mianowicie do Księstwa Opolskiego i Oświecimskiego, dla tego Krakowianie granicy swojej przestąpić obawiali się, aby niedali Szlązakom przyczyny do pomocy jawnej Mieczysławowi staremu.

„A. 1200 Meszko aedificat Botum" (Annal. ap. Łętowski IV. pag. 24)

jego, uchyliła Leszka białego od dalszych zaborów i od większego nad wszystkich obcych nieprzyjaciela.*) Ale nie chęć między Gryfami i Goworkiem oddaliła znowu Leszka na czas od tronu; bo warunkiem otrzymania państwa, było wygnanie Goworka, czego Leszek przyjąć niechciał. Objął więc panowanie w Krakowie Władysław laskonogi syn Mieczysława starego, mając po sobie Mieczysława opolskiego i innych Książąt szląskich. Ale niedługo cieszył się rządem. Leszek przestał na Księstwie Sandomirskim, a odniosłszy sławne nad Romanem halickim dnia 19. Czerwca 1205 r. pod Zawichostem zwycięztwo, obudził w Małopolanach żal z oddalenia go od tronu; więc za powszechną wolą narodu, musiał ustąpić Laskonogi a powrócił Leszek do Krakowa. Jednakże Książęta Szląscy niemile patrzali na tę odmianę; marzyło im się zawsze starszeństwo Władysława wygnańca i prawo do ziemi Krakowskiej. Henryk brodaty, wnuk tegoż Władysława, mając po sobie przykład świeży Mieczysława starego, któremu Leszek po dwa razy samowładztwa z Krakowem przez ~~różne~~ różne podstępy ustąpił, nie był kontent z podziału uczynionego

*) Naruszewicz IV. 89-94.

a. 1202 Mieszek robi układ z Henrykiem brodatym, mocą którego po dopłaceniu 1000 grzyw. srebra przez Henryka obiecuje pozostać przy swych posiadłościach. Układ ten potwierdził Innocenty III pap. d. 26 Novembra 1202 (Ledebur: Archiv VIII. p 362) – tym sposobem zrzekli się Książęta górnoszląscy sukcesyi do niższego Szląska.

między Leszkiem i Konradem, synami Kazimierza; chciał mieć Papieża obrońcą praw swoich i udał się do niego. Jakoż Innocenty III napisał do Henryka Arcybiskupa gnieźnieńskiego z zaleceniem, ażeby prawa do ziemi Krakowskiej, jakoby do książąt szląskich z powodu starszeństwa należące, przy Henryku Książęciu wrocławskim utrzymywał, lubo już poprzednik Innocentego, Alexander III. to prawo starszeństwa na Kazimierza sprawiedliwego przeniosł, i sam Innocenty tegoż Leszka w r. 1207 z Księstwem Krakowskim pod obronę stolicy apostolskiej przyjął *). Nie otrzymało więc skutku to zalecenie papiezkie i Książęta szląscy musieli przestać na dzierżawach swoich. Jakoż spokojnym został Książe opolski Mieczysław aż do śmierci swojej, która 15. Maja r. 1211 nastąpiła. Był to Książe urodny, poważny, rosły, w sztuce rycerskiej (szermierskiej) swego wieku tak dobrze ćwiczony, że sobie w całych Niemczech, osobliwie pod czas igrzysk (na dworze cesarzów Konrada III i Fryderyka rudobrodego) podziwienie i sławę zjednał. Idąc zaś za duchem czasu, niechciał być Książe Mieczysław nieczynnym w świętym zapale fundacyj; i tak r. 1210 założył Klasztor Benedyktynów ** w Cieszynie, który miał

chować

*) Narusz. IV. K. 89. -141.

[illegible] podług Długosza Cod. [illegible] Mieszko † d. 16 maja 1211 (wedyc. lips. mylnie d. 13 maja) – a podług Annal. ap. Łętowsk. IV p 14. umarł r. 1212 – podług Długosza pochowany w katedrze krak. albowiem jako opiekun Leszka białego zarządzał księstwem Krakowskim

** Tych przeniesiono r. 1269 do Orłowa a cieszyński klasztor oddano r. 1272 dominikanom

(r. 122

zona jego Ludmilla)

chować zwłoki panującej rodziny, a wprzód jeszcze (Klasztor Cystersek w Rybnikach. (: Dług. Lib. VI ad an. 1211. Grünwirk p. 47:) Żona jego Ludmilla w cztery miesiące po mężu bo dnia 19. Września 1211. życia dokonała. W potomstwie zaś tylko syna jednego Kazimierza zostawił, który po nim panował.*) — Podług Długosza Cod. Aut. Ludmilla † d. 18 Novembris (XIII Cal. Decembr. — w Ed. lips. mylnie XIII Cal. Octobr.) — Podług necrolog. Czarnowąsk. Ludmilla † d. 20 Octobris.

Kazimierz książę opolski, cieszyński i oświecimski

1211 – 1236

Urodzony r. 1179 jak wyżej powiedziano, objął prawem spadku w 32. roku wieku swojego, wszystkie po ojcu Mieczysławie posiadłości, a zatem i Księstwo oświecimskie. W pokoju je objął i w pokoju dzierżał szanując sąsiedztwo z rodzinną Polską i pomagając jej (r. 1221–1224) w potrzebie. Przez lat dziewięć jego panowania niewspominają bynajmniej o nim Dzieje. Ale r. 1223. książęta szlązcy połączyli się z Leszkiem białym przeciwko Prusakom Mazowsze i ziemię chełmińską najeżdżającym. Prowadzili wojsko polskie Leszek i Konrad

*) Niewiem zkąd Łaski w dziele: Commune inclyti Poloniae regni privilegium. Cracov. 1506. f. III Mieczysława tego opolskiego i raciborskiego między panujących w Polsce policzył. może że się ubiegał o Senioratt Polski (cf. Długosz gdzie osoba tego Mieszka pomieszana z Mieczysławem III Starym

z duchownymi i świeckimi panami w swoich udziałach; Szląskiemu przywodził Henryk brodaty z Biskupami wrocławskim i lubuskim, oraz Biezkonem Wojewodą wrocławskim i Stefanem kasztelanem bolesławskim, a tak połączone wojsko, zbiwszy Pogan wypłoszyło ich ze wszystkich okolic ziemi chełmińskiej i lubawskiej. Znajdował się na tej wyprawie

(r. 1225-1227) Jan Gryf, syn Klemensa, ale niepomny wysokiego rodu, nietylko sam z pobojowiska uciekł, ale i wielu małopolskich rycerzów za sobą pociągnął. Leszek ich na niesławę /:infamją:/ skarał i urzędy koronne poodbierał. Gryffowie mianowicie (stryj Jana) Marek Wojewoda krakowski i Andrzej kanonik (krak.) brat Jana wziąwszy to za zniewagę domu swojego, udali się do Henryka brodatego księzcia wrocławskiego, zachęcając go, aby należącą sobie, jako idącemu z brata starszego, koronę polską odebrał, i pomoc mu szlachty krakowskiej obiecując. Dał się Henryk nakłonić, mimo usilne odradzania żony Jadwigi, i zebrawszy wojsko ruszył ku Krakowu. Leszek też ostrzeżony o spisku Gryffów, przyzwawszy na pomoc brata swego Konrada ze szlachtą kujaw-

ską

kujawską i mazowiecką czekał na Szlązaków. — Henryk stanąwszy nad rzeką Dłubnią, o milę od Krakowa poznał większą siłę Leszka, a małą pomoc Wojewody; niechcąc zatém puszczać rzeczy na los potyczki niepewnej, prosił u brata (stryjecznego) o umowę. Zeszły się wojska bliżej, namiot dla obu książąt w pośrodku zbrojnych postawiony. Długie sprzeczki zakończyły się zgodą sprawioną za pośrednictwem Iwona Odrowąża Biskupa Krakowskiego. Henryk ustąpił wszelkiego prawa do Korony polskiej; uczyniono wspólną obietnicę, że jeden drugiego udziałów pragnąć niemiał, owszem wszyscy sobie wspólnie dopomagać będą.*) Jakoż po niejakim czasie, gdy Władysław Odonicz (Ottonic) wnuk Mieczysława starego a synowiec Władysława laskonogiego, zpowinowaciwszy się z Swiętopełkiem książęciem pomorskim, napadał i niszczył Wielkopolskę i dzierżawy stryjowskie, a Leszek widząc niebezpieczeństwo tego związku z nieprzyjacielem Polski,

zjazd

---

*) Narusz. IV. k. 145.

walny do Gąsawy niedaleko Żnina*) na dzień Sgo Marcina nakazał, stanął tam i Henryk broda- ty z Panami szląskimi. Znalazł tam śmierć Leszek biały, a kąpiący się z nim w łaźni Hen- ryk brodaty rąbany od zdradzieckich Pomorczyków, zaledwo życie zachował przez poświęcenie się dwo- rzanina swego Weisemberga /: albo Wizemburga: / któ- ry rzuciwszy się na ciało krwią zbroczone, śmiertelny cios odebrał, ale ciałem własném Księcia od dalszych razów zasłonił.**)

(r. 1228) Wiek niedorosły Bolesława Leszkowicza, póź- niej Wstydliwym zwanego naraził Polskę na roz- ruchy i wojny domowe, do których i Książęta Szlązcy należeli. Przyznawali mu Książęta z pierszeństwem rodu prawo do Korony, lecz kto jego miał bydź opieku- nem i krajem rządzić, na to niebyło zgody. Konrad Książe Mazowiecki i Henryk brodaty Książe Wro- cławski ubiegali się o to miejsce, a niemogąc go sło- wami otrzymać, dobijali się od niego orężem. Czyli

w tej

*) W teraźniejszym wielkim Księstwie Poznań- skim między Gnieznem i Bydgoszczą /: zob. mappę Polski Zannoniego: / Święc- ki I. k. 240.

**) Narusz. IV 153.

w tej walce Kazimierz opolski i oświecimski miał jaki udział, niemożna z pewnością wiedzieć; domniemywać się tylko wolno, że pomagał Henrykowi jako Szlązakowi i prawie jednę sprawę z nim mającego w Polsce. Kiedy bowiem Henryk wsparty od Małopolanów, wojsko Konrada pod Skałą i Wrocirzyszem pobił, a tym sposobem pewny wygranej Szlązaków do kraju odesłał, udał się do księstwa Oświecimskiego i w Spytkowicach nad Wisłą zabawiał się. Dowiedziawszy się o tem Konrad mazowiecki, przypadł do Krakowa, z tamtąd do Spytkowic, i Henryka mszy słuchającego pojmawszy, do Płocka, czyli jak drudzy mówią, do Czerska na więzienie posłał.

(r. 1229) Z niemniejszą zawziętością książęta Wielkopolscy kończyli dawne między sobą zajścia; napadł Władysław laskonogi na Odonicza i przymusił go szukać schronienia u teścia jego Świętopełka na Pomorzu; ale przeciwnie Pomorzyk popartszy Władysława Odonicza wojskiem, sam osobą swoją onemu przywodził, a Laskonogi

bądź

serca, bądź siły niemając, ustąpił z Księstwa, i do Raciborza do Kazimierza Księcia opolskiego i oświecimskiego udał się, gdzie przytułek i pomoc znalazł.*) —

Przykrzyło się wielu panowanie Odonicza dla zbytkującej ku duchowieństwu hojności; Laskonogi znalazł w tém powód zamieszek. Cisnęli się do Raciborza niechętni Ziemianie, drudzy tajemnemi posyłkami namówiwszy Laskonogiego do powrotu, oczekiwali go na granicy. Przybył więc, rozpoczął oblężenie Gniezna, ale z hańbą odstąpić musiał, i w krótce potém czy w Środzie czy w Raciborzu ze smutku umarł.**)

---

*) Narusz. IV. 162. Tego roku 1229 wydał Henryk brodaty, jako Szląski i krakowski Książe VI Calend. Februarii w Krakowie wyrok, przysądzający Klasztorowi tynieckiemu przeciwko Żegocie wieś Grodziec; ale że wieś tego nazwiska znajduje się także przy Tęczynku pod Krzeszowicami, więc pewniejsza, że ten Wyrok tej wsi, a nie Grodzca albo Grojca pod Oświecimem się tycze. Dla osobliwości jednak umieszczam ten cały wyrok w dodatku pod L.

**) Narusz. IV. k. 169.

(r. 1232–1236) Nieustała wszelako niechęć Wielkopolanów ku Odoniczowi; udali się oni do Henryka brodatego z upewnieniem gotowości poddania mu wszystkich zamków i przyjęcia go za Pana. Henryk rościł sobie mniemane prawo do części Wielkopolski posiadanej dawniej od Laskonogiego, jakoby ten książe kilką latami pierwej dziedzictwo swoje jemu i jego synowi miał zapisać; więc najechał ten kraj, poddały mu się miasta Poznań, Kalisz, Pyzdry, Sroda, Bichów, a Odonicz do Pomorza umknął. Nieopuścili tej sposobności inni Książęta Szląscy. Kazimierz Opolski, brat stryjeczny Henryka, temże prawem co i on /: a może ważniejszem bo Laskonogi kilka lat w Raciborzu siedząc i nadzieję odzyskania swojego Księstwa tracąc, mógł za dany sobie przytułek chcieć być wdzięcznym :/ Rudę zamek z okolicami, póżniej Wieluńską ziemią nazwanemi zabrał, które matce swej Wioli i bratu swemu Władysławowi dał w posiadanie. ~~Wydarzyła się~~ jeszcze inna pora dla książąt szląskich

Kazimierz dbały o wzrost kultury krajowej, kolonizował kraj, obdarzył prawem niemieckim Opole i Racibórz r. 1217, Ujazd r. 1222, dalej Białą (Zülz) i Syrynów (Bniwow). Do niego należała Cieszyńska, Oświęcimska, Siewierska kasztelania i Kozielska kasztelanie

pomnożenia swojej powagi, gdy Bolesław wstydliwy umknąwszy z więzienia od stryja Konrada, szukał u nich pomocy. Dał mu ją Henryk brodaty, przybywszy z wojskiem, wypłoszył Mazurów, a Bolesław chętnie od wszystkich przyjęty za Pana, wszakże nie mając tyle pieniędzy, aby Henrykowi podjęte wydatki zapłacił, puścił mu Księstwo Krakowskie, zkąd poszło, że Henryk brodaty pisał się Księciem Szląskim, polskim i Krakowskim /: dux Silesie, Poloniæ et Cracoviæ :/. – Wreszcie milczą już dzieje o Kazimierzu Księciu Opolskim i Oświecimskim, umarł on r. 1234. według niektórych*) a 1236 według innych.**)

Ale

---

*). Henelius p. 48. pisze, że Mieczysław r. 1211. umarł; Kazimierz syn jego 23. lat panował, więc rok śmierci jego wypada 1234. jak nawet w tablicy rodowodnej /: genealogicznej :/ do str. 44 tenże Heinrich zamieszcza: Casimir Herzog von Teschen † 1234. Ale więcej nierównie dziejopisarzów kładą rok śmierci Kazimierza 1236. /Sommbg I. f. 664. 675: id una omnium/. (podług Pachaly, Morgenbesser i Hübnera † 1236 który to ostatni mówi że † d. 6 maja 1236)

**) Kazimierz książe opolski i oświecimski umarł najpewniej jak ~~[illegible]~~ F. B. Heide (Nachrichten über Schlesien, w piśmie Eunomia 1832 str. 35) pisze, d. 6 maja 1230 w Opolu, pochowany w Klasztorze Czarnowąs; albowiem żona jego Wiola (od niektórych także Wencesławą zwana) w przywileju w którym wieś Reptów (dziś Repten zwaną) do wrocławskiego Klasztoru S. Wincentego należącą od ciężarów r. 1230 uwalnia, już się mianuje wdową. (Stenzels Urkundensammlung str. 308)

r. 1233 d. 23 Grudnia poleca Grzegorz IX pap. arcybiskupowi gnieźn. aby miał opiekę nad wdową Wiolą (Violam viduam Ducissam de Opol) (Erben Regest. I. pag. 387 No. 823)

Ale pewniejsza ~~[illegible]~~ że już r. 1230 d. 16 maj w Opolu życie zakończył, (bo wiadomo, że Kazimierz r. ~~[illegible]~~ 1228 Klasztor w Czarnowąsie wymurował i tam zgromadzenie Cystersek z Rybnika przeniosł, *) gdzie też pochowany został. Żona jego podług niektórych Wiola (: Viola) Księżniczka bulgarska, według Długosza i innych Wacława **) (: Venceslava :) ~~[illegible]~~ umarła r. 1251. ***)

Z małżeństwa tego byli synowie: Mieczysław i Władysław

---

*) voce constat an. 1236 eum diem suum obiisse (: Dług. Lib VI ad an. 1236. Miechovita lib. III. cap. XXXVII. Cromer lib. VIII. Narusz. wyraźnie pisze, że Kazimierz umarł r. 1236. dnia 6. Maja, ale niewiem dla czego znowu (IV K. 380. 381) zadaje błąd Długoszowi, który śmierć Kazimierza położył pod r. 1236. – Böhme (Diplomatische Beiträge zur Untersuchung schlesischer Rechte, und Geschichte I Thl. st. 5–7) utrzymuje, iż Kazmierz I d. 13 marca 1234 umarł.

*) Tymniewicz l.c. Dług. Miechovita. Kromer. – Przywilej drukowany w (Sacri ordinis praemonstratensis Annales. Nanceii 1734. Tom I st. 479. wyd. Hugo.

**). Narusz. – Sombg. I 675. kładzie Wiolę dla tego, że w dyplomacie do Ratibor anno Domini MCCCXXXIX, (może myłka za 1239) (Mieszko książe opolski synem Kazimierza i Wioli się nazywa. Ale Kazimierz o którym mowa, umarł r. 1236, syn jego Mieczysław zaś r. 1246, więc niemógł r. 1339. nadawać przywileju, który raczej przypisać wypada Mieczysławowi synowi Kazimierza II zmarłego 1306, a bratu Janusza Księcia Oświecimskiego, o czém niżej. Ale sam Długosz pod r. 1251 (r. 1258) Edit. lips. fol. 719 pisze:

Owszem z przywileju klasztoru raciborskiego 1258 widać, że Viola była żoną Kazimierza (Bzowski Propago)

myłka bo z przywileju klasztoru raciborskiego (Bzowski p. 5) widać że 1258 żyli Vladysla us dux Opol. et Ratibor cum matre Vigiola et fratre Mescone

**) Wiola (Viola, Vigiola) żyła jeszcze (jak się z przywilejów pokazuje r. ~~[illegible]~~ 1243. (Ob Stenzels Urkundensammlung str. 305); tak ją bowiem wspomina przywilej Mieczysława Księcia Opolskiego (Meseco dux de Opol) pozwalający biskupowi Wrocławskiemu Tomaszowi I ustanowić wójta w Suniawie (Acta in Mechniz a. D. 1243 praesenti illustri domina matre nostra Viola cum fratre nostro Vlodislao duce de Kalis) – Że ta Viola

których po ojcu panowali Janusz Książę racibor-
ski [*)] /: Przyw. tynieck. p. 105: / i córka Wacława Zakon-
nica ~~Cysterka~~ norbertanka w (klasztorze zwanym Bożydom we wsi) Czarnowąsie cnotami i pobożno-
ścią sławna, razem z ojcem pochowana *). –

*) necrolog Czarno-
wąs (Zeitschrift des
Vereins 1857 I Bd
2 Hft p. 226)
D. 1 Julii obiit
Wenceslawa domi-
cella fundatrix
hujus loci.
D. 7 Sept. Wyola
ducissa Opoliensis
D. 13 maji Casimir
dux fundator
hujus loci

/. „Viola generet natione Bulgara, Ducissa
de Opol moritur"; więc to pewnie była żona
Kazimierza; Wacława zaś Bulgarka al-
bo Ruska była żoną Bolesława wyso-
kiego. Wacława też była, jak się niżej
okazuje, córką Kazimierza Opolczyka,
więc to może Długosza pomięszało, że
i żonę tegoż Kazimierza Wacławą naz-
wał.

*) O tym synie Janusu i córce niewspominają
Miechovita, Kromer, Schikfuss, Naruszewicz i inni;
ale o pierwszym dowodzi przywilej Wła-
dysława Księcia Oświęcimskiego r. 1250
klasztorowi tynieckiemu na wieś Łą-
czany dany (Datum in Osvincim etcete...
In praesentia praeclarissimi Principis
Janussii Ratiboriensis fratris germani nostri ad
hoc specialiter vocati et rogati) – a o cór-
ce pisze Długosz l. c. (Casimirus.....
una cum filia sua ejusdem loci et Ordi-
nis Sancti moniali Virgine pluribus virtu-
tibus et mira devotione insigni sepelitur.)
Umarła zaś tertio Idus Martii czyli na
dwa miesiące przed ojcem, jak pisze Dłu-
gosz pod r. 1236 /: ed. Lip. f. 657.: / jeżeli /: jak
Somog. l. c. f. 675: / domniemywać się
można że córka za matkę wzięta /. Filiam
itaque ipsam (Dlugossium) cum matre confundere...
opinor. – Sommersberg: /

/. jeszcze r. 1258 żyć
mogła, świadczy przywilej
założenia klasztoru Domi-
nikanów w Raciborzu d. 14
Kwietnia 1258 przez Księcia
Władysława II wydany w któ-
rym jako żyjącą matkę
swą Violę (Vladislaus
dux opol et Ratibor cum
matre Vigiola et fratre
Miescone (???)) obok Mieczysława
brata wspomina (Bzowski
Propago pag. 5. – Heide: Eu-
nomia 1833. str. 222)
– jeżeli ten przywilej nie
wcześniejszej daty.
Na przywileju z r. 1238 pisze
się: „Ducissa de Kalisz et
„Ruda cum filio nostro duce
„wladyslao" (Ob: Vossberg Siegel
des Mittelalters von Polen Berlin
1854 str. 30) bo syn jej Władysław
r. 1234 otrzymał Rudę i Kalisz.

Mieczysław II Książe cieszyński i oświecimski. (opolski) zwany Crassus

(:1236–1246:)

Pozostali synowie Kazimierza, albo testamentem ojca podług owego wieku, albo też sami między sobą dobrowolnym układem podzielili Księstwa: starszy Mieczysław objął Cieszyn, Racibórz, Oświęcim i Bytom; a młodszy Władysław Opole i resztę.*)

Opieka nad niemi miał Henryk brodaty i Tomasz I. bisk wrocław – r. 1235 byli jeszcze małoletni a rządy prowadziła matka Viola której i synom r. 1233 Henryk brodaty dał Kalisz i Rudę (Wieluń) R. 1238 Mieczysław II objął rządy

(r. 1236–1241.) Straszna a dotąd jeszcze przed Dnieprem niewidziana Mogołów (: Tatarów :) nawała pogroziła Europie wskrzeszeniem wieku dawnych Hunnów, a na Ruś, Polskę, Szląsk i Węgry gniew swój wylała. Spustoszywszy Ruś, rozdzielili się na dwie części; Batukan z jednym od-

działem

---

*) Nieczytam w dziejach o tym podziale; Długosz owszem nazywa tego Mieczysława zawsze Księciem Opolskim raz wszelako i to pod rokiem 1251 (Edit lips. f 717:) pisze: Opoliensis Dux Vladislaus glotem suam germanam Ducissam Juditham relictam olim fratris sui Miecislai Rathiboriensis (nie Opoliensis) Ducis Orbam et Sterilem pro quingentis marcis argenti, quas in Ratiboriensem (nie Opoliensem:) Ducatum pro dote a Conrado Masoviae Duce patre suo intulerat itd.

Po śmierci Kazimierza księcia opolskiego w r. 1230 gdy synowie Mieczysław i Władysław byli nie letni, miał opiekę nad niemi książe (wrocławski) Henryk I brodaty (Ritter: Geschichte der Diöcese Breslau str. 104) podobno aż do r. 1236. R. 1243 pisze się w przywilejach Mieczysław Księciem opolskim, a brat jego Władysław panował w Kaliszu (Stenzel Urkundensammlung str. 305.) Dopiero po śmierci Mieczysława, Władysław r. 1247 jako książe opolski w dyplomatach przychodzi (Stenzel p. 308)

wyciągnął do Węgier, Bajdara czyli Petę z Kajdanem wyprawił do Polski. Pierwsze z miast polskich Lublin i Zawichost doznały okrucieństwa tych barbarzyńców. Gdy tęższe mrozy ukrzepiły lodami Wisłę, dobyli Sandomirza, złupili Klasztor Koprzywnicki /: pokrzywnicki:/ a zagnawszy się przez Wisłę aż ku Szkalbmierzowi, już byli o 7 mil od Krakowa, gdy niemogąc podołać nietak rzezi bezorężnego gminu, jak ocaleniu zdobyczy, mianowicie w brańcach, wracali się znowu za Wisłę na wstępie wielkiego postu /: 1240:/ pędząc przed sobą w pętach na wzór bydła tysiące nieszczęśliwych obojej płci niewolników. Niedługo potem zgromadziwszy po rabunkach i rozbojach na Rusi rozsypane hordy swoje, zapuścili się znowu do Polski; Kajdan z mniejszym oddziałem niszczył ziemię łęczycką i Kujawy; Peta czyli Bajdar szedł ku Krakowu, a krwawa podróż jego dała owemu gościńcowi nazwę drogi Batego, która się dotąd w pamięci potomnych utrzymuje.

Bolesław wstydliwy otrzymawszy niepomyślną wiadomość o przegranej pod Chmielnikiem dnia 18.

Marca

Marca (: 1241 :) udał się z matką i żoną na Węgry, gdzie się z Belą Królem po przegranej nad rzeką Sajoną do Polski uciekającym spotkał. Niebyło więc bezpieczeństwa dla obu; Bela umknął do Austryi, Bolesław tułając się za granicą osiadł nareszcie w zamku Pieniny nad Dunajem pod Karpatami *). —

Tym czasem Tatarzy ośmieleni z wygranej pod Chmielnikiem ruszyli do Krakowa przed Wielką nocą, a nieznalazłszy tam żadnej obrony dla ucieczki mieszkańców, puścili ogień na domy i świątynie, którym całe miasto w perzynę poszło. Zbliżała się też ku Szląskowi przez Morawy część owych Mogołów, co Węgry niszczyli. Ściągnęły się wszystkie wojska nad Odrą przy Raciborzu, mając iść do Wrocławia. Popsute pramy i mosty niebyły im przeszkodą do przeprawy; ćwiczony naród przebywać

wpław

---

*). Nadaremnie szukamy tego zamku w miasteczku lub wsi tego lub podobnego nazwiska na Krajorysach (: mappach :) dawnych i teraźniejszych. Niema go w. Bertii Tab. Geograph. 1616. pag. 580. — przy Kromera wydan. Kolonsk. 1589 i Cellarii Regn. Polon. Descriptio Amsterd. 1659. — Długosz tylko i Kromer a za nimi Cellariusz i Święcki (: Opis Staroż. polski I. 167 :) piszą:

najbystrzejsze rzeki, uczepią za ogony końskie, albo na wątorach skórzanych, ledwo w jednej części stanął na drugim brzegu, napadł na nią Mieczysław Kazimierzowicz książe raciborski i oświecimski, a włóczących się po włościach w pień wyścinał. Przeprawione drugie hufce i w jedno zebrane uczyniły go ostrożnym. Nierówny w siłach ustąpił z Opolcami i Raciborzanami ku Wrocławiowi, dla złączenia się z bratem Henrykiem II synem brodatego, który już około Lignicy innych Szlązaków, Polaków i wojska posiłkowe pod chorągwie zebrał *). — Tatary zaś spodziewając się znacznego obłowu w mieście ludném i zamożném, ruszyli pod Wrocław. Omyliła ich nadzieja, mieszczanie na odgłos zbliżającej się burzy, zabrawszy z sobą sprzęty, pieniądze i żywność, do obronnego zamku się schronili, a tam od Mogołów obłężeni, bronili się tém mężniej, że mieli na długo strawy i broni przygotowanej, a pogaństwo też do łotrowskich

bardziej

bitwa z Tatary pod Opolem (ob. Szajnocha)

/. że ten zamek leżał między Czorsztynem i Sandczem starym, niedostępną jedną, tylko do wyjścia mający drogę, z pośrodku nieprzebytych skał; z którego to opisu pokazuje się że zamku Pienin szukać trzeba nad Dunajcem rzeką pomiędzy Krościenkiem a Czorsztynem niedaleko Szczawnicy.

*) Narusz. IV. 200. – 203.

bardziej wybiegów, niżeli do miejscowej walki przyuczone, jakby ich strach jaki ogarnął, nagle od murów pierzchnęło. Jedni to przypisują modłom ś. Czesława, na które słup ognisty z nieba się okazał; drudzy zorzy północnej której się dzicz lekkowierna ulękła, jako wpływów na ziemny okrąg nadpowietrznych nieświadoma. Cokolwiek bądź, Tatarzy porzuciwszy nagle oblężenie wrocławskiego zamku, udali się do Lignicy, gdzie na nich Henryk II z licznem swoich i sprzymierzonych rycerstwem oczekiwał. Pierwszy pułk albo hufiec składał się z Krzyżowców wędrownych różnego narodu i górników Złotogorskich /: Goldbergskich :/ pod dowództwem Bolesława Szepiołki syna Dypolda Margrabiego morawskiego; w drugim szli Wielkopolanie pod znakiem Sulisława Wojewodzica krakowskiego; trzeci z Opolanów, Raciborzanow i Oświecimianow złożony prowadził książe ich Mieczysław Kazimierzowicz; w czwartym byli Krzyżacy prusey pod sprawą Mistrza swego Poppona de Osterna; Na ostatku ciągnął sam Henryk II z kwiatem rycerstwa

polskiego

i szlązkiego. – Rozlega się około Lignicy obszerna równina nad rzeką Nissą, nazwana: dobre pole. – Tam się spotkały przeciwne szyki. Rzucili się naprzód Krzyżowcy z górnikami i łacno pierwsze pogańskie straże kopjami usunęli z placu. Tatary zmyślając ucieczkę, nieostrożnie za sobą goniących daleko wyciągnęli, a tam dopiero w ćme nieprzeliczoną zkupieni, taką strzał nawałę wypuścili, że ledwo niewszystką po większej części lekko odzianą gołotę wystrzelali. Zabity Bolesław Szepiołka, reszta przedartszy się przez nieprzyjaciela do swoich uszła. –

Dostąpiły naprzód hufce Księcia Mieczysława *) i Wojewodzica Sulisława. Mniejszą czyniły szkodę łuki mogolskie w ludziach tych pukleżami zasłonionych, a gdy pochańców dosięgnęła szabla polska, przy pomocy tych, co z kuszów gęste pociski miotali, nabito ich wiele i ku głębszym zastępom gnano. W tym jakiś Rusin, czyli Tatarzyn języka sławiańskiego świadomy, przelatując tu i owdzie

Koło

*) Naruszew. (: K. 205) nazywa tu Mieczysława Księciem raciborskim a nie Opolskim.

koło naszych, wrzeszczał ile miał siły: "biegajcie„
"biegajcie." Zatrwożył ten głos Księcia Mieczysława,
mniemającego że ktoś z starszyzny poznawszy nie-
bezpieczeństwo, dawał przestrogę do uchodu. Pan
lekkowiernością bardziej niżeli bojaźnią zwiedziony,
ruszył zaraz na odwrót, a przykładem swoim po-
ciągnąwszy Szlązaków, srogie w całem wojsku spra-
wił zamieszanie. Opart się jeszcze Henryk II
walecznie, przełamał szyki nieprzyjacielskie a Ta-
tarzy niemogąc pokonać siłą, użyli podstępu. Ka-
zali podnieść Chorągiew głoską X nacechowaną
na której ~~[illegible]~~ drzewcu utkwiona była brodata
jakiejś okropnej poczwary głowizna z otwartego
pyska parę jadowitą wyziewająca; ~~[illegible]~~
a chociaż to niebyło co innego tylko tuman dymny
z konopi palących się lub ziół suszonych bucha-
jący, lekkowierne wojsko Chrześcian wzięło to
za sztukę czarodziejską i pierzchać z trwogą po-
częło, a Tatarzy tym potężniej nacierali i siekli.
Sam tylko Henryk II pozostał na placu, z
małą garstką tych co bok jego otaczali, sądząc

za rzecz niegodną krwi polskiej uciekać.- W tym gdy na dosięgającego siebie Tatarzyna miecz podnosi, inny poganin ugodził go Dzidą, że od rany mdlejący na ziemię zleciał. Poznali go barbarzyńcy o dwoje strzelenia z łuku, głowę mu szablą ucięli, z szat i zbroi odarli a tułów nago porzucili.

r. 1258 Władysław fundyję dominikanow w Raciborzu.

Po tej klęsce na Dobrem polu pod Lignicą d. 9 Kwietnia 1241 Szlązakom zadanej zniszczyli Tatarzy cały kraj prawie, i Mieczysława II w zamku lignickim dobywali; lecz znalazłszy tamże mężny opór pociągnęli ku Morawii, gdzie pod murami Ołomuńca od Jarosława z Szternberga porażeni zostali i do Węgier cofnąć się musieli.

Najprawdopodobniej zniszczywszy prawie całą Polskę Tatarzy spustoszyli także i księstwo oświęcimskie i zatorskie, w skutek czego dla zaludnienia kraju książęta zmuszeni byli sprowadzić z Niemiec osadników; i owych to czasów sięgają pewnie luźne kolonie niemieckie n.p. koło Lipnika (Kunzendorf) Komorowic (Batzdorf), Willamowic (Wilmesau) Przeciszowa (Zylunnrsdorf) Osieka (Bratnersdorf) Głębowic (Kajinersdorf) i t.p. które na podniesienie rolnictwa i lepszego bytu znacznie wpłynęły. Z tymi osadnikami rozszerzyło się też na Szlązku prawo niemieckie czyli saskie większych swobód włościanom używać dozwalające i nieznane dotąd w Polsce prawo lenne, przez które dziedzic połowę praw własności postradał.

R. 1243 wszczęły się nowe w Polsce niepokoje o następstwo pomiędzy książętami. Konrad książę mazowiecki chciał gwałtem Bolesława wstydliwego księcia krakowskiego wyrugować z swych posiadłości i w tym to celu wezwał na pomoc teścia swego Mieczysława II księcia opolskiego i oświęcimskiego, Przemysława księcia wielkopolskiego oraz Litwinów

Felicyan Nowowiejski (Phoenix str. 209 pisze iż klasztor dominikanów w Oświecimie fundowany jeszcze za żywota S. Jacka: „a Vladislao Mieschone serenissimo principe Oświecimensi cum sua serenissima consorte Eleonora

i Jadźwingów na pomoc. D. 25 ~~[illegible]~~ maja (VIII Calendas Junii) starły się wojska pod Suchodołem (Suchodolgest); Konrad został pokonany i wraz z Mieczysławem II do ucieczki był zmuszony. Zawdzięczając trudy i pomoc niesioną, puścił Konrad książę mazowiecki miasto Lelów w Polsce które zbudował, w dożywotne posiadanie swemu teściowi Mieczysławowi II księciu opolskiemu i oświecimskiemu.*)

przy Dziekanowicach pod Krakowem

Mieczysław II idąc za przykładem swych przodków rozmaite przed swym zgonem poczynił zapisy pobożne; założył mianowicie klasztor Dominikanów w Raciborzu, i lubuskiemu klasztorowi Cystersów pozwolił osadzić niemieckich kolonistów na 500 łanach ~~[illegible]~~ w obwodzie oświecimskim (in territorio de Osvetim) które ojciec jego temu klasztorowi zapisał (Tzschoppe und Stenzel: Urkundensammlung. Hamburg 1832. str. 122)

Umarł Mieczysław II r. 1246**) nie zostawiwszy z żony swej (Jutty czyli Judyty,***) córki Konrada księcia mazowieckiego i kujawskiego, żadnego potomstwa.****) W rok po śmierci męża poszła wdowa za Henryka III księcia wrocławskiego.+) (Chronica Polonor. Stenzel I p. 23.)

---

*) Długosz lib. VII ad a. 1243 et 1246.

**) Bzowski (Propago divi Hiacynthi. Venetiis 1606. str. 5) i Heide (Eunomia, Jahrgang 1833 str. 222) przytaczają przywilej ~~[illegible]~~ Władysława księcia opolskiego w Raciborzu d. 14 kwietnia (XVIII Calendas Maji) 1258 obejmujący darowiznę pewnych gruntów i dziesięciny snopowej w osiach Bojanowie i Benkowicach dla klasztoru dominikańskiego w Raciborzu, w którym to przywileju wspomina swą matkę Wiolę i brata zmarłego Mieczysława (cum matre Vigiola et fratre Miescone), z czego Jos. Ritter (Geschichte der Dioecese Breslau I Theil. Breslau 1845. st. 154) wyprowadza wniosek, jakoby r. 1258 Mieczysław II był przy życiu. Wszelakoż ~~najprawdopodobniej~~ mówi tam Władysław o zmarłym swym bracie Mieczysławie i matce Wioli, jako o pierwszych fundatorach owego klasztoru. (Ob. Watterbach: Cod. dipl. Siles. II

***) W dyplomacie fundacyjnym szląskiego miasteczka Szawin r. 1252 nazwana jest także Justa (similiter junior ducissa domina Justa) – Sommersberg I st. 321.

****) Długosz lib. VII – Cromer lib. VIII ad a. 1246; lib. IX ad a. 1252 – Schickfuss.

+) Eleasar Tilisch: Kurze Verzeichnüs, Bericht und Auszug von dem Stammling und Ankunft der Herzoge zu Teschen (ap. Sommersberg I pag. 727) – Thebesii: Lignitzische Jahrbücher. str. 85.

Władysław

książę opolski, raciborski, cieszyński i oświęcimski.

1246 — 1286.

Po bezdzietnym Mieczysławie II oddziedziczył młodszy jego brat Władysław prawem następstwa księstwa górnoszlązkie z wyjątkiem księstwa opawskiego (Troppau), które Wacław król czeski za podszczeniem niechętnej Władysławowi szlachty opawskiej zaraz na początku rządów Władysława gwałtownie zagarnął, roszcząc sobie prawo jakieś dawnego dziedzictwa (Naruszewicz edyc. Gröll. Księga IV pod r. 1249 str. 372). To dało przyczynę do różnych niesnasek i niepokojów, w skutek których Bruno z rodu hrabiów Holszteinskich ... z Schaumburgu biskup ołomuniecki r. 1249 po nieprzyjacielsku (r. 1255) napadł księstwo raciborskie, miasto Racibórz złupiwszy spalił i samego księcia broniącego się mężnie w zamku raciborskim dobywał i do okupienia spokoju 3000 grzywien srebra zmusił. (Długosz lib. VII str. 713. — Math. de Miechow lib. III c. 51.)

R. 1251 niebędąc w stanie Judycie żonie zmarłego Mieczysława II spłacić posagu w ilości 500 grzywien srebra na księstwie raciborskiem zabezpieczonego, odstąpił jej w posiadanie natomiast ziemię rudzką (terram rudensem) w Wielkiej-Polsce, (później Wieluniem zwaną) za wiedzą i pozwoleniem Kazmierza księcia kujawskiego i łęczyckiego brata owej Judyty. Zamierzyła sobie Judyta oddać tę ziemię bratu swemu, lecz nim ten ową ziemię w posiadanie objął, ubieżał Przemysław ~~...~~ książę wielkopolski zamek rudzki i ~~...~~ ziemię wojskiem obsadził na zasadzie słusznego dziedzictwa; albowiem ziemię rudzką jeszcze dawniej Władysławowi Odoniczowi plwaczowi (ojcu Przemysława) księciu wielkopolskiemu podczas jego zatargów z Henrykiem I brodatym księciem szlązkim r. 1234 Władysław książę raciborski wraz z całą ziemią kaliską przemocą ~~...~~ zagarnął. *)

Marginal notes (right): Opawa leżała w morawskiej prowincyi Golesz. w kasztelanii Gr... dec na pogranicu Polski. Przemysł Ottokar król czeski r. 1224 miastu Opawie i ... Leobschütz nadał swobody. Długosz mówi iż r. 1143 Mieczysław ... Władysława II Opawę darował jako księżniczce ... Zdaje się iż Polacy mieli jakieś dawne prawo do Golesżka (Opawa) ... biskup ... ... z biskupem ołomunieckim. Erben Regesta I pag. 357. Nr 748. Jeszcze r. 1233 nie była ustalona granica między Morawą a Szlązkiem (Boczek I p. 28 Erben I p. 37) i światy o to zatargi.

Marginal notes (left): ob. Palacky T. I. Cz. II; wypis ...

*) Boguphal. p. 63-64 — Już r. 1238 przeto i Wiola ~~...~~ (matka Władysława) pisze się w przywilejach księżną kaliską (ducissa de Kalisz et Ruda cum filio duce Vladislao) a sam Władysław książę raciborski jeszcze r. 1243 w dyplomacie mianowany jest księciem kaliskim (dux de Calis). Ob: Tschoppe und Stenzel: Urkundensammlung str. 305.

Przy tem to ubieżeniu sama załoga zamkowa Przemysławowi do odzyskania swego prawa dopomogła. Niepopierał też dalej książe Władysław swych niesłusznych roszczeń; owszem pogodziwszy się Przemysławem ~~[illegible]~~ posag należący się Judycie wypłacił Henrykowi III księciu wrocławskiemu drugiemu mężowi Judyty i pojął dla utrwalenia związków przyjaźnych ~~Zuzannę~~ Eufemią *) siostrę Przemysława księcia poznańskiego i kaliskiego za żonę, które to zaślubienie z wielką uroczystością w Poznaniu r. 1251 się odbyło. (Długosz lib VII – Math. de Miechov lib. III c. 53. – Kromer. – Bogufał.)

1253

Po śmierci czeskiego króla Wacława gdy syn jego Przemysł Ottokar na tron czeski powołany został, mniemając Władysław, iż się mu stosowna pora do odzyskania (księstwa (opawskiego) nadarzyła, wtargnął wspólnie z Bolesławem wstydliwym księciem krakowskim i Danielem Romanowiczem (księciem halickim do Opawy, z kąd szeroko w Morawią niszczące swe zagony rozpuszczali. Atoli za pośrednictwem papieża Innocentego IV, chcącego wcelu ogłoszenia krucyjaty na Mogołów pojednać chrześciańskich panujących, przyszło na koniec za pomocą umyślnie z Rzymu zesłanego legata Opizona opata messańskiego stanął między zwaśnionemi stronami doczesny pokój roku 1253. Wszelakoż Władysław nieodzyskał już więcej (księstwa opawskiego); darował go bowiem (Przemysł Ottokar II

---

*) Imię Eufemii żony Władysława księcia opolskiego rozmaicie pisane bywa: Bogufał (p. 64) zowie ją Ensenna; Annales Poznan. p. 84 mianują takową Effeya. – Sommersberg czyta w dyplomacie erekcyjnym klasztoru cysterskiego w Rudzie z r. 1258 Zuzanna (Nos Vladislaus filius Kazimiri Dei gratia dux de Oppol una cum venerabili conjuge nostra Zuzanna et filiis nostris videlicet Miskone, Kazimiro

niej swemu nieprawemu synowi Mikołajowi spłodzonemu z nałożnicy a córki barona Kunringa. (Długosz lib. VII str. 723)

R. 1249 wstąpił Włodzimierz syn księcia Władysława (zapewnie z pierwszej żony urodzony do zakonu Benedyktynów na Tyńcu; wskutek czego ojciec Władysław książe oświecimski przywilejem wydanym w Oświęcimiu w dzień S. Trójcy r. 1250 temuż klasztorowi tynieckiemu ~~[illegible]~~ darował wsi Łączany, Wola, Radziszów i Zorzów oraz dziesiątą część dochodów z wsi Ryczowa i wolny wrąb do lasu. *)

R. 1254 wspólnie z Bolesławem wstydliwym księciem krakowskim i sandomirskim, z Przemysławem księciem wielkopolskim i poznańskim, z Kazimierzem księciem kujawskim i łęczyckim oraz z Ziemowitem księciem mazowieckim był w Krakowie na uroczystości kanonizacyi i przeniesienia z grobu zwłok Św. Stanisława (Długosz lib. VII), która to uroczystość dała powód książętom szląskim do starania się w Rzymie o kanonizacyją S. Jadwigi księżny szląskiej, na co papież Klemens IV dopiero r. 1267 swą bullą w Witerbie d. 25 marca pisaną zezwolił. **)

---

et Boleslao) (Sommersberg I p. 879) – Heide (Eunomia, Jahrgang 1833 Nr. 57 str. 226) w tymże samym przywileju zamiast wyrazu Zuzanna wyczytuje Eufemija; podobnież i Długosz (pod r. 1251) zowie ją Eufemią. – Komuż tu dać wiarę? – Najprawdopodobniej ta Eufemia mogła być już drugą żoną Władysława księcia opolskiego, albowiem zaślubienie jej odbyło się dopiero r. 1251, a wprzód jeszcze Włodzimierz syn Władysława (pewnie z pierwszej żony Zuzanny) r. 1249 do zakonu wstąpił. – Annales Posnan. (Sommersberg II p. 87) zowiąc też Eufemią: Effeya mowią iż była córką (więc nie siostrą) Przemysława księcia poznańskiego i Elżbiety (córki Henryka II pobożnego) księcia wrocławskiego.

*) Przywilej ten znajduje się drukowany w Szczygielskiego: Tinecia str. 153, a żywot Włodzimierza zmarłego r. 1256 w Tyńcu jest w tegoż Szczygielskiego: Aquila polono-benedictina, str. 52.

**) Stenzel: Scriptores rerum silesiacar. T. II st. 119.

(r. 1255-1260) Ledwie się ~~w~~ niezgody (o księstwo opawskie) na czas uspokoiły, ujrzała znowu Polska zniszczenie swoje przez Tatarów. Pogaństwo mając otwartą drogę po zamrożonych zimową porą rzekach, weszli naprzód w ziemię lubelską, potém zburzyli Zawichost i Sandomierz. Na ten odgłos uszedł Biskup Prandota do Raciborza, a Bolesław wstydliwy z Kunegundą do Węgier; Tatarzy za przewodem Rusinów, zabiegłszy znowu do Krakowa i znalazłszy miasto próżne, wszystkie prawie gmachy spalili, gmin niedołężny wycięli a pustosząc przez trzy miesiące okolice aż do Bitomia w księstwie Opolskiem, z wielką liczbą niewolników i zaborem rzeczy ruchomych za Dniepr wrócili się. Bela bowiem węgierski czyniąc obietnice zpokrewnienia się z Batukanem odwrócił od siebie nawałę tatarską, a tym sposobem zyskał sposobność użycia wojsk swoich przeciwko Ottokarowi czeskiemu, i owszem niemając dosyć na swoich Węgrach, szukał pomocy

od Książąt pogranicznych. Ofiarował mu swoje posiłki zięć Bolesław wstydliwy, Daniel książe ruski, Leszek czarny książe łęczycki i inni. Z niemniejszą troskliwością zbierał też Ottokar wojsko przeciw Węgrom, mając w towarzystwie Henryka wrocławskiego, Władysława opolskiego i Oświecimskiego, Ulryka Karynckiego, Ottona Zgorzeleckiego, z Biskupami salisburskim i ołomuckim. Zbici naprzod Czesi w Austryi około zamku Lawa *) za sprawą Stefana Krolewicza węgierskiego zięcia Ziemomysła Książęcia mazowieckiego. Wszakże za zebraniem

---

*) Gdzieby ta Lawa leżała, Naruszewicz nieopisał; ale myli się w Tomie V na Karcie 409. gdy przepisując wyrazy Kroniki austryackiej Ebendorfa, „Tejam fluvium" na Tissa poprawia; jest bowiem istotnie rzeka Taja w Austryi poniżej Anizy na granicy morawskiej; nad tą Tają czyli Thayą leżał zamek obronny Laa teraz miasteczko. —

zebraniem się innych wojsk czeskich na granicy węgierskiej i rakuskiej około Haimburga, gdzie rzeka Morawa wpada do Dunaju, tak potężnie na Węgrów uderzyli, że zupełne zwycięztwo odnieśli (Narusz. T. 101. 141.)

(r. 1261–1271) Ta wygrana do której Władysław opolski i oświecimski posiłkował, niepomogła mu do odzyskania Opawy i zatrzymali ją Czechy. Widział Bolesław wstydliwy tę krzywdę i chciał się pomścić za nią wiążąc się z Stefanem, następnym po Beli królem węgierskim, przeciwko Ottokarowi czeskiemu, ale Władysław opolski nieuznając tego dobrodziejstwa, pozostał w związku z Czechem najezdnikiem swego księstwa. Węgry posiłkowani od Polaków, Karynteryków i Rusinów wpadli do Morawy i niszczyli ją; Ottokar jednak z związkowymi swymi niepłoszył ich ztamtąd, ale powsadzawszy wojsko sprzymierzone na statki, popłynął Dunajem do Presburga, obległ miasto, dobył zamku ze skarbami królewskiemi, a nim Węgry doszli Czecha w pogoni, już on złupiwszy kraj nieprzyja-

cielski od Tarnawy (Trnawa.) do Rabu*) po kilku lekkich z obu stron utarczkach wrócił się do Austryi. Ta wojna zakończyła się w miesiącu Czerwcu rozejmem preszburskim, mocą którego Węgry zrzekli się prawa swojego do Styryi dla Ottokara, a w tym rozejmie między innymi obcymi Książęty też polscy i szląscy byli pomieszczeni (: Narusz. V. 130–132.:) –

(r. 1272–1275) Paweł z Przemankowa Biskup krakowski człowiek mściwy i skażonych obyczajów, niemając dosyć na uporczywem sprzeciwianiu się Książęciu w radzie i sądach w kraju, a robienia mu w szlachcie i panach nieprzyjaciół, wiązał się tajemnie z Litwinami. Liczba stronników narodowych i zagranicznych sprawiła mu zuchwałą powagę do czynienia rzeczy zdrożnych, a zarazem zasłaniała od kaźni prawami przepisanych. Książe Bolesław wstydliwy, bądź kazał, bądź dopuścił, aby go odludne miejsce od społeczności i jéj gorszenia uchyliło. Obrali się dwaj

uwrażony na Bolesł. wstyd. za to iż następca obrał Leszka za[?] nego n[?] którego biskup Paweł siedział w w 18 [?] 1271

*) Naruszewicz ma Jaworynek, ale co po łacinie Jaurinum, po węgiersku Nagy-Györ po niemiecku Raab się zowie, to Słowacy także Ráb nie Jawryn nazywają.–

dwaj rycerze Otto i Żegota Toporczykowie, którzy Pawła Biskupa w Kunowie dobrach jego zchwytawszy, do Sieradza zawieźli, gdzie go Książe tamtejszy Leszek czarny pod uczciwą strażą zatrzymał. Takowy z Biskupem postępek, oburzył Janusza Arcybiskupa gnieźnieńskiego, który na cały kraj klątwę włożył. Pozamykane świątynie uchyliwszy lud od spółki tajemnic świętych, sprawiły wielkie szemranie na Bolesława; więc po miesięcznem więzieniu wypuszczony Biskup, a Książe Bolesław zdawszy się na sąd polubowny kanoników Krakowskich, przyjął włożony na siebie obowiązek wypłacenia Pawłowi dwóchset grzywien srebra i ustąpienia mu dóbr dziedzicznych Dzierzny. Żegota z Ottonem oddaleni od urzędów i na miesięczne więzienie skazani, bojąc się zemsty biskupiej, sprzedawszy dziedzictwa swoje w Krakowskim, przenieśli się do Księstwa opolskiego i na Szląsku nieprzyjaznem Polsce osiedli.

Juz od lat dwudziestu i więcej trwały nieprzyjazne między Królami czeskiemi i Książętami polskiemi stósunki, względem opanowania Księstwa opawskiego. Niepokazywali na to Czechowie żadnych dowodów; w domowych niezgodach a podrobnieniu państwa, przemoc zagraniczna była prawem. Podobało się teraz obu stronom uczynić trwałą jakowąś między sobą umowę. Naznaczony zjazd w Opawie; stawili się na miejscu Książęta z Radami krajowemi. Atoli gdy jedna i druga strona przy swojem zdaniu upornie się trzymała, przyboczni Panowie bojąc się zagranicznej wojny, mianowicie w czasie wiszących już nad Polską domowych rozruchów, pojednali osobiście Książąt, a co się tycze Opawy, tę zostawiwszy przy Czechach, pokój doczesny na lat dwadzieścia uchwalili. Podniętę tych rozruchów przypisują Pawłowi Biskupowi Krakowskiemu. Czynił on tajemne umowy z pogaństwem litewskiem na wsparcie swojego gniewu za

więzienie

więzienie; a w domu niechętne zkąd innąd Bo-
lesławowi wstydliwemu ziemian umysły
do rokoszu przystrajał. Zgodzili się przywódz-
cy spisku, ażeby się udać do Władysława Księ-
cia opolskiego i oświecimskiego; wyprawieni
naprzód tajemnie posłowie do Opola, z przeło-
żeniem krzywd obywatelskich, a mianowicie
że Bolesław bez wiedzy i rady krajowej, na-
rzucał im za zastępcę Leszka czarnego,
którego niektórzy nielubili. Zapewniony Opol-
czyk od posłów o uczynionej mu ofierze pano-
wania nad Księztami Krakowskim i San-
domierskim, żądał aby Obywatele tameczni
sami w osobach swoich na czas naznaczony
w Opolu stawili się dla wykonania przy-
sięgi. Zebrała się liczna szlachta za poradą
Pawła Biskupa, i ciągnąc zbrojno do Szląs-
ka już była stanęła we wsi Bogucin*), gdy

*) Długosz /: edyc. lips. f. 800. 801. pisze Boguchin
Kromer zaś i inni Bogucin. Leży ta wieś
w Królestwie polskiem 3/4 mili od Olkusza
na drodze do Wolbromia. — a może Bogumin (Oderberg) w Szlązku.

~~Bogumin ten~~

ją napadła część innej szlachty swojemu Władzcy wiernej, a po srogiej walce (10 czerwca) (w piątek d. 12 lipca 1273) między stronami zbici i rozproszeni rokoszanie, Bolesław wstydliwy z Leszkiem czarnym postąpiwszy naprzód w okolicach Opola, Koźla i Raciborza wiele wsi i miasteczek popsuli. Atoli w następującym roku (1274) za sprawą Bolesława wielkopolskiego (czyli kaliskiego) stanęła między nieprzyjaznymi zgoda: wróceni niewolnicy i nagrodzone z obu stron szkody (Narusz. V K. 141.-145. Dług. VII. 802. 803.)

(r. 1276-1280) Ale sami między sobą Książęta szląscy zaburzyli spokojność domową. Henryk (IV) wrocławski niemile patrząc na zastawione Arcybiskupowi Magdeburskiemu zamki Krosno, Greifensztein i ~~Bedzyn~~ Brzin (Proizen) /: ~~Bo-rzyna~~ :/ do udziału Konrada głogowskiego i Bolesława lignickiego należące, w nadziei pomnożenia nabytemi księstwami potęgi i powagi między zdrobniałemi książętami szląskiemi, okupił rzeczone ziemie od Arcybiskupa za 10 tysięcy czerwonych złotych (?). Lecz Bolesław łysy Książe lignicki, człowiek gwałtowny i zazdrosny, wziął to za urazę, że niemając pieniędzy

od

od bogatszego synowca wyręczony został; więc nastawszy zdradziecko zbrojnych ludzi do wsi Jelce, porwał w nocy śpiącego Henryka i w zamku swoim Laehn (*) zwięził. Przeważeni zniewagą i krzywdą pańską Wrocławianie uchwalili wojnę na najezdnika, udając się o pomoc do innych książąt pokrewnych. Nieodmówili im onej Książęta, i wkrótce oba Bolesławowie krakowski z kaliskim, także Przemysław poznański i gnieźnieński, oraz Konrad głogowski i Władysław opolski postawszy swoich ludzi, znaczne wojsko przeciwko Bolesławowi Łysemu wystawili. Ten zaś zdawna Niemcom przychylny, widząc złączonych przeciwko sobie pięciu Książąt, szukał ratunku za granicą. Zakupił pieniędzmi, podarunkami i obietnicami Sasów, Bawarczyków, Szwabów i Miśniaków, a zebrawszy znaczną siłę, Księstwo wrocławskie pustoszył. – Udali się Wrocławianie do Ottokara Króla czeskiego, ale ten tylko wytudził na nich Kłodzko (: Glatz:) i nic nieuczynił. Henryk dla oswobodzenia siebie z niewoli, ustąpił

*) Narusz. ma Lehel niewiem dla czego?

stryjowi Stregona (Striegau), Nowego Zamku (Neuburg albo Nuvvenburg - Sombg. I f. 890.), Stróży, Gryfenbergu, Pánu i Goswindorfa, bo wojska posiłkowe książąt polskich i szląskich na poskromienie Bolesława łysego niewystarczały, a po śmierci Ottokara czeskiego r. 1278 odebrał hrabstwo glackie (Köhler Schles. Kern-Chronicka Nürnberg. 1710. f. 120. 121. Narusz.)

(r. 1281-1288) Wszelako chcąc jeszcze powetować straty zamków Bolesławowi łysemu odstąpionych, zaprosił pokrewnych książąt, Przemysława wielkopolskiego, Henryka lignickiego syna Bolesława, Henryka głogowskiego i innych na d. 9 lutego 1281 (do Baryczy(?) pod pozorem spólnej o interessach rzeczypospolitej umowy, rozkazał wszystkich uwięzić i do Wrocławia zaprowadzić, aby ich niewolą jaką sam doznał, przymusił do uczynienia darowizny dóbr jakich. Leszek czarny nastąpiwszy po Bolesławie wstydliwym na księstwo krakowskie, z prawa opieki nad pomniejszemi książętami spustoszył księstwo wrocławskie, ocierając się aż do przedmieścia stolicy. Henryk zaś zamknąwszy się w zamku, gotowy bronić się do ostatka, dotąd

trwał

trwał w uporczywém przytrzymaniu Książąt, dopoki mu nieobiecali przez pięć lat dawać w każdej potrzebie po trzydzieści Kopijników, poczem dopiero wszyscy zostali uwolnieni (Narusz. V-164). — Niedogodziło to jednak zupełnie dumie Henryka wrocławskiego; napadł ~~on~~ on ziemię rudzką, czyli wieluńską i wydarł ją Przemysławowi wielkopolskiemu, który dawszy powód do zamordowania żony swojej Ludgardy, utracił miłość swoich poddanych; natarł r. 1284 też na Tomasza Zaręba II Biskupa wrocławskiego, rozkazując aby Dziesięciny pieniężne do skarbu jego Książęcego były wnoszone, i zabierając miasta Biskupie Otmuchów Nissę i zamek Edelsztein. Wyzuty z majątków Tomasz, u sądu duchownego sprawiedliwości szukał. Jakób Swinka Arcybiskub gnieznieński, jako Metropolita, na soborze w Łęczycy d. 6 Stycznia 1285 wyklął Henryka i całe Księstwo jego, czém rozjątrzony Henryk wygnał Biskupa z całém Duchowieństwem. Znaleźli przytułek wygnańcy w Polsce; Tomasz udał się do Lugdunu na sobor powszechny, a gdy tam nic

nie wskórał

Przemysław

R. 1284
Przemysław syn Władysława w przywileju klasztoru mogilskiego pisze się dux opolien. dominus de Oswenaim (ob Vossberg Siegel von Polen pag. 30) — wszedł do regencji za żywota przyrodniego żony

+ 1295

Przywilej mogil dla klasztoru w Mogile dato wany w Racibo rzu 1284

wrócił się z nieżem, i osiadł w Raciborzu u Władysława Opolskiego i oświecimskiego. Ścigała go i na tem miejscu zemsta Henryka, oblężone miasto, gdy dla głodu dłużej wytrzymać niemogło, Tomasz wyszedłszy z processyą przeciwko Henrykowi, gniew jego przebłagał i do biskupstwa swojego powrócił (Narusz. V. 176) a wdzięczny opieki Władysława w miejscu obozu pod Raciborzem kościół Kolegiaty wymurować kazał i dziesięciną z biskupich dochodów uposażył.

Reginald Kneifel: Topographie des kaiserl. königl. Antheils von Schlesien. Brünn 1804. I Theil st. 76. — Koehlers: Schlesische Kern=Chronick. Nürnberg 1710. st. 116. 117.)

Ztąd widzimy że Władysław książe opolski i oświe=cimski nie umarł r. 1272 jak to niektórzy pisarze (Schick=fuss, Heinrich, Tilisch i Fischer ap. Sommersberg T. I. 727) twierdzą, lecz dopiero po roku 1286 *) czyli może nawet dopiero r. 1288 - jak Naruszewicz (Historya narodu pol. T. V. st. 25) i inni utrzymują — życie zakończył. Wszak jeszcze r. 1277 przy=wilejem danym w Raciborzu potwierdzając sprzedaż wójtostwa w Kentach (de Cant) przez Brunona i braci tegoż na rzecz Arnolda i braci, uposażył toż wójtostwo 60 łanami i szóstym łanem wolnym od opłaty czynszu, przy czém pozwolił tyle młynów i stawów urządzić, ile się nabywcom podobać

---

*) G. A. Tzschoppe und G. A. Stenzel: Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Staedte in Schlesien. Hamburg 1832. str. 365 (w genealogicznej tablicy)

będzie bez żadnej opłaty, przytem pobierać trzeci denar od spraw odsądzonych podług prawa niemieckiego szląskiego lemburgskiego, i oraz zakazał, aby na milę dokoła tej osady, która nazwę Libenwerde przybrała, żadnej innej karczmy nie było. — Roku 1278 d. 28 września w przywileju wydanym w Krakowie, wspomina Bolesław (wstydliwy) Książe krakowski i sandomirski ~~[illegible]~~ iż Władysławowi Księciu oświecimskiemu nadał (zapewnie w nagrodę szkód r. 1273 podczas wojny wyrządzonych) wszystkie wsie nad rzeką Skawiną leżące z wyłączeniem wsi do posiadłości Trebol należących (w ~~[illegible]~~ posiadłości) członków rycerskiej rodziny Radwanitów będących, które to wsie dla wiernych zasług tychże Radwanitów od księstwa krakowskiego odrywać nie chce, i przetoż w lasach tychże Radwanitów sięgających aż do granicy węgierskiej Władysławowi księciu oświecimskiemu polować zabrania.*) —

*) Ciekawy ten dokument znajduje się drukowany w L. Rzyszczewskiego: Codex diplomaticus Poloniae. Varsaviae 1847. Tom I str. 105. Widać z niego iż w XIII wieku rzeka Skawina tworzyła na wschód od Polski granicę księstwa oświecimskiego. Wspomina w tym dokumencie zarazem książe krakowski: iż lasy tejże majętności Trebol należącej do Michała, Unazdona i Stazona Radwanitów leżące po obu brzegach rzeki Skawiny ~~[illegible]~~ rozciągające się do granic węgierskich, sięgały aż po górę Pcruszew (?), potok Mogilnicę (dziś zwany Mogiłka pod Radziszowem do Skawinki wpadający) po wieś Lenecz (dziś Lencze górne i dolne) potok Solcza (dziś Solec zwany między Izdebnikiem a Brodami) po górę Żar (w dzisiejszej wsi Zarzyce wielkie) i górę Upik (?). Środkiem zaś przez też lasy płynęła rzeczka Siepra (może dzisiejszy Cedron). W tych to lasach pozwolił Bolesław owym Radwanitom zakładać nowe wsie na prawie niemieckim. Będą to zapewne nowe wsie Paszkówka i Przytkowice, które według dawnych spisów przetoż nigdy do księstwa oświecimskiego nienależały.

R. 1280 d. 21 marca (XII Kalend. Aprilis) udzielił Władysław książe opolski przywilej miastu Raciborzowi uwalniający od płacenia grzywny złota rocznie na dzień S. Gawła i pozwalający cięcia drzewa wiecznemi czasy bezpłatnie w lasach książęcych. (Sommersberg I fol. 914) a to wynagradzając przychylność i męztwo mieszczan w bronieniu się przeciwko napadom nieprzyjacielskim. — Nawet jeszcze po r. 1285 dawał przytułek prześladowanemu od Henryka IV księcia wrocławskiego Tomaszowi II Zarembie biskupowi wrocławskiemu w Raciborzu.

Niebył książe Władysław sławnym wojownikiem; przynajmniej tego w utarczkach z Brunonem (von Schönburg) biskupem ołomunieckim, z Przemysławem wielkopolskim, Belą węgierskim, Bolesławem krakowskim i Henrykiem wrocławskim nie okazał.

— Z resztą widać iż cała okolica od wsi Krzywaczki ku południowi po obu brzegach rzeki Skawiny aż do węgierskiej granicy w XIII wieku jeszcze była pustą, nieobsadzoną i lasami zarosłą; potwierdza to przywilej Leszka czarnego księcia krakowskiego r. 1287 wydany klasztorowi tynieckiemu w którym wspomina rozgraniczenie wsi Radziszowa klasztorowi tynieckiemu należącej, od wsi Kurozank (Krzywaczka) osadzonej ludzmi przeznaczonemi do strzeżenia zamku krakowskiego i bram w Myślenicach (ad custodiendam brone de Mislimich pertinentium) uczynione za czasów Bolesława wstydliwego na prośbę opata Bolebora. W rozgraniczeniu tem wspomnione są tylko jako sąsiednie osady: wieś Mogilany opata szczyrzyckiego, i wieś Kurozank (Krzywaczka), resztę przestrzeni ku południowi zajmowały lasy puste książęce nad rzekami Skawiną, Skawichą (dziś Skawicą która pod Makowem do Skawy wpada) i Sedlinichą, w których to rzekach pomieniony książe pozwala opatowi tynieckiemu łowić bobry, a w lasach zaś aż do granicy węgierskiej sięgających polować na zwierzynę (venationem per stampice, slopi, iami et retia asperiolia) — Później dopiero w lasach owych, mianowicie za czasów Kazmierza wielkiego osadzono wiele wsi nowych, które do starostwa lanckorońskiego należały. — Zygmunt Ant. Helcel objaśniając powyższy dokument Bolesława z r. 1278 pomylił się, mianując ową wieś Trebol, dzisiejszą Trzebunią, która wtedy jeszcze nie istniała. Bo w przywileju wymieniony Trebol jest to folwark należący do wsi

Ale mógł być nabożnym; bo zjechał do Krakowa na Kanonizacyją S. Stanisława (Długosz X. 139. Heinrich ft. 56); zbudował r. 1258 Dominikanom klasztor w Raciborzu; r. 1258 uposażył hojnie klasztor w Władysławowie ~~[illegible]~~ nad rzeką Rudą niedaleko Rybnika, później Rudy (Rauden albo Raudten) zwany dla Cystersów z Andrzejowa powtórnie sprowadzonych[*)], oraz r. ~~[illegible]~~ 1268 klasztor w Orłowie (na Szląsku austryjackim niedaleko morawskiej Ostrawy) dla Benedyktynów tynieckich,[**)] i syna swego Włodzimierza do klasztoru tychże Benedyktynów na Tyńcu oddał.[***)] O innych przymiotach jego milczą dzieje. Miał, jak się zdaje, dwie żony; pierwszą: Zuzannę (filia Wladislai Odo niez ducis / grasnafs (Dług. jo. 799-803)) (+ 1259? – Ob: Sommersberg I. 879) z której synowie: Mieczysław, Włodzimierz, Kazmierz i Bolesław; drugą: Ofkę czyli Eufemią, Przemysława księcia wielkopolskiego siostrę, która mu powiła Przemys=

---

*). Wielkie-drogi, a do parafii pobiedrskiej dotąd nazwę Trzebol noszący, i od Długosza także r. 1440 (w Liber beneficiorum) wspomniany, a od wsi późniejszej Trzebuni przynajmniej o trzy mile na północ odległy.

*) Sommersberg I. 879.

**) Przywilej na to wydany w Czeladzu d. 12 Czerwca (pridie Idus Junii) 1268 znajduje się drukowany w Szczygielskiego Tinecia str. 156. – W nim to wspomina książę Władysław o swoich czterech synach na dworze jego żyjących (praesentibus his domicellis: Miescone, Casimiro, Boleslao et Praemislao)

***) Dotychczas jeszcze w klasztorze tynieckim znajduje się obraz tegoż Włodzimierza z podpisem: Venerabilis servus Dei F. Vladimirus Vladislai Ducis Oswiecimensis et Zatoriensis filius contempto Principatu Benedictinus Tynecensis factus, septem a professione annis religiose transactis .... obiit anno 1256. 21a Maji in loco Capituli conditus quiescit. – Herb na tym obrazie jest Orzeł czerwony, czyli herb zatorski. – Przy Kapitularzu na krużganku w tym samym klasztorze jest grób tegoż Włodzimierza a tablica marmurowa nosi napis: D. O. M. Aeternae memoriae venerabilium Andreae Nossek abbatis, Mscislai prioris, Vlodimiri ducis Osvec. et Zator filii, Benedict. tynecensium, qui vitae forma dati nobis sunt hic tumulati. Viator moribus hos sequere si Christum quaeris habere. Fortunatus -/.

ława Pana na Raciborzu i córkę Esterę wydaną za Henryka VII cesarza rzymskiego.*) Niektórzy pisarze (Heinrich: Versuch über die Geschichte des Herzogthums Teschen. Teschen 1818 str. 55 — Jac. Schickfuss: New vermehrte schlesische Chronica. Jena 1625. II B. st. 132. — Elias Reusner: Basilikon Opus genealogicum catholicum Francofurti 1592 — Tilisch apud Sommersberg I pag. 728) przydają mu jeszcze szóstego syna Jakuba wojewodę sandomirskiego i księcia na Opawie od którego książęta na Ziębicach (Münsterberg) ród swój wieść mieli; gdy jednakże księstwo opawskie już dawniej bo r. 1246 jak to widzieliśmy było pod panowaniem Czechów, i oddzielnych książąt z rodu Przemyślidów pochodzących (r. 1288) (i gdy w dyplomatach polskich żadnego też owczesnego Jakuba wojewody sandomirskiego nie znajdujemy; przetoż o istnieniu jego całkiem powątpiewać wypada.

[margin, pencil:] za Władysława [illegible] polsk. był Nicolaus nothus książę opawski na [illegible] Kraków [illegible] od Łokietka.

Mylą się więc ci, którzy Władysławowi księciu opolskiemu tylko dwuch albo czterech synów dają; bo Włodzimierza wspomina przywilej klasztoru tynieckiego z r. 1250 (dat. in Oswiacin ipso die sanctissimae Trinitatis) i Szczygielski (Aquila polono-benedictina st. 153) Mieczysława, Kazimierza, Bolesława i Przemysława wspominają owczesne dyplomata, oraz pisarze Naruszewicz, Heinrich, Schickfuss i Sommersberg (I f. 666. 667. 728.)

Umarł więc Władysław książę opolski i oświecimski (r. 1286) w 76 roku życia a 50 panowania swego.

[margin, pencil:] (podł. Morgenbessera + 1286 podł. Hübnera + 1272 lecz jest jego przywilej z r. 1280 a Długosz wspomina go jeszcze r. 1287 — wszelako syn jego Kazimierz w przywil. z d. 10 stycz. 1289 mówi: pater meus recordationis felicis quondam Wladislaus.

---

tantis antecess. conventus tynecensis posuit A. D. 1759.

*) Guedeville: Atlas historique Tom IV Carte genealogique Nr. 25. — Sommersberg I. fol. 492. 93. — Zepkens Gynaeceum Silesiacum Ph. Gabriel: Muthmaßliche genealogische Tabelle der piastischen Herzoge von Oswiecim und Zator (Program des kathol. Gymnasium in Teschen. Prag 1852. str. 24.) który to ostatni zowie ją: Elster (zamiast Ester)

Mieczysław III

Książę cieszyński i oświecimski

1286 – 1298.

(r. 1288-1290) Czyli Władysław za żywota zrobił dział między synami *) czyli się też sami po śmierci ojca synowie (około r. 1290) podzielili (który to podział i rozdrobnienie stał się przyczyną późniejszego upadku i zubożenia górnego Szląska); to pewna że Mieczysław najstarszy objął księstwo cieszyńskie i oświecimskie; Kazimierz Opole i Bytom; Bolesław Głogowek, Strzelce i Niemodlin (Falckenberg); a Przemysław najmłodszy Raciborz z przyległościami; **) Włodzimierz zaś jeszcze przed zgonem ojca r. 1256 życia dokonał.

Za żywota Ojca dostał Przemysław Oświęcim 1284 + 1295

Mieczysław osiadając na księstwie nie był już młodzikiem; był bowiem najstarszym z braci, wspomina go już przywilej Władysława I r. 1258 i drugi z r. 1286 w którym jako opiekun najmłodszego brata Przemysława wszystkim osadnikom na prawie flamskim (jure vlemingico) lokowanym nigdzie indziej jak tylko do Raciborza po appellacyją udawać się pozwala. ***) – Jeżeli więc od brata swego

---

*) Kronika (w Stenzel: Scriptores rer. siles. I p. 23) wspomina o dziale r. 1283 w którym Mieczysław III miał dostać Raciborz a brat jego Przemysław Oświęcim; dopiero później miała nastąpić między niemi zamiana na te księstwa.

**) Sommersberg I. f. 881. 883. – Schickfuss f. 132 – Heinrich str. 55 – Naruszewicz (edyc. Mostowskiego) V. 26. – Długosz VII. 878.

***) Ważny ten dokument dany przez Mieszka i Przemysława (Nos Mesco et Premislaus duces opolienses domini de Ratibor) w Raciborzu d. 7 Maja (datae Rati=

Włodzimierza r. 1256 zmarłego tylko rokiem był starszy, a Włodzimierz umierając miał lat przynajmniej 27 (bo w siedm lat po professyi zakonnej umarł), Mieczysław r. 1256 miał lat 28; roku 1258 lat trzydzieści; a r. 1288 lat pełna sześćdziesiąt. Nie dziw zatém, że wzamieszaniu po śmierci Leszka czarnego (r. 1289) w Polsce wybuchłém już nie jego jako dużoletniego, ale Henryka IV księcia wrocławskiego Krakowiacy do tronu wzywali. Jakoż przybył Henryk tajemnie pod Kraków, gdzie go Niemcy a mieszczanie rzeźnicy otworzywszy bramy do miasta wprowadzili, a w krótce pótem wszyscy Małopolanie wytargowawszy na nim nadanie dóbr i wolności, księciem krakowskim, sandomirskim i lubelskim obwołali. – Niepodobało się to książętom mazowieckim i wielkopolskim, mając w nienawiści Szlązaków dla przywiązania się do Niemców a niechęci ku swoim. Już bowiem r. 1289 Kaźmierz książe opolski na Bytomiu schylił się w lennictwo Wacława II króla czeskiego i margrabi morawskiego *), i sam Henryk IV

---

†. bor in vigilia beati Stanislai) 1286 znajduje się drukowany w Tzschoppe und Stenzel: Urkundensammlung. Hamburg 1832. str. 403, oraz mniej poprawnie w Dr. Pinzger: Beitraege zur Geschichte Oberschlesiens unter den Piasten – in Ledeburs Archiv II. str. 234.

*) Dyplom ten znajduje się w Sommersbergu (I fol. 881. Nro CVII); przepisywać go tutaj co do słowa niewidzę potrzeby, ale wyjątki treściwsze umieścić muszę. Kazimierz pisze do Wacława, najprzód: „quod ex favore quondam domini Ottogari regis Boemiae memoriae „recolendae pater meus recordationis felicis quondam Vladislaus „dux opoliensis" etc; więc dla tego że ojciec łasił się w Pradze, a nic za to nie otrzymał, kurczy się w lenność króla czeskiego, aby wszystko oddał a nic nie zyskał; bo powtóre: „et renunciamus expresse meo, „filiorum meorum quorumlibet nomine" etc; potrzecie: „obligando nihilominus

wrocławski w czasie niesnasek z Bolesławem Łysym księciem
lignickim został lennikiem Rudolfa króla rzymskiego. *)

*/. „me, filios, haeredes et successores meos solenni stipulatione in=
„terposita vobis et successoribus vestris Boemiae regibus" etc;
po czwarte: „et renunciavi expresse atque renuncio tenore pre=
„sentium in omnibus praemissis et quolibet praemissorum pro me,
„filiis haeredibus" etc. — Czy można w księciu panującym coś pod=
lejszego znaleść? Ubolewać potrzeba nad złem towarzystwem z
Niemcami, którzy zapewne Kazimierza nierozumiejącego po ła=
cinie i przytudzonego w Pradze na zamku, mającego pewnie
trunkiem zagrzaną głowę do téj podłości wciągnęli. — Zresztą
nie tylko sam Kazmierz lecz i bracia jego drudzy skłonili się
wtedy pod lennictwo czeskie. Mieczysław i Bolesław w krótce po=
tém bo d. 17 lutego r. 1291 w Ołomuńcu uroczyście hołdowali; a gdy
Wacław król czeski r. 1292 do Polski przybył wszyscy czterej bracia
książęta (opuliensis, ratiboriensis, butunensis, tessinensis) znowu —
jak wspomina Franciszek kanonik praski (Chronicon pragense w
Scriptores rerum bohemicarum. Pragae 1784 Tom II str. 40) — królowi
czeskiemu przysięgę wierności wykonali i od tegoż króla księstwa
swe w lennictwo (in feudum) otrzymali. — Zwyczaj ten później czę=
sto się ponawiał, jak to zobaczymy r. 1327 za Jana księcia oświę=
cimskiego, który ów hołd Czechom osobnym przywilejem odnowił.

*) Warto odczytać dyplomata Rudolfa u Sommersberga (I. fol. 892)
lubo nie w porządku umieszczone i uwagę Naruszewicza w tomie
V str. 442–443 (edyc. Mostows.) znajdującą się. Bije tu w oczy, że
król Rudolf (Romanorum rex) d. 21 lipca (XI Calend. Augusti) 1290 r.
Erfurcie pisze: „Omnia feoda nobis et Imperio per mortem illustris
„ducis Wratislaviae vacantia regi Boemiae nec non suis haeredi=
„bus tenenda, habenda, possidenda titulo feudali duximus conferenda"

A zatem Bolesław płocki, Konrad czerski, Kazimierz łęczycki w osobach swoich, Mestwin pomorski i Przemysław wielkopolski podesłaniem wojska wspierali Władysława Łokietka przyrodniego brata Leszka czarnego, który podstąpiwszy pod Siewierz Szlązaków połączonych po krwawej bitwie d. 26 lutego 1290 zwyciężył i rozproszył. W tym pogromie zabity Przemysław głogowski na Sprotawie a Bolesław opolski na Niemodlinie (Falkenbergu) książe ranny w niewolę wzięty został. Łokietek zwycięzca udał się do Krakowa, gdzie od biskupa, panów

---

*) We dwa miesiące potém t. j. 25 Września (VII Calend. Octobris) 1290 potwierdza układ między Henrykiem niegdyś księciem wrocławskim a Wacławem królem czeskim na przeżycie uczyniony: „Ordinationem seu promissionem „quam illustris quondam Henricus dux Wratislaviae noster princeps cum „illustrissimo et praeclaro Wenceslao rege Boemiae filio et principe nos„tro carissimo, videlicet quod idem rex Boemiae in terra et principatu „Wratislaviae et Slesiae si ipsum Henricum ducem premori contige„rit sibi debere succedere, iniisse dignoscitur et fecisse habemus gratam „et ratam".... ; a zaraz następującego dnia t. j. 26 Września (VI Calend. Octobr. – a nie października jak ma Naruszewicz Tom V str. 192) 1290 znowu tak jak w pierwszym liście (de data XI Calend. Augusti) księstwo wrocławskie jako lenne po śmierci Henryka wakujące królowi czeskiemu Wacławowi nadaje. – Jeżeli więc zaszły jakieś układy między Henrykiem i Rudolfem, to niebyło można potwierdzać tych, które zaszły między Henrykiem i Wacławem; lub jeżeli Wacław na mocy układów z Henrykiem odziedziczył księstwo wrocławskie; to lenne ani dnia nie wakowało i od króla rzymskiego, który te układy potwierdził, komu innemu prócz Wacława nadane być nie mogło. Przeciął go Rudolf w pomie... dziwie gordyjski węzeł sprzeczności; ale przeciął go Rudolf w pomienionym dyplomacie (de data Erfordiae VI Calend. Octobris) oświadczając: „si quid autem diminutionis aut calumniae, quod non credimus, circa prae„dicta, cavillose, malitiose vel subdole posset opponi, suplemus de plenitudine regiae „potestatis."

(r. 1291

i szlachty przyjęty i Księciem Krakowskim ogłoszony, mimo tajemne mieszczan nieukontentowanie w zamku osiadł. Wszelako Henryk wrocławski uczynioną sobie od tychże mieszczan Niemców nadzieją wsparty, wysław powtórnie wojsko pod Henrykiem lignickim. Podeszli Szlązacy tak nagle i tak cicho pod Kraków w nocy, że się Władysław spodziewać nie mógł. Przez otworzone od Niemców bramy wsypało się zbrojne żołnierstwo; wszczęła się trwoga i zamieszanie; Szlązacy bez braku siekli lub więzili tych wszystkich, którzy Łokietkowi sprzyjali; sam Łokietek ledwo w mniszej kapicy ucieczką od niebezpieczeństwa się uchylił. Ale też Henryk IV wrocławski nie długo się cieszył tem państwem: ciężką chorobą od kilku miesięcy w domu złożony, dnia 23 czerwca 1290,*) jak mówią, z trucizny życia dokonał; ale przed śmiercią swoją, stryja Konrada głogowskiego dziedzicem uczynił księstwa wrocławskiego,**) a Przemysławowi wielkopolskiemu spuścił księstwa krakowskie i sandomierskie. Jakoż objął Przemysław te księstwa; ale wdowa po Leszku Gryfina (Agrypina) osiadłszy przy siostrzeńcu swoim w Pradze (r. 1291–1296) i pokochawszy się w Czechach, zmyśliła zapis po mężu i na tej zasadzie przelała panowanie w Krakowie na Wacława II króla czeskiego (który później po śmierci swej pierwszej żony pojął w małżeństwo Elżbietę córkę Przemysława wielkopolskiego). Młody Pan chwycił się tego zapisu; ustąpił Przemysław, ale oparł się Władysław Łokietek. Kiedy więc walka o Kraków wycieńcza przeciwne sobie strony, a Litwini i Tatarzy nieszczęsną Polskę łupią, książęta szląscy mimo dane kilkakrotne zrzeczenia wdzierali się do panowania w Krakowie; ale sąsiedztwem, małżeństwami i przejmowaniem obyczajów obcych powoli się od ciała rzeczypospolitej w rozdrobnieniu swojem rozdzielając, bez majątku i powagi nie mogli sobie już więcej zyskać przywiązania narodu polskiego. Niepodobał się też Czech na wierutnej zasadzie tronu się dobijający; objął

(r. 1291–1296)

*) In vigilia S. Johannis Bapt. 1290. (Sommersberg I. f. 326.)
**) Do czegóż się przydały dyplomata Rudolfa powyżej rzeczone? Konrad głogowski a po nim Henryk lignicki objęli księstwo wrocławskie i posiadali go, a Król Wacław z dyplomatem za granicą pozostał.

go zatém Przemysław książe wielkopolski jako najsilniejszy, i za ogólną wolą narodu połączywszy wszystkie księstwa swoje w jedno państwo, królem polskim obrany i ukoronowany został.

Czyli w tych zamieszkach Mieczysław książe cieszyński i oświecimski miał jaki udział, niewiadomo; głucho o nim w dziejach: dla tego wielu pisarzów szlązkich (Schickfuss, Tilisch, Kneifel, Heinrich) nawet mu między książętami cieszyńskiemi miejsca nienaznaczają; ale niemożna mu go zaprzeczyć: bo wspomina o nim przywiléj (u Sommersberga I f. 914) brata Przemysława miastu Raciborzowi dany; bo on sam braciom Rudgerowi i Piotrowi przywilejem pisanym w Oświęcimie d. 10 listopada (w wilią Św. Marcina) 1292 nadał kapelana Arnolda prawo do wójtostwa w Zatorze i pozwolenie założenia miasta stawiania w takowém jatek, młynów i łaźni z prawem milowem oraz składowem ołowiu miedzi i cyny.*) Nadał tenże Mieczysław także kościołowi w Zatorze (jak widać z oblaty w grodzie zatorskiem r. 1767) kramy, trzy młyny na Skawie rzece i pół łanu frankońskiego;**) oraz przywilejem r. 1291 miastu Oświecimowi prawo składowe ołowiu i soli, dochód roczny jednéj grzywny srebra od prasołów (przekupniów soli) i pastwiska.

Kiedy Henryk V wrocławski tłustym zwany z więzienia od brata swego stryjecznego Henryka głogowskiego wrócił i przymierze r. 1294 zawarł, obowiązał się temuż bratu do posiłków przeciwko każdemu nieprzyjacielowi, wyjąwszy króla czeskiego, Bolesława księcia opolskiego, Ottona i Alberta margrabiów brandenburskich, hrabi Alberta Anhaltskiego i książąt polskich; nadto przyobiecał za siebie i sprzymierzeńców swoich, że Konrada żagańskiego i Bolesława opolskiego, tudzież braci jego Kazimierza***) i Mieczysława cieszyńskiego

---

*) Przywiléj ten, o którym Sommersberg ku końcu Tomu III (in Coronide) w dodatku do Tablicy VI genealogicznéj wspomina, znajduje się w archiwum miasta Zatora i zaczyna się temi słowy: „In nomine domini. Amen. Nos Mescho dei gratia dux tessinensis" i t. d.

**) Acta jurium et documentorum ecclesiae zathoriensis 1766 per Michaelem Kamelski — w rękopismie.

***) Ten to Kazmierz książe opolski i bytomski (dux butunensis) r. 1299 po=

przez pięć lat zaczepiać nie będzie jeżeli go oni w pokoju zostawią; bo gdyby go oni zaczepili, powinien mu pomagać brat Henryk głogowski. (Sommersberg I f. 891). Z tąd wnosić sobie można, że Mieczysław cieszyński i oświecimski należał do sporów i najazdów między Głogowczykiem i Wrocławczykiem.

Wspomina go Długosz (Lib VII f. 878) pod r. 1295, kiedy opisuje chorobę i śmierć Przemysława raciborskiego. Umarł ten Przemysław w wigilią S. Stanisława biskupa, do którego miał wielkie nabożeństwo; a zatem chociaż bracia jego Kazimierz bytomski i Mieczysław cieszyński z raciborskiemi panami pogrzeb na dzień późniejszy odłożyć chcieli, ciało jego w sam dzień S. Stanisława, za nagłym zwrotem przeciwnych umysłów pochowane zostało.

1292 Zator Łokietek przyjął. 1291 Oświęcim mówi [illegible]

Roku 1297 d. 2 Sierpnia (IV Nonas Augusti) przywilejem w Ostrawie pisanym, potwierdził Mieczysław książe cieszyński i oświecimski ~~ugodę~~ (Mesco dei gratia dux tessinensis et oswencinensis) ugodę za pomocą brata swego Bolesława czyli Bolka księcia opolskiego zawartą z Teodorykiem biskupem ołomunieckim, podług której rzeka Ostrawa począwszy od źródeł jéj na granicy węgierskiéj aż do ujścia w rzekę Odrę pod Landek miała stanowić granicę między Polską a Morawią.*)

/. twierdził nadanie dóbr Charzów i Krasny Dąb (Chrasni Damb), które Władysław książe opolski jeszcze r. 1237 klasztorowi w Miechowie zapisał. (Ob. Ritter: Geschichte der Diöcese Breslau. Breslau 1845. I Band, str 198)

*) Ważny ten dokument znajdujący się w oryginale w archiwum arcybiskupów ołomunieckich w Kromieryżu, został ogłoszony w Boczek: Codex diplomaticus Moraviae. (Tom V Nro 74 str. 74–76. Pomiędzy świadkami przytacza tenże dokument: Mikołaja kasztelana oświecimskiego (Nicholaus castellanus oswentinensis). – Z tego to dokumentu widać, iż w XIII wieku księstwo cieszyńsko-oświecimskie rozciągało się na zachód aż po rzekę Ostrawę ~~[illegible]~~ która stanowiła granicę od Morawii, a na wschód aż po rzekę Skawinę tworzącą granicę od Polski. – Rzeka Ozobłoga (Hotzenplotz) i Straduna odgraniczała po części ku południowi dzierżawy Szląska górnego z Polską złączone od Morawii w owym czasie, oraz rzeczka Prasma (Braune) do Ozobłogi wpadająca.

Później już nieznajduję żadnej o tym Mieczysławie wzmianki; więc pewnie umarł r. 1298 w 70 roku życia, a w dwunastym panowania swego. O dzieciach i żonie jego niema pewności.*) Długosz (Lib. IX. ad a. 1305) czeski latopisiec Benesz Krabice z Weitmil (w Scriptores rerum bohemicarum. Pragae 1784 Tom II str. 212) Sommersberg, Naruszewicz (Historya narodu polskiego edyc. Mostowskiego T. V str. 237) i Dr. Legis (Stammtafeln der Regenten Boehmens) dają mu córkę Wiolę (Phiolca – Fijołkę) wydaną r. 1305 d. 5 października za Wacława III króla czeskiego;**) aczkolwiek niektórzy mylnie twierdzą, iż ta Wiola była córką Kazimierza II księcia cieszyńskiego r. 1306 panującego, uwiedzeni wyrazami: „ducis Tessinensis filia" znajdującemi się w kronikach Franciszka Kanonika praskiego i Neplacha opata opatowieckiego; chociaż wyrazy te raczej do zmarłego księcia cieszyńskiego Mieczysława a niżeli do żyjącego wtedy Kazimierza się odnoszą.

---

*) Ph. Gabriel (Program des Kathol. Gymnasium in Teschen. Prag 1852 str. 24 wspomina o przywileju (znajdującym się tylko w odpisie w archiwum szpitala miejskiego cieszyńskiego) tegoż Mieczysława księcia cieszyńskiego z r. 1290, w którym potwierdzając niejakiemu Bogussowi posiadłość wsi Boguszowic, wzmiankuje Mieczysław o dwoih synach swoich Kazimierzu i Władysławie – najprawdopodobniej młodo zmarłych.

**) Franciszek Kanonik praski (Chronicon pragense w dziele: Scriptores rerum bohemicarum Pragae 1784. Tom II str. 70) kładzie datę owych zaślubin na dzień 5 października 1305 r. (Venceslaus „III Bohemiae rex Anno 1305. III Non. Octobris contra„xit matrimonium cum Phiolca filia ducis de „Tessyn.") – Po śmierci króla Wacława III r. 1306, poszła powtórnie taż Viola za Piotra z Rosenbergu i umarła r. 1317. d. 21 Września

Kazimierz II

Książę cieszyński, bytomski i oświecimski

(1298 - 1306.)

(r. 1298 - 1305) Po śmierci Mieczysława III ~~bez~~potomnie zmarłego, objął brat jego Kazimierz II Książę opolski na Bytomiu, Księstwa cieszyńskie i oświecimskie, najwięcej z tego sławny w dziejach, że, jak wyżej powiedziano, pierwszy z Książąt szlązkich od związku z Polską się wyłamał, i r. 1289 księstwo swoje bytomskie Królowi czeskiemu Wacławowi jako lenno poddał. Ale myli się Bencaur twierdząc, że Kazimierz II Książę (Vorläufige Ausführung d. c. p. 53) górnoszlązki ojciec i założyciel osobnego szczepu Książąt cieszyńskich już r. 1289 wszystkie kraje swoje, między któremi Oświecim i Zator znajdowały się, Królowi Wacławowi dobrowolnie w lenności oddał i w liście swoim 14. pieczęciami ztwierdzonym o uciskach Polski i wdzięczności jego ojca dla Ottokara czeskiego wspominał. Ale kto tylko

(Sommersb. I f. 881)

zada sobie pracę w czytaniu całego listu, prze-
kona się o fałszu zupełnem tego ~~[illegible]~~
twierdzenia, Kazimierz bowiem niemiał jeszcze
w ten czas Cieszyna z Oświęcimem i Zatorem,
ale tylko Bytom, gdy sam się nazywa Księciem
opolskim na Bytomiu /: Casimirus Dei gratia
Dux Opoliensis et Dnus in Bythom ~~[illegible]~~ :/ nie Księ-
ciem na Górnym-Szląsku /: Herzog von Oberschle-
sien :/ w Cieszynie zaś, Oświęcimie i Zatorze pa-
nował r. 1289, jak wyżej dowiedziono, Mieczysław
III brat jego, a ten niepoddał się wcale w poddań-
stwo Czecha. Niema też by najmniejszej wzmian-
ki w tym liście 14. pieczęciami stwierdzonym
o uciskach polskich, ale w ogóle mówi: „cum per
„vos et successores vestros melius quam per
„alium a meis violentis et meorum fidelium oppres-
„soribus, a quibus hucusque sumus oppressi et opri-
„mimus, potero cum eisdem meis fidelibus
„defensari". Kto wie, że Księstwo Opawskie
/: Troppau :/ należało do Książąt opolskich,
że od Przemysława Ottokara IV Króla czeskiego

zdradą

zanowi I Nothus z baronówny Künring urodzonemu

zdradą wydarte i Bękartowi (nadane było, że Bolesław Książe Krakowski kilkokrotnie Władysława opolskiego dla odzyskania Opawy posiłkował, że Krakowianie tegoż Władysława opolskiego na Pana swego obrali, że Leszek czarny i Książęta wielkopolscy nietylko nieuciskali, ale owszem bronili Książąt szląskich od najazdów mocniejszego: ten pewnie pozna, że zarzut o uciskach polskich na Szląsku jest czczém i śmiechu godnem urojeniem. Że zaś Wacław lub Ottokar dla Książąt Opolskich nic bynajmniej nieuczynili, czémby na lenni ctwo zasłużyć mogli, dowodzą właśnie wyrazy tegoż samego listu: "quod ex favore quondam
"Dni Ottogari Regis Boemie memoriae recolendae pater
"meus recordationis felicis quondam Vladislaus Dux Opo-
"liensis propter devotionem et obsequia quibus se to-
"tum cum prompta benevolentia eidem dederat,
"nulla promotionis et honoris beneficia suis tem-
"poribus sit sortitus." Dziejopisarze szląscy nie-

wiedzą

przyczyny, dla której Książe Kazimierz lennikiem czeskim został*); Polscy zaś wyraźnie twierdzą, że ten Książe przekupiony został, a mnie się zdaje, że w zagrzaniu głowy i nierozumiejąc po łacinie, niewiedział wcale co podpisał.

Po objęciu tronu i połączenia Królestwa polskiego w jedno ciało przez Przemysława, Książęta szląscy niespieszyli się iść za przykładem Kazimierza bytomskiego w lennictwie dla Czecha, sam nawet Kazimierz objąwszy po bracie swoim Cieszyn i Oświecim niepoddał ich Wacławowi czeskiemu, przynajmniej żadnego na to dowodu w Dziejach lub dyplomatach niewidzę. Przemysław zostawszy Królem polskim, znalazł uszanowanie w Książętach polskich i szląskich; na koronacyi jego widzimy Jana Romkę Biskupa wrocławskiego między Biskupami polskiemi. Ale piękne początki panowania przecięła zazdrość Margrabiów brandeburskich czyli zgorzelckich. Otton nazwany Długim, Otton Elektor

*) „Warum er sich eigentlich zum Lehnmann von „Böhmen erklaerte? ist in der Urkunde nicht „deutlich angeführt." (Heinrich p. 57)

Elektor i Jan rodzony siostrzeniec Przemysława ułożyli między sobą czas, aby go zdradą życia albo berła pozbawić. W Rogoźnie ~~w~~ miasteczku bez murów i wałów otwartem, niedalekiem od Margrabstwa, o samym świcie ludzie zbrojni obskoczyli samo mieszkanie gdzie Król spoczywał; wdarli się zbójcy do Domu i bezbronnego Przemysława rąbiąc i kłójąc życia pełnego nadziei pozbawili. Ale niebyła Polska długo bez Króla; wybrano znowu Władysława Łokietka. Prymat Wacław czeski niektóre zamki w Krakowskiem i Sandomirskiem mając w tych stronach załogi swoje i stronników. Z temi Łokietek często zwodząc utarczki pewnieby ich poskromił był i powyganiał, gdyby ~~Książęta~~ szląscy Czechom przychylni, nowych od nich posiłków przez ziemie swoje niedopuszczali. Przystąpiło do otwartej nieprzyjaźni szyderstwo dotkliwsze od oręża; czynili sobie żarty szlązacy z nowego Króla nazywając go nie polskim ale Krakowskim Królem i szydząc z jego wzrostu małego. Łokietek

zaś

korzystając z kłótni między książętami wrocławskim, głogowskim, lignickim i świdnickim wszedł do tamecznego kraju i zabawiwszy tam przez część lata, a znaczną część księstwa wrocławskiego zniszczywszy, z plonem powrócił (Narusz V. 218.)
Lecz że pomyślność zbyteczna częstokroć najtęższe truje umysły, Łokietek zgromiwszy Szlązaków, jakby już nieprzyjaciela w domu i za granicą niemiał, udał się na roskosze i próżnowania, oburzył na siebie duchownych, gdy rycerstwo pod znakami jego będące, czyniło krzywdę, wypadając na włości Andrzeja Biskupa Poznańskiego. Powzięli ztąd Polacy Czechów i Szlązaków podmuchem rozżarzoną niechęć ku Łokietkowi, i ogłosili królem Wacława czeskiego, a dopełniając popełnionego na Łokietku wiarołomstwa, wyprawili ozdobne poselstwo do Wacława, radząc mu, ażeby pojął w małżeństwo Ryxę czyli Elżbietę, córkę jedynaczkę zabitego w Rogoźnie Przemysława. Przybył więc król do Gniezna, a namaszczony, koronowany królem polskim poślubił sobie

Ryxę

7.

Rzyszę, poczém wyznaczywszy trzech wielkorządzców jakoto: Mikołaja Książęcia opawskiego nad Małą=Polską, jakiegoś Frycza (: Fryderyka :) Szlązaka nad Wielką-polską i Pomeranią, a Tasza Wizemburga nad Kujawami, z młodą żoną do Pragi wróćił. Zamieszki węgierskie, jak niektórzy mówią, niedały Wacławowi myśléć o Polsce; niepodobał się w tym kraju rząd namiestników potęgi zagranicznej, ludzi obcych, dumnych i łakomych. Na ustawiane skargi Polaków, ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~, odwołany Mikołaj Opawczyk i Tasso Wizemburg, ale pozostał Frycz Sachowicz. Korzystał z tego nieukontentowania Polaków Łokietek, a zebrawszy cokolwiek ludzi węgierskich za pomocą Amadeja Wojewody, wróćił do Polski, i przy pomocy krajowców zamek po zamku odbierał i Czechów wygnał. Pomogła mu nareszcie śmierć Wacława dnia 24. Czerwca 1305 r. przypadła, gdy państwo bez króla zostało (Narusz. V 223–232.) —

(r. 1306) Ale nieustawał duch zagraniczny w kraju Czechom

i Szlązakom

przyległym. Młody Wacław syn zmarłego Króla, przybrał tytuł Króla czeskiego i polskiego, a wolny od zatrudnienia w Węgrzech po wydaniu Korony tego narodu Ottonowi bawarskiemu za ofiarowane sobie pieniądze, zrzekł się do niej wszelkich praw i zdawał się tylko myśleć o Polsce. Pomnożył to mniemanie ślub jego z Wiolą księżniczką cieszyńską i oświecimską córką Kazimierza II *) odprawiony w październiku r. 1305 (III Nonas Octobr.; więc nie w Listopadzie jak Naruszewicz (mniema)) się łącząc z Piastami, chciał od nich mieć wsparcie i zasłonę. Ale śmierć jego niespodziana uwolniła Łokietka od obawy. Umarł też Kazimierz II książę cieszyński i oświecimski kończąc r. 1306. bezczynne prawie życie i niezasłużywszy na chlubne z czego bądź w dziejach wspomnienie. Żona jego ~~[illegible]~~ (Beatrix (Bożenna) Margrabianka brandenburska czyli zgorzelecka **) Ottona Długiego córka ~~[illegible]~~), powiła ~~mu oprócz wspomnionej córki Wioli czyli Ryjółki jeszcze drugą~~ córkę Maryą wydaną podług

---

*) Narusz. T. V. k. 237. czyni tę Wiolę córką Mieczysława cieszyńskiego; ale o tém, jak wyżej powiedziano, niepewna czyli miał żonę, albo jej nie miał, jakże mu córkę przyznawać? Schickfuss. K. 136. Henelius 56. Zepken apud Sommersb. I f. 500. 501. i inni dziejopisarze szlązcy wyraźnie Kazimierza za ojca jej dają.

**) Stenzel: Urkundensammlung st. 636 mówi że ta Beatryx była (wprzódy żoną Bolesława I księcia świdnickiego ~~[illegible]~~) zmarłego r. 1303; co się być nie zdaje, boby od r. 1303 do r. 1306 nie mogła zrodzić tyle

49

1766 Sejm nakazał w polskim Starostwie Spiskim utrzymywać na koszt Skarbu Koronnego garnizon ze 120 ludzi.



9.

podług Długosza (: Lib. IX ad an. 1306. 1317. f. 963:) za Karola Króla węgierskiego, i (sześciu) synów jako to: Bolesława, Władysława, Kazimierza, Mieczysława, Ziemowita i Jana*) (: Sombg. I. f. 666. 7. 728:).

nie mógł mieć tyle synów bo Bolek I świdnicki † 1303 a Beatryx wdowa po nim z Kazmierzem tylko 3 lat żyła do r. 1306 dla tego też Jan tak późno urodzony mógł długo panować

1321 d. 22 Sept. Joannes XXII papa Wladislao duci Oswetimensi et ejus uxori Eufrosinae permittit eligere sibi confesorem idoneum. Tegoż syn Jan z matką Eufrozyną fundują klasztor dominikanów w Oświęcimiu

Jan I
Książe Oświecimski
1306 – 1322

(r. 1306-1316) Pozostali synowie Kazimierza II podzielili się znowu księstwami ojcowskiemi jak następuje: Bolesław objął księstwo opolskie, Władysław Koźle i Bytom (i Oświecim), Kazimierz Cieszyn, Mieczysław został księżakiem, Ziemowit dostał Gliwice (Sombg. I. fol. 682-685) a Jan ~~Oświecim i Zator~~. Że ten Jan był synem Kazimierza II dowodzą O. Zickfuss (f. 136.) Cynianiss (K. 56.) Zepken apud Sombg. (728.) Niewiem dla czego Sombg. Tab. VI Genealog. (14.) przyczepił tego Jana Bolesławowi i zrobił go Scholastykiem Krakowskim? co na K. 682. i 683. o nim mówi, nie do tego Jana, ale do Jana II czyli Janusza, syna jego się ściąga, jak to niżej pokaże, że trzech Janów jeden po drugim

R. 1304 potwierdza fundacyą w Kleczy

Ten Jan I był synem Władysława i Eufrozyny – r. 1321 mając zamiar zostać księdzem dostał od Jana XXII Scholasterią Krakowską r. 1327 po śmierci ojca odmienił zamysł i chciał się ożenić więc zrzucił scholasterią Petro dicto Militi canonico Crac.

---

*) potomstwa; najprzędzej była żona Bolesława I Księcia świdnickiego Beatrix (Bożenna, Bietka) córka szlaskiego hrabi Alberta Hackeborn, jak to dowiódł Georg: Thebesius (Lignitzische Jahrbücher Jauer 1733. str. 84)

*) Sam Kazmierz (Dux bytomiensis) w przywileju z r. 1289 (u Sommersberga drukowanym) wspomina tylko o swych synach: Bolesławie, Władysławie i Kazimierzu; więc reszta może się dopiero po r. 1289 urodziła, lub też tylko do rosłych w przywileju wspominał

w Oświęcimie panowało, tem pomieszali się pisane, a Naruszewicz już się nawet nieodważył linii tych książąt na początku Tomu V. VI i VII umieszcić, chociaż byli współczesnymi Łokietkowi, Kazimierzowi wielkiemu i Ludwikowi królom polskim, o których pisał.

Za panowania Jana I w Oświęcimiu a Władysława Łokietka w Krakowie r. 1306 Wielkopolanie nieprzytłumiwszy jeszcze swej ku Łokietkowi niechęci, poddali się Henrykowi głogowskiemu urodzonemu z Salomei siostry króla Przemysława. Ani mógł Łokietek przez lat trzy, dla zaszłych różnych trudności i połączonej siły Szlązaków przyjść do posiadania Wielkopolski; zemścił się cokolwiek napaścią i spustoszeniem Szląska, ale dopiero po śmierci Henryka uspokoił się w tej stronie. W kilka lat potem zjawił się nowy nieprzyjaciel, a tym był Jan Luxemburczyk, który zaledwo koronę czeską na głowie swojej zobaczył, począł się zaraz nazywać i pisać królem polskim, lubo

Jan książę oświecim r. 1405 dał przywilej na lokowanie wsi Sucha xxx w lesie nad brzegem rzeki na 13 łanach frankońskich – co potwierdził Janusz xiąże oświecim 1493.

do

do Polski ani spadkiem ani wyborem żadnego prawa niemiał. Za tytułami poszły wkrótce intrygi i zdrady. Miasto Kraków zasadzone po większej części obcym ludem, a z handlu i dzierżaw gruntowych majętne, nie było wolne od publicznych powinności, jakie Łokietek dla zabespieczenia się od burzy wymagał. Wzięto za zdzierstwa i ciężary, co było prawem pospolitem; Zniknęli się mieszczanie na Króla, jakoby ich chciał niszczyć, a z Czechów, Szlązaków i Niemców złożeni, mając od zagranicznych pociechę, wyprawili poselstwo do Bolesława opolskiego, obiecując mu otworzyć bramy. Dał się nakłonić Bolesław pochlebnem wzywaniem i przybył do Krakowa, ale stanął u Wójta, bo go na Zamek wpuścić niechciano. Łokietek niechcąc przypuścić do gwałtu i krwi rozlewu, posłał do Bolesława wyrzucając mu na oczy lekkomyślność i grożąc uznaniem go za nieprzyjaciela, jeśliby dobrowolnie z miasta nieustąpił. Zatrwożony Szlązak zbliżaniem się mocniejszej siły, uszedł do z Krakowa, biorąc z sobą Wójta Alberta z kilką innymi, który

się

sprawiedliwej kaźni od króla obawiali. R. 1315 wspominają o wielkim głodzie w Polsce, zapewne od niego Oświecimskie i Zatorskie wolne niebyły. Przyczyną tej klęski były niezmierne śniegi, które pod wiosienną porę roztopione okrywszy wodami pola i pognoiwszy zasiewy, nadzieje ~~[illegible]~~ rolnicze omyliły. Trwała ta okropna plaga przez dwa lata, wieść niosła, że kilka matek bez zasiłku i sposobu do wyżywienia go sobie własne dzieci pożerały (: Narusz V - 267:)

(r. 1316-1322) Tym czasem Krzyżacy podburzali Jana króla czeskiego bogatemi darami i obietnicą popierania sprawy, aby on raczej myślał o koronie polskiej, roszcząc sobie jakoweś prawa po żonie Elżbiecie, córce Wacława. Usłuchał pochlebnych namów Luxemburczyk; odnowione dawne niesnaski między Szląskimi Książętami, odnowione kroki, które czynili Czechowie, aby z kłótni i rozerwania Książąt szląskich, powoli ziemie

ziemie ich zdrobniałe pod różnemi pozorami odciągając od państwa polskiego, pod swoje garnęli panowanie. Szczególniej też książąt wrocławskich straty i wzajemne nieszczęścia usciełały drogę Janowi czeskiemu do opanowania Szląska. Pomnożone rozrzutami niemogły bydź zaspokojone, chyba przez nowe występki w umyśle statku i wstrzemięźliwości niecierpiącym. Już były w ręku i podległości Czechów, *) Księstwa opawskie, bytomskie, falkemberskie (: Sombg. I. f. 883. :) przez ułudy, podarunki, nabycia i inne sposoby od Wacława, i jego następcy Jana wspieranych od ~~[illegible]~~ cesarzów zwierzchność sobie najwyższą nad Szląskiem, jakoby państwem niemieckiem lenniczem przywłaszczających. Wśród tych zamachów na niepodległość Szląska Jan I oświecimski Polakom najbliższy, Polsce też najwięcej sprzyjał, ja o oderwaniu się od niej wcale podobno niemyślał. Ale umarł r. 1322 (1370) *) (: [illegible] Annual-Tabellen zur S. 44 :) zostawiwszy syna Jana, który po nim panował i córkę,

1376 Hedvigis relicta ducis Jesconis domini Usviecensis filia Ludovici I ducis Bregensis, może żona Jana II scholastyka

Czepiał się dworu cesarza Karola IV jest na sejmie wszystkim w Norymberdze 1355 wraz z książętami Czeskiemi szląskiemi

fundacje klasztoru dominik. w Oświecimiu którego dokument podpisał Włodzisław oświęc.

żona Eufrozyna żyła leży w Dominikan. w Krakowie Brzowski Siej kowski cf Długosz liber beneficiorum III i Nekrolog dominic. in Walisz[illegible]

---

*) ~~Żona~~ Matka tego to Jana była podobno Eufrozyna pochowana w Krakowie w Kościele Dominikanów koło wielkiego ołtarza; z nią to Jan Książe oświecimski założył klasztor dominikański w Oświecimiu (Bzowski: Propago str. 93). czyli raczej zmurował bo pierwotne założenie Felicyan Nowowiejski (Exaenia decoris et ornamenti provinciae Poloniae S. Ordinis Praedicatorum. Posnaniae 1752 str. 209) Książętom Władysławowi i Mieszkowi oraz siężnie Eleonorze (?) żonie Władysława

Annę wydaną za Bolesława Księcia na Falkenbergu (Gendeville Atlas histor. T. IV. No 25.)

Jan II albo Janusz

ten sam co poprzedni

Książe Oświecimski

1322–1362.

(r. 1322–1327) Jeżeli niektórzy Książęta Szląscy używali powagi i mocy czeskiej do niszczenia samych siebie, to znowu drudzy szukali pomocy i rospaczą w Władysława Króla polskiego. Jakoż Henryk oddawszy siebie i księstwo wrocławskie pod panowanie Królewskie, tyle zyskał z tej opieki, że Bolesław lignicki przyciśniony od Łokietka, uznawszy jego nad sobą zwierzchność (Narusz. V K. 298) przestał myśleć o dalszem pokrzywdzeniu Henryka, zostawując go przy Wrocławiu. Tenże sam Bolesław lignicki napadłszy syna swojego Konrada oleśnickiego, za rozkazem Króla Władysława, obiecał mu kupić, albo zdobyć i oddać zamek Trachinburck (: Drachenberg :) z przyległościami

z przyległościami.*)

Wszelako Jan czeski widząc słabość i niestatek umysłu Henryka wrocławskiego, nieprzestawał go różnemi, pochlebstwami, podarkami i namowami dotąd kołatać, póki mu Księstwa tego nieustąpił. Nalegał przed nim nienawiść ku bratu Bolesławowi lignickiemu

---

*) „Nos Boleslaus Dei Gracia Dux Slezie, Dominusque Legnicensis de disposicione et arbitrio „excelsi Principis Dni Wlodislai incliti „Polon. Regis promittimus Generoso Principi Dno Conrado Illustri Duci Slezie „Dnoque Olsnicensi, patruo nostro Castrum Trachinburck cum civitate et omnibus bonis illorum „de Trachinburck.... infra anni spacium „a festo S. Michaelis proximo computandum „emere et empto simul putare etc... residuum „vero huius materie dubium de quo simul „disceptamus Decreto Dni nostri Inclit. Polon. Regis „reliquimus disbrigandum super quo praesentes fieri „et sigillo nostro facimus communiri: Dat. in Namzla „Ao Domini MCCCXXIII. in die decollac. S. Joh. Bapt." (Sombg. III f. 144.) Narusz. V 513 i 522, kładzie datę tego Dyplomatu 24. Czerwca, ale ścięcia s. Jana (: decollatio s. Joan: Bapt:) mamy 29. Sierpnia nie 24. Czerwca.

ktorego sam pierwej na odarcie jego pobudzał, przekładał stan jego bez następcy płci męzkiej - oraz słabe wsparcie od Łokietka sprawami pruskiemi, litewskiemi i domowemi zatrudnionego. Czem uwiadomiony Henryk, mimo wolę Króla polskiego, jako zwierzchnika i uczynioną mu pierwej darowiznę mimo prawa dwoch braci rodzonych Bolesława i Władysława przebywającego w Mazowszu, księstwo swoje wrocławskie Czechowi darował, przestając na dożywociu hrabstwa Kłodzkiego /: glackiego:/ które Jan mało co przedtem na Bolesławie swidnickim wyłudził. Dopomogli Janowi do tej namowy obywatele księstwa, a mianowicie mieszczanie wrocławscy, ujęci od niego złotem i nadzieją dalszych wolności, na których zdaniu niestatecznym Henryk polegał. Ale niedość było Luxemburczykowi na Wrocławiu, zapragnął też zaraz Legnicy, a niemogąc jej tak łatwo dostać użył podstępu. Władysław brat Bolesława będąc już subdjakonem uszedł do Mazowsza, i tam córkę Bolesława mazowieckiego w małżeństwo pojął, a przemarnowawszy [illegible] żeński posag, do Szląska wrócił. Tego Jan czeski podmówił, aby urościł prawa do Księstwa Legnicy; Łatwo mu było podrobić list :/

~~[illegible]~~ mieszczanów, w którym i dziedzicom swoim Władysława uznawszy zwierzchnim panem księstwa, pięniasta Jana mieć pragną. Ten list okazawszy Jan czeski Bolesławowi legnickiemu i powiedziawszy mu, z czém Władysław do niego przyjechał, pogroził mu, że jeśli się chce utrzymać przy Legnicy, tedy Królowi i Koronie czeskiéj hołdownictwo przysiądz będzie powinien; inaczej i Legnicę i wszelkie inne dobra do siebie należące utraci. Takiemi pogróżkami zniewolony Bolesław poszedł za przykładem świeżym brata Henryka wrocławskiego: uznał się być hołdownikiem Czechów. Mając tym sposobem dwa najgłówniejsze Księstwa, obrócił Jan chytry oczy na linię opolską, których ojciec Kazimierz II jeszcze 1289 r. lennictwa czeskiego zapragnął i pierwszy weń się poddał. Nastąpiły więc znowu przedstawienia, namowy, podarki, obietnice, a wreszcie i pogróżki, tak z strony Jana czeskiego, jako też Krzyżaków Polsce nieprzyjaznych i w otwartej wojnie z Łokietkiem od dawna będących; obudzona zazdrość tych

Książąt przeciwko mocy i dostojeństwu Króla Władysława i dopięty zamiar. Władysław koźliński, Bolesław opolski i Kazimierz cieszyński jednego dnia t. j. 18 Lutego 1327 (XII. Calend. Mart. Sombg. f. 804. 805. 883. 884) a Jan oświęcimski w tydzień później t. j. dnia 24. Lutego 1327 (VI. Calend. Mart. Sombg. I. f. 807) Księstwa swoje w lenno Janowi Królowi czeskiemu poddali. Jan oświęcimski był Scholastykiem Krakowskim, a zatem bezżennym i bezdzietnym; że zaś Kazimierz cieszyński szczególniejsze Króla czeskiego dla siebie pozyskał względy, czy z tąd że ojciec jego pierwszy dał przykład Książętom szląskim odłączenia się od Polski (: 1289 :) czy też on sam namówił braci w Koźlu, Opolu i Oświęcimiu do poddania się Janowi czeskiemu, więc tego samego dnia w którym Jan oświęcimski został lennikiem t. j. 24. Lutego 1327, Jan czeski nadał expektatywę do Księstwa oświęcimskiego Kazimierzowi cieszyńskiemu na przypadek, gdyby synowiec jego, Jan oświęcimski bez potomstwa prawego zeszedł ze świata (: Sombg. I. f. 804. VI Kal. Martii :). –

Jeżeli się pytać będziemy o powody tego zrzeczenia
się niepodległości książąt szląskich, nieznajdziemy
innych nad te, że Jan król czeski używał na
nich podarunków, obietnic i podstępów; a oni sa-
mi w ubóstwie zostając, niemogli się oprzeć takiej
sile przeciwko sobie wymierzonej *). Ale to gorzej, że
chcąc się nawet herbami od własnego narodu różnić
orła białego, którego dotąd równo z polskiemi książęty
używali, czarne, żółte, szare, pstrokate i inne pio-
ra przestroili. Oświecimscy książęta przyjęli

orła

---

*) Ubóstwa niektórych książąt szląskich znaj-
dujemy w dziejach liczne przykłady. Tak
Bolesław oleśnicki (1315) pożyczył od poddanego
swego Janusza Trachenburg 70. grzywien i zasta-
wił mu prawo swoje do włości Zungroda, Char-
bic i Koszencina pod tym warunkiem, że mu tyl-
ko 20. grzywien w gotowiznie, a 50. grzywien koń-
mi lub suknem wypłaci /: Sombg. III. f. 145:/. Kon-
rad falkenberski gdy mu się syn urodził 1321 r.
napisał do Kaspra Sobowskiego mieszczanina opol-
skiego list, prosząc go o 23. kwart wina, 2 półbeczki
piwa, ćwierć mięsa, i za 12. groszy chleba białego na
chrzciny tegoż dziecięcia. Ale warto cały list umieszczony w
Kernchronik. str. 136 odczytać – Władysław książę bytomski i ko-
zielski r. 1347 synowi swemu Bolesławowi i żonie
jego Małgorzacie z Sztembergów sześćdziesiąt grzywien
liczby polskiej rocznego dochodu na wiano zapisał /: Sombg.
I f. 885:/ O ubóstwie Henryka zięcia legnickiego na którego pogrzeb
garbarze krakowscy 70. talarów złożyli, pisze Sweinichen w XVI wieku.

czarnego z głoską O. na piersiach. —

Niemogli patrzeć Polacy na tak obmierzłe odszczepieństwo bez oświadczenia Szlązakom powinnej wzgardy, zrobiwszy w krótce uchwałą publiczną, aże by żaden z tych Książąt, dopóki trwać będzie w poddaństwie obcemu bertu, niebył zdatnym do swojego wyboru na króla, wodza lub inny znakomity

(r. 1328-1332) urząd w narodzie *). — Tym sposobem garnął Jan czeski jedno księstwo szlązkie po drugiem w tenże poddaństwo: oleśnickie, głogowskie, styrawskie (cieniawskie) i sagańskie r. 1329 brzegskie r. 1331. ziembickie (münsterberskie) r. 1336 (Somm bg. I f 832. 833. 845. 846. 847. 848. 883. 898. 899.). Sam tylko Bolesław syn Bernarda Swidnickiego żadnemi obietnicami ani pogróżkami Jana uwieść się niedał, zaklinając nawet potomstwo swoje na łożu śmiertelnem

*) Miechowita na k. 221. Co się więc potem stało, pisarze szląscy i niemieccy wzięli za przyczynę oderwania się od Szlązka od Polski. Alboż niewidziano książąt Szlązkich Henryka brodatego 1225-1236 Władysława opolskiego 1275. Henryka IV wrocławskiego 1289- Henryka głogowskiego 1306. i Bolesława opolskiego 1311 r. do tronu polskiego zapraszanych i po części nań wstępujących. Czemuż się przy nim nieutrzymali? Gdyby mieli siłę i zdolność po temu, pewnieby przed Książętami polskiemi pierszeństwo zyskali. Mógł Wacław czech w polsce panować, mogli tem bardziej potomkowie Piasta na Szlązku osiedli. Zastanowmy się raczej nad wyrazami Szlązaka Hennel ab Hennenfeld: „non minimam occasionem praebuerunt intestina et patricidalia eorundem /: Principum Silesiorum: / bella imprimisq summa „Boleslai Ducis Legnicensium „avaritia" etc. / Somm bg II. f. 275)

(r. 1333

śmiertelnem do wiary, stałości i związku z Koroną polską (Długosz - Narusz. V - 321). Władysław Łokietek czuł mocno ten uszczerbek dla Polski; ale zatrudniony wojną Krzyżacką i litewską, ani mógł pomyśleć o pomszczeniu się zbrojną ręką krzywdy Koronnej; nareszcie umarł 2. Marca 1332 w Krakowie. —

(r. 1333 - 1339) Po odprawionym pogrzebie zmarłego Króla, zaczęto myśleć o obraniu nowego, nie że niebyło przyrodzonego i testamentem ojcowskim wyznaczonego dziedzica, lecz ponieważ Jan czeski przywłaszczał sobie tytuł Króla, a Książęta głogowscy czynili się też dziedzicami polskiemi, chciał naród uchylić tych pretendentów, przyznając Kazimierzowi głosem powszechności, co mu z prawa natury pod ów czas należało. Patrzał Kazimierz z żalem, jak obszerne ojców jego Dziedzictwa w obce ręce przechodzą. Dom Luxemburski szląską ziemię opanował, Bawarski odrywkami Wielkopolski nową Marchią (Krümmerk) mnożył, zbrojny zakon, dzieło Władzców polskich, za tarczę od pogaństwa ich dobroczynnością sprowadzony i hojnie obdarzony, rzucił się niewdzięcznie na swoich Dobroczyńców. Cóż miał czynić w tak cięż-

Kiej

,,avaritia" etc. etc. (Sommersb. II. f. 275)

przemocy i w tak zawikłanym rzeczy stanie?
Stracić na czas musiał, czego utrzymać niemógł.
Wachał się długo między Bawarczykiem i Luxem-
burczykiem, któremu z nich podać rękę, do zgody,
dla łatwiejszego poskromienia Krzyżaków. Karol
węgierski szwagier królewski, podjął się poje-
dnać Kazimierza z Janem czeskim, będąc obu
krewnym, a od Jana zaproszonym. Ale chytrość
czeska jedną rękę do zgody, drugą do łupiestwa wy-
stawiła. Niemogąc tego dokazać, aby Książęta
Ziembickicy i świdnicey dali się przychylić do służeb-
nej powolności Czechom, wysłał Jan syna swego
Karola Margrabię morawskiego, ażeby i tę księstwa
w Polsce dotąd podległe licznem wojskiem do pod-
dania się Czechom zniewolił. Z tej okoliczności
powstały między polskim a czeskim ludem
wzajemne najazdy, gdy z nich jedni Bolkona
świdnickiego prześladowali, drudzy jako swojego
bronili. Dla zaspokojenia tych zatargów uchwa-
lone w Sandomierzu zawieszenie broni na rok
jeden. To postanowienie uczyniło wstęp do dalszych

układów

z Czechami za radą i pośrednictwem Karola wę-
gierskiego, który z osobistych widoków wielce się
tem zajmował, chcąc zapewnić synowi swe-
mu Ludwikowi z siostry Kazimierza urodzo-
nemu, następstwo do Korony w Polsce. Na zjeź-
dzie Trenczyńskim w dzień S. Bartłomieja 1335
Jan czeski i syn jego Karol zrzekli się dobro-
wolnie za siebie i następców wszelkich praw
i wymogów jakichkolwiek do Królestwa polskie-
go ze wszystkiemi do niego przynależytościami,
obiecując pod karą wpadnienia w klątwę za
siebie i następców swoich, iż nigdy pod jakimkol-
wiek pozorem tego zrzeczenia się naruszać ani
w wątpliwość podawać niebędą; a pełnomo-
cnicy polscy Spytek Kasztelan krakowski, Zbigniew
Proboszcz tamtejszy, Piotr Kasztelan Sando-
mirski, Tomasz z Zajączkowa i Nimirsza Man-
drosza (: Niemira :) zrzekli się nawzajem Kazi-
mierza imieniem wszelkich praw do Szlązka
i Książąt szlązkich*) (: Sombg. I. f. 774. Diplom. :) Około S. Mar-
cina w Listopadzie r. 1335 zjechał Kazimierz do Wy-
szehradu nad Dunajem, gdzie zastał Jana czes-
kiego.

*) W Ugodzie tej (drukowanej także w Schickfuss III c. 16. str. 141) d. 24 Sierpnia r. 1335 (S. Bar-
tłomieja) zawartej wymienieni są pomiędzy książętami szlązkiemi: Johannes dux
oswiecim. Vladislaus dux theschin. Wladislaus dux Kozlens. et bytomiens. ~~[illegible]~~ Leszko
dux Rathiboriens. et Johannes dux oswiecimensis.

z synem Karolem. Ponowiono przymierzenia trenczyńskie, jak niektórzy twierdzą, ale na piśmie podobno nic w tej mierze niestanęło *). —

Jakkolwiek było uciążliwe dla Króla i Korony polskiej

---

*) Narusz. (IV 68-70. i w notach 79. 86. 91-94.) twierdzi, że Kazimierz Król polski za t(o)zrzeczenia do Polski obowiązał się wypłacić i wypłacił Janowi Królowi czeskiemu 20,000. kop groszy praskich, ale odwołując się tylko do jakiegoś zaświadczenia Kazimierza, i jego plenipotentów r. 1335 die 22. Novembris in Vissehrado in Hungaria wydanego w Archiwum Królewskim (w Warszawie?) znalezionego, (także drukowanego w Ludwig Reliq. Mst T. V p. 593) niezupełnie przekonywa, bo tego zaświadczenia zbiory Dyplomatyczne Dumonta Lüniga, Balbina, Somersberga, Dogiela etc etc najściślej przejrzane niemają, a przeciwnie Balbin (in Epitome rerum Bohemiarum L. III. c. 18) twierdzi: że Kazimierz wziął XX mille talenta argenti a rege Bohemiae, za to że jure in dictos principatus Silesiae decesserit. W tak sprzecznem twierdzeniu dwóch znakomitych pisarzy, nie(b)ważajmy żadnego i niewierzmy żadnemu, dopóki pewniejszych dowodów na jednym lub drugim mieć niebędziemy; najlepiej pominąć tę niepewność bo ztąm obecny w owczas Karol

polskiej to z Czechami przymierze, mocą którego Szląsk cały, najstarożytniejsze Królów polskich dziedzictwo, bezprawnie od Królestwa oderwane zostało, kazały one przyjąć obecne okoliczności. Szemrał na Króla naród, ale go niewspierał; słabe więc acz przyjacielskie Króla węgierskiego pośrednictwo okazywało widocznie własne pośrednika zyski w zapewnieniu synowi swemu Ludwikowi tronu polskiego, lecz przy naglących spokojności krajowej potrzebach, przy niedostatku skarbu i mocy wewnętrznej, niewypadało odrzucać przymierza z Czechami, tak dla pozbycia się natrętnego przywłaszczyciela, jak dla poparcia praw swoich z zakonem Krzyżackim. Ale Papież Benedykt XII niechwalił Kazimierzowi zawartego w Wyszehradzie przymierza, jakoby w wielu częściach sprawiedliwości, roztropności, własnym narodu pożytkom i zaszczytom a powadze stolicy apostolskiej uwłaczającego. (List Benedykta

:/: Karol syn Jana, w życiu swojem o obowiązku wypłaty 20,000 kop groszy praskich albo XX mille talenta argenti z jednej lub drugiej strony bynajmniej niewspomina (: Vita Caroli IV. ap. Freher f. 96) a zaświadczenie z r. 1335 powyższa :/:

Benedykta w Rajnaldzie etc. Avenione II Idus Decembris 1336. pontificatus anno (secundo). —

Niemieszkał Kazimierz w krótce zwołać powszechną radę narodową, a po roztrząśnieniem zapytaniu króla, całe tak duchowne jak świeckie zgromadzenie zgodziło się, iż postanowienie wyszehradzkie samo z siebie niesprawiedliwe i moc królów przechodzące, żadnej wagi mieć niepowinno. Szło tu albowiem o oderwanie krajów obszernych i starożytnego dziedzictwa władzców polskich, sromotne i szkodliwe. Ale Jan czeski niemając dotąd od Kazimierza potwierdzenia umowy trenczyńskiej, ani pisma na układy wyszehradzkie względem zrzeczenia się Szląska, pobudzał tajemnie Krzyżaków na niego. Karol też węgierski zawartszy przed rokiem ścisłe z Czechem przymierze, o zabespieczenie układów za jego pośrednictwem zawartych nalegał, a żądanych od Kazimierza przeciwko Krzyżakom

r. 1340

.:/. powyższe przez Naruszewicza wynalezione mowi jak o żyjącym Henryku z Lippy, który według Chron. Aulæ Reg. /: ap. Frekerum f. 71:/ przed sześcią laty t.j. r. 1329 w dzień Rufa męczennika ten świat pożegnał – ale Eneasz Sylwiusz /: ap. Freher f. 138:/ pisze o Janie Królu czeskim: „Quum regnum Poloniæ quiete obtinere non posset, Casimiro acceptis XX „millibus marcarum argenti, jus suum cedit." /: Dubravius ap. Freher. f. 175:/ Seq. Ludwik Decius (f. 265.) pisze o Sylwjuszu „Homo sua ætate, ut dignitate summus, ita eruditione clarus „rerum Polonis, plusquam Pontificem decebat infestus."

Krzyżakom posiłków tymczasem odmówił. W tak trudnych okolicznościach król polski postawiony, bez rady jednak i potwierdzenia narodu, wydał nareszcie żądane od niego zrzeczenie na piśmie r. 1339 w ten sposób, że do Bolesława lignickiego i brzegskiego, Henryka sagańskiego i krośnieńskiego, Konrada oleśnickiego i Jana cieniawskiego (ścinawskiego) książąt ~~[illegible]~~ szląskich tudzież do Bołka (: Bolesława :) opolskiego, Bołka falkemberskiego, Wojciecha strzeleckiego, Władysława cieszyńskiego, Władysława kozielskiego i bytomskiego, Wacława mazowieckiego na Płocku, Leszka raciborskiego i Jana oświecimskiego, równie jako też do księstw ich i miast Wrocławia i Głogowa żadnego prawa niemiał i niema, a dla tego Jan król czeski i Karol syn jego z dziedzicami i potomkami ich ani od Kazimierza ani od dziedziców i potomków jego nagabany niebędzie *).

(r. 1340 – 1348) Wiedział Jan czeski o nikłości tego zapisu

*) „Casimirus Dei gracia Rex Polonie etc etc. Anno Domini MCCCXXXIX." Chcąc się przekonać czyli to zrzeczenie się było ważne lub nieważne, odczytajmy Bencura: Vorläufige Darstellung pag. 45: „Gesetzt aber auch, daß Kaiser Rudolph in dem Friedens„schlusse von 1589 den Ansprüchen der Krone Hungarn auf „Reußen und Podolien wirklich entsagt hätte, so wäre ./.

bez woli narodu zerzeczonego, starał się więc wszelkiemi sposobami węzłem pokrewieństwa lub powinowactwa połączyć się z Królem polskim, już to nastręczając mu córkę swoją Małgorzatę wdowę po Henryku bawarskim za małżonkę, już zamawiając córkę Kazimierza Elżbietę, dla wnuka swego Jana, tego samego Henryka bawarskiego syna. Spełzły jednak te zamiary na niczem; Jan bawarski umarł w małoletności na początku Stycznia 1341. r. a niedługo potem i matka jego Małgorzata dla Kazimierza przeznaczona (: V Idus Julii (: 11 Lipca) 1341. Aventin Annal. Bojor. f. 774. Chronic. Leobiense i Chronic. Argent. f. 129. Na-

(rusz)

/- „doch diese Entsagung nach allen Rechten von gar kei-
„ner Wirkung gewesen..... indem die hungarischen
„Stände hiezu keineswegs zu bewegen waren.... (pag. 46.)
„Nun ist bekannt dass sich Hungarn zu Zeiten des Kai-
„sers und Königs Rudolph als ein Wahlreich angesehen hat,
„und dahero gedachter König um so weniger befugt war" etc.
(pag. 47.) Słowo w słowo podobnie stało się z rzeczeniem Kazimierza Wo; sprzeciwiły się temu Stany Królestwa, a on sam przez siebie niemógł ważnie ustąpić tak wielkiego kraju, jakim jest Szląsk; bo tron polski, równie tak był obieralny, jak Węgry i jeszcze więcej, kiedy od r. 1308. do 1772 w Polsce jedenaście, a na Węgrach pięć tylko rodzin (: dynastyj :) panowało. Jeżeli zaś ważne było zrzeczenie się Kazimierza bez woli narodu jak Benczur k. 56. 57. utrzymuje, to i zrzeczenie się Cesarza i Króla węgierskiego Rudolfa żadnej niepodlega wątpliwości. Tak to losy zrządziły, że gwałt i przemoc chcąc rozszerzenia swoje z jednej strony pozorem prawnym okrasić z drugiej ochydę swoją odsłaniają. (Obacz: Les interets presens II 99 etc.)

Narusz. VI. k. 118. przyp. 27 do ks. II.) życie dokończyła. Nieprzestał atoli chciwy Czech na tem, umiał on wmówić w Kazimierza, że Jana czeskiego za ojca a Karola Margrabię późniéj Cesarza za brata swojego przybrał, i bez ich rady nawet małżeństwa niezawierać przyobiecał (Narusz. VI k. 90. 118); nadto zaś ten brat nowy Karol wyłudził na Kazimierzu cztery tysiące, a na obywatelach Krakowskich trzy tysiące razem 7000 kóp groszy praskich sposobem pożyczki. Prócz tego Bolesław czyli Bolko książę Szląski na Lignicy dawszy Królowi Kazimierzowi w zastaw niektóre zamki i miasta swojego udziału za 4000. kóp groszy praskich, dał przyrzeczenie Janowi Królowi czeskiemu, jako tych miast i zamków żaden inny prócz tego Jana lub następcy jego Karola wykupić mocen niebędzie. Tym sposobem Jan i Karol mieli Kazimierza w 11000. kóp groszy praskich za ręką, a już ich nigdy nie wypłacili (Przyznał się do tego sam Karol Cesarz niemiecki w życiu swojem u Freher. f. 106.) *)

Poznał

*) Jan książę oświecimski przywilejem wydanym w Oświecimiu w wilią S. Tomasza 1341 opata Konwent i poddanych klasztoru tynieckiego uwolnił od sądów kasztelańskich starościńskich i wójtowskich w Oświecimiu. – Tenże Jan uczynił hojny zapis katedrze krakowskiej fundując scholasterią (której podobno pierwszym był scholastykiem) i zapisując na dochód tejże kanonii liczne dziesięciny z wsi w obwodach: zatorskim, kęckim, żywieckim i barwałdzkim leżących.

Poznał się Kazimierz lubo niewcześnie na podstępnej przyjaźni z Czechami; wolny więc od wojny krzyżackiej, chcąc jakkolwiek straty swoje powetować, przystąpił do wsparcia sprzymierzeńca swego Bolesława świdnickiego przeciwko napadom Książąt szlązkich. R. 1334. dobył Wschowy (Fraustadt:) dobył też w krótce Cieniawy (: Steinau:) a gdy znaczną miał potęgę i dalsze do zniszczenia Szlązka czynił przygotowania, Książęta tamcami zabiegając dalszym wojny skutkom, naprzód posłów swoich do Kazimierza wyprawili, potem sami osobiście przybywszy i gniew jego przebłagawszy, dali na siebie pismo, jako miasto Wschowę i ziemię do niego należącą na wieczne czasy Królowi polskiemu ustępują, wszelkich praw do nich zrzekając się i część państwa Koronnego oderwaną własnymu przywracają Dziedzicowi (: Narusz. VI k. 141:) Tem czasem Jan Król czeski rozgniewany na Bolesława świdnickiego i Króla Kazimierza o wzięcie Wschowy, wszedł do Księstwa świdnickiego, obległ Świdnicę, spalił przedmieścia, ale niemogąc jej dobyć

przez

przez dziesięć tygodni, księstwo to spustoszył, na-
reszcie z synem Karolem do Czech powrócił. Wi-
dząc Kazimierz, iż te rozpoczęte znowu z Czecha-
mi spory na jawną się wojnę zanosiły, szukał
pomocy w okolicznościach; zawarł z Cesarzem Lu-
dwikiem związek przeciwko Czechom, a na utwier-
dzenie jego, zaręczył z synem jego Ludwikiem naz-
wanym Romulus albo Romanus*) córkę swoją
z Litewki urodzoną. Weszli do związku Litwini,
Ludwik (: po śmierci Karola:) król węgierski, Albert
książe Austryi, Margrabia Miszny (: Meissen:) i Bole-
sław książe świdnicki. Król Kazimierz mszcząc się
za Świdnicę, wyciągnął z ludźmi swojemi do księstwa
opawskiego, miasto Zdżar**) obległ, ale niemając przy-
obiecanych od Cesarza posiłków, widząc znaczną Czechów
siłę

---

*) Dla tego, że się w Rzymie urodził, nazwany po
niemiecku Romer (Römer) po łacinie Romanus;
z tąd niektórzy pisarze między innymi Hübner
w tablicach genealogicznych pod Kazimierzem W. zaślu-
biają córkę jego Romerowi. Długosz, Kromer toż samo
zrobili. Zapędzki Niesiecki w ~~[illegible]~~ Koronie polskiej wyprowadza
teraźniejszą rodzinę Romerów od rzeczonego powyżej Księcia Au-
stryackiego; a na tym błędnie popierał Kajetan z Chyszowa Romer
1774. prośbę swoją do Cesarzowej Maryi Teressy o przyznanie mu imie-
nia i stanu Książąt.

**) ~~Saar będzie to Szarz małe~~ (miasteczko) ~~na granicy polskiej w teraźniejszym xsię-~~
~~stwie Śląska za Biedroniem 12-16 mil od Krakowa odległe.~~

**) Zdżar czyli Żdiar albo Żdary (Saar) miasteczko nad rzeką Sazawą w Morawii w obwodzie Jihlawskim
z sławnym klasztorem Cystersów. (Ob: Otto Steinbach: Diplomatarische Sammlung historischer Merckwürdigkeiten aus dem
Cisterzienser Stifte Saar in Maehren. Ollmütz 1738. 8º 2 Tomy)

nadciągającą, spiesznie pod Kraków się cofnął. Pogonił za nim Zdenko z Lippy, ale tak nieostrożnie, że wpadłszy do miasta za spuszczeniem Kołczatej bramy Krakowskiej w niewolą się dostał. Niechęć Jana czeskiego ku Polakom niedała mu czekać dalszej zwłoki; oświadczywszy się, iż chociaż ślepy, chce mieć to ukontentowanie, ażeby przynajmniej rękami murów Krakowskich dotknął, przyciągnął 12. Lipca 1345 (Nie 1343. jak pisze Tilisch ap. Sombg. I. f. 729.) przez Księstwa opolskie i cieszyńskie i oświecimskie pod Czernę,*) przy Krzeszowicach gdzie się wojsko jego Niemcami i Szlązakami znacznie pomnożyło. Tam okazawszy nieukontentowanie z uchylonej pory i niewoli Zdenka, za którym się spodziewał ubiedz Kraków, rozesłał tym czasem podjazdy swoje po okolicach dla rabunku i pożogi. Król Kazimierz z wyborem ludzi trzymał się w mieście Krakowie, mając w pobliżu pułki bądź w obozach, bądź w miejscach ukrytych, w nadziei użycia onych, gdyby się sposobna do tego podała pora. Niedokazali więc nic Czechowie, bijąc się przez dwa dni

*) Nie Czernin jak pisze Narusz. VI. 145. bo wsi, ani miasta tego nazwiska w całej okolicy niema.—

dni na miasto tylko przedmieścia popalili, a cofając się w nieporządku na Olkusz (Ilkusz) do Szląska, od Węgrów i Polaków pod dowództwem Prandoty Gatki z Niedźwiedzia i Toporczyków znaczną część ludzi w zabitych i pojmanych utracili. Nastraszony Władysław Książe bytomski przyrzekł uroczyście niecierpieć w kraju swoim Króla czeskiego i syna jego Karola tudzież Księcia opawskiego (Sombg. III. f. 87.) Stanęła nareszcie za poleceniem Papieża Klemensa zgoda w Pyzdrach ~~doczesna~~ czesna t. j. do dnia ś. Marcina 1346 (Sombg. Mantissa Dipl. III. f. 87) a po zabiciu Jana Króla czeskiego r. 1346 w bitwie z Anglikami pod Cressy, zawarty został pokój z Karolem IV Cesarzem i Królem czeskim (Narusz VI k. 102.–159.).

(r. 1349–1362) Widzieliśmy wyżej między Książętami szląskiemi uznającymi zwierzchność Czechów nad sobą, Władawa mazowieckiego na Płocku, a Bolesława świdnickiego obstającego przy związku z Polską. Wdzierał się Karol Cesarz tym sposobem do wnętrza Królestwa polskiego, a Król Kazimierz na Szląsku prawa swoje utrzymywał. Stanęła więc zamiana; wróciło znowu Mazowsze jako lenne Korony polskiej a Świdnica

*) Kropna zaraza morowa (tak zwana czarna śmierć) przeniesiona z Chin do Indyj pojawiła się r. 1348 w przystaniach morza śródziemnego, przez okręty włoskie zawleczona do Florencyi 1348, do Niemiec i Wiednia 1350, skąd się do Polski dostała. Kronikarze opisujący ogólnie tę zarazę, nie podają liczby zmarłych na nią w Polsce [illegible] Hecker: Der schwarze Tod. Berlin 1865 – Haeser: Geschichte der epidemischen Volkskrankheiten. 2 Aufl. Jena 1865. 8o

16

z Jaworem przeszła jak cały Szląsk do Czechów.*)
Wszczęte r. 1360 morowe powietrze przeszedłszy Węgry i Czechy, wdarło się do Polski, a burząc w jesieni i znowu się w dalszym roku odzywając, straszne w obywatelach wszelkiego stanu sprawiła zniszczenie. W samym Krakowie do 20,000. trupów liczono, wsie zaś i miasteczka pomniejsze nierównie większą stratę poniosły (Narusz. VI. 198–215.) Po morze nastąpił głód; przy końcu wiosny r. 1362, gdy obsiane oziminą i jarem zbożem pola kwitnąć poczynały, wylata północ tak burzliwe wiatry i deszcze obfite, że trwająca przez długi czas płuśliwa chwila, otrząsłszy kwiat z kłosów i popsuwszy młodociane wszelkiego ziarna zawiązki, płonną tylko słomę rolnikom zostawiła. Król Kazimierz czynił wiele dla poddanych swoich, wyrywając ich od głodu i nędzy; (Narusz VI 222) coby zaś Książe Oświecimski czynił dzieje przepomniały. Jakoż w cale nic o tym Księciu powiedzieć niemożemy; czyny jego zapewne niezasługiwały wspomnienia. Lemnik czeski a Scholastyk Krakowski i na tę i na tę stronę się wachał, nikogo niechcąc obrażać, nikomu nie-

szkodliwie

---

*) Cesarz Karol IV wcielił Szląsk z Łużacyją do Korony czeskiej uroczyście przywilejem (przy którym złota pieczęć się znajdowała i który przetoż złotą bullą zowią) r. 1355 wydanym, w którym także Oświecim (Oswenczig) jako do Korony czeskiej należący wymienia. (Balbin Miscell. Dec. I Lib. VIII Vol I. p. 55)

1376 Hedvigis relicta ducis Jeseonis ducis oswiecensis była córką Ludwika I Księcia na Brzegu może żona Jana I lub II

nieszkodzić. Siedział więc spokojnie w domu, nie troszcząc się bynajmniej o pograniczne burze. Umarł r. 1362 w podeszłym wieku, bo panował lat 40, a w r. 1327 już był Scholastykiem Krakowskim. Nie zostawił żadnego potomstwa. Klasztor Benedyktynów tyniecki z Opatem, zakonnikami i służebnikami ich, od Sądów Księstwa oświecimskiego i Zatorskiego r. 1341 uwolnił (Zobacz: Przywil. tynieck: p. 74. 74) *)

r. 1379 Joannes dux Oswiecim et canonicus cracov. potwierdza Kleczę.

1373 Joannes dux oswiecim. natus olim Joannis ducis (który + wkrótce po 1365) nakazuje ~~...~~ pieprz, aby wrócił zaległe po ojcu dochody z Scholasteryi Krak.

Jan III albo Janusz.

1362 – 1406.

Jan II

(r. 1362–1372) Powiedziano wyżej że Jan Król czeski r. 1327 nadał expektatywę ~~...~~ na Księstwo oświecimskie Kazimierzowi III Księciu cieszyńskiemu; ale ten Książe umarł r. 1358 (Sinapius p. 68.); więc Księstwa oświecimskiego nigdy nieobjął. Niektóry pisarze szląscy (Tilisch apud Sommersberg I. f. 747) Janowi Księciu Oświecimskiemu przypisują synów: Konrada Księcia na Oświecimiu i Toszczku i Bolesława Księcia na Bytomiu, tudzież córki Elżbietę i Dolkę (Appolonią?); ale Jan Scholastyk Krakowski jak listy

Bolkona 2

*) Jan książe oświecimski, jako lennik korony czeskiej, był w grudniu r. 1358 na zjeździe książąt szląskich w Wrocławiu, gdzie się też cesarz Karol IV, Przemysław książe cieszyński, Bolek książe opolski, Bolek książe świdnicki, Konrad oleśnicki, Wacław i Ludwik książęta legniccy, Henryk głogowski; Bolek niemodliński, oraz inni panowie szląscy i czescy, oraz biskupi znajdowali. (Sommersberg T. I p. 794. Tom III p. 37. 38. 39.) – Zdaje się iż Jan książe żył jeszcze r. 1379 bo jest jego przywilej w którym Joannes dux oswietimensis et scholasticus cracoviensis) potwierdza w Oświęcimie sprzedaż wsi Swinna Poręba. – Roku 1377 Przemysław książe ~~oświecimski~~ cieszyński przywilejem danym w Oświęcimiu d. 25 listopada potwierdził zapis Zdzisława z Witanowic

z r. 1327 (Sommersberg I. f. 804 i 807) dowodzą, nie niemiał potomstwa, a Konrad na Oświecimiu nie panował; więc to całe potomstwo innej w całe dzielnicy a mianowicie do książąt oleśnickich nalezy, jak to Sommersberg (I f. 729) na wielu miejscach poprawia i sam Filisch potwierdza, gdy się odwołuje do listu Karola IV 1359 r. w którym o Konradzie oleśnickim, nie zaś o Oświecimskim mowa (Sombg. I. f. 806. Dipl. XXXII). Idzie o wynalezienie panujących od r. 1322 do 1405; a w tym przeciągu czasu, jak przywileje miast w Księstwie oświecimskim i zatorskim dowodzą, sami tylko Janowie albo Janusze panowali, co się wyżej dowiedło i niżej dowiedzie. Pytanie zachodzi, czyim synem był Jan III książe oświecimski, którego panowanie opisać mamy? Niebył on synem Jana II, bo ten Jan był duchownym i niemiał żony; niebył też jak mylnie twierdzi Sommersberg (I fol. 693 (43).) synem Przemysława młodszego, a wnukiem Przemysława Księcia oświecimskiego, bo Przemysław młodszy r. 1400

wiana swej żony Katarzyny na wsi Witanowicach; – z czego się pokazuje iż ten Przemysław (Noszak) jeszcze za życia Jana II Księcia rządził w Księstwie oświecimskiem. (raczej był opie[illegible] syna po śmierci ojca Jana)

r. 1400 zabity jeszcze żadnego Księstwa niemiał, kiedy Jan III w oświecimskiem i zatorskiem przywileje dawał, a zatem istotnie panował. Ale na tem samém miejscu, dowodząc, że Jan oświecimski niebył synem Kazimierza oświecimskiego, naprowadza nas na myśl, że ten Jan jest synem Kazimierza III cieszyńskiego r. 1358 zmartego, który sobie miał przyrzeczone księstwo oświecimskie, a bratem Przemysława i Ziemowita Książąt cieszyńskich, bo i Somerberg (ad finem Tom III) na tę myśl pada pisząc: „Colligimus inde Johannem Ducem Oswiecimensem" etc. Jako wnuk i syn Kazimierzów cieszyńskich szczególniej do Korony czeskiej przywiązanych, zachowywał Jan III oświecimski téż samą dla Czechów uległość. Nie tak czynił synowiec jego Władysław opolski; zatując oderwania od Polski, połączył się z Kazimierzem i Ludwikiem węgierskim przeciwko Cesarzowi i nawet wojskiem w Morawie przeciwko narzuconemu zwierzchnikowi dowodził (Naruszewicz VI. 224). Stanął pokój między wojują-

cymi;

na utwierdzenie jego Karol IV Cesarz prosił o rękę Elżbiety pomorskiej (córki Bogusława księcia pomorskiego) wnuczki Kazimierza Wgo i otrzymał ją, a uroczystość weselna odprawiła się w Krakowie r. 1363, na której oprócz Królów duńskiego, węgierskiego i cypryjskiego znajdował się rzeczony Władysław opolski, Przemysław cieszyński i Bolesław świdnicki z książąt szląskich. Czemuż tam niebył Jan Oświęcimski, chociaż najbliższy Krakowa? może mu szczupłe dochody niepozwalały wystąpić w gronie głów Koronowanych jak na pamiącego przystało. Dobrze się mieli szlachta a szczególniej mieszczanie w tych drobnych Księstwach, tak że nawet dumni z tego powodzenia zdrożności się dopuszczali. Jak r. 1367 mieszczanie bytomscy bogaci wydobywaniem ołowiu i srebra, a z tego powodu hardzi i zuchwali popełnili srogie zabojstwo na Kapłanach. Dzika nieroztropność Piotra z Koźla Plebana tameczniego, a duma Rajców dała pochop do zbrodni. Wzywany Pleban na obrady miejskie, wziął za

urazę

uraz, że go jakby z powinności jakiej nie przez znakomitszego jakiego postannika, lecz przez woźnego wołano. W pewnym dniu takiego obwieszczenia rozkazał tenże Pleban Mikołajowi z Piskowic Kaznodziei pojść z najświętszym Sakramentem do ratusza, który tam przyszedłszy zdarł część komży, i zasławszy stół tą szmatą, postawił na nim monstrancyą, a po niejakiej chwili do kościoła odniosł. Uraził mocno ten postępek Radnych, może Kaznodzieja w gorliwości swojej tych Panów obelżywemi słowy zgromił. W krótce za podmuchem niejakiegoś Lorenca rzeźnika, porwani z Plebanii Księża, osadzeni w publicznem więzieniu, smagani potém i w stawie utopieni zostali. Zapozwany od Florjana Biskupa Krakowskiego*) Urząd miejski i wyklęty po dwuletnim interdykcie

*) Bytom Oświęcim i Pszczyna należały do dyecezyi Krakowskiej. Ale niewiem, dla czego uczony Naruszewicz ~~VI~~ K. 242. twierdzi że Bytom leżał w ziemi Krakowskiej? Miasto to należało do osobnego Księstwa, a to było hołdownicze Czechom. —

otrzymał od stolicy apostolskiej sublewacyą, zbrodnia karą pieniężną z uposażeniem ołtarza ukarana ale mieszczanie wypróżniwszy dochody swoje na sprawę w Awinjonie i Krakowie, zaniechać musieli dalszej w kopalniach roboty i tym sposobem bogactwo ich znikło. R. 1369 umarł Kazimierz W. król polski *) Nastąpił po nim z wyboru narodu i poprzednich układów siostrzeniec jego Ludwik król węgierski. Nieufał Kazimierza Wo zrzeczeniu Cesarz Karol do księstw szląskich, lękał się owszem, aby Ludwik objąwszy królestwo polskie, praw jakich do Szląska niewskrzesił, zawarł więc z nim r. 1371. w Wyszohradzie umowę, mocą której Ludwik wszystkie prawa swoje, które mieć mógł z żoną Elżbietą do Szląska Czechom ustąpił. Nasz Jan oświęcimski czyli w czém sprzeciwił się królowi czeskiemu Wacławowi czyli też niespodziewał się mieć żadnego potomstwa, stracił jak

*) Także mógł Szmurło (p. 79.) napisać, że po śmierci Kazimierza r. 1386. Władysław Jagiełło królem polskim obrany został.

jak niektórzy twierdzą *) prawo rozrządzenia
Księstwem swojém po śmierci, kiedy jeszcze za
życia jego Król czeski nadał expektatywę Prze-
mysławowi Księciu cieszyńskiemu. Panował wsze-
lako Jan III w Oświecimie ale niebył tak sław-
nym, azeby po śmierci Ludwika r. 1382 na tron
polski został powołanym. Obraną została Ja-
dwiga córka Ludwika a wnuczka Kazimierza
W^go po siostrze, przybrawszy sobie za męża Ja-
giełłę Księcia litewskiego R. 1383. straszne po-
wietrze zaraziło Morawę, Czechy, Szląsk, Wielką
i Małą Polskę, z kąd wiele ludzi a między
niemi kapłanów pomarło. (Narusz. VI. 182.
Dług. X f. 90). R. 1391 obdarzył Jan III oświecimski
miasto Libenwerde (teraz Kenty) prawem mag-
deburskiem z wszelkiemi prawami i swobo-
dami jakie stołeczne (:podowczas:) miasto Oświe-
cim używa; nadał temuż miastu las naz
wany

Przemysław dux tessinensis 1377 panuje w Oświecimiu cf przywilej ~~[illegible]~~

Jan III

---

*) Sombg. na Końcu Tomu III (ad Tab VI. Ge-
nealog.) "Wenceslaus Boh. Rex Markio Bran-
"deburg. Ducatum Osswiecimensem Jure Feudi
"confert Przemislao Duci Tessinensi A° 1372."

Burgwald, za ospem owsa leśnego jemu i poprzednikom jego dawanego, i pastwiska z łąkami Grazewende zwane; pozwolił mieszczanom wygonu dla bydła, poprawy ról, podbierania stawów i sadzawek; uwolnił ich od cła wszelkiego, ustąpił owszem cła Książęcego i ławnego od Kupczących solą płaconego, a to na poprawę dróg, mostów i grobel. — Czyli ten Książe przyjął rozrządzenia Króla Wacława czeskiego, nadające prawem lennem Oświęcim Przemysławowi cieszyńskiemu, albo nieprzyjął, tego z pewnością twierdzić niemożna; podobno rzecz ta r. 1398. przyjacielskim sposobem między Książętami cieszyńskim i oświęcimskim zagodzoną została (Tilisch ap. Sombg. I. f. 731.); ale to pewna, że w tem Księstwie tak rządził, jak gdyby żadnymi lennymi obowiązkami związany niebył. Nadał bowiem r. 1396. żonie swojej Jadwidze, Ludwika brzegskiego córce* w 5,000. grzywien groszy

1397 Umowa zgody na lat 3 o rabunków (cf. Noty)

[illegible]
*) czy nie Olgierda siostra Jagiełły? (Obacz) bo to Jadwiga brzeska już r. 1396 była wdową

groszy praskich prawo zastawu na mieście Zatorze, zamku Wołek, tudzież wsiach Spytkowice, Przeciszów i Przewóz (Sombg. ad fin. T. III. ad Tab. VI Genealog.); jakoż w samej rzeczy mieszczanie Zatorscy poddaństwo swoje Jadwidze rzeczonej, dopóki żyć będzie, poprzysięgli r. 1398 (Sommersberg ibidem). Dowiedziawszy się o tem Wacław czeski, pociągnął Jana do odpowiedzi jako lennika, ale sprawa ta zakończyła się pomyślnie, albowiem tenże Król Wacława r. 1400. ów zapis potwierdził (Sommersberg ibidem.)

Tego samego roku 1400. dnia 1° Stycznia Przemysław*) syn Przemysława Księcia cieszyńskiego, gdy z Gliwic do Cieszyna na wozie jechał, za podmuchem Jana Księcia raciborskiego, od Marcina Chrzana Czecha i jego wspólników zamordowany i w Cieszynie przy Klasztorze OO. Dominikanów pochowany (zostawiwszy małoletnich synów Jana i Kazimierza)

*) Długosz X. f. 169. nazywa go „Premislaus Oswięczymensis Dux junior, filius Premislai senioris vocati Noszak filii Ducis Teschnensis" etc etc; ale ten Premysław młodszy niebył Księciem Oświecimskim, tylko Janusz, jakto z dyplomatów r. 1391–1396. 1398. 1402. oczywiście widzieć można, a Premysław starszy ojciec, nietylko był synem Księcia cieszyńskiego, ale też sam Księciem cieszyńskim, a po śmierci Janusza i Oświecimskim.

Görlitz Strehlen podaje rok śmierci 1401.

został. Ojciec jego Przemysław cieszyński taką się zemstą nad niewinnie przelaną krwią syna swojego uniósł, że zabójcę po Czechach i Morawie ścigał, wreszcie u Barona morawskiego Sampach(?) w którego służbie rzeczony Chrzan zostawał za znaczne bardzo pieniądze kupił, *) przyprowadzonego pod strażą 600(?) koni

*) „Praefatum Martinum Chrzan mille sexingentis millibus latorum grossorum pragensium sexagenis coemeret" pisze Długosz (lib. X fol. 169), co się inaczej wytłomaczyć nie da jak 1,600,000 mówię milion sześćkroć sto tysięcy kop szerokich groszy praskich. Zastanówmy się czyli to być mogło? — Widzieliśmy wyżej, że książęta szląscy w tych czasach tak byli biedni, iż po kilkadziesiąt grzywien od poddanych swoich pożyczali, że na utrzymanie pokoju pospolitego ledwo po 5, 6 lub dziesięć strzelców dawali, że za kilka tysięcy grzywien całe księstwa od nich nabywano; gdy Władysław książę bytomski i koźleński synowi swojemu Bolesławowi i żonie jego Małgorzacie z Sztembergów r. 1347 na wiano 60 grzywien tylko rocznego dochodu zapisał (Sommersberg I f. 885), z kądże Przemysław cieszyński nagle 1,600,000 kop szerokich groszy praskich zebrał? Wszak r. 1337 Kazimierz książę cieszyński dawszy 720 grzywien i 133 kop i 20 groszy dobrych praskich Władysławowi bytomskiemu i koźleńskiemu, wziął od niego całe księstwo siewierskie i miał je potem za 800 grzywien groszy i 133 kop i 20 groszy odstąpić czyli zwrócić (Sommersberg I. f. 805). Nie wypłacił Władysław koźleński tej nieznacznej summy, a następca Kazimierza Wacław cieszyński r. 1443 przedał to samo księstwo siewierskie Zbigniewowi biskupowi krakowskiemu za 6000 grzywien szerokich groszy praskich. Janusz oświęcimski przedał całe księstwo oświęcimskie r. 1457 za 50,000 grzywien szerokich groszy praskich. Dla widocz=

./.

Cieszynianów i Oświecimianów do Cieszyna w obecności swojej przy natłoku ludu na miedzianego zarzącemi węglami rozpalonego Konia

---

⁄. niejszego przekonania szukajmy wartości pomienionych wyżej summ, według tablicy ewaluacyjnej Czackiego (O litewskich i polsk. prawach T. I str. 178)

1º. od r. 1378 do r. 1418 znaczyła Kopa 60 złp.; więc 1,600000 Kop r. 1400 kiedy ~~dla~~ kt. Przemysława zakwitowano czyniły . . . . . 96,000,000 Złp.

2º. od r. 1307 do 1346 znaczyła grzywna Złp. 59 gr. 2 4/10 (weźmy dla krótszego rachunku 60 złp.), Kopa 73 Złp. 25 5/3 (weźmy 74 Złp.), a grosz 36 12/13 (weźmy 37) groszy; więc r. 1337 kiedy Księstwo siewierskie zastawiano

720 grzywien czyniły	43,200 Złp.
133 Kop	9,842 "
20 groszy	24 " 20 gr.

3º. od r. 1434 do 1444 znaczyła grzywna 42 Złp. 20 groszy, (weźmy 43 Złp.); więc r. 1443 kiedy Księstwo siewierskie przedano, 6000 grzywien czyniły . . 258,000 Złp.

4º. w r. 1457 w tablicy ewaluacyjnej Czackiego wyszczególnionego niema; ale kiedy r. 1444 grzywna znaczyła 42 Złp. 20 groszy, a r. 1470 kiedy grzywna znaczyła 34 Złp. 27 6/22 groszy; więc na 26 lat różnica o 7. 22 16/22, na rok jeden niemal groszy 9; to r. 1457 kiedy księstwo oświecimskie kupiono, znaczyła grzywna Złp. 38, gr. 24 (weźmy 39 Złp.) a 50,000 grzywien czyniły 1,950,000

Otóż za księstwo siewierskie dwa razy kupione, czyli za dwa księstwa siewierskie i za księstwo oświecimskie dano razem . . . Złp. 2,261,066

więcej podobno księstwo ~~Przemysława~~ cieszyńskie ojca nie wartało, ale przypuścimy, że wartało pięć razy tyle, to uczyni 11,305,330

Jakże tedy Przemysław za mordercę syna o . . . 84,694,670 Złp. więcej dał, niżeli mieć mógł. Pomylił się Długosz w tem miejscu i wierzyć mu niepodobna.

wsadzić, po ulicach, przedmieściach i włościach około Cieszyna oprowadzać, trzem katom rozpalonemi kleszczami ciało jego w kawałki szarpać, wnętrzności wyrywać i różnym a rzadkim sposobem stracić kazał.*) Taką samą śmierć ponieśli wspólnicy rzeczonego Chrzana: Piotr Wątróbka, Jan Trzecień i czterech innych. — Pokazał się potem kometa z ogonem na zachód wymierzonym i dał się widzieć mniej więcej przez dni czterdzieści; a we trzy lata potem r. 1403 pokazał się drugi między wschodem i północą, którego ogon znowu na północ obróconym być się zdawał (Długosz ad annum 1403 fol. 175).

Kiedy dla mdłej powagi książąt szląskich najazdy i rozboje nadto zagęściły się, za poleceniem Wacława króla rzymskiego i czeskiego r. 1402 na zjeździe w Wrocławiu (w poniedziałek przed S. Maryi Magdaleny) połączyli się książęta: Przemysław cieszyński z synami, Konrad oleśnicki z synami, Ruprecht lignicki, Przemko czyli Przemysław opawski, Bolko (Bolesław) i Bernard opolscy, Ofka (Eufemia) opolska, Henryk lubiński, Janusz oświecimski, Ludwik brzegski i Jan głogowski z biskupem Wacławem wrocławskim, tudzież z miastami Wrocław, Nowytarg i Namysłów, obowiązując się pozostać w posłuszeństwie Królowi Panu swojemu, i zachować porządek i spokojność w kraju, tudzież przez wybranych między sobą od roku do roku Starszych, najezdników sądzić i zbrojną ręką pokonywać, do czego biskup wrocławski 10 kopijników i 10 strzelców, miasto Wrocław 12 kopijników i 12 strzelców a inne miasta i książęta po 5, 6, 8 kopijników i tyleż strzelców pod rozkazy wybranego starszego przystawić mają.*)

Panował tymczasem w Polszcze Król Władysław Jagiełło wielki książę litewski, dla ogromu krajów pod berłem jego zostających, dla męztwa i rozsądku od ościennych królów i książąt

*) Cały ten układ znajduje się w Sommersbergu I. f. 1006. 1007. Diplom. Nr. 127. stoi w niem: („Herzog Hannos von Ussweczin fünff glefen und fünff schützen.")

szanowany i poważany. Zawarł z nim Wacław król czeski r. 1395 przymierze obowiązując się mu dostawiać w każdej potrzebie, wyjąwszy książąt niemieckich i książąt szląskich pod zwierzchnictwem Czech zostających, po 600 kopijników i tyleż strzelców, *) Kiedy zaś ten sam Wacław król rzymski i czeski r. 1405 w zatargi między książętami szląskiemi zaszedł, dla uspokojenia ich zdał się na sąd polubowny Władysława Jagiełły, poddając się zupełnie i bezwarunkowo pod jego wyrok. **) Nie wiemy jak ta sprawa wypadła; prosił Wacław kilkakrotnemi poselstwami o zjazd z Jagiełłą, nareszcie wyprawił do niego Jana księcia opawskiego i zyskał obietnicę zjazdu na dzień Sgo Jakuba do Wrocławia. (r. 1404) Jakoż przybył Władysław z takim dworem, że prałatów, rycerzy i szlachty do 5000 liczono. Celował między nimi Zbigniew z Brzezia marszałek koronny wyprawiony od króla dla obmyślenia przyzwoitej gospody; król czeski wyjechał przeciwko niemu, bo mniemał w osobie jego widzieć samego króla polskiego. Powodem do tego zjazdu wrocławskiego było zawarcie trwałego między oboma królami przymierza, o które Wacław, książęta i stany szląskie, tudzież margrabia misznijski usilnie nalegali. Ofiarował Czech wrócenie Szląska z wszystkiemi księstwami i miastami do Polski, byle Władysław Jagiełło w każdej potrzebie Wacławowi 400 kopijnikami posiłkował. Nachylał się Jagiełło do tego układu; ale go odwiedli od niego panowie polscy, bo widzieli tylko zaród wojen z podobnego układu wyniknąć mogących, a nadto odstręczał ich obowiązek dawania zbrojnych, cechę lenniczego poddaństwa w owym wieku noszący. Rozjechali się więc jednak obaj królowie w najlepszej zgodzie, z której podległe narody niemałe korzyści odnieśli. (Dług. lib. X fol. 181.) Ale biedny stan drobnych książąt, słabość rządu i brak ustaw do bezpieczeństwa publicznego dążących, otworzyły na Szląsku

---

*) Dogiel Codex diplom. T. I fol. 6 Nro VII „Et in casum quo dicto fratri nostro regi Poloniae in necessitatibus exigentia guerarum incumberet, extunc ipsum cum sexingentis lanceis et totidem" etc.

**) „Quidquid vestra fraternitas in singulis actionibus causis" etc. (Dogiel Codex dipl I fol. 8)

do oszustwa publicznego drogę. Podła moneta sama z siebie pod liczbą pols=
ką bita zaraziła Polskę; pochwycono z nią żyda jednego Feter, które te
szląskie pieniążki do Królewskich mieszając wielkie zyski ciągnął, a skarb
i obywatelów Korony krzywdził. Przekonany o winę i wyrokiem sądowym
w Krakowie skazany tym sposobem, że z mieszkiem tej lichej monety,
jakby z wieńcem na głowie po ulicach Krakowa przez woźnych zbrod=
nię jego ogłaszających oprowadzany i na stosie spalony został. (Dłu=
gosz Lib. X fol. 186)

W takiem stanie rzeczy na Szląsku, nie mamy co mówić o pa=
nującym w Oświecimiu Janie III^cim^ czyli Januszu. Od niego r. 1380
(Oswethimi, feria secunda ante Nativitatem proxima B. Mariae V.) pono=
wiona erekcyja kościoła parafialnego we wsi Witanowicach nad Skawą,
a r. 1389 (Oswięcim, die 14 Augusti) kościoła parafialnego w Mucharzu. —
Od niego zyskało też Bractwo czyli Konfraternija Kapłanów Księstwa
oświecimskiego swój byt i dochody, którą to Konfraterniję tenże panujący
Książe Jan III*) r. 1395 potwierdził nadając owemu bractwu najprzód
przewóz na Wisle pod Jankowicami z dochodami jakie z niego przodko=
wie panującego pobierali; powtóre czynsz dwóch grzywien co rok od sum=
my 68 grzywien groszy praskich liczby polskiej na wsi Mucharzu dla
skarbu książęcego zapisanej; potrzecie czynsz jednej grzywny i sześciu
groszy na wsi Włosiennicy; po czwarte prawo prezentowania altarysty
w Zatorze. Ale co szczególniejsza, że ten przywilej książęcy potwierdzo=
ny znowu został od Piotra Wysza Radolińskiego biskupa Krakows=
kiego dnia 9^go^ Stycznia 1396 r.; co może dowodzi o słabości panujących
a powadze biskupów owego wieku.

Wojtostwu w Zatorze pozwolił tenże Jan oświecimski r. 1399
poprowadzić wodę i zbudować młyn, zakazując wszystkim w ogólnoś=
ci i każdemu w szczególności ażeby nie ważyli się czynić w tym przesz=
kody; na co istnieje przywilej w języku niemieckim spisany. Stanęło też
prawo, ażeby od 24 korczyków słodu dawano jeden korczyk a od żyta
szesnastą miarkę młynarzowi; niemniej postanowił rzeczony Jan oświe=
cimski r. 1400 żeby w Zatorze z 21 łanów jemu, a z reszty wójtowi czynszo=
wano i służono; o czem także przywilej w niemieckim języku spisany świadczy.
Było zaś w Zatorze łanów 24, z tych półtora miał wójt, a półtora pleban,

*) Pisząc się wyraźnie: „Nos Joannes Tertius Dei gratia Dux Oswiecimen. etc“ (Acta Privilegiorum, Fraternitatis Presbyterorum Decanatus Zatoriensis. 1777. Manuscript.)

Kantom nadaje przywilej 1391

1399 r. ... w Wy... (i. magdal...) nadaje ...

r. 1399 ... ja nowy... Jana Kon...

jak z przywileju Mieczysława r. 1292 nadanego dorozumiewać się można; więc 7/8 części czynszu i służby szło na panującego, a 1/8 na wójta. Ale z przywileju r. 1404 (w języku łacińskim) danego widzieć się daje, służyło Księciu prawo pierwokupna wójtostwa zatorskiego; dlatego niejaki Paweł Arnoldi mieszczanin zatorski mając dziewięć części tego wójtostwa i przedawszy z nich dwie (2/9) Małgorzacie wdowie po Macieju wójcie pozostałej za 150 grzywien groszy, prosił i otrzymał potwierdzenie tego kupna od Jana III Księcia.

1399 Kościoło w Wysokiej (S. Magdalenie) nadaje Jan

r. 1399 więzy z uwięzionego Jana Kropidła

Odtąd niewidać już żadnych czynów z których o dalszém panowaniu Jana III z pewnością twierdzić można. Umarł więc r. 1405 albo 1406 w podeesztym wieku (mając jak się zdaje 67 lat) bo lat przeszło 40 (a może 44) na stolicy książęcej przesiedział. Zostawił żonę Jadwigę, o której wyżej mówiono; ale nie zostawił żadnego potomstwa.

Przemysław

książe oświecimski i cieszyński.

1406 - 1410.

Ponieważ Jan III bezpotomnie umarł a stryj brat jego Przemysław książe cieszyński, jak wyżej powiedziano już r. 1372 ekspektatywę na Oświecim od Króla czeskiego otrzymał, więc stosownie do tego lennego nadania objął Przemysław osierocone księstwa w posiadanie. Książe ten posiadał wielkie względy u cesarzów i królów czeskich, jak to liczne urzędy, poselstwa i ważne polecenia jemu dawane dowodzą; był sławnym w boju i pokoju. Odwiedził go Król Jan r. 1345 ciągnąc na urojone podbicie Krakowa, odwiedził też Karol IV cesarz jadąc na wesele do Krakowa r. 1363 i wziął go z sobą na tę uroczystość (Henel apud Sommersberg II f. 294). Najwięcej życia swojego przepędził na dworze cesarskim i do każdego prawie ważnego zdarzenia na=

leżał. Od r. 1355 do r. 1357 przemieszkał najwięcej w Pradze; r. 1358 w Malborgu u Krzyżaków z Janem czeskim r. 1360 był w Norymberdze, r. 1376 wyznaczony namiestnikiem cesarskim w Rzeszy niemieckiéj (Lunig: Archiv. German. Imper. Par. I p. 51 i nast. – Ludewig Tom IV p. 302), r. 1381 wyprawiony w poselstwie do Króla angielskiego Ryszarda (Richarda) częścią dla zawarcia przymierza, częścią dla poślubienia temu Krolowi Anny siostry cesarza Wacława (Lunig: Part-Spec. Cent. I p. 561 i następ.). Za te i tym podobne wysługi otrzymał lennem prawem księstwa falkembergskie, grotkowskie i głogowskie a na ostatek oświecimskie. Od wojewody krakowskiego Spytka nabył r. 1396 prawem zastawu Lubliniec, Oleśnicę i Gorzen; a r. 1398 w poniedziałek przed S. Michałem zawarł jakiś układ z książętami oświecimskiemi (Tilisch apud Sommersberg I f. 731), o którym nic pewnego dowiedzieć się nie można. – Wiek podeszły i podagra osłabiły go znacznie, tak, że przez lat kilkanaście w krześle (lektyce) noszony być musiał, i ztąd Noszakiem przezwany.*) Dla tego jeszcze za życia swojego podzielił dzierżawy między synów Bolesława i Przemysława; pierwszemu przeznaczył Cieszyn, Głogow, Siewierz i pół Bytomia, drugiemu Strzelin, Toszczek, Oświęcim, Zator, Kenty i Żywiec (Długosz ibid.) Ale śmierć Przemysława młodszego r. 1400 niepozwoliła mu objąć Oświęcima z przyległościami, bo wtenczas i kilka lat później panował tu Jan III; spadło więc znowu to księstwo na starego Przemysława

R. 1402 w dzień przed S. Małgorzatą w Wrocławiu zawarł układ z książętami śląskami względem oswobodzenia więzkiego Króla Wacława

---

*) „Przemislaus senior dux teschnensis quoniam propter podagricam „infirmitatem annis triginta illum vexantem bajulabatur assidue in „sella, cognomen Noschak sortitus fuerat." (Długosz lib XI ad annum 1410 edit. lips. fol. 210) – Heinrich p. 72 odmienił wyrazy Długosza i mylnie przytacza: Lib. X ad ann. 410.

który go synowi Bolesławowi wypuścił. Wszakże nie ten Bolesław, ale ojciec jego otrzymał r. 1407 potwierdzenie lenniczego prawa od Wacława króla czeskiego *); ale to nieprzeszkadzało Bolesławowi albo Bolkowi do panowania w tym kraiku. Mamy od niego przywilej r. 1406 dany Hermanowi i Dobiesławowi z Lenz czyli Lenczowskim, przyznający im szlachectwo i herb Strzemie a przytem wszelkie prawa i swobody stanowi rycerskiemu w księstwie oświecimskiem służące. (Paprocki: Herby fol. 236)

W czasie wojny krzyżackiej z Polakami r. 1410 posiłkował Przemysław cieszyński i oświecimski króla Władysława, a te posiłki oddane były pod rozkazy Gniewosza z Dalewic podstolego krakowskiego, i choć nic nadzwyczajnego nie zdziałały, wszelako zwycięztwo pod Tannebergiem otrzymane, i na nich padło. Czy nie umieli Polacy korzystać z wygranej czyli też niechcieli, Przemysław koniecznie starał się strony wojujące do pokoju nakłonić i umyślnie po to do Prus pojechał, a powróciwszy z tamtąd niedługo potem w sędziwej starości r. 1410 życia dokonał. O potomstwie jego mówiliśmy wyżej; żonę miał za sobą Katarzynę księżniczkę lignicką.

Bolesław

Książe cieszyński i oświecimski

1410 – 1414.

już r. 1406 pisze się księciem oświecimskim a togowskim i cieszyńskim dziedzicznym. Ob. Hoffmann Monatschrift

Jako jedynak po śmierci ojca swego Przemysława pozostały, zajął prawem spadku wszystkie jego posiadłości; zajął więc i księstwo oświecimskie, a pojąwszy w małżeństwo Zofią czyli Ofkę Olgerdownę księżniczkę litewską, spowinowacił się z Władysławem

*) Idem (Wenceslaus Roman. et Bohem. Rex) confirmat feodum Ducatus Osswiecimensis Przemislao Duci ~~[illegible]~~ Tesczinensi A. D. 1407 (Sommersberg ad finem Tomi III)

królem polskim i zyskał przez to znaczną podporę. Dumna chuć panowania w rozległych krajach przytłumiła w nim uczucia krwi dla synowca swego Kazimierza syna Przemysława młodszego r. 1400 zabitego, który po ojcu miał prawo do Oświęcimia, Zatora, Strzelina i Toszczka, bo Przemysław starszy te księstwa synowi swemu przeznaczył. Trwały jednak spory i układy przez lat cztery; Kazimierz Przemysławowicz szukał na dworze cesarskim i u Władysława Króla polskiego opieki: stanęła nareszcie zgoda i Bolesław ustąpił przytrzymanych księstw, przestając na Cieszynie, Bytomiu i Siewierzu.*) Nakłonił go podobno do tego Władysław Jagiełło, wracając z Węgier od cesarza Zygmunta i umyślnie na Trenczyn i Cieszyn do Krakowa drogę obróciwszy (Długosz. Libr XI fol. 331). Miał też może Jagiełło myśl przeciągnienia Bolesława na stronę swoją przeciwko Krzyżakom, i ta mu się powiodła, bo między posiłkującymi r. 1414 Polaków, widzimy także Bolesława cieszyńskiego (Długosz, Lib. XI f. 352). — R. 1412 tenże Bolesław książe ~~[illegible]~~ cieszyńsko-oświęcimski r. 1412 nadał obywatelom miast Pyskowice (Peiskretscham) i Toszek (Tost) prawo spadkowe. (Tzschoppe und Stenzel: Urkundenbuch str. 205)

Kazimierz IV

(syn Przemysława zabitego)

Książe oświęcimski

1414 – 1433.

Panowanie tego księcia wyszczególnia się wielkiemi zdarzeniami ale nie przez jego wpływ zasztemi. Zaćmienie słońca r. 1415 w sobotę po Bożem Ciele o godzinie trzeciej po wschodzie tak było wielkie, że ptaki przerażone na ziemię padały, a gwiazdy jak w nocy świeciły (Długosz, Lib. XI fol. 367 – Bell. Husit. apud Freher f. 17.) Gmin łatwowierny wróżył sobie stąd wielkie nieszczęścia, a te się poniekąd w krwawych wojnach Hussytów ziściły. Toczyły

r. 1416 dostał Strzelin od Bolka księcia cieszyńskiego [illegible]

*) Mikołaj Pohl (Jahrbücher der Stadt Breslau herausgegeben von J. G. Büsching. Breslau 1813. Tom I str. 156) przytacza nawet datę (może z jakiego dokumentu) tego podziału d. 18 Grudnia 1414 i mówi, że Bolesław dostał Cieszyn, pół miasta Bytomia i połowę obwodu siewierskiego, a Kazimierz: Oświęcim, Toszek i połowę miasta Gliwic.

sięte wojny w Czechach i Szląsku, ale i Oświecimianie a nawet Polacy do nich należeli. Wkradła się nauka Hussa do Polski przez Hieronima z Pragi, którego król Władysław Jagiełło do założenia Wszechnicy nauk (uniwersytetu) w Krakowie zaprosił. *) Przylgnęli do niego Polacy, i na soborze konstancyjskim r. 1415 wspólnie z Czechami za uwięzionym Hussem obstawali. **) Dla tego cesarz Zygmunt mimo danego Hussowi zapewnienia o nietykalności jego osoby przystąpił do zdania Soboru, ażeby Hussa spalono, a od powiedz na jego naukę do Czech i Polski z poleceniem wykorzenienia tych zasad przestano. (Bell. Husit. apud Freher fol. 42) Spalono więc Hussa, spalono Hieronima z Pragi, a to poburzyło Czechów do powstania, uzbrojenia się i walczenia orężem za przyjętymi od narodu a wyklętymi od ojców soborowych zasadami religijnemi. Jan Chwat z Tocznowa (Joannes Trosnovius a Trautenaw) dla straconego w potyczce jednego oka Zyszką nazwany stanął na czele powstańców i z wielkiem szczęściem lat kilka dowodził tak, że papież Marcin V przeciwko niemu i Hussytom albo Taborytom i Kielichowym (jak się później nazywali) wojnę krzyżową nakazał. Cesarz Zygmunt przybywszy do Wrocławia r. 1420, dwunastu mieszczanów nowej nauce przychylnych na śmierć skazał, a rozsiewszy tym sposobem postrach i trwogę, Szlązaków do rusze-

---

*) „Eodem anno (1410) M. Hieronymus, qui doctior perhibebatur a Polo„niae rege academiae suae constituendae gratia Cracoviam et inde „rebus suis confectis in Hungariam ad Sigismundum tunc Hunga„rorum regem ipsum audire volentem evocari." (Bell. Husit. ap. Freher f. 8)

**) „Non potest sibi temperare venerandi Patres Bohemiae Poloni„caeque gentis nobilitas, quae jam hic est, quin vobis qui frequentes „jam iterum consedistis, significet.... Hussium sub fide publica „huc venientem" etc. (Bell. Husit. ap. Freher fol. 30. 31. 32.)

nia przeciwko Hussytom znaglił. Podstąpił cesarz pod Pragę, ale haniebnie odpędzony, otworzył drogę Hussytom do Szląska; wpadli więc pod wodzą Hinka Podiebradzkiego, porazili znacznie Szlązaków, a jeńcom ręce, nosy i uszy odcinali. Wszelako pragnęli Czechowie mieć Króla; więc wyprawili do Władysława Jagiełły poselstwo ofiarując mu Koronę, a gdy ten się ociągał, Zygmunta Korybuta Dymitra Korybutowicza syna a Jagiełły synowca Królem swoim ogłosili.*)

Źle widział papież Marcin V Krolowi Władysławowi sprzyjanie pośrednio nowowiernym Czechom i zagroził mu, że zbrojne tłumy pod chorągwią Krzyża świętego przeciw niemu zgromadzi, jeżli się miarkować niebędzie w chęci sprzyjania Czechom kacerzom (Pamiętn. histor. Niemcewicza I. k. 325). Użył tego powodu Jagiełło do umawiania się z cesarzem Zygmuntem względem odzyskania Szląska, i w tém celu wysłał r. 1421 Jana z Tarnowa wojewodę krakowskiego z Zbigniewem Oleśnickim proboszczem Św. Floriana, ofiarując podbicie Czechów, jeżeli Szląsk sobie powrócony mieć będzie, a nawzajem żądając pomocy dla siebie przeciwko Krzyżakom. Niebył Zygmunt cesarz dalekim od pozwolenia na ustąpienie Szląska, ale pod warunkiem, ażeby Władysław córkę jego Elżbietę za małżonkę pojął, a z nią nietylko Szląsk cały, ale Czechy i Węgry spadkowym sposobem otrzymać może; gdyby zaś Elżbieta za młodą Krolowi polskiemu zdawała się, nastręcza mu synowicę swoją Offkę Wacława Króla czeskiego córkę i téj w posagu Szląsk cały i 100,000 złotych (węgierskich ?) naznacza. (Długosz, Lib. XI fol. 441. 442. Dogiel: Codex diplom. I f. 542. 543.) Za powrotem poselstwa Władysław zwołał radę nadworną i przełożył jej żądanie cesarza, a gdy wszyscy pochwalili nastręczany związek z Offką, wyprawił Zawiszę czarnego z Garbowa

*) Bell. Husit. apud Freher fol. 97 pisze: „Coributhum Vitoldici filium" ale mylnie. (Ob. Naruszewicz VI. 137.)

do Zygmunta w dziewostębie po nią. Niedobrze się powiodło Zawiszy; zastawszy bowiem cesarza w obozie przeciwko Hussytom po wygranej przez nich bitwie w niewolą pojmany i do Pragi uprowadzony został; przez co przymierze i małżeństwo Władysława z Offką zwątlone zostały, bo tymczasem Jagiełło podróżując po Litwie, Witołda Aleksandra namowami ujęty, Sonkę czyli Zofią Andrzejownę Iwana kijowskiego wnuczkę a swoją powinowatą w trzecim stopniu za małżonkę r. 1422 obrał (Długosz Lib. XI fol. 443-446). Nowe związki, nowe za sobą pociągnęły wypadki; Synowiec Jagiełły Zygmunt Korybut udał się do Pragi i tam z czcią wszelką przyjęty rząd Królestwa objął. Walczył przeciwko niemu Zygmunt cesarz; ośmieleni Szlązacy w liczbie 20,000 pod Nachodem wtargnęli do Czechów, gdzie zdzierali i palili okolice, ale słysząc o zbliżaniu się Zyszki cofnąć się musieli.

Widząc Zygmunt cesarz mocne siły Taborytów, pragnął znowu układów z Jagiełłą; zjechali się oba Panowie na granicy w Czorsztynie i Szramowicach r. 1423 i powiązano znowu jako tako porwane ogniwa przyjaźni. Napisał Władysław do synowca swego Korybuta i przez wyprawionych umyślnie posłów namawiał go do opuszczenia Czechów i powrotu do Litwy, ale bezskutecznie; a na Koronacyją żony swojej Zofii, Zygmunta cesarza, Eryka króla duńskiego i innych książąt panujących zaprosić kazał. Odprawiła się ta uroczystość z nadzwyczajną okazałością w Krakowie dnia 12 lutego 1424, na której oprócz pomienionych cesarza i króla znajdowali się kardynał Branda Placentinus wyznaczony do tego czynu poseł papieski, tudzież książęta Ludwik bawarski, Ziemowit, Władysław, Kazimierz i Trojdan mazowieccy,

Bernard opolski, Bolesław cieszyński, Janusz raciborski, Kazimierz oświecimski, Wacław opawski, Konrad czarny i biały oleśniccy i Koźleńscy, Wacław sagański i wiele innych litewskich i ruskich książąt, niemniej Komturowie elbląski i toruński od Mistrza Krzyżackiego przysłani (Długosz Lib. XI f. 475. 476 – Miechov. Lib. IV c. 47). Pozem umawiali się wszyscy ci Panujący o uspokojenie krajów sąsiedzkich, a szczególniej o wykorzenieniu Hussytów; na co przystał zupełnie Jagiełło 5000 wojska dobranego pod sprawą Piotra Niedźwiedzkiego przeciwko Czechom przyobiecał, a nadto surową ustawę przeciwko nowowiercom wydał. (Volum. Leg. I f. 85. 86 – Długosz Lib. XI fol. 476. 477). Jakoż wyruszyło wojsko posiłkowe pod Piotrem Niedźwiedzkim i Henrykiem z Rogowa podskarbim królestwa polskiego na Oświęcim Racibórz, Opawę do Ołomuńca; ale przybywszy pod to miasto, gdy mu Albert austryjacki Zygmunta cesarza zięć wejścia zabronił obawiając się zdrady na stronę Zygmunta Korybuta króla czeskiego, urażeni Polacy strawiwszy 15 dni pod Ołomuńcem po Morawie do ojczyzny wrócili. (Długosz, Lib. XI. fol. 482, 483).

Nareszcie umarł Zyszka r. 1424, a po jego śmierci podzielili się jego zwolennicy na Taborytów pod wodzem Prokopem wielkim i na Sierotki, jakoby po stracie Zyszki osieroceni zostali. Ci tedy wpadli do Szląska a Taboryci do Bawaryi i Austryi, mieczem i ogniem pustosząc wsie i miasta którędy przechodzili. To spowodowało papieża Marcina V. do wypisania powtórnej i trzeciej przeciwko nim wojny krzyżowej, ale i te nieprzytłumiły nowej wiary, i owszem Taboryci połączeni z Sierotkami znowu Szląsk napadali i pustoszyli. Że w tych utarczkach Szlązaków z Hussytami Kazimierz oświecimski jaki taki udział mieć musiał, wnosić sobie z tąd można, że będąc dworzaninem

cesarza Zygmunta z płacą 3000 złotych węgierskich (dukatów) rocznie r. 1419 mianowany (Tilisch apud Sommersberg I. fol. 372) stronę Pana swego popierać był obowiązany, zwłaszcza że to czynili książęta cieszyńscy i głogowscy, którzy w tych wyprawach wiele ludzi, kraju pieniędzy i krwi utracili; a prócz tego Hussyci (tak zwani Sierotki i Taboryci) przez Szląsk i Morawę aż do Gliwic nad Przemszą i Bytomia, r. 1428 a nawet aż do Wagi na Węgrzech zagony swoje rozpościerali. (Długosz Lib. XI f. 536 i 572 – Bell. Husit. ap. Freher fol. 180). Kazimierz oświecimski niemogąc tym najazdom zapobiedz, a może też potrzebując pieniędzy na uzbrajanie ludu przeciwko Hussytom, r. 1427 we czwartek przed Świętą Małgorzatą ziemię strzelińską Ludwikowi II księciu lignickiemu na Brzegu za tysiąc grzywien groszy przedał (Sommersberg I. f. 692). Poszczęściło się znowu cokolwiek Szlązakom w Czechach; uniesiony w dumę Zygmunt cesarz odrzuciwszy dawne związki przyjaźni z Polską podburzał na nią Krzyżaków, książąt szląskich i Witołda litewskiego i z tem nawet nie tajł się, ale – jak przychylni Władysławowi książęta szląscy donosili – przechwalnie słyszeć się dał, „że rzucił kość niezgody między braci, o którą do skończenia „życia bić i niszczyć się będą, a prócz tego Jagiełłę jakby zwierza „jakiego sieciami nieprzyjacielskiemi obstawił, z których żadnym „sposobem wywinąć się nie zdoła." *) (Dług Lib XI p. 552) Korzystał z tych wieści Zygmunt Korybut, r. 1430 a zebrawszy w Polszcze jaką taką siłę pod Dobiesławem Puchałą z Wyher herbu Wieniawa, opanował zamki Bytom, Gliwice

---

*) Książęta szląscy a mianowicie opolscy, i cieszyńscy znajdując nie raz wsparcie pieniężne u Władysława Jagiełły, chcieli mu okazać wdzięczność w donoszeniu o zamachach cesarskich na niego (Obacz: Dogiel Codex diplomat. I fol. 542 – Długosz, lib. XI fol. 552)

wtedy może zburzyli Klasztor Domin. Karski w Oświęcimiu

i Odmuchow r. 1430 i z nich okolice Szląska pustoszył; co gorsza nawet wojsko husyckie jego z Czechów i Polaków złożone pod wodzą Wierzbięty z Prz[illegible]yszowy i [illegible] Zawiszy Wrząsowskiego Wołczyzka wypadłszy z Gliwic Oświęcimskie i Sandeckie przebiegłszy, r. 1431 Klasztor Kartuzów Lechnicę (Lesnicę) *) na granicy polskiej i węgierskiej nad rzeką Dunajcem wyłupili, zakonników kilku ubili i przeora ich związanego uprowadzili. Kiedy wieść o tym najazdzie do Krakowa doszła, Zbigniew Oleśnicki biskup krakowski zebrawszy na prędce swoich i przyjaciół dworzanów pospieszył do Lipowca, ażeby łuszczy Korybuta drogę zastąpił, łupy odbił i przeora z więzów uwolnił; ale zabawiwszy się przy objeździe, już w ten czas pod Lipowiec przybył, kiedy łupieżcy ztamtąd wyruszyli i spiesznym krokiem do Gliwic popędzili: wrócił więc biskup w smutku ze zniweczonej wyprawy do Krakowa (Długosz, lib. XI fol. 576). Nie uszło to wszelako Zygmuntowi Korybutowi bezkarnie. Kiedy bowiem (1431) z przedniejszymi zwolennikami do Krakowa na dysputę wyjechał, Konrad biały książe oleśnicki i koźleński napadł w nocy d. 4 kwietnia Gliwice, opanował miasto i skarby Korybuta, a załogę albo wyciął albo w niewolę zabrał i zbór husycki spalił (Długosz, lib. XI fol. 579). Wszakże roku następnego (1432) Taboryci z Sierotkami pod wodzem Prokopem (Rasus Hoły) złączeni wpadli do Szląska i w Trzebnicy, Lubiczu, Winczyku, Prusznicach, Miliczu i Oleśnicy nadzwyczajne szkody

*) Klasztor ten znany teraz więcej pod nazwą Czerwony-Klasztor (Roth-Kloster) – Vallis S. Antonii – założony dla Kartuzów r. 1319 przez magistra Kokoss syna hrabi Rykolfa pana na Dziedzicy, zabrany r. 1563 na rzecz skarbu węgierskiego i sprzedany, a w r. 1699 na nowo przez dziedzica Władysława Matyaszowskiego biskupa nitrańskiego Kamedułami osadzony, w końcu ostatecznie przez Józefa II cesarza supprymowany, leży we wsi Leśnicy na Węgrzech w stolicy spiskiej na pograniczu galicyjskiem niedaleko Starejwsi (O-falu) naprzeciwko Sromowic i Krościenka. Klasztor ten posiadał także i od królów polskich wiele swobód nadanych.

ogniem i mieczem poczynili (Długosz, lib XI fol. 622, 623.), daléj 1433 pod dowództwem Księdza Biedrzycha Strażnickiego (przez Oświecim i Myślenice do Spiża wtargnęli, miasto Keżmark wyłupili, okolicę Turocza spustoszyli i potém na góry do domu wrócili (Długosz, lib. XI fol. 625. 626.). Musiało się w tym przechodzie dostać coś i Oświecimianom, ale dzieje krajowe nie dochowały nam żadnego śladu zniszczenia *); dla przerażenia jednak lekkowiernego gminu, pokazał się na niebie kometa ogonem na zachód zwrócony od wieczora do rana przez trzy miesiące świecący (Długosz, Lib. XI fol. 640)

Pozostały ślady panowania Kazimierza księcia oświecimskiego w kilku dotąd zachowanych przywilejach. Od niego kupił r. 1416 niejaki Jan Plessener albo Pszczyński 2/9 części Wójtostwa w Zatorze, które książe od Elzbiety Lelcerowny (Balcerowny albo Palczowskiej) nabył, jak to przywiléj w języku niemieckim napisany świadczy. On Jakubowi Drozdowi z Przeciszowa r. 1416 przywilejém w języku czeskim spisanym nadał Kąt wieczystém prawem przy granicy słowieńskiej, włosienickiej i manowickiej. Na trzy lata przed śmiercią (r. 1430) nadał ten książe miastu Wadowicom przywiléj w języku łacińskim, mocą którego: a) pogorzelców od wszelkich jakich kolwiek bądź posług i robocizny na zawsze a od podatku na lat sześć uwolnił; b) podatek z każdego łanu na półgrzywny szerokich groszy i sześć korczyków zboża, t. j. żyta dwa, pszenicy dwa i owsa dwa ustanowił; c) Prawo teutońskie czyli chełmińskie miastu nadał, a prawa polskie ustawy i zwyczaje uchylił; d) Po wyroki ostateczne do miasta stołecznego Zatora odesłał; e) Prawo milowe zaprowadził, t. j. że na milę

1421 Kośmowi w Zatorze zapisobi

1432 zob. zapis na Zywiec dla Kośmota w Zatorze

*) Zdaje się, iż wtedy wspaniały klasztor dominikański w Oświecimiu przez Księcia Janusza (?) założony, od tychże Taborytów przez rozpędzenie zakonników znacznego doznał zniszczenia. (Bzowski: Propago str. 5) – M. Siejkowski (Dni roczne. Kraków 1743) pisze że Arianie (może Husyci ?) kościół ten przez 150 lat zajmowali, i przytacza legendę o pokazaniu się cudownem S. Jacka na murach, gdy ciż Aryjanie klasztor burzyć zamyślali.

od miasta żadnego obcego szynku mieć, ani sukiennikom, kowalom, szewcom lub krawcom osiadać niewolno; f.) kupczenia wszelkiemi godziwemi rzeczami; g) wrąb do lasów książęcych na budowlę domów; h) rybołówstwa w Skawie rzece każdemu z mieszczan wędą lub więciorkiem w środy i piątki na domową potrzebę pozwolił; a na ostatek i) prawa wszelkie książęce z domów i ogrodów oddawna idące, i to sobie zastrzegł, że w czasie przybycia Księcia na łowy do Wadowic mieszczanie pieszych ludzi i powozy dostarczać mają. — W końcu nadał tenże książę jeszcze r. 1432 Maternie altaryście zatorskiemu (jak przywilej świadczy) dochod pięciu grzywien dobrych groszy czeskich, liczby polskiej na mieście Żywcu.

R. 1427 sprzedaje Strzelin Ludwikowi II Księciu na Lignicy i Brzegu.

Kazimierz książę oświecimski umarł na zamku oświecimskim dnia 7. Kwietnia 1432[3] r., pochowany u XX. Dominikanów w Oświecimiu. — Żona jego Anna księżniczka sagańska*) powiła mu trzech synów: Wacława, Przemysława i Janusza, oraz córkę Zofią wydaną za Wiktoryna Księcia münsterberskiego. — była to córka Bolesława II Księcia cieszyńsk.

---

*) Sommersberg I. fol. 670. 684. — Żonie Kazimierza Księca oświecimskiego, w Długoszu wątpliwość rzucona: raz bowiem nazywa ją Małgorzatą Janusza raciborskiego, drugi raz Anną Ruperta Wróbla (Sperling) Księcia sagańskiego córką: „Janussius Rathiboriensis dux .... moritur, duos relinquens filios Nicolaum et Venceslaum et unam filiam „Margaretham primum Casimiro Osszwięcimensi Duci deinde Se„movito Masoviae Duci junctam" (Długosz, Lib. XI fol. 409.) — później zaś pisze: „Septima Aprilis Casimirus Osszwięcimensis Dux filius Premis„lai junioris a Bohemo Chrzan occisi in castro suo Osszwięczim diem „obiit, in monasterioque fratrum Praedicatorum in Osszwięczim sepultus est: „tres filios relinquens, Venceslaum, Przemislaum et Janussium ex Anna filia „Ruperti dicti Szperlink Zeganensis ducis susceptos." (Długosz, Lib XI. fol 644) — Któremuż to Kazimierzowi oświecimskiemu poślubioną była Małgorzata ? — Pohl (Jahrbüchcher der Stadt Breslau Tom I fl. 173) pod r. 1427 pisze: „In diesem „Jahr starb Kasimir Herzog zu Auschwitz und Tost, Herzog Konrads Sohn (?) Herzog Wenceslaus zu Ribnick „und Joannes zu Auschwitz Vater, Hedwigis Herzogin von Brieg Gemahl." Znać poszedł tu za genealogią Reusznera z r. 1592. — może ta Jadwiga była druga żona ?

Małgorzata Księżna oświecimska 1434 wspomniona w wyroku kompromisarskim w Będzinie 15 paź. 1434 o granice wsi Chełm biskupa krak. w księstwie raciborskiem, graniczącej z dobrami Wacława księcia cieszyńskiego i Małgorzaty księżny oświecimskiej (akt w Archiw. Kapit. Krak. Transsumpt liber III Archiv part. X pag 107 fascic. 17 nr Invent. 326.)

Przemysław, Jan IV albo Janusz i Wacław książęta oświecimscy.

1433 – 1513

Po śmierci Kazimierza podzielili synowie posiadłości jego między siebie; Przemysław otrzymał Zator, Wacław Toszek (: Tost :) a Janusz Oświecim. (Dług. Lib. XI. f. 644. – Sommersb. I. f. 692). Nieczyniło to zaszczytu początkowi panowania Janusza, że niejaki Mikołaj Siestrzeniec Korniz ~~byłszy~~ niegdyś Burgrabia będziński, zebrawszy w Toszczyńskiem i oświecimskiem kupę zbrojnych u przyjaciół swoich, okolice (Sławkowa kluczaskiego) do Biskupstwa krakowskiego należące, zajechał a płomieniem i łupieżą spustoszył, a potém do Morawy umknął. Ale gdy tam na wezwanie Panów polskich przytułku nie znalazł, po Szląsku się tułał (Dług. ibid. Lib XI. f. 660. 661.), i czy za wyraźnem zezwoleniem, czy też za pobłażaniem książąt pogranicznych, kraje polskie a mianowicie Koziegłowy do Krystyna Kasztelana sądeckiego należące wyłupił i zniszczył. Żalił się Krystyn przed Królem (: Władysławem Jagiellończykiem :)

*) Z dokumentów współczesnych widać iż po śmierci Księcia Kazimierza najstarszy syn Przemysław rządził księstwem oświecimskiem bo jeszcze r. 1441 pisze się księciem oświecimskim i opiekunem braci małoletnich. Podział między braćmi nastąpił r. 1445 w skutek którego (jak widać z przywilejów) Przemysław został xięciem na Toszku (dux toscensis) Janusz na Oświęcimiu (dux osviecimensis) a Wacław najmłodszy na Zatorze (dux Zatoriensis) co się powyższym słowom Długosza sprzeciwia. Zresztą stara tablica w Klasztorze S. Klary w Wrocławiu mówi: A. D. 1484 obiit Illustr. Dux et Dominus Przymislaus haeres in Thoest. Ibid. Sommersb. I p. 772.

i Panami Rady, ale nieotrzymawszy pomyślnego skutku opanował swoją mocą miasto Gliwice, i z niego kraje szląskie a szczególniej pobliskie Oświecimia i Toszka pustoszył. Prosili więc Książęta szląscy o zjazd na uśmierzenie tych napadów. a gdy do tego miasto Bendzin i dzień ś. Jadwigi (7 październ.) 1434 wyznaczono, zjechali Biskup Krakowski Zbigniew (Oleśnicki) Mikołaj z Michałowa Kasztelan i Starosta Krakowski z innymi Panami polskimi, a Bernard opolski, Mikołaj raciborski, Wacław cieszyński i Wacław oświecimski Książęta szląscy z drugiej strony. Tam zgodnie uchwalono, ażeby szkody obopólne wyrównano a Mikołajowi Siestrzeńcowi, jako spokojności publicznej burzycielowi, żadnego przytułku niedawano, ani mu też przewożenia łupów i kradzieży niepozwalano. Pismem i pieczęciami stwierdzono ten układ ale go wkrótce niedotrzymano, bo Jan Gietcz (Borsnitz z Kunzestadt) i inni z Morawy i Szląska złodzieje z Swirklenica (Neudeck) zamku do Polski wypadli i rabowali (Dług. XI. f. 674). Zebrał więc znowu Krystyn z Koziegłów, Kasztelan Sandecki jaką taką u przyjaciół siłę zbrojną, a

otrzymawszy

otrzymawszy od Króla załogę, do Dóbr swoich, napadł dzierżawy Książąt szląskich i przez kilka miesięcy w nich ogniem i mieczem pustoszył, aż za wdaniem się Panów polskich obie strony do Wielunia około Bożego narodzenia 1435 zjechały się, gdzie pokój z Książętami szląskiemi znowu umówiony i podpisany został (Dług. ibid. f. 688) Musiały być i w samym Szląsku rozboje, kiedy Książęta tameczni a z nimi i oświecimscy,*) związek między sobą do poskromienia najazdów i utrzymania spokojności krajowej w Wrocławiu na Dniu ś. Mateusza Ewangelisty i Apostoła 1435 (: Zwölf Bothen:) uczynili. (Sombg. I. 1019. – 1022.). Pomimo tego jednak niejaki Jerzy Sto~~ck~~sch (z Olbrachcic z Kaunic) zgromadziwszy sobie szlachtę i mieszkańców szląskich w sam Dzień Zielonych świątek r. 1436 do Polski wtargnął i miasto Kłobucko z okolicą łupił, ale uchodząc z łupami od Wawrzyńca Zaręby Starosty i szlachty wieluńskiej dognany, porzuciwszy całą zdobycz, ledwo cały umknął (Dług. ibid. f. 690.). W takim zaburzeniu publicznej spokojności, gdzie rozboje i najazdy w zwyczaj przeszły, Der~~x~~sław z Rytwian ze-

brawszy

---

*) Na zjeździe tym Książąt szląskich byli obecni (jak widać z przywileju): Bolek opolski z synem Janem, Bernard opolski, Ludwik brzegski; Jan Żegański, Konrad (Kanthner) Kantski, Konrad oleśnicki; Konrad młodszy z zakonu Krzyżaków oleśnicki; Henryk głogowski; Ludwik lubiński, Wacław opawski z braćmi, Mikołaj i Wacław raciborscy, Wacław cieszyński z braćmi, Wacław oświecimski Książe z braćmi. (Sommersberg I. 1019 Dipl. Nr. 140)

znaczną siłę zbrojnych o opanowaniu Księstw oświecimskich, a przynajmniej o powetowaniu szkód od Szlązaków w Polsce poczynionych zamyślał. Nie tajne były te zamiary u Dworu, zawołany więc Derszław do Króla młodego Władysława, napominany, aby rozpuściwszy wojsko, spokojnie się zachował, zaręczał że nic nie przedsiębierze, coby z obrazą lub na szkodę królestwa było. Mówili niektórzy z razu że Derszław potajemnie od Barbary Cesarzowej wdowy po Zygmuncie wezwany, aby jej niedoli ulżył, o zajęciu niektórych zamków węgierskich zamyślał; jakoż w samej rzeczy wojsko jego, ruszywszy z Krakowa ku Węgrom zmierzało. Ale czy wiadomość o niepomyślności skutku odebrał, czy dobrowolnie zamiar swój odmienił dość na tem, że Derszław trzeciego dnia postu (feria tertia carnisprivii) 1438 pod Zator postąpił, i w nocy drabiny przystawiwszy, miasto opanował, a mieszkańców nieprzygotowanych w cale na nieprzyjaciela z dobytku i majątku wyzuwszy, rozegnał. Przykrą była Królowi polskiemu i Radzie jego wiadomość o tem zdarzeniu, już

dla

dla tego, że książę sąsiedni w przyjaźni +++ nie-
podejrzany obrażonym, już to, że Zator będąc
niejako +++ szpichlerzem Krakowa, wyłupionym został.
Dersław zaś korzystając z chwili całe księstwo
oświecimskie do podległości (ad homagia) przynaglił, a
książęta trwogą przeraził, ażeby dalej, ażeby da-
lej zagonów swoich nierozszerzył, i dóbr ich nie-
pustoszył. Wszakże gdy (około) środopościa (circa quadragesimae medium) ku Toszkowi
posunął, a wojsko jego powracając łupem obcią-
żone i w szczęściu uniesione pod Wojkowicami
w Siewickim (może pod Wilkowicami w Żywieckim?)
pijaństwu się oddało i bez rozstawionych cza-
tów nocowało, napadnione od nieprzyjaciela z
nienacka pobite i rozproszone zostało, a konie
i tabory wszystkie utraciło. Osłabiony tym
sposobem Dersław niemógł inaczej, jak tylko
pokój przez króla polskiego podłożony przyjąć, i
Zator, otrzymawszy tysiąc grzywien za koszta
wyprawy, królowi ustąpić. Niemiał prawa
król polski do Zatora, zdaje się zatem, że
wyprawa Dersława z wiedzą i zezwoleniem

Polaków nastąpiła, tem bardziej że w Zatorze przez czas niejaki Starostowie polscy rządzili:*) Usprawiedliwił się ten postępek późniejszem zdarzeniem. Kiedy bowiem Czechy Kazimierza Jagiellończyka, brata Władysławowego przeciwko Albertowi obrali, a Książęta szląscy hołdownicy czescy, temu nowemu Królowi wierność zaprzysiądz wzbraniali się, prócz tego Polskę rabunkami trapili, a fałszywą monetą zarażali, Władysław Jagiellończyk Król polski r. 1438. do Szląska wkroczył, Lubiniec, Strzelce opanował i pod Opawę przyciągnął; wszakże dowiedziawszy się o znaczniejszej przeciwko sobie zbliżającej sile nieprzyjaciela, spustoszywszy i popaliwszy Miasta szląskie, na Racibórz do Krakowa wrócił. (Długosz XI. fl. 705. 706). Do tego spustoszenia krajów przyszedł jeszcze nieurodzaj, a ztąd tak wielka drogość

---

*) Długosz XI. f. 699. Jak długo Zator pod rządem Polaków zostawał, dowiedzieć się z pewnością niemożna. r. 1462 był jeszcze pod tem panowaniem, bo w ugodzie głogowskiej między Królami: polskim i czeskim, także o Zatorze mowa (Somb. II. Mant. Diplom. f. 86.) Długosz XI p. 699 mówiąc o tem zdarzeniu dodaje: „Quod quidem oppidum (Zator) licet Rex aliquanto tempore per suos Praefectos tenuit, restituit tamen illud duci Venceslao Oswięcimensi, castro Berwaldt et fidelitatis homagio ab eo recepto, ut tum castrum Berwaldt proprietatis regiae deinceps esset et dux ipse perpetuus Regni Poloniae feudalis atque vasallis." Widać że r. 1441 nazad oddany został. (Ob. przywileje)

to mylne obaj przywiel z Kromera

drogość nastąpiła że korczyk (mensura) żyta po złotemu płacono.*)

Nieodetchnąwszy jeszcze z tej klęski w czasie której wiele ludu z głodu, inni ze zbytniego używania tłustej jemioły albo z chwastów i korzonków robionego chleba morem ginęli, przycisnęła Polaków i Szlązaków nadzwyczajna zima r. 1440. Śnieg spadł na ś. Marcin, a przy nadzwyczajnie tęgich mrozach leżał aż do ś. Grzegorza**) (Długosz ibid. f. 726.) Ztąd jeszcze bardziej rozmnożyły się rozboje Szlązaków, tak że Polacy zmuszeni byli r. 1442. kryjówki tych złoczyńców, a mianowicie zamki Górów i Czeciekzyn spalić i rozwalić, poczém cokolwiek spokojność w Polsce zachowaną była. (Długosz, f. 772.) – Zjawiło się jednak inne nieszczęście nader groźne t. j. trzęsienie ziemi r. 1443.

1441 Król Władysław oddaje zator Księciu Wacławowi (przed)

*) Długosz (ibid f. 708) pisze: „mensura siliginis", niebyło to co innego, jak korczyk krakowski mający w sobie korca zwyczajnego. Kiedy zaś w złotym było 30. groszy, a grosz według Tablicy ewaluacji Czackiego od r. 1434 do 1444 znaczył 26. groszy i 2. szelągi, więc korzec zwyczajny żyta wypada na 54. złote, co istotnie drogością nazwać można.

**) To u nas nic dziwnego: ś. Marcina mamy w Listopadzie, a ś. Grzegorza w Marcu; są to miesiące zimowe, a gospodarze chwalą sobie bardziej zimę stałą, niż słotną i wilgotną.

wieże i domy murowane w kilku miejscach porozwalały się, rzeki z łoża wystąpiwszy w różną stronę płynęły, źródła nowe wytrysnęły, ludzie trwogą niewidzianą przerażeni od zmysłów i rozumów odchodzili. (Długosz. f. 779). W tym czasie (:1444:) Zbigniew Biskup krakowski kupił od Wacława cieszyńskiego księstwo siewierskie za 6000. grzywien groszy czeskich. Sprzeciwił się temu Mikołaj raciborski, co dało powód do wojny, której ze strony Polaków Piotr Szafraniec przywodząc, nieuważając na mniej winnych książąt szląskich, wszystkich posiadłości, a między nimi i Bolesława opolskiego niszczył. Umówiono więc na dzień 1. kwietnia 1444 r. zjazd do Skawiny z Mikołajem raciborskim, gdzie zawieszenie broni na rok jeden podpisano (Długosz ibid. f. 780. 781.) —

Pomimo tego jednak Bolesław opolski skażony niedowiarstwem Hussytów i odepchnieniem żony prawej Elżbiety Pileckiej a przybraniem nałożnicy, dowiedziawszy się o gniewie Władysława

króla

króla polskiego i węgierskiego na siebie, ale ośmielony nieobecnością i zatrudnieniem jego wojną turecką, znaczną liczbę kupców krakowskich z towarami na jarmark świętojański do Wrocławia jadących, w miasteczku Kreuzborg z nienacka gwałtownym sposobem napadł, powięził, towary, złoto, srebro i wszystkie rzeczy umiarkowaną ceną 200,000. czerwonych złotych*) wartające haniebnie im wydarł. Chcieli Polacy tę krzywdę natychmiast z miarką odpłacić, ale Władysław król dowiedziawszy się o tem, rzecz całą do powrotu swojego z wojny tureckiej odłożył; wszakże niepowrócił z tamtąd, bo lekkowierny przyjąwszy namowy Kardynała Juljana, [Cesarini] zerwania poprzysiężonego pokoju życiem własnem pod Warną przypłacił.

Z tem wszystkiem zaszły jakieś zatargi między Książętami oświecimskiemi: Przemysławem, Januszem i Wacławem, które r. 1445 nowy podział tego Księstwa za sobą pociągnęły.**) Przemysław objął

Margin notes (pencil): Urażony na Jana Szafrańca że najechał miasto Ujazd własność biskupów wrocławskich, podczas powrotu Bolesława na Czechy zajechał [illegible] | niektórych pozabijał innych w Opolu pokutujących więził

*) „Omnem illarum fortunarum et mercium molem, quae modestiori „aestimatione ad ducenta aureorum millia appendebatur, impune usur„pavit" (Dług. XI. f. 786)

**) „Divisio Ducatus Ossviecimensis inter Venceslaum, Premislaum et „Johannem Fratres; per Nicolaum Opaviensem et alios quosdam asses„sores facta. An. 1445." (Sommersb. ad finem Tom III)

objął Toszek i Żywiec, Janusz Oświęcim i Kenty, Wacław Zator i Wadowice. Dowodem tego podziału są przywileje, które na swojem miejscu w porządku lat przytoczone będą. I tak r. 1447 Książęta szląscy: Helena, Mikołaj i Wacław opawscy i raciborscy Wacław Bolesław i Przemysław (: Premko:) cieszyńscy, Przemysław toszecki i Janusz oświęcimski zważywszy, iż wojny i zatargi między ich dzierżawami a Królem i Królestwem polskim, pustoszenie krajów a rozproszenie i zgubę osób za sobą pociągają, że mieszkańcy przerzeczonych księstw rabunkami i łupiestwy kraj polski niepokoją, zobowiązali się i przyrzekli uroczyście w Krakowie 1443 r. (Sabbatho die proximo ante Dominicam Carnis privii A. D. MCCCCXLVII) najprzód: pokój wieczny i nienaruszone przymierze, mocą których wszelkie jakiekolwiek bądź zatargi i kłótnie, tak zagrodzone i zaspokojone być mają, aby o nich nadal żadnej wzmianki niebyło. — powtóre: żadnemu nieprzyjacielowi Króla i Królestwa polskiego

czyto

czyto miejscowemu, czy zagranicznemu przytułku niedadzą; przejścia niepozwolą, szkody wszelakiej czynić zabronią, złodziejów, łotrów, rabusiów i jakichkolwiek bądź złoczyńców od napadania królestwa wstrzymają, a żadnej by najmniejszej połuchy im niedodadzą, i owszem o wszelkich zamachach króla i królestwo polskie uwiadomią, a tem czasem napadowi wszelkiemi siłami przeszkodzą; potrzecie: jeżeliby nieprzyjaciele złodzieje, rabusie lub inni powyżej rzeczeni z Księstw szląskich złoczyńcy, po kradzieży, rabunku lub innej zbrodni w królestwie lub Dzierżawach Króla polskiego popełnionej do Szląska z łupem uciekali, w ten czas ich gonić i gdziekolwiek bądź chwytać wolno, a Starostowie, obywatele, mieszczanie, kmiecie i Urzędnicy Księstw pomienionych (: szląskich:) na każde wezwanie radą i ramieniem pomagać, tychże łotrów gonić i według ustaw miejscowych Książęcych karać a rzeczy kradzione lub złupione poszkodowanym wrócić powinni

powinni*); poczwarte: do rozpoznania i karania łupieztw, gwałtów i jakichkolwiek bądź krzywd w dzierżawach lub krajach króla polskiego przez książąt lub poddanych szląskich popełnionych, wyznaczą książęta szląscy dwóch, a król lub stany królestwa polskiego także dwóch sędziów, którzy na granicy państw obydwóch dwa razy do roku, to jest w Skawinie i Oświecimie, raz w tém, a drugi raz w tamtém mieście, sprawy podobne ostatecznie sądzić będą; popiąte: jeżeliby najezdniki od strony szląskiej do królestwa polskiego, taką nawałą wtargnęli, żeby ich Polacy zatrzymać niezdołali, wszelako król albo stany królestwa obowiązani są uwiadomić o tém książęta szląskie, a wyznaczeni powyżej czterej sędziowie, rzecz tę wspólnie roztrzygnąć powinni; poszóste: nietylko sami najezdnicy, rabusie, złodzieje i tym podobni złoczyńcy, ale ich wspólnicy i uczestnicy, którzy kradzione rzeczy przechowują, łotrom schronienia dozwolą, lub jakimkolwiek sposobem dopomogą, przed pomienionymi

---

*) W oryginale powiedziano: „Item si hostes seu etiam fures ~~[illegible]~~ praescriptos „praedones.... insolatum prohibere." — Także fałszywie Sommersberg (T. I p. 1012) na krawędzi (in margine) położył 3) hostes ducum Silesiae (?) et malefici in regnum Poloniae (?) fugientes, capi a Polonis et secundum jura municipalia puniri: res vero ablatae Silesiis restitui debent (?!)

sędziami stanąć, odpowiadać i Wyrokom uledz mają, a to w ten sposób, że przedewszystkiem zrządzoną szkodę z majątku swego, ile starczy, wynagrodzić, a coby niestało, ciałem własnem nadstawić mają. Który to układ pokoju i zgody wszyscy Książęta szląscy wiernie i uczciwie bez podstępu i fałszu dochować, a w miarę, gdyby który z nich przeciwko temu układowi pokój pospolity ważył się naruszyć, natenczas wszyscy przeciwko niemu całemi siłami Królowi polskiemu i jego poddanym dopomagać mają.*) (Sommersberg l. c.). Działo się to właśnie w tym czasie, gdy Polska osierocona po zejściu Władysława Warneńczyka z bratem jego Kazimierzem W. Księciem litewskim o przyjęcie Korony umawiała się; dla tego ugodę powyższą Książęta szląscy**) z Oświecimia do Krakowa osobiście zjechawszy, tylko ze Stanami Królestwa a mianowicie: z Zbigniewem Biskupem, Janem z Czyżowa Kasztelanem i Janem z Tęczyna Wojewodą Krakowskim zawarli, zawsze w niej tywie Stanom władzę Królewską przyznając. (Długosz l. c. f. 26)

*) Cały ten układ drukowany w Sommersbergu T. I st. 1011–1013 No 131.
**) „Nicolao et Venceslao ratiboriensibus, Boleslao tesinensi cum multis terrarum suarum consiliariis
„et nuntiis principum de Oszwiaim, Cracoviam pro dominica Quadragesimae venientibus... pax perpetua cum
„regno Poloniae firmata est." (Dlugosz lib. XIII. p. 26)

Niedługo jednak trwało bezkrólewie; Kazimierz Jagiellończyk przybył do Krakowa, Koronę polską otrzymał, a na koronacyi jego znajdowali się też Książęta szląscy: Władysław i Bolesław cieszyńscy, Wacław raciborski i Wacław oświecimski *) Było więc dobre porozumienie między Szląskiem a Polską; wszelako pomimo tego rabunki i łupieże od strony szląskiej w Polsce nieustały. Spalono i zrabowano miasteczko Będzin, Wyłupiono wozy kupieckie suknami, klejnotami, pieniędzmi i innemi kosztownościami wyładowane; Świętopełk Zawada Podczaszy Krakowski na łowach wraz z synem od Szlązaków zabity, Mikołaj Bawełna Podczaszy sieradzki z innymi wielu pochwycony od nich i więziony, ziemia wieluńska od Jana Katkowskiego Szlązaka po dwakroć zrabowana. (Długosz l.c. f. 32.33). Upominał się o te krzywdy

Król

*) Tak pisze Długosz (l.c. f. 27), wszelako ten Wacław oświecimski nie panował w Oświecimie, ale — jak się wyżej rzekło — w Zatorze i Wadowicach.
Niemożna jednak Długoszowi ująć wiary, na którą jako współczesny zasługuje, ale sprostować wypada jego wyrazy w ten sposób, że Wacław idący z dzielnicy Oświecimskiej tak się Księciem oświecimskim nazwać miał prawo, jak też za naszych czasów Książęta Krwi cesarsko-austryackiej Arcyksiążętami austryackiemi się mianują.

Król Kazimierz więc r. 1448. zjechali osobiście
Książęta szląscy: Mikołaj i Wacław raciborscy,
a Wacław*) i Janusz oświecimscy do Krakowa, i
tam Królowi wielką pomoc i wierność uroczyście
przyrzekli, a hojnie przyjęci i udarowani do domu
wrócili. (Długosz ibid. f. 41.). Wszakże i te przyrzecze-
nia na niczém spełzły: bo gdy 1450 r. znowu Księ-
(Mikołaj i Wacław xiążęta raciborscy i Bolesław cieszyński)
żęta szląscy do Krakowa zjechali, i turniejami
podczas zapust
i innemi rozrywkami zabawiali się, Mikołaj Wie-
rzynek i Kupcy Krakowscy na pięć tysięcy złotych
w złocie i innych towarach zrabowani, rzewliwie
prosili Króla o odzyskanie straty i ukaranie
złoczyńców. Słusznym gniewem oburzony Król
Kazimierz, nalegał o zwołanie Sądu, Rug zwanego,
do czego Zbigniew Kardynał i prawie wszyscy
Krakowscy i Sandomierscy Panowie przychylali się,
ale Jan z Sczyna Wojewoda Krakowski mając
jakąś oziębłość dla Króla, z powodu ociągania
się jego w potwierdzeniu praw i swobód Królestwa,
a niechcąc czynem tak znakomitym utwierdzić
Rządu Kazimierza, sprzeciwił się ogłoszeniu

*) Ten to Wacław książe oswiecimski przywilejem danym w Zatorze r. 1449 Opatowi Bogdalowi klasztoru tynieckiego sprzedał za 130 grzywien, prawa (daniny) książęce jako to poradlne i krowne we wsiach Łączany, Powozowice, Zorzow, Radziszowi i Wolica.

Rugu, a tak rozboje i łupieże do których Piotr Szafraniec Podkomorzy Krakowski (który podług wieści Wierzynkowi pod Secyminem owe 5000 czerw. zł. zrabował) należeć miał, bezkarnie górę brały. (Długosz Ibid. f. 58. 57.). Sam wreszcie Przemysław Książę oświecimski na Toszku i Żywcu *) podmówiony jak mówią od Szafrańca zebrawszy kupę swoich łotrów pod Siewierz do Biskupa Krakowskiego należący, ukradkiem podstąpił, ale tak haniebnie odegnany, że nawet rowów zamkowych niewidział, rozpuścił swoją czernię na okolicę bezbronną i tę w wielu miejscach zrabował. Nieuszło mu to bezkarnie, bo Siewierzanie po kilkakroć toszecką ziemię napadali wzajem i niszczyli, dopóki pokój nie stanął i wynagrodzenie wszelkich szkód nienastąpiło (Długosz Ibid. f. 64. 65). Był też i iny rabuś

Getez

*) Że ten Przemysław na Żywcu panował świadczy jego przywilej temu miastu r. 1448 w języku niemieckim dany. Komoniecki (Chronographia albo Dziejopis żywiecki) pisze o tym Przemysławie że był młodzieniec urody pięknej i przytacza zdarzenia z jego żoną, które także Jan Kanty Rzesiński (Pszczółka Krakowska II. 81: Podróż do Oświęcimia) oraz Hieronim Morsztyn (Antypasty małżeńskie Krak. 1736) opisują, a które tylko jest tłumaczeniem z Dekameronu włoskiego Bokacia.
O nim to pisze Pohl (Jahrbücher II ft. 136) Ao 1484 starb Herzog Primislaus Erbherr zu Tost

Gełcz Szlązak, który kupiwszy sobie zamek Wełczyn od jakiegoś Gawina *) ustawicznymi rabunkami Polskę niepokoił. więc kiedy Król Kazimierz w Krakowie bawił, prosili go Panowie wielkopolscy, aby ten zamek obległ, przeciwko Przemysławowi Cieszeckiemu za najazd Siewierza wojenny ruszył i Włodka Skrzyńskiego (de Skrzyn) herbu Łabędź z żoną w Berwałdzie pod Lanckoroną, na granicy Królestwa z łupieży i rozboju żyjących pokonał. Wymagała bowiem tego sława i bezpieczeństwo narodu, ażeby te zakały rodu ludzkiego wypędzeni albo uprzątnieni zostali. Ale Król Kazimierz o inne rzeczy dbał, a uciskiem i krzywdami poddanych swoich poruszyć się niedał. (Długosz ibid. f. 68. 69.) Czém ośmieleni Książęta szląscy, a mianowicie Bolesław opolski, zbroj-

ną

---

*) Gdzieby ten Wełczyn (: Velczin :) leżał dowiedzieć się niemogę; przychodzi mi więc na myśl, czy to niebędzie zamek Wołek nad Sołą, o którym niżej mowa. Gawin bowiem od którego Wełczyn kupiony, posiadał Wielomowice przyległe temu zamkowi, i z tąd pisali się Gawińscy z Wielomowic.

ręką siewierską i wieluńską ziemię r. 1452*) najechali, wiedząc o tem, że Polacy Kazimierzowi są niechętni i w Polsce zaburzenia panują. Przybyli wprawdzie Konrad oleśnicki i Władysław cieszyński Książęta do Kalisza, nastręczając się Królowi w pomoc przeciwko Opolczykowi, ruszyło też wojsko polskie na nieprzyjaciela, ale zaraza morowa w Szląsku całem, i ziemiach wieluńskiej i krakowskiej panująca, przytrzymała kroki wojenne, aż się sposobność wydarzyła odwrócenia wojny. Albowiem Bolesław opolski przysłał prosząc o pokój i słuszność; na co chętnie pozwolono i do zgody przystąpiono z tym dokładem, aby strony obie na Nowy-rok 1453 zjechawszy się, szkody zobopólnie poczynione rozważyli i rozstrzygnęli (Długosz ibid. f. 92. 93. 94. 95.). Z drugiej strony Piotr Szafraniec Podkomorzy krakowski napadłszy Włodka Skrzyńskiego w Berwałdzie tak go ścisnął a po księstwie oświęcimskim bujał, że Przemko toszecki i Janusz oświęcimski Książęta dla odwrócenia tego zjazdu, 2000. złotych

*) Pohl (Jahrbucher Tom II H. 3) pisze iż wtedy Przemysław książę cieszyński z Januszem księciem oświęcimskim z kupą 900 najętych zbrojnych Polskę niszczyli, lecz dla zbyt ostrej zimy na 6 miesięczne zawieszenie broni przestać musieli, mimo którego jednak kupców krakowskich wracających z Wrocławia obrabowali (r. 1452)

złotych Szafrańcowi wypłacić się zobowiązali. Wszakże nieuważając na pokój i przymierze z Polską i łamiąc układy zawarte, rzeczeni dopiero Książęta skupiwszy 900. zaciężnych, tak konnych jak też pieszych, na Królestwo napadli i wielce spustoszyli, tusząc sobie iż tym sposobem od zapłacenia długu Szafrańcowi się uwolnią. Jakoż gdy szlachta i ziemianie z całej ziemi Krakowskiej, przed morowem powietrzem umknęli i zamek Krakowski od całej prawie załogi, wyjąwszy zapowietrzonych był opuszczony, nieprzyjaciel wolno sobie po wszystkich prawie wsiach i miasteczkach plondrował, a szczególniej w okolicy krakowskiej od Oświęcimia codziennie łupił. Odwlekał Król polski zapobieżenie tym klęskom od nikłego nieprzyjaciela działaném, ale Szafraniec który tych nieszczęść sam był przyczyną, opanowawszy zameczek Małec w Księstwie oświecimskim, sto jezdnych i tyleż pieszych w nim i Bendzinie osadził, a tam szczupłą garstką całe oświecimskie i toszeckie Księstwa do daniny zmuszał. Owoż dopiero Książęta tameczni lubo marne łupy z Królestwa

uprowadzili i trzynaście wozów z towarami kup-
ców Krakowskich z Wrocławia wracających zajęli
czem się ~~~~ niemało obłowili, przecie zgryzotę mie-
li z rozżarzonej wojny, raz że odwetu ze strony
polskiej rychło się obawiali, a potem, że nietylko
sami, ~~~~ ale i ziemianie ich z dóbr wszelkich
ogołoceni byli, a pobory Szafrańca jakby w ot-
chłani jakiej na lichwę rosły, tak że ich opłacić
już niebyło z czego. Własnym więc orężem prze-
szyci, o pokoju pomyślili i w osobie dwóch peł-
nomocników, to jest: Mikołaja Księcia raciborskiego
i Mikołaja Stopa Marszałka cieszyńskiego,
zgodę tylko z Szafrańcem dla nich i Domu swe-
go ohydną zawarli. Musieli bowiem wszystkich
jeńców uwolnić 2,000. złotych powyższych wy-
płacić i za koszta wojenne 800. złotych Sza-
frańcowi wyliczyć, musieli nadto, jawno i pu-
blicznie zeznać że wojnę niesłusznie przeciwko
Polsce i Szafrańcowi podnieśli. Co gdy się stało,
zameczek Małec oddano i daniny (:tributa:) od-
stąpiono (:Długosz ibid. f. 101. 102.). Ale Król i

Królestwo

polskie niewchodząc do tej zgody, powinni byli na tamiszych przymiene Książętach oświecimskich odwetować szkody, które podczas morowej zarazy w Polsce poczynili. Na zjeździe więc lubelskim r. 1453 Jan Szczekocki Starosta i Jan Kuropatwa Podkomorzy lubelski za dowódzców obrani, z wojskiem zaciężnem przeciwko najezdnikom wysłani, niedługo się bawiąc, zamek oświecimski oblegli; i byliby oblężonych do poddania się przynaglili, ale Książe Janusz Oświecimski wymknąwszy się przed oblężeniem do Krakowa pospieszył, i tam w dzień N. P. Gromnicznej 1454 r. przed Panami polskiemi do zbrodni się przyznawszy, o przebaczenie najpokorniej prosił. Obok stanęła z nim ugoda pod pewnymi warunkami, na mocy których zamek oświecimski Królowi i Królestwu polskiemu ustąpiony został. Objął go Jan Czyżowski Kasztelan i Starosta krakowski w dzierżawę dopóty, dopóki pewne summy pieniężne na zaciężnych Królewskich i za szkody Królestwu poczynione wypłacone niebędą, albo sam Książe oświecimski z całem Księstwem wier

nośći

vide Cromer 2)

przyrzekł przeprosie Króla i oddał zamek Oświęcimski Polakom

tennej królowi i królestwu polskiemu nieztoży. –
Wybór zostawiono Królowi Kazimierzowi, do którego, gdy w Litwie na ten czas bawił, sam książe oświecimski pojechać musiał. Z bratem jego rodzonym Księciem toszeckim zrobiono zawieszenie broni do dnia ś. Jakóba Apostoła, albowiem wycieńczony skarb królewski posyłkami do Litwy, i niezgodą samych Panów polskich między sobą, wojny przeciwko niemu prowadzić niepozwalały. Dla tego też nawet podczas zawieszenia broni kilka wozów z towarami kupców krakowskich (powracających z Wrocławia) pochwycił, i dworaków swoich na rozboje do królestwa wysłał, (Długosz Ibid. f. 106.) ale gdy posłów swoich (r. 1453 na sejm) do Piotrkowa z pokorą wysłał, zyskał przedłużenie zawieszenia broni na lat dwa (Długosz Ibid. f. 116.). –
Janusz Oświecimski widząc tak słabe siły Królestwa, (wojną pruską zajętego) że brata jego podołać nie mogły, i upatrzywszy czas, gdy Król według zwyczaju do Litwy na łowy wyjechał, a Panowie Rady tu i owdzie rozproszeni byli, zebrawszy jaką taką siłę, obwarował Klasztor Dominikanów w Oświecimiu i

Zamek

przez Jana Kuropatwę, Podkomorzego lubelskiego *) na Króla trzymany obległ. Wszakże gdy od tego (r. 1450) oblężenia z hańbą i szkodą odpędzony został, stare zamczysko Wołek **) podźwignął, poprawił i załogą opatrzył, a ztąd nietylko ziemię oświecimską, ale i pograniczne królestwa napadał i łupił. Zgromadzili się więc Panowie Rady w Krakowie i wojnę przeciwko napastnikowi dworzanami królewskiemi i swoją własną czeladzią wytoczyć postanowili. Oddano dowództwo całej wyprawy Janowi z Tęczyna Wojewodzie Krakowskiemu, a z nim wyruszyli znakomici Panowie i rycerska młodzież, jako to Jan Tarnowski Jan Rytwiański Starosta Sandomierski, Krzesław z Kurozwęk lubelski i Jan z Bobrka biecki Kasztelanowie, Jan Kuropatwa, Piotr Szafraniec podkomorzy krakowski, Andrzej z Sienna, Jan Melsztyński i inni.

*) Czemu nie przez Jana Czyżowskiego Kasztelana Krakowskiego o którym wyżej?

**) Gruzy tego zamku leżą nad Sołą we wsi Kobiernicach, powiecie Wadowickim po prawej ręce jadąc z Kent do Biały.

(listopad i październik 1453)

Oblężono zamek Wołek, kilka miesięcy przy nim strawiono [dla braku prochu, kul, słabych sił i trudnego położenia], chociaż w kilka dni łatwo mógł być zdobyty, ale niedołożono starania, gdy Wojewoda krakowski lękał się kwiat młodzieży na niebezpieczeństwo wystawiać pod zamkiem z położenia miejsca dosyć mocnym.*) Tym czasem umawiano się o pokój, i w samej rzeczy przystąpiono do niego, ponieważ się Polakom nieuczciwie zdawało po zdobyciu zamku Księcia Janusza z dziedziny wyzuwać. Dano mu więc zgodnym sposobem dwadzieścia tysięcy groszy szerokich**) a on ustąpił wieczystemi czasy ziemi oświecimskiej, która ziemia do ciała swego, z kąd była dawniej oderwana, wróciła. (: Długosz l. c. f. 123. 124.:) [ugodę tę kupna spisano, złożono w skarbie królewskim] (ob. akt w kapitule krak.) Dla tego już i Elżbieta, Alberta króla rzymskiego węgierskiego i czeskiego córka, a króla [polskiego] Kazimierza oblubienica

---

*) Niebył zapewne Długosz na Wołku, kiedy pisze o położeniu miejsca trudnem do zdobycia, zamek ten bowiem, nie na górze skalistej, ale tylko na mało znaczącym pagórku leży, nad którym góra bujakowska tak przykra panuje, że kamieniami, które się na niej w obfitości znajdują cały zamek zburzony bydź mógł. A przecie na ten czas już proch i działa znajome były!

**) Później zrobiono inny układ, jak pokazują listy ówczesne, albo też Długosz w tem miejscu się omylił, bo za księstwo oświecimskie nie 20,000. groszy, ale pięćdziesiąt tysięcy grzywien szerokich groszy dano.

[Wykonania hołdu 1454 nastąpiło w Krakowie, przedaży zaś nastąpiła zapisem w Gliwicach z lut. 1457 postanowieniem; dano nierównie większą summę bo 50.000 grzywien.]

oblubienica z Cieszyna na Oświecim i Skawinę do Krakowa drogę obróciła, a kiedy się do Stolicy zbliżała, wyjechał naprzeciwko niej (d. 9 lutego 1454) Król Kazimierz z matką swoją królową Zofią z duchowieństwem i liczną świtą, gdzie się też znajdowali Książęta Wacław raciborski, Wacław i Janusz oświecimscy, po czém szlub i koronowanie nowej królowej nastąpiło. (Długosz ibid. f. 126. 127.). – Zdawało się tedy, że książe oświecimski szczerze pragnął ustąpienia swego księstwa Królowi polskiemu, już miasta Kenty i Oświecim (: obacz: Revisio bonorum etc.) przywileje swoje do potwierdzenia Królowi polskiemu przedłożyły i to potwierdzenie przywilejem (Dto Cracoviae feria quarta post dominicam Reminiscere Anno D. 1454) zyskały już ziemianie oświecimscy na początku r. 1455. przysięgę wierności Królowi i Królestwu polskiemu złożyli (Kromer L. XXII. f. 346. Bielski Kron. Ks. IV. f. 398.) już nawet w Korczynie czyli Nowem-mieście przy uchwaleniu poborów na Prussy r. 1456 o składce na zapłatę Oświecimia radzono (Długosz ibid. f. 196.), ażeby Król ziemi oświe-

cimskiej

już nikomu pod jakimkolwiek bądź pozorem niedarować, niezastawić, nieustąpić, ani też niezapisać. (Długosz ibid.) Jakoż niedługo potem, t. j. na początku r. 1457 w Gliwicach (feria secunda ante festum s. Mathai Apostoli) 22. Lutego stanął wieczysty układ między Januszem a Królem i Koroną polską, ale już nie za 20,000. groszy, tylko za 50,000. grzywien szerokich groszy praskich liczby polskiej, 48 groszy na grzywnę rachując, i tę cenę, jak świadczy kwit w Krakowie (feria quinta post cinerum A. D. 1457) w piątek po Popielcu czyli 6. Lutego 1457 r. Książę Janusz o szesnaście dni naprzód odebrał; z tąd pokazuje się że dwa razy robiono układy o Księstwo oświecimskie z Januszem raz 1454. (jak świadczy współczesny Długosz), a powtórnie r. 1457 jak świadczą Diplomata i dziejopisowie. *) –

Obacz uchwałę na zjeździe Piotrkowskim zjeździe 1456.

---

*) Sommersberg I. f. 808-810. – Prilusii Stat. Lib. V. Cap. V. edit. 1553. f. 793-797. – Kromer L. XXII edit colon. f. 346. „Quanquam ne postea quidem (:1454:) quievit Joannes, donec „repetitis identidem pactis auctoque precio post tertium „annum (:1457:) jus omne suum regi concessit." – Acz przecie na tym nieprzestając Jan Książę Oświecimski począł się znowu upominać Oświecimia. etc. etc. Bielski, l. c. f. 398.

Pomimo dwukrotnego układu i wyliczonej sobie (1453)
ceny za księstwo oświęcimskie, książę Janusz
IV związawszy się z hołotą Czechów, Szlązaków
i poczęści Polaków nowe zamieszki wzbudzać
usiłował. Hołota ta bowiem pod przewodnictwem
niejakiego Kawki i braci Świeborowskich, żądania
jakieś o zaległe pieniądze z wojny pruskiej i jeszcze
do zmarłego Króla Władysława z wojny węgierskiej
mających, górę Żebracę niedaleko Oświęcimia *) obwa-
rowała i z tąd Królestwu polskiemu a mianowicie
ziemi oświęcimskiej podpalaniem i rabunkami
wielką szkodę czyniła, a nieprzestając na Żebracy,
gdy zawiadowcy zamków polskich o bezpieczeństwie
osad niemyśleli, czernia zaś spiskowych z powodu
niewypłaconej za wojnę pruską należytości codzień
bardziej rosła, aż do Myślenic **)(2) miasteczka się rozcią-
gnęła, i tam górę wapienną pod zamkiem Dob-
czyce (2) obwarowała. Przystąpił do tego spisku

*) Żebrace albo Żebraca teraz wieś przy ujściu Biały do Wisły w połowie do państwa Bestwiny pod nazwą Janców, a w połowie do Szlaska należąca, może tak zwano od żebraków (Husytów) którzy tu mieli swoj obóz obronny.

**) Kromer (l. c.) ma Mysłowice (nad Przemszą) i to mi się zdaje być do wiary podobniejsze. — (Długosz pisze: Mislimicze, castrum Dobczicze) (Pohl (Jahrbücher Tom II str. 39) pod r. 1460 pisze iż w jesieni napadli dla rozboju księstwo opolskie Husyci, Żebrakami zwani, z któremi się połączył Janusz książę oświęcimski. (Obacz poniżej) — B. Wapowski: (Dzieje Korony polskiej przekład Mikoł. Malinowski. Wilno 1848. Tom III str. 342) pisze Mislowice — Kromer (ed. Colon. pag. 368) pisze: „alium quoque montem qui Vapenna dicitur prope Dopsice itemque Mislowice castellum communierunt." (może tych Dopsic koło Mysłowic na Szląsku szukać trzeba? Ob. Bielski i Kniee Verzeichniss)

Janusz
oświecimski, nie dla tego, żeby miał jaką krzywdę lub urazę do królestwa polskiego, ale spodziewał się tym sposobem króla do odstąpienia ziemi oświecimskiej przyniewolić, za którą przecie słuszną cenę zupełnie otrzymał. Kiedy więc ognie i rabunki coraz bardziej górę brały, opatrzono zamek oświecimski wojskową załogą, ażeby przynajmniej dopóty nieprzyjaciela zatrzymywała, dopóki rycerstwo z krakowskiej, sandomierskiej i lubelskiej ziemi do tej wyprawy mimo opacznej rady powołane nienadciągnie. Ale mały przypadek o niewiele zamku oświecimskiego nieprzyjacielowi niewydał. Była tam bowiem wieża z cegły wysoka i gruba, na którą dostawszy się, cały zamek opanować było można, bo wieża ze wszech stron nad zamkiem sterczała. Do tej wieży zamknięto właśnie ośmiu jeńców od wojska królewskiego schwytanych a żywności im po linie na dół spuszczano. Trafiło się tedy że tej liny niewyciągnięto, ale ją wiszącą zostawiono; otóż jeńcy po niej na wierzch wieży wydobyli się, straż

niebaczną

niebaczną z góry na dół postrącali, a na załogę królewską w tej chwili przybyłą kamieniami i strzałami w rozpaczy i przestrachu miotali. Dowiedziawszy się o tém nieprzyjaciel, powziął myśl opanowania zamku i w tym celu znaczną siłę zebrawszy tuszyli sobie, że dostawszy się pod wieżę po linach od jeńców zamkniętych wydźwignieni będą, a tak cały zamek z łatwością podbiją, bo wieża od królewskiej służby i Jana Synowca tamecznego starosty na przypadek wszystkiemi potrzebami dostatecznie zaopatrzoną była. Niezawiódł by się był nieprzyjaciel w swojej nadziei ale Starosta Synowiec jak najspieszniej owych jeńców uwolnił, konie i broń zabraną im powrócił i nadto jeszcze dwieście złotych na drogę dał. Wszakże Katarzyna Włodkowa, *) Włodka Skrzyńskiego żona, znajdując się podówczas ze swoją zgrają w Oświecimie, wszystkich tych ośmiu jeńców na drodze ubić kazała, i wszystkie konie, broń i pieniądze ich zabrała. Ale tym sposobem zamek oświecimski przecie obroniony został. (Dług. lib XIII p. ~~[illegible]~~ 210)

Tém czasem szlachta i zbrojni ziem krakowskiej, sandomierskiej i lubelskiej chociaż im wcześnie przed św. Janem Chrzcicielem w czerwcu wyruszyć w pole kazano, a wielu z nich mianowicie celniejszych osobnymi listami i posłami o grożącem krajowi niebezpieczeństwie uwiadomieni byli, wszelako tym wieściom wiary nie dając spokojnie dosiadali, aż nareszcie zaledwo około święta Wniebowzięcia N. P. w sierpniu ruszyli się; ale najwolniejszym krokiem pustosząc owszem wszystkie wsie i dzierżawy kościelne i klasztorne, postępowali; nieprzepuścili zbożom w stodołach i bydłu po stajniach, wszystko do domu odsyłali, albo na swoją potrzebę przedawali, nadto zaś łupieżnemi rękami mieszkania przetrząsali, wszelakie krzywdy i pustoszenia czyniąc, tak, że nie przeciwko nieprzyjacielowi, ale na wojnę domową powstałych sądziłeś. Ale nieuszła ich kara Nieba za te haniebne łupy na osobach służbie jego poświęconych

1457.

*) była to córka Wacława Księcia raciborskiego i Małgorzaty Szamotulskiej

wydarte; bo gdy to wojsko zdobyczą na swoich obciążone pod Mysle=nicami, (moje raczej pod Mysłowicami jak Kromer i Wapowski piszą) gdzie się nieprzyjaciel zamknął, stanęło, i ze wstydem miało oblegać długo mieścinę ni sztuką ni od natury obwarowaną, zwłasz=cza tak wielką siłą, która niemal sześćdziesiąt tysięcy ludu liczyła, szyb=ko zaraz na nieprzyjaciela uderzyło i dzielnie miasta dobywało, w chwi=li samej poddania się kiedy właśnie oblężeni dla braku strzał i broni już tylko chlebem i błotem rzucali, a głośno o łaskę wołali, nadbiegli w tem ktoś zawołał do domu! wszyscy się rozbiegli wysłańcy od Panów Rad boju dalszego zakazując i wojsko od wałów odprowadzając, a tak zwycięztwo Polakom wyrywając, nieprzyjacielowi go zostawili, bo legło tam rycerstwa i szeregowych 60, a 100 rannych zostało. Więc uwolniony od zagłady nieprzyjaciel następnej zaraz no=cy kościół zburzył, kamienie z niego do warowni użył, wały mocniej=sze usypał. Rozeszła się wieść nazajutrz, że się zdrada do wojska kró=lewskiego wśliznęła, a ztąd obawa i podejrzenia cały obóz ogarnę=ły; brakło żywności, wodzowie o nią się nie starali, a pojedynczych picowników (furażerów) nieprzyjaciel napadał i w obozie szkody wielkie czynił. Uchylono więc oblężenie, d. 21 września 1457 a wojsko bez widocznej po=trzeby w wrześniu około S. Mateusza do domów rozpuszczono z wsty=dem i hańbą, że wojsko tak liczne i silne więcej się przy łupieztwie swoich jak przy zdobyciu mieściny a raczej wsi nędznej popisało.

Po odejściu wojska królewskiego nabrał nieprzyjaciel ducha i tem srożej na kraj polski napadał, palił, pustoszył i niszczył wsie i miasteczka na koło; a kiedy w czasie oblężenia za pośrednictwem Konrada księcia oleśnickiego,*) który wojnę od wnętrza Szląska odwrócić

*) Ten to Konrad II Czarny książe olesnicki i koźleński miał za żonę Małgorzatę córkę Ziemowita księcia mazowieckiego, która po zgonie ojca swego w skutek zawartej umowy z innymi książętami mazowieckiemi, od Kazmierza Jagiellończyka króla pol. 20,000 czerw. złot. węgier. otrzymała za ustąpienie praw spadku do księstwa mazowieckiego. Pierwszą ratę tej summy, to jest 5000 czerw. zł. wypłacił dla Konrada r. 1466 w Krakowie w pierwszą niedzielę po św. Jakubie apost. Jakub z Dębna podskarbi koronny i starosta sądecki na ręce Przemysława księcia toszeckiego, który się także i oświecimskim pisał. Ostatnią ratę 3000 czerw. zł. ode=brał po śmierci Konrada II Czarnego na rzecz pozostałej wdowy Małgorzaty: Konrad III biały książe oleśnicki, wołowski i sycowski r. 1473. (Obacz: Wzory pism dawnych w przerysach wystawione (a przez Stronczyńskiego wydane) Warszawa 1839. fol. Część I Nr: 58 i 59.

pragnął, nietylko połowę, ale i mniejszą ilością zaległych z wojny pruskiej należytości zaspokojonym być chciał, teraz w dumę narosły już wszystkich pieniędzy uroszczonych dopominał się. Janusz też niegdyś książę oświecimski *) na miasto Kłobucko w dzień S. Jadwigi napadł, to złupiwszy spalił, a wracając z łupami tego miasta i wsi okolicznych najmniejszego nie doznał oporu. Ledwo się na to Panowie Rady wzmogli, że straże pod wodzą Jana z Czyżowa kasztelana krakowskiego w Skawinie, Jana z Tęczyna w Ilkuszu (Olkuszu) a Przedbora z Koniecpola kasztelana sandomirskiego w Lelowie dla obrony królestwa przed garstką łotrów porozstawiali, płacąc każdemu jeźdźcowi w tych stronach walczyć chcącemu po dwanaście groszy polskich **) na tydzień, a w tym celu całe dochody kopalń solnych dla siebie zajęli, stanowiąc ażeby z obojej szyby (w Wieliczce i Bochni) wyjąwszy psałterystów i burgrabiego krakowskiego nikomu więcej nie płacono (Długosz l. c. f. 210–212). Król Kaźmierz w Korczynie święcował; udała się do niego szlachta oświecimska od nieprzyjaciela

---

*) Janusz książę oświecimski pomimo sprzedaży swego księstwa królowi polskiemu r. 1454, osiadłszy w Gliwicach, aż do swej śmierci, która podług Ph. Gabriel (Program des kath. Gymnasium in Teschen. Prag 1852 str. 24) dopiero r. 1498 burzliwy żywot jego przecięła, pisał się ciągle księciem oświecimskim. Jeszcze r. 1477 jako książę oświecimski zawarł układ z Kazimierzem księciem cieszyńskim o dziedzictwo wrazie gdyby który z nich potomstwa męskiego nie zostawił. (A. 1477. – „Succesio mutua inter Casimirum ducem Ciesinen. et Joannem ducem Osvieci„men constituta si alteruter sine liberis masculis decesserit, si autem filias „relinquerit eis singulis dos 2000 aureorum dari debet; item licebit utrique „donare inter vivos vel causa mortis de suis bonis mille aureos; Barbara ta„men Joannis uxor quoad vivet de bonis mariti moveri non debet." – Dokument ten był w archiwum królewskim w Krakowie jak świadczy rękopis: Publicarum regni Polonici literarum inventarium et breviarium A. D. 1551 a Martino Cromero factum.) – Szczegół ten niebył znany Austryi przy pierwszym rozbiorze Polski, boby go była do utwierdzenia praw swych i pretensyj przytoczyła. A może też dotyczy on tylko Gliwic i Cieszyna, o które tylko mógł wtedy układ zachodzić gdyż Oświecim był sprzedany, w którym to razie Korona polska jako dziedziczka księcia Janusza, miałaby do posiadania tychże księstw (Gliwic i Cieszyna) słuszne prawo.

**) Grosz według Tablicy ewaluacyjnej Czackiego, r. 1440 znaczył 26 a r. 1470 tylko $21\frac{18}{22}$; więc r. 1457 mógł wartać 24 groszy teraźniejszych; a zatem 12 groszy owczesnych czynią teraźniejszych złotych 9 groszy 18.

gnębiona i zyskała ulgę i szczodre łaski, a gdy przybył do Krakowa i odebrał wiadomość, że łotry z Żebracy i Wapiennej góry miasteczko Myślenice (Wapowski pisze też Myślenice) napadłszy spalili, a wszystkich w knieje rozegnali i łupy odebrali. (Długosz l. c. f. 219. 220). Wszakże dla przytłumienia ostatecznie tych najazdów czerni w Żebracy, Wapiennej górze i Myślenicach (może Myślowicach ?) zebranej, służbę pruską według obliczenia i umiarkowania przez Mikołaja z Brzezia marszałka koronnego, Mikołaja Pieniążka krakowskiego i Jana Synowca oświecimskiego starostów uczynionego r. 1458 wynagrodzić postanowiono i w tym celu pobór na całe królestwo i miasta pod zarządem Jana z Czyżowa kasztelana krakowskiego nałożono. (Długosz l. c. f. 225)

Rok następny 1459 odznaczył się przez wichry północne, wieże, domy i drzewa z korzeniami obalające i przez dwumiesięczne ciągłe wylewy wód, poczém wielka drogość zboża nastała (Długosz l. c. f. 243). W tym samym czasie zaszły między Polską i Czechami układy. Wiadomo bowiem że r. 1438 Kazimierz królewicz polski na królestwo czeskie obrany został,*) i że r. 1454 Elżbietę Alberta króla czeskiego córkę za małżonkę pojął, a tym sposobem prawa do korony czeskiej podwójnie nabył. Kiedy więc po śmierci Władysława króla czeskiego Jerzy Podiebradzki tron czeski objął, nie mógł on być spokojnym dopóty, dopóki z Kazimierzem trwałych nie zawarł związków, zwłaszcza że szląscy panowie i miasta Jerzemu nieprzychylni królowi polskiemu w poddaństwo się wpraszali. Wyprawił więc król Jerzy 1458 Alberta Kostkę z Postupic i Boczka Puklicę do Krakowa z oświadczeniem: „jako wié dobrze iż korona czeska po śmierci Władysława na „Kazimierza i potomstwo jego spadać powinna, więc też po śmierci Jerzego „jemu i potomkom jego przypadnie; przyjął ją bowiem Jerzy tylko na usilne naleganie panów czeskich, ale nie w dziedzictwo, i dla tego od niej dzieci swoje wyłącza. Prosi więc, aby z nim Kazimierz w przyjaźni żył i niemiał „go za nieprzyjaciela, ale za pomocnika swego; wszelkiemi bowiem siłami „swemi będzie go przeciwko Krzyżakom w Prusiech wspierał i łotrowstwa w „Szląsku karcił, tak żeby najmniejsza z nich szkoda dla królestwa polskie„go nie wynikła." (Długosz l. c. f. 233 – Mehler II 327. 328). Odwlekał król Kazimierz połączenie się z Jerzym; wszelako r. 1460 na prośbę Przemysława księcia cieszyńskiego, posłów swoich Stanisława Ostroroga wojewodę kaliskiego,

*) Aen. Sylvii Histor. Bohem. ap. Freher fol. 175. 176. – Dubravii Histor Bojem. Lib XXVIII ap. Freher f. 229 i inne.

Mikołaja Pieniążka z Witowic podkomorzego i starostę krakowskiego, tudzież Jana Długosza Kanonika krakowskiego i wiślickiego na zjazd do Bytomia wyprawił. Tam ci posłowie polscy przedewszystkiem domagali się przyznania dziedzictwa tronu czeskiego na osobę Elżbiety Królowej polskiej, a to z prawa dziadów ojca i brata Królów czeskich dla niej służącego (Bonfin. Decad. IV lib. 2 fol. 584). Nie przeczyli temu posłowie czescy, ale wymówili się brakiem umocowania do wchodzenia w tę sprawę, mając jedynie zawarcie przymierza przyjaźni w poleceniu. Na to posłowie polscy odpowiedzieli, że wypada jeszcze wprzódy o zasadzie pokoju, a zatem o rozsądzeniu krzywd i szkód pomyśleć, jakie Książęta szląscy, a mianowicie Bolesław opolski Polsce wyrządzili. Stanęło tedy na tem, że powtórny zjazd do Bytomia na dzień Św. Jana Chrzciciela do zawarcia pokoju wyznaczono (Długosz l. c. f. 253).

Tymczasem Borzywoj Skrzyński (Szlęzak) Polak z domu Łabędziów Turzągórę (r. 1460) pod Dobczycami w krakowskiem *) obwarował i tak z niej, jako też z Żywca łotrowstwa (rozboje) wyrządzał. Król wyprawą pruską zatrudniony będąc **) wyjechał z Krakowa d. 8 marca 1460; ale Mikołaja Pieniążka z Witowic podkomorzego i starostę krakowskiego tudzież Piotra Komorowskiego do oblężenia Turzejgóry i Żywca z dworzanami swemi i szlachtą powiatu szczyrzyckiego wysłał. Opanowano więc Turzągórę w piątek przed niedzielą kwietnią, zamek spalono, a zdobycz wszelką wojsku darowano; z tamtąd ruszono pod Żywiec, opasano zamek, a po całomiesięcznem oblężeniu mocną siłą, utraciwszy pięciu w zabitych i 50 rannych w Sobotę, a dzień Znalezienia Św. Krzyża (3 maja) zdobyto i tym sposobem całą ziemię oświecimską

---

*) Pod Dobczycami w bocheńskiem niema żadnej Turzej-góry. Kromer (Polon. f. 484) liczy góry: Turzą, Wapienną i Modrą do Bieszczadów, a te pod Dobczyce nigdy nie sięgały. Pewniejsza zatem że te trzy góry leżały w hrabstwie żywieckiem, tylko z czasem inne nazwy otrzymały. Tak Modrą, pod którą leży węgierskie miasto Modra (Modor-Modern) przezwano Pilskiem, Turzą Grójcem a Wapienna góra dotąd we wsi Kozach pod Białą na granicy szląskiej znajduje się i ślady będącego niegdyś zamku na niej okazuje (Ob: Komoniecki, Rzączyński). Ale jakże współczesnemu Długoszowi nieprawdę zarzucić? Może tu omyłka przepisywacza lub drukarza na karb autora idzie.

**) Że Janusz Książe oświecimski pomagał Królowi Kazimierzowi w czasie wyprawy pruskiej, widać z przywileju, którego treść Kromer w rękopisie: Publicarum regni polonici literarum inventarium" w następujący sposób umieścił: „A. 1458. Janussius dux oswiecim. mortificat omnes litteras, si quas retinuerat super servicium Prussiae aut aliquod aliud debitum sibi inscriptum." sam Długosz (Lib XIII p. 205 Tom II) pisze iż r. 1457 Janusz Książe oświecimski był na wyprawie pruskiej w Gdańsku z Królem Kazimierzem.

od złodziejów i rabusiów odebrano i wyczyszczono*), a Przemysław na Toszku Pan Żywca, dzierżawę tę utracił.**)

W listopadzie na dzień Św. Katarzyny zjechali do Bytomia posłowie a mianowicie: Jan z Tęczyna Kasztelan Krakowski, Stanisław Ostroróg wojewoda Kaliski, Jan Ludkonic z Brzezia podkanclerzy koronny, Mikołaj Liśniążek z Witowic podkomorzy i starosta Krakowski i Jan Długosz kanonik Krakowski z polskiej; Zdenko zaś Konopnicki z Szternberga najwyższy burgrabia praski, Wilhelm Rozenberski z Rabia i Jan Niczymski z czeskiej strony. Tam po sześciodniowych naradach umówiono między stronami przedugodne zasady przymierza, według którego obaj królowie czystą i nienaruszoną przyjaźń między sobą zachować mają, a jeden drugiemu przeciwić się ani też jakiejkolwiek bądź osobie świeckiej lub duchownej (wyjąwszy papieża) dopomagać nie powinien; do zawarcia zaś i podpisania pokoju obaj Królowie osobiście w Głogowie na dzień Nowego roku, lub gdyby jakie przeszkody zastąpiły, na dzień pierwszy maja zjechać (Długosz l.c. f. 260. 261). Jakoż istotnie w maju r. 1462***) Kazimierz król polski i Jerzy król czeski do Głogowa z całemi Dworami przybyli i tam zupełne, ale tylko do śmierci obu trwające przymierze zawarli, mocą którego warunki bytomskie potwierdzono a nadto dodano, że gdyby Turek Polskę lub Czechy najechał, Król króla całemi siłami wspierać powinien; że polski od czeskiego w posiadaniu zamków

---

*) Długosz l.c. f. 256. 257. To potwierdza nasze mniemanie, że Turza góra nieleżała pod Dobczycami w Krakowskiem, ale pod Żywcem (przy ujściu rzeki Kosarawy do Soły wzgórze dziś Grojec zwane), kiedy po zdobyciu jej nie województwo Krakowskie, ale sama tylko ziemia oświecimska od rozbojników i łotrów oczyszczoną została.

**) W ugodzie r. 1457 między Księciem Januszem i Kazimierzem Królem polskim zawartej (Sommersberg I f. 809) między miastami Polsce ustąpionemi nieczytamy Żywca; więc go musiał jeszcze na ówczas trzymać Przemysław Toszecki; ale dając przytułek rozbójnikom i napastnikom krajów koronnych, utracił ten kraik takiem prawem, jakiego później przeciwko Polsce użyto, a może też, co wielce do prawdy podobne, Król Kazimierz kraj ten (Żywieckie) kupił od Księcia Przemysława; albowiem Kromer (w rękopisie: Publicarum regni Polonici litterarum inventarium) przytacza treść następującego przywileju: „A. 1460 Premislaus dux oswiecim et thoscensis quietat Casimirum regem de 1200 florenis." Z resztą Przemysław książe Toszecki, pisał się także (jak widać z współczesnych dokumentów) Księciem oświecimskim aż do swej śmierci, która (według Ph. Gabriela) r. 1484 dopiero nastąpiła.

***) W tym czasie (1462) dobijał się Janusz książe oświecimski także Opola, jak pisze Długosz f. 263.

Zdaje się iż Król Kazimierz pożyczywszy od Komorowskiego pieniędzy zapisał mu prawem zastawu Żywiec i Barwałd.

obacz notę ⊕

Oświęcim Wołek, Zator, Żywiec i Berwałd *) niepokojonym, ale nawzajem oposag Elżbiecie królowej od Władysława króla czeskiego zapisany, Jerzemu Królowi, dopóki ten żyje, upominać się nie będzie. Na ostatek zaś gdyby zjazd między Królami oboma kiedy jeszcze nastąpić miał; ten w Polsce a nie gdzie indziej nastąpi. **)

Kiedy więc posiadanie ziemi oświecimskiej zewnątrz zabezpieczone było: niszczyły ją znowu wewnątrz rozboje pomienionego wyżej Borzywoja Skrzyńskiego z Biczy ***) i Włodka Włodkowica z Letawy (na Węgrzech?), którzy zebrawszy tysiąc ludzi do łotrowstwa nawykłych, do Polski wtargnąwszy, skałę (petram) w ziemi oświecimskiej nad Sołą niedaleko Wołku i Żarisitu po złupieniu miasteczka Żary obwarowali, Bukowcem nazwali i ztąd prawie całą ziemię oświecimską ogniem i mieczem pustoszyli. ****) Opierał się im Pieniążek Mikołaj z Szczyrzycanami i innymi zaciężnymi obległ zamek Bukowiec we czwartek po Św. Mateuszu (21 września), ale go dopiero we czwartek przed SSw. Szymonem i Judą (22 pazdziernika) 1462 r. opanował, gdy Piotr Komorowski z Węgier i Przecław Dmoszycki ze Spiza z wojskiem nadciągnęli, a Borzywoj w Ostrawie (na Szląsku w cieszyńskiem) przesiadując, oblężonym na pomoc nie przybywał; tym sposobem łotry głodem przyciśnieni zamek, broń i wszelkie sprzęty oddali, a życie tylko i suknie z sobą uniesli. (Długosz l. c. f. 296. 297)

---

*) Żywiec i Berwałd dla położenia tamy dalszym rozbojom kupił r. 1465 za 3000 czerwonych złotych węgierskich Król Kazmierz od braci Jana i Włodka Skrzyńskich z domu Łabędz, jak to widać z przywilejów niegdyś w archivum Koronnem chowanych: „A. 1465 Joannes Labuth et Włodek germani recognoscunt castra Berwalt, Ziwiecz cum oppidis et omnibus villis ad ea pertinentibus Cazimiro regi et regno Poloniae se vendidisse. – A. 1465 Iidem quietant Cazimirum regem de 3000 aureorum ungar. pro bonis Berwalt perceptorum (cum 9 sigillis) – A. 1466 Iidem quietant Cazimirum regem de pecuniis pro bonis Berwalt et Ziwiecz solutis (cum 9 sigillis) Ob: Publicarum regni Polonici litterarum inventarium et breviarium A. D. 1551 a Martino Cromero factum. (Rękopis in fol. w bibl. Ossol.)

**) Długosz l. c. f. 290–292. Cała ta ugoda była tylko doczesną; więc mylnie pisarz Wywodu (Vorläufige Ausführung str. 63) jeden tylko punkt z niej przytacza dla okazania, że zamki oświecimskie tylko na czas życia Królowi polskiemu pozwolone były. Ob. F. Łojka: Odpowiedz na Wykład poprzedzający, w dziele: Zbiór deklaracyj, not i czynności podczas sejmu 1772 str. 288.

***) Może Biczy miasteczka na Węgrzech na granicy szląskiej i polskiej nad Wagiem leżącego.

****) Bukowiec jest góra nad Sołą do wsi Porąbka w powiecie wadowickim należąca; naprzeciwko niej leży Wołek w Kobiernicach. Miasteczka Żary w bliskości nie ma chyba by to była góra Żar, na której stał zamek berwałdzki nad Kalwaryją naprzeciwko Lanckorony. O Zarisicie (Zarisitum) nie wiedzieć gdzie leżał; może to Zarzyce wieś nad Sołą do państwa żywieckiego dawniej, a teraz do Wieprza należąca.

Ustały tedy na czas rozboje w tym kraju, ale nie ustały najazdy. R. 1466 niejaki Czech Jan Burijan urościwszy sobie jakiś dług do Króla Kazimierza, podmówił Ścibora Towaczowskiego do wojowania przeciwko Wrocławianom wysłanego, że ten z nienacka do Polski wpadł, a klasztor Częstochowski i okolice złupił. Mógł wprawdzie Jakób Dębiński starosta krakowski i podskarbi koronny, od Króla Kazimierza do obrony ziemi krakowskiej zostawiony, łatwo tego najezdnika zgnębić, bo go Morawiacy i Szlązacy wcześnie uwiadomili i pomoc ofiarowali, ale on rzecz tę Przecławowi Dmoszyckiemu staroście spiskiemu polecił, a sam w Oświęcimiu dla postrachu nieprzyjaciela pozostawszy, najpiękniejszego zwycięztwa wieniec opuścił. Przecław bowiem zamiast gonić, rozmyślał co czynić; a témczasem Towaczowski, kontent z łupów częstochowskich na Dorniowiece pod Namysłów umknął. Upomniał się Król Kazimierz o tę w brew ugody głogowskiej z r. 1462 wyrządzoną Królestwu krzywdę, ale Jerzy wymawiając się, że to bez jego rozkazu się stało, przyznał Burijanowi łupiezcy prawo poszukiwania swoich roszczeń. Otóż przyjaźni zaprzysiężonej tak Czechy dotrzymali! Zatrudniony wojną pruską Kazimierz odłożył powetowanie téj szkody na lepszą sposobność, a ta się wkrótce wydarzyła, gdy papież Paweł II Jerzego albo Irzyka jako niedowiarka i kacerza d. 3 grudnia 1466 od tronu czeskiego i wszelkich godności odsądził, a poddanych jego od przysięgi i wierności uwolnił. Ukończyła się wojna pruska pokojem w Toruniu d. 9 października 1466 podpisanym i zaprzysiężonym a następnego zaraz roku 1467 wyprawieni od Czechów i Szlązaków posłowie na czele swoim Zdenka Konopnickiego z Sternbergu mając, upraszali Króla polskiego, aby ich przyjął pod opiekę swoją, gdy żona jego i synowie jéj prawdziwymi sądziedzicami Królestwa czeskiego; co większa, przybył nawet Rudolf biskup lawancki a stolicy apostolskiej legat do Krakowa, prosząc Kazimierza imieniem papieża, ażeby według jednomyślnego wyboru w Gilawie w sobotę po SSw. Filipie i Jakubie nastąpionego państwo czeskie na siebie lub syna swojego objął, zwłaszcza gdy w tém i od papieża i od cesarza i od wszystkich książąt niemieckich i szląskich wspieranym będzie. Tak ściśniony Król Jerzy wyprawił swoich posłów obiecując za wszelkie krzywdy królestwu polskiemu sowicie wynagrodzić, a nadto zeznał prawo następstwa po sobie do tronu czeskiego na rzecz Kazimierza i synów jego. Wtenczas (1468) król polski wyższym będąc nad znikome teraźniejszych panujących chęci, nie targnął kupienia koron na głowie swojej, ale pragnął pojednania Jerzego z religią, papieżem i Stanami czeskiemi; jakoż w tym celu wyprawił najprzód Stanisława Ostroroga wojewodę kaliskiego, Jakuba Dębińskiego podskarbiego koronnego i Mikołaja Skopa kasztelana oświęcimskiego do Pragi, przed którymi Jerzy wszelką powolność w tych przedmiotach oświadczył i zaprzysiągł, o czem 1469 r. Jakub Dębiński podskarbi koronny i Paweł Głownia dziekan krakowski do Rzymu od Króla polskiego posłując papieżowi, a Stanisław Wątróbka sandecki i Mikołaj Skop oświęcimski kasztelanowie cesarzowi rzymskiemu Fryderykowi donieśli. Wszakże ci dwaj władzcy w zaciętym gniewie przeciwko Jerzemu trwając do przyznania mu Królestwa czeskiego nakłonić się nie dali, aż śmierć Podziebrada r. 1471 sporom i gniewom koniec położyła, a Władysław Królewicz polski na tron czeski wstąpił. (Długosz l.c. fol. 400–465 – Dubrawski – Mehlen – Niemcewicz Pamiętniki I. 364.)

1467 Król Żywiec Piotrowi Komorowskiemu daruje (jak się zdaje pożyczywszy od niego pieniędzy i za zasługi w wojnie krzyżackiej)

(r. 1471) Gdy się to w Czechach dzieje, Węgrzy zmierziwszy sobie Króla Macie=
ja dla zdzierstw, które dobijając się królestwa czeskiego w kraju włas=
nym popełniał, dla zaniedbanej obrony od Turków, i dla innych spros=
ności, częstemi poselstwy nalegali u Kazimierza króla polskiego, aby
im drugiego syna swego Kazimierza (później w poczet świętych poli=
czonego) z dostatecznem wojskiem do tronu przysłał. Król chociaż znał
dobrze trudność rzeczy, jednakże dla natrętnych próśb i niezmiernych
obietnic (Bonfin. Decad. IV l. 3. fol. 588) Jana arcybiskupa ostrzyhoms=
kiego (strygońskiego), Jana biskupa pięciokościelskiego (quinque-eccle=
siensis) i Regnalda z Rozgoni, posłów węgierskich wyprawił syna
swego Kazimierza z wojskiem 12,000 jazdy i piechoty *), między któremi
było tysiąc Tatarów. Na Sądcz, Lubowlą i Podoliniec królewicz Kazi=
mierz pod Koszyce przystąpił, ale niewpuszczony do tego miasta na
króla Macieja trzymanego, udał się na Jager (Agria - Erlau) i Syksa=
wę (Sziksző - Siksau) do Hatwanu i tam obozem stanął, bo król
Maciej miasteczko Peczki, **) powyganiawszy z niego do Budzynia

---

*) Bonfini Dec. IV lib. 3 i Palma: Notitia rer. hungar. II pag. 393 i inni
piszą o 20,000 wojska polskiego, lecz my tu idziemy za współczesnym i
do spraw krajowych używanym Długoszem.
**) „Per Agriam et Czixow in Othwan oppidum die Veneris octava men=
„sis Novembris salvus et incolumis pervenit, et castra sua foelicia
„(Peczki enim oppidum expulsis et translatis Budam oppidanis, Ma=
„thias rex, ne Casimirus princeps potiretur praesidio gentium om=
„nium mercede conductarum muniverat) in Othwan posuit." (Długosz II
pag. 471) — Ztąd widać, że królewicz polski od Koszyc ku Budzyniowi
czyli Budzie zmierzał; ale gdzież miasteczko Peczki? Pisarze węgierscy
o niem nie piszą; w stolicach hewesKiej a pesztańskiej miasteczka tego naz=
wiska nie masz: ale najpodobniej Długosz Peszt nazwał Peczki, albo też
przepisywacz przekręcił to słowo. Za Pesztem świadczy: Bonfini (Decad. III lib. 10. f. 548)

(Buda - Ofen), bojąc się aby go Królewicz Kazimierz nie zajął, znacznym zewsząd ludem osadził. Tymczasem obietnice Węgrów pełzły, przyrzeczone posiłki nienadciągały, a Maciej znaczną siłę do odparcia przeciwnika gotował. Przeniósł się więc Królewicz Kazimierz z Hatwanu do miasta Szahy nad Iplą,*) a z tamtąd do Nitry, gdzie za rozkazem Jana arcybiskupa ostrzyhomskiego wpuszczony został, i Jan biskup pięćkościelski w 200 koni nadciągnął. Ale Król Maciej pojednawszy się z arcybiskupem, łatwo potém węgierskich panów na stronę swoją przezyskał i w znacznej sile pod Nitrą stanął; a Królewicz polski niemając ani z Węgier, ani z Polski posiłków, przesiedziawszy jeszcze niejaki czas w Hławie nad Wagiem przy garstce stronników węgierskich, a potem w Rożemberku u Piotra Komorowskiego, opuściwszy wojsko, do ojczyzny wrócił.**)

(r. 1473) Po zawartym r. 1473 z Polakami pokoju, Król Maciej znając burzliwy Komorowskiego umysł i dowiedziawszy się oraz, że ten zamki swoje Królewiczowi

(r. 1474)

---

*) Długosz. Tom II p. 471. 472 pisze: „ad monasterium et oppidum Szak supra fluvium Ren castra transposuit." Nie będzie to zapewne co innego jak miasto Ipoly-Ságh po węgiersku a Szahy po sławiańsku zwane na drodze z Hatwanu do Nitry w stolicy hontskiej ale nie nad Renem tylko nad Iplą leżące. Można się zaś dorozumieć, że Długosz zamiast Ipli wziął niedaleko od Szahy płynącą rzekę Hron (Gran) i przezwał ją Ron, a w przepisywaniu zrobiono z niej Ren.

**) Długosz Tom II p. 471-477. — Komorowski hrabia liptowski i orawski, mając w posiadaniu swojem zamki (gramkon) Rożemberk, Likawę (nie Rikawę, jak u Długosza T. II f. 478), Orawę i Hrádek, zaraz od początku panowania Macieja był mu nieprzychylnym. Już bowiem do spisku Iskry z Czechami należał (Bonfin. fol. 548) a w powstaniu r. 1471 niepoślednią grał rolę.

Kazimierzowi ustąpić przyobiecał, ruszył przeciwko niemu wojsko, odebrał Rożemberk, Hradek, Sobiniec i Sᵗʸ Mikołaj (Szent-Miklos), a Likawę i Orawę obległ i w krótce opanował; Komorowski bowiem zamknąwszy się w Orawie z żoną i kilku stronnikami, bojąc się, aby żywy w ręce Macieja się nie dostał, otrzymawszy tylko 8000 złotych (zapewne czerwonych) zamek orawski poddał, a sam z całym sprzętem i majątkiem do Polski wyjechał (Długosz, Tom II f. 511), za co od króla polskiego Kazimierza Berwałd, Żywiec i Szaflary otrzymał.

(r. 1474) Wszakże i tak królestwo polskie niebyło wolne od napaści Macieja. Rozgniewany iż odmówiona mu była w małżeńskie związki Jadwiga królewna, sześć tysięcy wojska manowcami przez lasy do Polski wyprawił, które gdy żadnej straży przy granicy nie zastało, miasto Żmigród w nocy podbiło, zamek zburzywszy do poddania przymusiło, a potém go na nowo okopawszy, z niego bez przeszkody wypadając, miasta Jasło, Brzostek, Kołaczyce, Frysztak, Dębowiec, Duklę i 200 niemal wsi spaliło.*) Miasto Pilzno ludne na on czas i bogate, gdy mu Król okupić się wypłaceniem 400 złotych (może węgierskich albo czerwonych) zakazał, podpalone i z ziemią zrównane zostało; starców i dzieci pozabijawszy, ludu w niewolę do Węgier zagnano. Krosno tylko choć od zdrajców wstęp był dany, i zamek Golesz **) choć przez całą noc dobywany

---

*) Nie można Długoszowi zarzucić, ażeby nieznał nazwy miast polskich; ale na okazanie jak przepisywacz lub drukarz dzieło jego oszpecił, wypada przytoczyć poprzekręcane słowa w tém miejscu: „oppida „Jaszyel (zamiast Jasło), Brzosthek, Kolucziicze (Kołaczyce), Fristhad (Frysztak), Dabowdzyal (Dembowiec), Duklya (Dukla) et villas prope ducentas „incendio consumavit." (II f. 506)

**) Ten zamek leżał między Kołaczycami i Jasłem; gruzy jego po dziś dzień,

od rycerstwa polskiego obronione zostały. (Długosz II f. 506. 507 – Albertrandy: Panowanie Jagiell. II st. 151) Obruszyli się na ten najazd węgierscy panowie Polsce przychylni; Maciej wymawiał się, że to bez jego rozkazu się stało. Ale gdy przyszło do układów, Maciej w Lewoczy*) przesiadując ociągał się z wydaniem listów na wolny przejazd dla polskiego poselstwa w Sądczu czekającego, a w tem ogień i miecz klęskę po klęsce zadawał. Nareszcie przecie węgierscy panowie w Starej-Wsi a polscy w Szramowicach się zjechali, i pokój wieczysty dnia 21 lutego 1474 między państwami oboma zawarli, mocą którego jeńce wymieniono i zamki pooddawano (Długosz II fol. 507. – Albertrandy: Panowanie Jagiell. II. 151). Krótka tego pokoju trwałość była, bo król Maciej obfity w wynalazkach szkodzenia Polszcze, przeniósł swój oręż do Szląska i ztąd zachodnią stronę Królestwa niepokoił. Umiał on niezgodę powinowatych książąt szląskich wojować; za jego rozkazem Wiktoryn ziembicki (munsterbergski), Przemysław toszecki, Jan raciborski, Mikołaj opolski i inni szląscy książęta dzierżawy Wacława rybnickiego księcia napaść i pustoszyć musieli. Zdobyli zamek rybnicki, pod miasto Żarki podciągnęli;

× widzieć można w lesie nawsieńskim [Koło Krzyżowic] Żanotówkę (od Żanota, czyli Johannota Achillesa właściciela) zwanym, przy samym gościńcu publicznym.

*) Długosz (II f. 507) ma: in Lubocza; więc nie można wiedzieć, czy: to ma znaczyć Lewoczą (Leutschovia = Lötse = Leutschau) czy Libicę (Libicium = Lebitz = Leibitz) czy też Libowa (Lublyo = Lublau = Lubownia), bo wszystkie te miasta na pograniczu polskiem leżą. Ale najpewniej będzie to Lewocza; bo Libice i Libowa należą do szesnastu miast spiskich Jagielle od Zygmunta zastawionych; więc w nich zapewne pod ów czas król węgierski ~~[illegible]~~ nie przesiadywał.

(1476)

ale to bronił Jan Kresa Polak i znaczną oblęgającym wyrządzał szkodę; gdy zaś Jakub Dębiński Kanclerz koronny i starosta krakowski z rozkazu króla Kazimierza oblężonym pomagał, i zamki książąt naciérających napadał, zniesiono oblężenie pod tym warunkiem, ażeby Żarki temuż Dębińskiemu a Rybniki Kropaczowi młodszemu, księcia rybnickiego poddanemu oddane zostały. (Długosz II f. 489) Dla tego książe Wacław, gdy r. 1474 od Henryka Podziebradzkiego księcia koźleńskiego w Pszczynie oblężony został, pomimo wsparcia (sukursu) od Macieja króla węgierskiego w liczbie 2000 wojska otrzymanego, niedowierzając temu wiarołomnemu królowi, Jana Bielika Szlązaka z owém wojskiem nadciągającego do Pszczyny niewpuścił, ale opatrzywszy to miasto jak mógł, do Jakuba Dębińskiego wojewody sandomirskiego i starosty krakowskiego do Oświęcimia przybył i tam schronienia szukał. Bielik zaś mszcząc się tego żartu, nietylko Pszczyny *) dobył, ale w 300 ludzi oświecimską ziemię najechał i łupił; wszakże od wojska królewsko-polskiego pobity został; całą zdobycz odebrano, 100 ludzi jego w niewolą wzięto, reszta na placu legła lub w rozsypkę poszła. (Długosz II f. 511 – Kromer f. 414.)

Wojna między Maciejem królem węgierskim a Władysławem czeskim lat kilka toczona, przeganiała książąt szląskich zdrobniałych i ubogich to na tę to na drugą stronę. Nie mógł im tego król Maciej darować, a nieprzestając na podburzaniu jednego przeciwko drugiemu, już wstępnym bojem przeciwko słabszym powstać umyślił. Przemysławowi cieszyńskiemu (siostrzeńcowi króla Kazimierza) (1476) odebraniem całego księstwa zagroził, jeżeli mu złota nie sypnie nareszcie Mikołaja Komorowskiego **) z synem jego Aleksandrem do siebie

*) Albertrandy: (Panowanie Jagell. (II. 153) mylnie położył zamek Podzynę.
**) Długosz ma: Petrum Komorowski; ale Piotr (jak świadczy Komoniecki z nagrobków żywieckich) umarł r. 1475.

zaprosił i na nich obietnicą powrócenia odebranych zamków orawskich *) ustąpienie w Polszcze Barwałda, Żywca i Szaflar wyłudził. Ale nie dosyć na tém; z Krzyżakami w chytre zmowy przeciwko Polszcze wchodził i układy z nimi czynił, a zmiennik Komorowski całkiem na stronę węgierską przeszedłszy, szczerze mu do tego pomagał, gdy wysłańców krzyżackich pod przebranym strojem do niego prowadził. Nie małej to troskliwości nabawiło króla Kazimierza, bo Komorowski z pomienionych trzech zamków pogranicznych na uszkodzenie krajów polskich, mianowicie na zniszczenie żup solnych czychał. **) Kilku wysłańców królewskich nie zdołało przerobić zepsutego a zdradą i spiskiem napojonego umysłu; wysłani nareszcie dwaj wojewodowie Spytek z Jarosławia lwowski i Jan Wątróbka z Strzelec bełski, ofiarując Komorowskiemu wypłatę zapisanych na Żywcu pieniędzy i wynagrodzenie szkód wszelkich, jeżeli jakie dla króla i królestwa polskiego poniósł, według uznania polubownego, od niego samego i króla obranego sądu. Ale i na ten najsłuszniejszy układ Komorowski nie przystał. (r. 1477) Zatrwożyło króla i panów radnych, czyli przez podszepty chytrego sąsiada, Macieja króla węgierskiego, Polska na raz dwiema wojnami od Krzyżaków i Mikołaja Komorowskiego zatrudnioną nie będzie; więc najśpieszniej wyprawiono przeciw niemu Jakuba Dębińskiego wojewodę sandomirskiego i starostę krakowskiego, który zebrawszy wojsko swoje i zaciężne, pod zamki rzeczone podstąpił, te działami

*) Długosz (II. f. 551) pisze: „castris Orawa, Likawa, Skawina" [Sklabina] (pewnie Sobin[illegible]).

**) „Facile in offensam regni Poloniae grassari, facileque fodinarum salis in„troitus destruere potuisset." (Długosz T. II f. 557. 558) — Komoniecki (Chronografia albo Dziejopis żywiecki. karta 45) tłomaczy to w ten sposób: „Nie lekkoważ„na sprawa zdała się to być dla tego, że te zamki i majętności żywieckie w „czeluściach prawie gór sarmackich Polskę od Węgier dzielące, pobudowane „są, które gdyby Węgrzyn opanował, snadnyby na przystęp do Polski był, „a dla tego dla słonych wód obfitości (które się we wsi Soli znajdują) docho„dów królowi polskiemu na żupach umniejszyć by się musiały." (co wyjęte z Kromera)

obległ i w przeciągu siedmiu tygodni zdobył. Nieustała wszelako obawa od strony Węgier; król Kazimierz przybywszy z Korczyna do Krakowa polecił obronę granic wojewodzie sandomirskiemu; zamek Barwałd, acz grube i arcydobre mury na obronnem położeniu mający, za rozkazem królewskim zburzony i z ziemią zrównany, Żywiec ogniem zniszczony,*) a Szaflary Markowi Ratuldowi w zapisanych sobie od króla pieniądzach powrócony został.**) Sam Komorowski Mikołaj za prośbą kilku panów Rad przed oblicze króla Kazimierza przypuszczony, zdradę swoją ubarwić pragnął. Gdy zaś król wszelkie wymówki zbijał, pomimo tego jednak dla wiernych dawniej usług w potrzebie królowi i Koronie polskiej łożonych do ulitowania skłonił się, i dzierżawy niektóre w ziemi chełmskiej nadać mu przyzwalał: Komorowski dumniej niż na pokonanego zdrajcę przystało, królewską łaską wzgardził i wściekłym gniewem zapalony z Krakowa wypadłszy, do Budzynia na Węgry zdążył, gdzie króla Macieja o pomstę za stracenie swoje kilkokrotnie prosił; ale tam tylko zmyślone obietnice z urąganiem zyskał. Widząc to wrócił ze wstydem do Polski i usilnemi prośbami przyjaciół po odżałowaniu za występek swój do łaski królewskiej przywrócony, i Krasnym stawem w ziemi chełmskiej za stracone zamki wynagrodzony został.***)

---

*) „Żywiec spalił (Jakób Dębiński), a zamek jego rozwalił z rozkazania królewskiego, którego zamku pamiątka znaczna na górze Grojcu w szańcach jego „zostaje, którego Zabłocianie i Sporyszanie lemieszem zakrawają gruzy i one„go obchodzą kopce." (Komoniecki Chronografia albo Dziejopis żywiecki, k. 46)

**) Szaflary, dawniej zamek, teraz wieś pod Nowym-Targiem w powiecie sanDeckim leżąca. Długosz (II f. 556. 557. 558) dziwnie tę nazwę przekręca; raz bowiem stoi: Sechflari, dalej Sephliary, znowu Sephlari i t.p. — O Ratuldach, albo Ratultach patrz: Okolski (II f. 579–581) i Bielski f. 469.

***) Długosz (II f. 558) Albertrandy (Panow. Jagiell. II. 172) Bielski (p. 469) a za nim Komoniecki (na kar. 46) piszą, że król Kazmierz Komorowskiemu krasnostawski powiat w nagrodę szkód nadał i Żywiec zaś jemu powrócił. Rzecz podobna do prawdy, bo wiemy dobrze, że Żywieczczyzna jeszcze przez parę wieków w Komorowskich ręku zostawała.

Ale wróćmy się do Janusza byłego księcia oświęcimskiego. Ten poskromiony w Polszcze, i na zawsze Oświęcim utraciwszy, osiadł w pozostałych mu Gliwicach; ale nieprzestając na nich, po śmierci Bolesława księcia opolskiego w maju r. 1460 zaszłej na tych miast to osierocone księstwo zbrojną ręką zajął, roszcząc sobie jakieś prawo spadku do niego po babce swojej (Jadwidze Brzegskiej ?), które mu się wcale nie należało; jakoż sam nikłość swojego roszczenia najmocniej tem udowodnił, kiedy gorzej niż nieprzyjaciel mając z sobą wielu Husytów żebrakami zwanych mało dziesięć włości popalił i zniszczył. Brat Bolesława i prawy następca jego Mikołaj Opolczyk prosty, lecz rozsądny człowiek, chcąc położyć tamę owym zniszczeniom, zdał się na sąd polubowny, a ten lubo niesłusznie przyznał Januszowi 1000 złotych, które odebrawszy najazdu odstąpił (Długosz II f. 263). R. 1469 tenże Janusz mieniąc się jeszcze księciem oświęcimskim i gliwickim, z Przemysławem księciem toszeckim bratem swoim i innymi książętami górno-szląskiemi, odstąpiwszy Jerzego króla czeskiego, przeszedł na stronę Macieja króla węgierskiego,[*] przyznał mu tytuł króla czeskiego, margrabi morawskiego, księcia szląskiego i t. d. i złożył mu hołd wierności w Ołomuńcu we czwartek przed Wniebowzięciem N. P. Maryi. (Sommersberg I. f. 1054. 1055). Wszakże r. 1471 Wacława księcia rybnickiego w dzierżawach jego niepokoił, a odstąpiwszy strony króla Macieja, nowoobranemu królowi czeskiemu Władysławowi, z tym samem Wacławem rybnickim, Przemysławem toszeckim, Janem raciborskim, Kazimierzem cieszyńskim i Janem zatorskim książętami w podróży z Krakowa do Pragi towarzyszył. (Długosz. II f. 468.) Na zjeździe książąt szląskich od króla Macieja r. 1475 do Raciborza zwołanym, tenże Maciej na książętach zebranych przysięgę wymusił, dumnie i z urąganiem na najpokorniejszą ich przemowę odpowiadał, a nawet Jana gliwickiego niby o kradzieże i rabunki obwinionego schwytać, okuć i do Ołomuńca za sobą przyprowadzić kazał, jednakże uwolnienie

[*] Pohl (Jahrbücher II H. 75) pod r. 1469 pisze iż na sejmie książąt szląskich i Macieja króla byli także: książę Janusz z Gliwic, książę Wacław z Rybnika, Przemysław z Toszku, książę Janusz na Niemodlinie i Oświęcimiu (może pod Wrocławiem?) w Wrocławiu

mu obiecując, jeżeli Gliwic ustąpi. Cóż miał czynić Janusz? Przyprowadzony w więzach pod tę swoją stolicę, kazał ją poddać Królowi ale odpowiedziano z murów: że księcia, dopokąd wolnym nie zostanie słuchać nie będą. Zawiedziony w swej nadziei Maciej kazał nieszczęśliwego księcia w cięższe jeszcze zakuć kajdany i nie pierwej go z nich uwolnił, aż mu połowy Gliwic ustąpił. Lecz i tą, acz drogo kupioną wolnością niedługo się Janusz cieszył; pochwycony bowiem powtórnie lat kilka w więzieniu strawił i podobno tam życia dokonał, *) por. 1479.

wypuszczony z więzienia 1478 jest 1479 w Ołomuńcu

=

Tu wypada przerwać dalszy ciąg dziejów oświecimskich, jako już do panowania polskiego nad tem księstwem należący, a przejść do Zatora, gdzie jeszcze udzielni książęta panowali. Wacław brat Janusza i Przemysława miał tam swoją stolicę. Ten to sam Wacław, któremu r. 1438 Dersław Rytwiański miasto Zator odebrał, a widząc go w ręku Króla polskiego Władysława Jagiellończyka za 1000 grzywien od Dersława kupiony i od Starostów polskich rządzony, hołd i przysięgę wierności Królowi Władysławowi złożył i zamku Berwald na wieczność

---

*) Długosz (f. 529) i Scholiastes in Henelii Silesiographiam renovatam (ad cap. VIII p. 301) dają Januszowi oświecimskiemu za żonę Barbarę Karniowską córkę Mikołaja V księcia karniowskiego. Być to może, a Sommersberg (I fol. 695) myli się bardzo, gdy tego Janusza oświecimskiego z Januszem zatorskim synowcem jego a Wacława księcia zatorskiego synem miesza i Januszowi zatorskiemu stryjankę Barbarę Karniowską za żonę daje: bo ten książe zatorski do r. 1513 żył, a Barbara Karniowska już r. 1498 jako wdowa i udzielna księżna karniowska list lenny (u Sommersberga T. I f. 1062) podpisała. Niemniej się myli Sommersberg z Henelim, gdy tę Barbarę Karniowską w powtórne śluby za Jerzego Schellenberga na Koście wydaje; bo ten nie z nią, ale z jej córką (jak świadczy Diplom. CLXVI u Sommersberga T. I fol. 1040) się ożenił. — Sinapius (II. 428) pisze że ta Barbara będąc wdową r. 1473 za Jerzego barona Schellenberga na Koście poszła — Paprocki (Zrcadlo list 96) wspomina ./.

ustąpił, a tym sposobem znowu Zator odzyskał (Długosz I f. 699. – Sommersberg I. f. 810); a jako hołdownik polski nie wiązał się już wcale z braćmi i książętami szląskiemi; nienależał on do ugody w Krakowie r. 1447 względem nienaruszania granic Królestwa polskiego zawartej; niedawał schronienia łotrom, i owszem oddawszy zamek Berwald królowi polskiemu do sprzątnienia Włodkowej Skrzyńskiej,*) rozbojami jak wyżej powiedziano, bawiącej się sposobność podał. Król bowiem niewidząc potrzeby, i owszem z ujmą dostojności mniemając otwarcie przeciwko jednej kobiecie wystąpić, polecił staroście lanckorońskiemu w zażyłości z nią żyjącemu, ażeby ją schwytał i związaną królowi dostawił. Dowiedziała się o tém Włodkowa i przedsięwzięła zgładzić starostę; więc pod płaszczykiem przyjaźni zaprosiła go w najgrzeczniejszych wyrazach na objad do siebie. Znał dobrze starosta chytrość i przewrotność Włodkowej; chociaż więc obiecał zjechać do Berwaldu niezapomniał jednak o chęci pojmania rozbójnicy. Wiedział on, że Włodkowa swoich rabusiów w tajnikach trzymała, zkąd ich tylko w ten czas wypuszczała, gdy do rozboju czas upatrzyła; kazał więc kilku służbie swojej nabrać kłótek ile było można a zbrojnych swoich w lesie blisko zamku ukrywszy, rozkazał im, ażeby na pierwszy znak dany w pomoc mu nadbiegli. Wjechał potém do zamku, jakby o żadnej zdradzie nie wiedział, a Włodkowa jak najgrzeczniej go przyjęła, kmotrem go mianując, bo mu syna była do chrztu trzymała. Po długiej rozmowie zastawiono objad, w czasie którego służba starosty wszystkie izby zamkowe na kłótki pozamykała; Włodkowa zaś, gdy podług zwyczaju wodę do umycia rąk podawano, puginałem który zawsze przy sobie nosiła, silnie w piers starosty uderzywszy, krzyknęła: „A zmarłeś kmotrze!" bo myślała, że starosta żyć już przestał. Ale on świadomy

*) Katarzyna córka Wacława Księcia raciborskiego żona Władysława czyli Włodka z Dąmoborza [illegible] nakielskiego Kasztelana herbu Łabędź matka jej Małgorzata Szamotulska poszła jako wdowa po Kazimierzu Księciu mazowieckim za Wacława Księcia raciborskiego, siostra [illegible] Katarzyny Helena była za Janem z Ostroroga Kasztelanem międzyrzeckim. (Długosz T. II p. 219)

⁒. Helenę z Schellenberga i z Kostí córkę Księżny Oświecimskiej z Luki (zamku koło niemieckiej Oleśnicy) wydaną za Trezkę z Lippy. – Prócz tego wspomina Pohl (Annales Vratislav.) Małgorzatę córkę Janusza Księcia gliwickiego która przez lat 25 będąc Ksienią Klasztoru S. Klary w Wrocławiu, umarła r. 1531.

podstępu, serdak (pancerz) pod suknią mającej, zawołał na swoich ludzi, zbójczynię ~~[illegible]~~ oskoczył, gdy próżno ~~[illegible]~~ swoich łotrów pomocy wzywała, związał i do Krakowa odprowadził, gdzie żywcem na stosie spaloną została, a zamek jej na Króla zabrano. *)

Czas zejścia księcia Wacława niepewny; jeszcze r. 1449 ponowił klasztorowi tynieckiemu darowiznę wsi Łączany, Łowozowice (teraz Łozowice) Zorzow albo Rzożów, Wola-Radziszowska i Radziszowa połowy nad rzeką Skawinką i ustąpił mu w tych wsiach daniny książęcej pod nazwiskiem: Poradlne, Krowne za wyliczoną sobie cenę 130 grzywien liczby i monety polskiej, nadto uwolnił te wsie: a) od wszelkich sądów książęcych, tak że wszelkie sprawy poddanych sołtysów i czeladzi klasztornej w tych wsiach opat lub jego umocowany, a sprawy przeciwko opatowi sam tylko biskup krakowski rozsądzać mocen; b) od wszelkich robót i posług do dworu książęcego, od stacyj, pomocnego, wojennego i wszelkich jakiegokolwiek bądź nazwiska ciężarów. (Pohl: Jahrbücher II H. 51 pod r. 1465 (w listopadzie) pisze: Starb ohne Kinder Wenzeslaus Herzog Kasimir zu Auschwitz und Frau Hedwigis von Brieg Sohn der zu Liebnick Hoff gehalten)

Do układów z Maciejem Królem węgierskim r. 1469 w Ołomuńcu zawartych nasz Wacław nie należał. **)

Miał za sobą Małgorzatę Urbana Świrczyny Koprzowskiego szlachcica herbu Nowina z siewierskiego księstwa córkę, ***) i z tą spłodził czterech synów: Kazimierza, Wacława, Janusza i Władysława a trzy córki, jako to Zofiję, Katarzynę i Agnieszkę, z których dwie w czasie morowego powietrza zmarły, a sama tylko Agnieszka została. * (Długosz T. I Lib XI p. 644 ad annum 1433)

† 1509 ob. Przywilej u Augustian Krak.

---

*) W ten sposób podanie to, jak się zdaje mniej z prawdą zgodne, przytacza: Historia Calvariae seu diligens et accurata descriptio situs, fundationis privilegiorum conventus Zebrzydoviciensis collecta 1613 per Ludovicum Boguski" rękopism w klasztorze Kalwaryjskim znajdujący się fol. 22 Cap. VII oraz J. Łepkowski: Kalwaria Zebrzydowska i jej okolice. Kraków 1850. str. 109.

**) Obacz: Sommersberg I. fol. 1054. 1055. –

***) W przywileju dla kościoła w Zatorze r. 1468 już ta Małgorzata jako wdowa przychodzi, z czego wnieść można że Wacław przed r. 1468 umarł r. 1465 jak Gabriel twierdzi.

Kazimierz, Wacław, Janusz i Władysław książęta zatorscy.

1470 – 1513.

Niewiadomo wprawdzie kiedy ci książęta dzierżawy ojcowskie objęli; wszakże już na początku r. 1470 potwierdzili wspólnie przywilej ojcowski r. 1449 klasztorowi tynieckiemu na wsie Łączany, Powozowice, Zorzow, Radziszow i Wolą Radziszowską dany. Na sejmie piotrkowskim tegoż samego roku 1470 uroczyście zeznali, iż w przeciągu roku jednego nie z kim innym, jak tylko z Kazimierzem Królem polskim o księstwo zatorskie umowy zawierać będą. (Sommersberg ad finem Tomi III)

Co się stało z Kazimierzem, Wacławem i Władysławem, tego z pewnością dowiedzieć się nie można*); został tylko sam Janusz i panował w Zatorze. R. 1471 towarzyszył nowo obranemu królowi Władysławowi z Polski do Pragi; r. 1482 i 1490 potwierdził przywilej

---

*) Z dokumentów widać iż r. 1468 po śmierci ojca (Wacława (Księcia zatorskiego) z powodu małoletności dzieci sama pozostała wdowa Małgorzata księstwem zatorskiem rządziła; dopiero r. 1477 spisali bracia książęta zatorscy: Kazimierz, Wacław, Janusz i Władysław dział w Zatorze, dziesięcioma pieczęciami szlachty potwierdzony mocą którego po kolei ci bracia wrazie bezdzietności księstwo zatorskie dziedziczyć mają (A. 1477 Divisio ducatus Zatoriensis inter Casimirum, Venceslaum et Joannem et Vladislaum fratres cum successione mutua, ut primo secundus, tertio quartus tantum succedat, si sine liberis decesserint. – Datum Zator cum 10 sigillis nobilium) Obacz rękopism: Publicarum regni Polonici literarum inventarium et breviarium A. D. 1551 a Martino Cromero factum. fol. – W przywileju z r. 1482 piszą się: Casimirus, Venceslaus, Janussius, Vladislaus Slesiae duces et Zathorienses, germani et indivisibiles fratres.

od siebie i braci swoich klasztorowi tynieckiemu r. 1470 dany; r. 1490 pozwolił oddzielnym przywilejem miastu Zator wybrać dwie sadzawki w granicach swoich i używać wody przez księcia do jego własnych sadzawek z rzeki Wieprzowki przez Gierałtowice sprowadzonej. Wszelako r. 1494 zważywszy że hołd Polsce już ojciec jego Władysław złożył, że bracia wspólnie królowi polskiemu dwoje ustąpić przyobiecali do Krakowa z żoną swoją Barbarą zjechał i tam księstwa zatorskiego królowi Janowi Albertowi za 80000 złotych węgierskich w złocie czystém i ważnem wieczyście ustąpili pod warunkiem: a) ażeby oboje małżonkowie dopóki żyją co rok z żup wielickich i bocheńskich po dwieście grzywien monety i liczby polskiéj i szesnaście bałwanów soli a to na każde suchedni po 50 grzywien i po cztery bałwany soli pobierali, bo gdyby która rata w porządku wypłaconą nie była, Król i Korona polska winy 200 grzywien na osobę rzeczonych książąt zapłacić mają; b) oboje małżonkowie dopóki żyją, księstwo rzeczone ze wszystkiemi zamkami spokojnie dzierżeć mają, i te dopiero po ich śmierci do Korony polskiéj przypadną; oboje księstwo, równie jak burgrabia zamku zatorskiego i wszyscy ziemianie przysięgą wierności królowie i Koronie polskiéj złożą i tę podpisami swemi i pieczęciami stwierdzą, a nadto zaręczą, że po śmierci księcia Janusza i małżonki jego nikomu innemu zamku zatorskiego niepoddadzą, tylko królowi i Koronie polskiéj; d) w razie potrzeby książę Janusz i małżonka jego królowi polskiemu i Królestwu we wszelkich przeciwnościach z ziemianami swymi dopomagać i przeciwko każdemu nieprzyjacielowi wspierać go winni, albowiem Król i Korona polska równie oboje księstwo w opiekę swoją biorą; e) gdyby rzecz tego wymagała, książę Janusz obo=

wiązany przyjąć wojsko królewskie do zamku zatorskiego na wezwanie Króla lub starosty krakowskiego; f) Księżna Barbara ma z oprawy i posagu na księstwie zatorskiem zapisanych, po zaspokojeniu jéj zupełném, Króla skwitować a zapisy do rąk jego złożyć. Dan w Krakowie, w środę przed Piotrem w okowach r. 1494. (Cracoviae feria III ante festum S. Petri ad vincula — Sommersberg I f. 811–813)

Wskutek niniejszego układu księstwo oboje, tudzież ziemianie zatorscy złożyli w ręce Króla i narodu polskiego przysięgę wierności i poddania się; *) ale połączenie téj ziemi z Polską jeszcze dla trwającego dożywocia Janusza i jego żony nie nastąpiło. Jakoż ten książę jeszcze tu udzielnie panował i przywileje nadawał, jako to: r. 1502 Bractwu kapłanów zatorskiéj, oświecimskiéj i pszczyńskiéj dziekanii (fraternitas presbyterorum) nadał plac przy Szkole w Zatorze uwalniając go od wszelkich jakichkolwiek bądź danin i ciężarów; r. 1504 przedał folwark w Piotrowicach niejakiemu Krzystkowi i dzieciom a potomkom jego za czterysta złotych; **) r. 1509 Reginie Dorocińskiéj służebnéj swojéj nadał dom, browar, rolę i stawek borowy z uwolnieniem od wszelkich podatków miejskich, zamkowych i innych wymyślanych płatów, jak to przywiléj w języku czeskim spisany świadczy.

Nareszcie r. 1513 dla marnéj rzeczy na polowaniu życie postradał, co tak się stało: Wawrzeniec Myszkowski mąż w sztuce

---

*) Statut Łaskiego f. CLXII — Statut Przyłuskiego Cap. VI fol. 797 — Volum. Legum I f. 245. 246. — Zdaje się atoli, że księstwo zatorscy dopiero Królowi Alexandrowi przysięgę złożyli.

**) Przywiléj ten w języku czeskim jest pisany. — Złoty według Czackiego znaczył wtenczas 15 złotych teraźniejszych; więc za folwark cały dano 6000 Złp.

wojowniczej celujący, (w Przeciszowie majętności z Zatorem graniczącej) miał rzeczkę czyli fossę, a tę mu książę Janusz przemocą odebrał; gdy zaś prosił o nieczynienie sobie tej krzywdy, a książę mu z zapalczywością odpowiedział, porwał Myszkowski za szablę, i pchnąwszy ją między barki księcia, (d. 17 Września) Janusza zabił, a goniącym za sobą dworzanom tylko szybkością wierzchowca i manowcami uszedł.*) Chociaż tym sposobem dożywocie na Zatorze zgasło i księstwo to do Korony wcielone zostało, wszelako Myszkowski za to zabojstwo Króla Zygmunta mocno na siebie zagniewał i tylko za wielkiemi prośbami przyjaciół i po świetnych na Moskwie waleczności czynach jego do łaski królewskiej wrócił.**)

Co się z księżną Barbarą stało, niewiadomo; zapewne jeszcze przed mężem umarła, bo w przysiędze Janusza Aleksandrowi Królowi złożonej, już o Barbarze żadnej wzmianki niema. — I tak wygasło plemię książąt oświecimskich i zatorskich, bo Janusz ostatni (krom jednego syna) żadnego potomstwa niezostawił.***)

---

*) Jodoc. Lud. Decius (De vetustatibus Polonorum. Cracoviae 1521. ~~fol.~~ pag. 86) jako współczesny opisując to zabicie księcia na polowaniu, kładzie na dzień 17 września ~~1521~~ 1513 r. — Po pożarze Krakowa r. 1850 odkryto w kościele Franciszkanów wprzódy ołtarzem zakryty nagrobek wielce zniszczony, przedstawiający mężczyznę w zbroi z gołą głową i długiemi włosami, który w ręku trzymał chorągiew. Według podania (niczem wprawdzie nie popartego miał to być grobowy pomnik zabitego Janusza księcia zatorskiego.

**) Bern. Vapovii Fragment. ap. Cromer ed. colon. fol. 552. — Stan. Sarnicii Annales ap. Długosz ed. lips. f. 1205 — Sommersberg I f. 695 — Bielski — Stryjkowski.

***) Vapov. l.c. — Bart. Paprocki (Sztambuch Szliesky f. 553.) a za nim Niesieczki (III. 327. 587) wspominają że ten Janusz książe zatorski miał córkę, która poszła za Pieczyhojskiego herbu Gożdawa. — Jabłonowski (Tabulae Jablonov. tab. IV) zowie ją Anną Pieczyhojską i mylnie podaje, że była córką Wacława księcia oswiecimskiego. — W Polsce kwitnęła także w wieku XVII rodzina szlachecka Oświecimow herbu Radwan, która jednakże z książętami oświecimskiemi i zatorskiemi żadnej podobno styczności nie miała.

W kościele w Wadowicach jeszcze r. 1552 był nagrobek „A. D. 1505 obiit
„praeclara princeps Agnes D. G. Ducissa Zathoriensis et domina Wadovien-
„sis benefactrix huius ecclesiae, oretur pro ea"

1496 Margaretha relicta olim Kazek principis zator quietat mansio-
narios de S. Barbara (Colloqu. crac. p. 551)

Xięstwo Oświecimskie i Zatorskie
pod panowaniem polskiem
aż do unii
1479–1564

Gdy już r. 1478 stanął pokoj pożądany między Maciejem i Władysławem królem czeskim; zostały Szląsk, Morawa i Łuzacyja przy Macieju aż do dni życia, a po śmierci jego miały Czechy Węgrom 400000 czerwonych złotych *) za nie zapłacić. Ale niespokojny Maciej jednę rękę do zgody podając, drugą za rękę chwytając, wmieszał się do wojny Krzyżackiej i Polszcze napadem groził, jeżeli całe Prusy Krzyżakom ustąpione nie będą. Wysełane poselstwa do Bydzynia (Budy) mamił, oznaczane zjazdy do Sieradza i Ołomuńca zwłóczył, ledwo się przecie o niesłuszności wymogów Krzyżackich dał przekonać i do pokoju skłonić. (Długosz II. f. 570–586. – Kromer L. XXIX f. 430.)

(r. 1479)

(r. 1480–1482) Po uśmierzeniu bojów od strony węgierskiej nawiedziła Polskę inna z tamtąd klęska. Morowe powietrze w połowie czerwca 1482 przekradło się do Krakowa i całą Małą-Polskę a zatem i Oświecimskie ogarnęło, z tąd zaś do Wielkiej-Polski, Prus i Czech się rozniesło, nadto wiele śmiertelnych porywając. (Kromer l.c. f. 431) Do tej klęski przyczyniły się zaburzenia spokojności domowej i bezpieczeństwa krajowego, kiedy Krzysztof Szafraniec z zamku swojego Pieskowa-Skała (w Kra=

*) Długosz (Tom II f. 567. 569) wyraźnie pisze: „quadringenta millia florenorum" tożsamo za nim Albertrandy (Panow. Jagiellon. II. 176. 177.) Schickfuss (I. 157) Sommersberg (I f. 208) Henel (apud Sommersberg (II f. 361.) Palma (II. p. 388) i Kromer (f. 439); wszelako Dubrawski (apud Freher f. 254) mówi o 200000 złotych czerwonych (ducenta millia aureorum nummorum) i to tylko na ten przypadek gdyby Król Maciej potomka (haeredem) zostawił; jeżeli bowiem bezpotomnie umrze, Szląsk z Morawą i Łuzacyją bez żadnego spłatu do Czech wrócić powinny. Na to odpowiada Kromer, odwołując się do dyplomatu.

końskiem) po drogach rozbijał, a gdy go w Zborowie oskoczywszy pojmać chciano, kilku znaczniejszych zabił. Za te zbrodnie wywołany z kraju, z wyroku sądowego naśmiewając się w Polszcze śmiało przebywał. Ale mieszczanie krakowscy nasadzili na niego Podgórzanów *) którzy go schwytali i do Krakowa przywieźli. Osadzony na zamku, osądzony i z rozkazu królewskiego był ścięty. (Kromer f. 432. – Albertrandy: Panow. Jagiell. II. 188. 189.)

(r. 1483-1490) Chciał jeszcze raz Maciej król węgierski zawichrzyć Czechy i Polskę, jako wyraźny spokojności nieprzyjaciel. Nieprzestając na zawłaszczeniu Szląska, dzierżawy książąt sagańskiego i ziembickiego zagarnął, przeciwko cesarzowi Fryderykowi bój wytoczył, na Władysława króla czeskiego zabójców przenajął i do Polski wtargnąć zamyślał. (Henel ap. Sommersberg II f. 366) Niemając w domu dostatecznej siły do zabezpieczenia się zupełnego, udał się Władysław o pomoc do ojca swego, a król Kazimierz widząc też przeciw sobie wymierzone groty, zawarł z Czechami przymierze. Uwolniła wprawdzie obu królów od obawy śmierć Macieja węgierskiego zaszła w Wiedniu d. 6 kwietnia 1490; ależ ta sama śmierć stała się powodem do wojny nietylko między Polską i

(r. 1490-1491) Węgrami, ale między bratem i bratem, ojcem i synem. Zwołano sejm do obrania nowego króla na dzień 15 maja (Idibus Maji) do Pesztu. Zjechali się Panowie węgierscy na dzień wyznaczony; z dolnych Węgier tylko kilku Panów brakowało. Zdawało się atoli zgromadzonym, że już są w dostatecznej liczbie, a zatem gdy grożące zewsząd niebezpieczeństwa nowego władzcy wymagały – pod najobszerniejszym namiotem w polu do wyboru króla przystąpiono. Jeszcze większości głosów narodowi nie oznajmiono, jeszcze starszyzna (Patres) o zdanie swoje niepytana była, kiedy niektórzy jakoby namówieni Jana Wojciecha (Olbrachta) królewica polskiego w całem zgromadzeniu królem okrzyknęli. Sprzeciwiła się temu starszyzna i rzecz do dalszego czasu odłożyła. Tymczasem

*) Podgórzem nazywano część województwa krakowskiego między Wisłą i Tatrami; musiał więc Szafraniec i po Oświęcimskiem gościć.

przybyły na sejm poselstwa pięciu kandydatów do korony: jedno od cesarza, drugie od Jana Alberta Królewicza, trzecie od Władysława Króla czeskiego, czwarte od Bożenny (Beatrix) wdowy po Macieju, piąte od Jana albo Hanzlika Korwina nieprawego syna tegoż Macieja Króla. Każde z nich porządkiem swego Pana zalecało, każde mniej więcej stronników dla siebie zyskało. Wszelako z uchwały sejmu odpowiedziano posłom cesarskim którzy się korony węgierskiej dla Maxymiliana w skutek umowy niegdyś z Maciejem Królem zawartej; dopominali: „że władza obierania Króla nie do umarłych ale do żywych należy, a na sejmie wolne głosy!" Polakom przy podziękowaniu za ofiary nieposlednią nadzieję uczyniono; Bożennie obiecano; Czechom przyrzeczono; samemu tylko Hanzlikowi dla nieprawności łoża odmówiono, a sejm aż do zebrania wszystkich Panów odroczono. Niecierpliwa szlachta, sędziowie i stan duchowny umocowawszy tylko sześćdziesiąt szlachty za siebie, do domów się rozjechali. W tak zmniejszonem zgromadzeniu zaczęto znowu myśleć o zgodzie na jednego Króla; gdy zaś stronnictwo każde przy swojem stało, uchwalono jednomyślnie, ażeby posłać do Szczepana (Stefana) hrabi spiskiego podtenczas właśnie w Wiedniu rządzącego po zdanie, a kogo on Królem mieć życzy, ten od wszystkich przyjętym będzie. Szczepan przed wszystkiemi zalecił Władysława Króla czeskiego, więc Władysław Królem węgierskim obrany został. Wyprawieni natychmiast biskupi i panowie na granicę przyjęli nowoobranego Króla i odprowadzili do Budzynia. Nieprzestali na tem współubiegający się o koronę. Z jednej strony wojsko cesarskie, z drugiej Jan Wojciech (Olbracht) Królewicz, z trzeciej Hanzlik zbrojno ku Budzyniowi postępowali; jedna tylko Bożenna powziąwszy miłość ku Władysławowi i ciesząc się nadzieją połączenia związkiem małżeńskim już wprzód i teraz stronę jego popierała. Stanął Król nowy w Budzyniu, dokąd też brat jego Królewicz Jan Wojciech dążył. Wyprawieni posłowie: Szczepan biskup syrmijski i L. Swibowski sędzia Królestwa czeskiego mieli sobie polecone, ażeby Jana prosili o cofnienie

wojsk swoich, o przychylność i posiłki dla brata naprzeciw nieprzyjaciołom Węgier; spieszyli dniem i nocą aż d. 8 Sierpnia 1490 do obozu pod wsią Czechoniem przybyli i rzecz swoją wyłuszczyli. Ale Królewicz polski upie-rając się przy tem, że zaraz pierwszego dnia sejmu przed wszystkiemi współ-ubiegającymi się Królem węgierskim prawnie obwołanym został, wyprawił nawzajem posłów swoich do Króla Władysława, aby mu z Węgier ustąpił, a sam tymczasem z 8000 wojska naprzód postąpił i w Peszcie nad Duna-jem obozem stanął. Brat starszy widząc w takiej bliskości przeciwnika, wysłał znowu do niego Jana biskupa waradskiego, który tyle przecie zys-kał, że Królewic polski o pięć mil od Dunaju się cofnął i tam z bratem swo-im ~~[illegible]~~ Królem Władysławem sam na sam się widział. Domagał się podob-no także Jan Wojciech ustąpienia Siedmiogrodu na co Władysław nie zezwa-lał. Umawiali się jeszcze potem Jan biskup waradzki i Szczepan Bato-ry wojewoda siedmiogrodzki, i zawarli pokój, ale warunki jego ogłoszone-mi nie były. *)

Wkrótce potem Królewicz Jan opanowawszy Preszów (Eperies) i inne miasta w górnych Węgrzech, poparty zbiegami strony Władysława, Koszyce obległ, a nieprzestając na tem, wspólnie z cesarzem Maksymilianem prze-ciw bratu swemu i Węgrom wojował. Chciał jeszcze Władysław zgody z Janem, bo mu Cesarscy i Turcy dokuczali; ale nieprzyszło do niej, doświad-czono losu oręża. Stanęły wojska bratnie pod Koszycami, rozpoczęto walkę, Jan Wojciech zdradą i przeważającą siłą Węgrów pokonany, łatwiej się do pokoju skłonił. Ustąpił mu Władysław w Szląsku: Głogów, Kożuchów, (Freistadt) Sprotawę, Zielonągórę, Świebodzin (Schwiebus) i Otin (?) (Wartenberg) do księstwa żegań-skiego należące, tudzież Górę, Krosno, Ścinawę, księstwo opawskie, Karniów (Jägerndorf), Toszek, Bytom, Świerkleniec **), Kozle, Chłopczyce (Leobschütz) i Władysław (Loslau). Że zaś księstwo opaw-skie od Macieja Króla węgierskiego synowi jego Hanzlikowi nadane było, więc obo-wiązał się Król Władysław to księstwo wykupić albo zamienić, a tem czasem corocznie Królewiczowi Janowi Wojciechowi po 3000 czerwonych złotych wypłacać. Rów:

---

*) Tak pisze świadek współczesny Bonfini (Decad IV. L. 10. f. 693. 694); pisarze polscy zaś twierdzą, że Królewicz Jan Wojciech (Olbracht) tylko na zawieszenie broni pozwolił, a z resztą się do ojca swego Kazimierza Króla pol. odwołał. (Kromer. l. XXIX f. 436. – Bielsk. IV f. 477.)

**) Gruzy zamku Świerklenica czyli Świerklina leżą we wsi Neudek (Znajdek) niedaleko miasta Tarnowic i polskiej granicy w powiecie bytomskim (prow. szląsk.)

nie też miasta Preszów i Sabinów na Węgrach dopóty w ręku Królewicza Jana Wojciecha pozostać mają, dopóki Księstwa żegańskiego nie obejmie. Wszystkie te księstwa i miasta atoli Jan Wojciech tylko dopóty trzymać miał, dopóki by na tron nie wstąpił, i t. d. (Dogiel Cod. dipl. I f. 79 i nast. – Kromer l. XXIX. f. 436. 437). — Nie podobała się ta ugoda Kazimierzowi Królowi; myślał już o jej zerwaniu, ale go śmierć d. 7 czerwca 1492 w Grodnie zaskoczyła; i tak pokój między bracią i Węgrami utrzymany został.

(1492–1494) Kazimierz Jagiellończyk umierając, rozporządził państwem, jakby dziedzicznym majątkiem. Synowi Janowi Wojciechowi przeznaczył Polskę, Aleksandrowi Litwę, najstarszego zaś Władysława Króla czeskiego i węgierskiego od upadku wyłączył. Nie podobało się to rozporządzenie Panom Koronnym, raz że Litwa od związku za Jagiełły ułożonego tym sposobem oddalała się, a potem że Stany Koronne przy wolnem obieraniu panujących utrzymać się chciały. Na zebranym więc sejmie w Piotrkowie około 15 sierpnia 1492 powstały stronnictwa, z których jedno pominionego od ojca Królewicza Zygmunta, drugie Janusza Księcia mazowieckiego, trzecie zaś Królewicza Jana Wojciecha Królem polskim widzieć pragnęło. Nie wspominają dzieje, do którego z tych stronnictw Oświęcimianie należeli; wszakże po wielorakich obradach, zgodzono się na jedno, Jan Wojciech Królem polskim obrany i ogłoszony, a dnia 23 września w Krakowie od Zbigniewa Oleśnickiego arcybiskupa gnieźnieńskiego namaszczony i koronowany został. Pierwsze nowego Króla staranie było zabezpieczyć się przeciw zamachom przeciwników i dla tego z bratem swoim Królem czeskim i węgierskim zawarł umowę, mocą której jeden drugiemu miał być na pomocy przeciw poddanym wzruszyć pokój zamyślającym. W tej to umowie podobno odmieniono układ Koszycki r. 1491, że Jan Wojciech, chociaż na tron polski wstąpił, jednak przy Księstwach i miastach szląskich jeszcze się utrzymał, jak to widać z przywilejów i wyroków r. 1493 – 1499 przez niego wydawanych. ~~[illegible]~~ (Joh. Jac. Weingarten: Fasciculus diversorum jurium. Norimbergae 1690. fol. p. 70–76)

(1494–1499) Że Janusz Książę zatorski to Księstwo swoje za 80.000 czerwonych złotych Koronie polskiej odprzedał, mówiono wyżej. Nabytek atoli z tej strony uszczup-

lił posiadłości Jana Wojciecha na Szląsku, albowiem r. 1499 Król Władysław Księstwa głogowskie, opawskie i inne bratu swemu najmłodszemu Zygmuntowi nadał i tegoż nad całym Szląskiem tudzież nad margrabstwem Łuzacyi rządcą postanowił (Weingarten f. 84) Darował też Władysław Zygmuntowi dziedzictwa ojcowskiego część na się przypadającą; z kąd domniemywać się można, iż między Królami polskim a czeskim i węgierskim był spór o zachowanie lub zniesienie rozporządzenia ojcowskiego, którém Władysława syna od dziedziczenia po sobie oddalił. (Albertrandy: Panowanie Jagiell. II. 233. 234).

Cierpiała niemało Polska od napadów tatarskich; wszelako księstwa oświecimskie i zatorskie od nich wolnemi były, bo zagony téj dziczy za granicę województwa sandomirskiego nie przeszły, ale się o Wisłę i Wisłok oparły.

(r. 1500-1501) W ostatnim roku panowania Jana Wojciecha zaprzątnął go niemało spór z Fryderykiem Wielkim Mistrzem Krzyżaków, który się wzbraniał przysięgi lenniczej wykonać. Śmierć przecięła jego troski; Król Jan Wojciech nagle życia dokonał w Toruniu roku 1501.

(r. 1501 - 1503) Zaraz po odprawionym w lipcu pogrzebie Króla Jana w Krakowie, zwołane na sejm od Fryderyka Kardynała arcybiskupa gnieźnieńskiego Stany zgromadziły się w Piotrkowie na obranie nowego Króla. Ile pozostało synów Kazimierza Króla tyle było od różnych stronnictw do Korony wezwanych. Małopolanie, a przy nich zapewne i Oświecimianie skłaniali się najbardziej do Władysława Króla węgierskiego i czeskiego, upatrując w złączeniu trzech Królestw najpewniejszy sposób bronienia się przeciw nieprzyjaciołom i podźwignienia Królestwa pod przeszłym rządem do upadku nakłonionego. Przyszło nawet było do tego, iż z porady Piotra Kmity marszałka koronnego wysłano do niego Piotra Myszkowskiego wojewodę łęczyckiego i Mikołaja Wróblewskiego kanonika krakowskiego z zaproszeniem na objęcie tronu. Królewicz Zygmunt książę głogowski i opawski miał po sobie cnoty jak najwyborniejsze i przymioty a z tąd wynikającą

miłość i szacunek powszechny. Królewicza Alexandra zaś wspierało to, iż był Wielkim Księciem litewskim, przeto obawiać się należało, żeby pominąwszy jego, nieodpadła Litwa od Korony. Niemało do takowego zdania dopomagali posłowie litewscy; okazywali oni listy ku odnowieniu związków między oboma narodami od samegoż Alexandra za zezwoleniem Panów litewskich ułożone i podpisane. (Volum. Leg. I f. 285.) Z tych powodów pogodziły się zdania i Alexander Królem polskim jednomyślnie obwołanym został, Władysław dobrowolnie ustąpił, Zygmunt Wielkie Księstwo litewskie objął. Koronacyja Alexandra odbyła się w Krakowie dnia 12 Grudnia 1501 t. j. w niedzielę trzecią adwentową (?) Janusz Książe zatorski i ziemianie całego Księstwa złożyli nowemu Królowi przysięgę wierności i posłuszeństwa; miasta zyskały potwierdzenie przywilejów. Trwożące wieści o gotowaniu się Cara moskiewskiego na Litwę odwołały tam Aleksandra; Kardynał Fryderyk brat królewski został Wielkorządcą albo Namiestnikiem w Koronie. Tatarzy znowu najechali kraje polskie; Radymno, Jarosław, Rzeszów, Dunajec (Dunajów?) a przeprawiwszy się już przez Wisłę Opatów, Łagów, Kunowo złupili i spalili. Wszakże Księstwa oświecimskie i zatorskie wolne były i tym razem od klęski dziczy. Jednak potrzeba obrony Królestwa tak od Tatarów jako też od Stefana wojewody wołoskiego, który Pokucie zagarnął, potrzebowała zasilenia skarbu publicznego i w tym celu na sejmie w Lublinie r. 1503 pobór zwyczajny na wieśniaków i mieszczan nałożono.*)

(1504–1506) Uspokoili się Tatarzy, Stefan z Pokucia ustąpił, wojsko zaciężne w głąb kraju wróciło i rozpuszczone zostało, a niemając zapłaty onej służby, po dobrach duchownych około Krakowa rozbiegłszy się po nieprzyjacielsku z nimi postąpiło. (Albertrandy: Panow. Jagiell. II. 251) Musiano więc radzić o ich zaspokojeniu i zabieżeniu nagłym nieprzyjaciół najazdom; dla tego na sejmie w Radomiu r. 1505 odbytym pobór 12 groszy z łanu w Małej-Polsce uchwalono; Wielkopolanie zaś, jako od niebezpieczeństwa dalecy, poboru postąpić nie chcieli.**)

*) Albertrandy Panow. Jagiell. II. 250. Jakiby to był pobór, niewiadomo, bo o nim Volum. Leg. I f. 285. 294 t. j. od r. 1501–1504 wzmianki nie ma.
**) Uchwały sejmu radomskiego znajdują się w Zbiorze praw (Vol. leg.) I f. 299–309. Statut Łaskiego CXV–CXX, ale w nich o poborze ani słowa. Piszą zaś o nim Kromer (f. 453. 454) Bielski (f. 498) Stryjkowski (f. 673)

czyli Oświecimianie w tym czasie do Małej-Polski i do poboru należeli; z pewnością twierdzić nie można, wszelako i zaprzeczyć trudno, bo w umowie z Księciem Januszem r. 1494 zawartej zastrzeżono, iż w razie potrzeby Książę Janusz i małżonka jego z ziemianami swymi Krolowi i Królestwu polskiemu dopomagać mają. Nie wielki to był pobór; nałożono więc powtórny na sejmie w Lublinie r. 1506, a z tych ledwo 4000 wojska na obronę granic od Tatarów i Wołochów zaciągniono. I tu kończy się panowanie Aleksandra Jagiellończyka, który umarł w Wilnie dnia 19 sierpnia r. 1506 w 46 wieku a szóstym panowania swego *)

(r. 1506–1509) Gdy królowie Jan Wojciech i Aleksander bezpotomnie zeszli z tego świata, został jeszcze najmłodszy syn Kazimierza Jagiellończyka Zygmunt książę głogowski i opawski, a ten jako już dawniej w całem królestwie z cnót i zdolności nad starszych braci przenoszony, w dzień święty Poczęcia N. P. Maryi (d. 8 grudnia) 1506 na sejmie piotrkowskim zgodnie od wszystkich na królestwo obrany, w dzień zaś Nawrócenia S. Pawła (d. 25 stycznia) 1507 od Andrzeja Róży Boryszewskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego w Krakowie namaszczony i koronowany został. (Vapov. Fragm. f. 533. – Bielski f. 504) Doświadczenie napadów tatarskich i wołoskich i niespokojne sąsiedztwo Moskwy znagliły Zygmunta do zwołania sejmu w Krakowie na którym po 12 groszy z łanu na włościanów nałożono, a szlachtę duchowieństwo i miasta do ustąpienia pewnej części dochodów swoich nakłoniono (Vapov. f. 534. – Bielski f. 506.) Wystawione z tych zebranych pieniędzy wojsko zaciężne ruszyło pod wodzą Mikołaja Kamienieckiego wojewody krakowskiego z rycerstwem pospolitego ruszenia do Multan i Wołoszy; Czerniowce, Szczepińce, Dorohoe, Botuszany, Chocim opanowane i zniszczone, Suczawa stolica podówczas multańska zagrożona, wojewoda Bogdan do ucieczki przynaglony. Wreszcie za wdaniem się Władysława króla węgierskiego i czeskiego pokój Wołoszynowi dany pod

*) Za czasów Króla Alexandra żył sławny teolog Jan Świętoch z Oświęcimia zwyczajem wieku Sacranus połacinie przezwany, professor teologii, kilkakrotnie rektor uniwersytetu jagiellońskiego kanonik krakow. i kapelan nadworny trzech królów polskich, zmarły r. 1527 autor dzieła elucidarius errorum ritus rutheniciv. 1500 wydanego. – Wacław z Oświęcimia sławny malarz krakowski – Paweł z Zatora sławny kaznodzieja i r. 1415 współuczeń S. Jana Kantego (z Kęt) – Piotr z Zatora matematyk akademii krakowskiej (za czasów Króla Kazmierza Jagiellończyka) i inni.

warunkiem, ażeby wszystkie łupy na Pokuciu zabrane i jeńców Polsce
powrócił, a ~~jemu~~ Polszcze przeciwko Tatarom pomagał. (Vapov. f. 542)

(r. 1510–1511) Jeszcze pod ten czas księstwo oświęcimskie i zatorskie do Polski zu=
pełnie wcielone nie było; trzymał je przez zastaw Paweł Szwarc (także
Czernym z Witowic zwany) mieszczanin krakowski, a wykupił (około 1514)
Jan Bonar podskarbi królewski z żupami ruskiemi za 14000 czerwonych
złotych (Jodoc. Decius apud Pistor. fol. 302). Wszelako na sejmie piotrkows=
kim r. 1510 zważywszy iż siła złączona trwalsza i dzielniejsza jest od
rozdwojonej, król Zygmunt przyobiecał starania dołożyć, ażeby Litwa,
Prusy i inne ziemie na pograniczu leżące (do których bez wątpienia
Oświęcim i Zator należą) z Koroną połączone i o ile być może do rów=
nego ponoszenia wszelkich ciężarów pociągnione były. (Statuta serenis.
reg. Sigismundi. Cracoviae ap. Hieron. Vietorem 1524 fol. VIII – Volum. leg.
I. f. 366. §. De uniendis). – Sejm piotrkowski r. 1511 nałożył po 18 groszy z
łanu na włościanów roku bieżącego, a po 12 groszy roku następującego;
szlachta nieosiadła i sołtysi połowę tej daniny płacić mieli, a to na
utrzymanie 4000 zaciężnych granicę Podola zasłaniających (Vapov. fol.
546. – Bielski f. 517). Niewystarczały jednak te drobne pobory na po=
trzeby państwa; szły królewszczyzny w zastawy; poszedł Oświęcim
z żupami ruskiemi w ręce Pawła Czarnego mieszczanina krakowskie=
go za 14000 czerwonych złotych, ale go przecie (jakeśmy powyżej
nadmienili) wykupił Jan Boner czyli Bonar sprawca królews=
ki. (Bielski f. 507)

Na ten czas król Władysław był we Wrocławiu, gdzie z synem Lud=
wikiem już koronowanym przyjechał, aby przysięgę wierności od szlą=
skich książąt przyjmował. Gdy zaś Węgrowie do Szląska prawo sobie ros=
cili, a Czechowie ustąpić go niechcieli, Wrocławianie rzecz całą do dal=
szego czasu odłożyli, za co od króla Władysława przywilej na skład
wszelkich towarów z Niemiec i do Niemiec idących otrzymali. Po=

dobny przywilej nadał także książę rzeski zgorzelecki (brandenburski) miastu Frankfurtowi nad Odrą, przez co kupcy polscy wielką stratę mieli. Król polski zażaleniami kupców zniewolony, handlu z Wrocławianami zakazał, rozkazując, aby Niemcy i Szlązacy potrzebujący towarów polskich do Polski po nie jeździli. Ustanowił nadto w pograniczu szląskim urzędy celne, gdzie od każdego wołu po czerwonym złotym i od innych kupi inne cła opłacane być miały. Gdy tak wszelkie przesmyki do Szlaska zamknięte i strażnicy na to wyznaczeni byli, Wrocławianie do niedostatku schyleni, tém się pokrzepić chcieli, że cenę pieprzu w Polsce nadzwyczaj używanego do czerwonego złotego na funcie podnieśli. Ale i tego zapobiegła mądrego Króla ustawa zabraniająca przywozu pieprzu z Wrocławia pod utratą kupi, bo Ormianie do Lwowa wszelkie korzenie, Anglicy zaś i Portugalczycy do Gdańska inne towary aż do zbytku prawie dowozili. Tym sposobem przełamano upór Wrocławianów, że sami do Polski po towary jeździć musieli; (Vapov. f. 546. 547. Bielski f. 517) a przywilej składowy na nic się nie przydał. Atoli związki handlowe Polski z Węgrami w niczem naruszone nie były; szła miedź węgierska od Fuggerów skupowana, Wisłą do Gdańska a z tamtąd do Hollandyi. Trafiło się w tym czasie, że Lubeczanie z Hollendrami w wojnie będąc na dwieście niemal okrętów tą miedzią obciążonych pod Helą napadli, z tych ośmnaście spalili, 24 zatopili, 70 zajęli, reszta do Gdańska umknęła. Posłał tedy Król Zygmunt do cesarza Maksymiliana, żaląc się na Lubeczanów o tę krzywdę gościom jego wyrządzoną, i kazał cesarz, acz niechętnie sprawiedliwość uczynić; część miedzi zabranéj Fuggerom powróconą została. (Vapov. f. 548. Bielski f. 518)

(r. 1512-1515) Za radą brata Władysława pojął Król Zygmunt Barbarę wnuczkę Przemysława Księcia cieszyńskiego,*) córkę Stefana albo Szczepana

---

*) Bielski f. 518 pisze wnuczkę Kazimierza, ale się myli. (Ob. Sommersberg I. f. 691 - Guedeville i inni.

Zapolii hrabi spiskiego i trenczyńskiego wojewody siedmiogrodzkiego, w której krew Piastów i Jagiełłów płynęła *) za małżonkę. Przywiozła ją matka Jadwiga z Trenczyna na Oświęcim do Krakowa dnia 6 lutego 1512, a d. 15. lutego tegoż roku ślub i koronacyja nastąpiły. Przerwali radość weselną Tatarzy między Buskiem a Oleskiem na Rusi rozłożeni, ale bitne hufce polskie pod Stanisławem Lanckorońskim i Mikołajem Kamienieckim napadły dzicz rozhukaną i świetnem przy Wiśniowcu nad Horyniem zwycięztwem w dzień S. Witalisa (28 albo 29 kwietnia) ukarały niesfornych śmiałków. Nie lepiej się powiodło Bazylemu Wielkiemu księciu moskiewskiemu r. 1514 pod Orszą (na Białej-Rusi nad Dnieprem) gdzie 30 do 40000 ludzi 20000 koni i cały obóz za najechanie Litwy utracił. (Bielski f. 525. 526. Vapov. f. 554. 555.) Te zwycięztwa Zygmunta nad Tatarami i Moskwą, związek między Węgrami, Czechami i Polską, a najbardziej chęć opanowania Czech i Węgier skłoniły cesarza Maksymiliana do szukania przyjaźni i powinowactwa z oboma królami braćmi; prosił o zjazd osobisty, w czém Władysława i Zygmunta trudnymi nieznalazł. Wybrał się król Zygmunt z Krakowa dnia 5 marca 1515 z świetnym orszakiem 3000 ludzi do Preszborga (Presburg) a z tamtąd w towarzystwie brata swego Władysława węgierskiego i czeskiego króla do Wiednia, gdzie dnia 16 lipca stanęli. Skutkiem tego zjazdu był układ małżeństwa dzieci Władysławowych;

*) Barbara Zapolska była córką Jadwigi księżniczki cieszyńskiej; Jadwiga córką Przemysława II księcia cieszyńskiego i Anny księżniczki warszawskiej; Przemysław synem Bolesława księcia cieszyńskiego i Ofki Olgerdownej księżniczki litewskiej; Bolesław synem Przemysława I księcia cieszyńskiego i oświecimskiego, zmarłego r. 1411; Przemysław I synem Kazimierza księcia cieszyńskiego i t. d. (Sommersberg I f. 666. 671. 696. 697.) Bielski (f. 518) czyniąc Barbarę wnuczką Kazimierza cieszyńskiego mocno się myli; bo Kazimierz IV wówczas żyjący był tylko synowcem jej dziada Przemysława, a Kazimierz III książę cieszyński r. 1358 zmarły, był już jej dziadowi pradziadem.

syn Ludwik miał pojąć Maryję wnuczkę cesarską Filipa pięknego i Joanny król. kastyl. córkę, a córka Anna miała być poślubioną cesarzowi Maksymilianowi lub też jednemu z wnuków jego Karolowi albo Ferdynandowi, którzy po nim w cesarstwie niemieckiem panowali.*)

Ogłoszono też publicznie d. 28 lipca przyjaźń, pokój i przymierze między cesarzem i królami polskim, węgierskim i czeskim, niewydając tajnych warunków do których należały, jak się później okazało: a) pośrednictwo do pokoju z Moskwą, b) znaglenie Wielkiego Mistrza Krzyżackiego do zachowania obowiązków względem Polski, c) wzajemna pomoc przeciwko Turkom. (Vapov. f. 562)

---

*) Vapov. f. 561. – Bielski f. 331. – Zdawało by się niejednemu że tu o zaślubieniu i zupełnem zawarciu małżeństwa dzieci Władysławowych mowa. Ale tu tylko zmowiny albo zaręczyny stanęły, bo oblubieńcy wszyscy jeszcze w dziecinnym wieku zostawali. Ludwik węgierski miał dopiero na ten czas lat 9, Anna siostra jego miała lat 10, Karól (później Karol V cesarz) lat 15, a Ferdynand brat jego lat 12. Wtrącił prawda Wapowski i cesarza Maksymiliana między oblubieńców, ale ten mając lat 58 wieku ani myślał o związku z Anną; zastępował on tylko przy uroczystości zaręczyn miejsce wnuka swego Ferdynanda, który doszedłszy lat dopiero r. 1521 z tą samą Anną się ożenił. Coxe (History of Austria – ~~[illegible]~~) w tę samą co nasz Wapowski popadł omyłkę, ale go poprawili jego tłomacze niemieccy (Geschichte des Hauses Oesterreich I Band. S. 478.) Dziwna rzecz także iż córka Władysława rok cały Elżbietą nazywana była; dopiero po śmierci matki jej Anny, ojciec na pamiątkę lubej małżonki córkę Anną przezwał. (Cromer De rebus Polonor. Lib. XXX. fol. 458)

W tym czasie doszła wieść o śmierci Mikołaja Kamienieckiego wojewody i starosty krakowskiego. Starał się o miejsce po nim Andrzej Kościelecki kasztelan wojnicki, podskarbi koronny, żupnik i wielkorządca krakowski, a spiski, oświęcimski i zatorski starosta; ale go nie dostał, tylko Szydłowiecki kanclerz koronny i to za wstawieniem się cesarza, któremu znać dobrze służył. Zatym Kościelecki z żałości wielkiej w chorobę wpadł i niedługo potém zwłaszcza dowiedziawszy się o śmierci syna jedynaka umarł. (Vapov. f. 563. – Bielski f. 532)

Dnia 19. sierpnia wrócił król Zygmunt do Krakowa, gdzie królową Barbarę chorą zastał po połogu i ta w krótce bo 2º października z powszechnym żalem życie utraciła. (Vapov. f. 563. – Bielski 532). Umarł też Władysław król węgierski i czeski zostawiwszy nieletniemu synowi swemu Ludwikowi dwie korony; musiał się stryj Zygmunt zatrudnić jego sprawą, a wysławszy do Węgier, Czech i Wiednia posłów swoich w ręku słabéj dziecięcia berło ustalił. W tymże samym czasie nawała Tatarów zatrudniła króla troskliwość. Ci rozłożywszy się pod Buskiem, całą Ruś aż na Węgry z jednéj, a lubelskie województwo aż po Wisłę łupili i niszczyli.*) Marcin Kamieniecki wojewoda podolski, Jan Tworowski, Stanisław Lanckoroński i pojedyncze kupy Tatarów od 500 do 800 koni pod Trębowlą i Podhajcami wycinali; ale całego obozu tatarskiego pod Buskiem ani oni, ani też Mikołaj Firléj naczelnik wojska królewskiego zaczepić się nie ważyli; Tatarzy też z łupami ogromnemi i 50,000 do 100000 niewolnikami szlachtą i nieszlachtą obojej płci w miesiącu sierpniu do Tauryki wrócili, zabijając okrutnie

---

*) Niemożna bez uśmiechu czytać Wapowskiego w tém miejscu gdy pisze jak za czasów Tacyta i Ptolomeusza: „apud Busko in Peucinis castra metati... „Roxia cum satrapiis ad Vislam usque amnem qui Germaniam a Sarmatia dis: „terminat, sunt populata" etc. Ale jakże to prawda przez podobne rzymskich pisarzów naśladowanie z czasem ucierpieć może! bo niejeden współczesnością pisarza zwiedziony uwierzy, że król Zygmunt r. 1515 nad Peucynami panował, a państwo jego na zachód tylko po Wisłę się rozciągało!

niedołężnych starców i dzieci po drodze, którzy im w pochodzie nastarczyć nie mogli. (Vapov. f. 564. 565. – Bielski f. 534.)

(r. 1516) Następnego r. 1516. brudna chęć zdobyczy pociągnęła wojsko polskie na Podolu rozłożone, że pod przewodnictwem Przecława Lanckorońskiego na pastwiska tureckie przy ujściu Dniestru napadli i stada owiec zajęli. Chcieli Turcy zdobycz odbić; pokonani zostali, ale za to w latach następnych siedmiokrotnie do Podola i Wołynia wpadali i okropnie te krainy spustoszyli. Gotowali się też Tatarzy do nowego najazdu, już nawet Dniepr w tym celu przebyli; ale dowiedziawszy się że wszystka szlachta wołyńska pod Konstantym księciem ostrogskim przeciwko nim powstaje i Krzysztof Szydłowiecki wojewoda krakowski posiłki zbiera, przedsięwzięcia swego odstąpili i do domu wrócili. (Vapov. f. 566. – Bielski f. 534) Niemogli jednak spokojnie dosiedzieć i przy nadchodzącej zimie przecie na Podole wpadli; ale od Stanisława Lanckorońskiego starosty kamienieckiego, Pawła Farureja, i Jakuba Secygniowskiego w kilku miejscach na głowę porażeni z wielką stratą do swoich wrócili. (Vapov. f. 567. – Bielski f. 535). Lepiej się im powiodło r. 1517 kiedy wojsko polskie i litewskie przeciwko Moskwie dla odzyskania Pskowa i Smoleńska ruszyło; wtenczas bowiem Podole i Bełzkie okropnie spustoszyli i z wielkiemi łupami do Tauryki ~~[illegible]~~ umknęli (Vapov. f. 570)

Po dwuletniej żałobie z utraty żony Barbary Król Zygmunt o nowych związkach małżeńskich pomyślił i w tym celu na sejmie krakowskim r. 1517 rady Panów Koronnych zasięgnął, gdy mu cesarz Maksymilian dwie oblubienice raił, to jest: Eleonorę księżniczkę burgundzką, siedmnastoletnią wnuczkę swoją z posagiem 300.000 czerwonych złotych i nadzieją księstwa Flandryi i Burgundyi; albo też Bonę Sforcyą Jana księcia medyolańskiego dziewiętnastoletnią córkę, której ciotka Blanka Maryja (+1511) była za

(r. 1519)

cesarzem Maksymilianem; z tą dawano 200,000 czerwonych złotych w goto=wiźnie a obiecano 500,000 czerwonych złotych po śmierci matki jéj Izabel=li Królewnéj arragońskiej. (Volum. Leg. I f. 383). Zgodzono się na Bonę i ta w Grudniu 1517 przez wyprawionych umyślnie posłów Królowi Zyg=muntowi w Neapolu zaręczoną, od Hippolita kardynała Ferrary na Styryją, Austryją i Morawę do Krakowa odprowadzoną, Zygmuntowi poś=lubioną i na królowę polską od Jana Łaskiego arcybiskupa gnieź=nieńskiego w Krakowie koronowaną została. (Vapov. f. 570. 571.). Wy=prawiono potém poselstwa za granicę: Andrzéj Tenczyński wojewoda lubelski i Jan Karnkowski proboszcz szkalmierski do Ludwika Króla węgierskiego a Erazm Ciołek (Vitellius) biskup płocki i Rafał Lesz=czyński do cesarza Maksymiliana. Na wschodzie pogromieni zosta=li Moskale pod Połockiem od Gasztołda i Jana Boratyńskiego, a Tatarzy na Wołyniu od Konstantego księcia Ostrogskiego i Ostafieja starosty czerkaskiego.*)

r. 1519 Na złożonym r. 1519 w Piotrkowie sejmie uchwalono pobór na utrzymanie 3000 wojska zaciężnego do obrony granic Podola od napa=dów tatarskich i zamówiono pospolite ruszenie na przypadek więk=széj potrzeby, a oraz postanowiono że to wojsko wojewodę multańskiego przeciwko tymże poganom posiłkować i od niego nawzajem wspie=rane być miało. (Vapov. f. 572). Śmierć cesarza Maksymiliana była powodem do sejmu obiorczego w Frankfurcie nad Menem, na który nie tylko Ludwik węgierski jako Król czeski ale i Zyg=munt Król polski posłów swoich wyprawili; Maciej Drzewicki biskup kujawski i Rafał Leszczyński posłowali z Polski; gło=sami swemi jednomyślny wybór na Karola Króla hiszpańskiego przeważyli, i ten pod imieniem Karola V cesarstwo niemieckie objął. – Świeciła więc pogoda Polsce od zachodu, ale chytry Moskwi=cin i Tatarzyn dziki podawszy sobie najezdnicze ręce, spokojną

Polskę zaburzyli, pustosząc jej kraje od Dniepru aż do Bugu, a od=tąd aż do Wisły, trwogę i postrach siejąc. Zaszedł łupiezcom drogę Konstanty książe Ostrogski pod Sokalem, ale z małą a do walki ślepo zapaloną garstką rycerstwa, więc ani łupów odebrał, ani hordy roz=proszył, tylko śmierć 4000 poganów kwiatem polskiej młodzieży op=łacił. Trwożna wieść o tej klęsce pod Sokalem (d. 2 sierpnia 1519) obi=ła się o ucho królewskie; siadła do razu małopolska szlachta na koń, ruszył z nią król Zygmunt pod Sandomierz, ale Tatarzy wo=leli z wydartym łupem do koczowisk własnych umykać niż mści=wej ręki polskiej spotkania doświadczać. Wszelako Moskwicin godny sprzymierzeniec Tatarów, nieodniósł zapragnionej korzyści; spustoszył wprawdzie Litwę, podstąpił już blisko Wilna, nagro=madził łupów ale napadnięty od starostów i szlachty litewskiej za znaczną części odbitej mu zdobyczy, sromotę w stepy swoje u=niósł; za co w Krakowie dziękczynne modły publicznie odprawia=no. (Vapov. f. 573. 574)

Jednak i rycerz w kapicy, obłudny zakon Krzyżaków niedał Polszcze używać słodyczy pokoju. Pod mistrzem Albertem zgorzeleckim (brandenburgs=kim) ostrzył skrycie broń do nieprzewidzianego napadu; jakoż oskoczył i zdradą opanował Brunsbergę. Dowiedziawszy się o tém król Zygmunt, zjechał do Torunia, zwołał szlachtę koronną i pruską i tam za powszech=ną Stanów zgodą wojnę przeciwko Albertowi i Krzyżakom uchwalono, żołnierza zaciągnięto, a na utrzymanie jego posłowie ziemscy po dwa wiardunki z łanu wyznaczyli. *)

*) Vapov. f. 574. b. – nie wspomina o tém Vol. leg. zawierający (I f. 392–397) uchwały sejmu bydgoskiego i toruńskiego r. 1520. – Wartoby wiedzieć, ile ten pobór łanowy, czyli dwa wiardunki z łanu czyniły? Uczony J. Czacki w szacownem dziele o litewskich i polskich prawach, od r. 1505 już nie kładzie wartości wiardunka czyli fertona, bo mniema że tylko do r. 1507 ten pieniądz był wspominany. Ale gdy wiemy, że wiardunek zawsze znaczył czwartą część (1/4) grzywny, czyli groszy 12; a grzywna według ewaluacyi

(1520-1521) Objął nad tem wojskiem zaciężnem dowództwo Mikołaj Firlej wojewoda sandomierski i wkroczywszy do kraju Krzyżaków w dwóch miesiącach styczniu i lutym 1520 r. opanował Olsztynek (Hohenstein) Giławę (Deutsch-Eylau) Dąbrownę (Gilgenburg) Szenberk (Schönberg) Morąg (Mohrungen) Miłomłyn albo Lubomil (Liebemühl) Łysztat (Liebstadt) Zalfeld (Saalfeld) Prusmark (Preußmark) Weskę (Preuß. Holland) Kwidzyn (Marienwerder) Świętą siekierkę (Heiligenbeil) i inne miasta oraz zamki warowne i dopiero pod Królewcem (Königsberg) stolicą Wielkiego Mistrza się zatrzymał. Przerażony tak nagłą a dotkliwą stratą Albert prosił i otrzymał przystęp do króla Zygmunta w Toruniu, gdzie zupełną uległość obiecywał; wszakże posłyszawszy o posiłkach z Niemiec i o pośrednictwie papieża Leona X za sobą, dumniej stawiać się począł. Z pogardą więc od oblicza królewskiego puszczony, jeszcze sił swoich wojenno doświadczyć pragnął. Jakoż z jednej strony Warmiję, z drugiej posiłkami niemieckiemi Wielką-Polskę napadał; tu Międzyrzec i Kamień, tam Rastenburg, Melzak (Mehlsack) i Wormitę (Wormditt) zajął. Stanęło atoli pospolite ruszenie pod Wągrowcem; dzielności Przecława Lanckorońskiego, Andrzeja Tenczyńskiego, Jana Zaręby wojewody kaliskiego, Mikołaja Rusockiego kasztelana biechowskiego i innych wyparta najezdnych Niemców na granicę Polski a dla przeszkodzenia połączeniu się tych posiłków z Mistrzem, rozciągnięto wojska nad Wisłą aż do Gdańska. Opanowali Niemcy bezbronne zamki: Człuchów albo Stuchow (Schlochau) Hojnice (Konitz) Kiszawę (Kischau) i Starogród (Stargard). Gdy pod Tczewem (Dirschau) za Wisłę przeprawić się chcieli, zastali czekającego tam Jana Kościeleckiego starostę mal-

---

Czackiego r. 1523 znaczyła teraźniejszych złotych 20 groszy $6\frac{12}{38}$, więc dwa wiardunki czyli pół grzywny wynosiły zł. 10 gr. $3\frac{6}{38}$. — Według Taryffy poborowej r. 1598 w Księstwie Oświecimskiem i Zatorskiem było łanów kmiecych 1190½ jeżeli tyle także łanów było r. 1520 więc pobór na wojnę pruską z tych księstw wynosił wiardunków 2380 czyli grzywien 595 a złotych polskich teraźniejszych 12025. — Pisze też o tym poborze Bielski w Kronice fol. 543. 544.

borskiego, a Król z pospolitem ruszeniem od Bydgoszczy zachodził; obrócili się zatém ku Gdańsku, i to miasto groźbą lub podstępem opanować myśleli. Ale odwołany z pod Królewca Mikołaj Firlej stawił im czoło, Tczewo i Starogród odbił, Gdańsk od oblężenia uwolnił, a Niemcy trwogą przerażeni po nad morzem zmykając resztę zajechanych w Polszcze miast i zamków szybko opuścili, i dopiero w dzierżawach Księcia pomorskiego bezpiecznie wytchnęli. Niepowiodło się lepiéj i Wielkiemu Mistrzowi; daremnie trzy kroć o zdobycie Heilsberga się kusił, zawsze go możny Jakub Secygniowski ze stratą odpierał, nareszcie z całej Warmii wyparł i do Królewca odegnał. Niemogąc więc otwarcie Polaków przełamać, zwrócił się Albert do podstępu chcąc chytrém podejściem Elbląg (Elbing) opanować; ale odparty ze wstydem, gdy mu Secygniowski własne miasta jedno po drugiém zabierał, jako to: Frydland, Gerdawę (Gerdauen) Wielawę (Wehlau) Passim (Passenheim) Dobre miasto (Gutstadt) do uspokojenia się przecie znaglony został. Przez wysłanych od siebie Jerzego Margrabię Zgorzeleckiego i Henryka Księcia lignickiego uzyskał w Toruniu zawieszenie broni na lat cztery. (Vapov. fol. 575-583)

(1523)

(r. 1524)

Nieodpoczął jeszcze żołnierz polski z wojny pruskiéj, kiedy synowiec Królewski Ludwik Król węgierski i czeski od Solimana tureckiego w kraju własnym najechany o posiłki prosił. Wyprawiony więc Jan Tarnowski z 6000 wojska przebył Karpaty i połączył się z Węgrami pod Piotrowarem (Peterwardein); ale niemając tam nic do czynienia gdy Soliman z pospiechem cofnął się za Sawę, on z posiłkami do ojczyzny wrócił. (Vapov. f. 584)

(r. 1522)

Bolały króla Zygmunta częste bo prawie coroczne najazdy Tatarów. Dla zapobieżenia temu złemu jak najsilniéj zwołał sejmiki po wszystkich województwach dla obrania posłów na sejm do Piotrkowa, a ci posłowie z senatem środki stosowne do obrony kraju uchwalić mieli. Wszędzie odbyty

się sejmiki spokojnie i posłowie porządnie z pełną mocą obrani zostali; same tylko województwa kaliskie i poznańskie mniej baczne na potrzebę Rzeczypospolitej rozprawiały w Środzie nad tém, czy posłom dać zupełną lub ograniczoną władzę, a rozprawiały tak burzliwie że od słów przyszło do szabli i cały sejmik upadł. Wszelako za powtórnym listem królewskim obrały i te województwa posłów, odprawiono sejm w Piotrkowie i na nim – gdy Król do wzniesienia powagi ziemskich posłów przychylił się – pobór łanowy i miejski na 4000 wojska zaciężnego uchwalono. (Vapov. f. 585)

(1523) Skłonił się też Kniaź Moskiewski Wasyli do pokoju; wysłani od niego posłowie do Wilna, gdzie właśnie Król Zygmunt bawił, podpisali rozejm na lat pięć; wysłał i Sedetkierej Chan tatarski krymski poselstwo swoje do Krakowa, prosząc o przyjaźń i przymierze; a tak na ścianie wschodniej pogoda zajaśniała; ~~[illegible]~~ (Vapov. f. 586. 587.)

(r. 1524) Niemniej gdy Królowie szwedzki i duński tudzież Książęta pomorski i meklenburski ponowili dawne przyjaźni z Polską związki, rozkwitła rószczka pokoju i na północy a handel Gdańska znacznie się podniósł. (Vapov. f. 587) Żalili się Wrocławianie na zakaz r. 1511 ścieśniający kupczenie z Polską: więc na prośbę synowca swojego Ludwika Króla węgierskiego i czeskiego, Zygmunt ów zakaz uchylił i kupczenia jak przedtym pozwolił, przez co i zachodnia strona uspokojoną została. Turcy szczególnie wkradli się na Podole i miasteczko Rohatyn spalili, ale większej szkody nie uczyniwszy, z pośpiechem ustąpili; poprawili się jednak roku następnego (r. 1524) i połączeni z Tatarami perekopskiemi Podole okropnie spustoszyli, przez Lwów i Komarno aż do Mościsk i Próchnika (w przemyślskim) postąpili. Nie

(1525 - 1528) mógł tym hordom wydołać żołnierz zaciężny w małej liczbie na granicy rozłożony; zwołano więc pospolite ruszenie małopolskiej szlachty, stanął Król na czele a gdy przeciwko najezdnikom wyruszył, oni zebrawszy łupy w skok do stepów swoich umknęli. (Vapov. fol. 589)

Rok 1525 sławny w dziejach naszych z przyłączenia krajów krzyżackich do Polski pod obowiązkiem lenności, gdy Albert Wielki Mistrz zrzuciwszy kapicę nauki Lutra się chwycił i Księciem pruskim został a przysięgę wierności w Krakowie dnia 10 kwietnia publicznie na rynku wykonał; (Vapov. fol. 591. 592) sławny też z poselstwa Ostama Chana Tatarów perekopskich, który nie tylko spokojność obiecywał, ale nadto o opiekę prosił, synem siebie królewskim, Króla zaś Zygmunta ojcem swoim w pokorze uległej mianując. Była więc Polska zupełnie prawie ubezpieczona i spokojna, dla tego Zygmunt ofiarowanego sobie od Francyi, Anglii, Papieża i innych chrześciańskich Panów przeciwko cesarzowi Karolowi V przymierza nie przyjął, chcąc narodowi swemu na wszelki sposób zachować słodycze pokoju (Vapov. f. 593). Gdańsk tylko dla nowej wiary Lutra spokojność miejscową zaburzył; ale udał się Król do tego miasta, mieszkańców którzy o kradzież sprzętów i zbezecnienie kościołów katolickich obwinieni byli, na gardle ukarał i znowu spokojność w dawnym porządku przywrócił. (Vapov. f. 595. 596)

Nie było więc już nieprzyjaciela żadnego do walki; ale wojna między Turcyją i Węgrami zamieszała bezpieczeństwo Podola. Soliman bowiem nacierając na Ludwika, a niechcąc aby synowcowi swojemu Zygmunt posiłkował, podburzył Tatarów do napaści Polski. Zginął Król Ludwik pod Mohaczem; Jan Zapolya hrabia spiski koronę węgierską a Ferdynand arcyksiążę rakuski koronę czeską ponim objęli.

Nieucieszył się atoli Król Jan na tronie węgierskim, napadnięty od Ferdynanda rakuskiego gdy od Zygmunta z Polski posiłków uprosić nie mógł, zwyciężony nad Cissą, utracił państwo, życie tylko z niebezpieczeństwem uniósł i w Tarnowie u Jana Tarnowskiego przytułek znalazł, zkąd połączywszy się z Turkami, znowu na Węgrach rozdwojonych w zaburzeniu wojny domowej panował. (Vapov. f. 601. 602)

(1529–1531) Sejm w Piotrkowie zajmował się znowu obmyśleniem płacy dla wojska zaciężnego do bronienia Podola od napaści tatarskich; uchwalono pobor łanowy i miejski (szos); a Przecław Lanckoroński starosta chmielnicki, Ostafiej czerkaski ludziej winnicki i bracławski starostowie aż do morza czarnego zwycięzkie zagony rozpuścili; 30,000 bydła i 500 koni z tamtąd Tatarom zajęli. Ponowili ten napad Polacy pod Jazłowieckim i Oczakowa dobyć chcieli, niewiedząc o tém, że między Tatarami perekopskimi i krymskimi zaszła ugoda, mocą której Ostam sprzymierzeniec polski Oczaków miasto z okolicą dostał i właśnie pod ten czas w tém mieście się znajdował. Poznano omyłkę, przeproszono za nią Ostama, i wrócono zdobycz; ale Tatarzy zawziąci mimo woli Ostana Polaków otoczyli i wielką klęskę im zadali. — Król Zygmunt odwiedziwszy Litwę wrócił do Piotrkowa, gdzie 18go pazdziernika r. 1529 dziewiętnastoletni syn jego Zygmunt August powszechną zgodą Stanów za następcę tronu obrany, a dnia 20 lutego 1530 w Krakowie jeszcze za życia ojca na Królestwo koronowany został. (Vapov. fol. 604. – Solicovius ap. Cromer. f. 708).

Czaki (Csaky) Jan dowódzca wojska Ferdynandowego napadł trzynaście miast spiskich Koronie polskiej należące po nieprzyjacielsku, zamek Niedzicę (na przeciw Czorsztyna) nad rzeką Dunajcem opanował, wioski najeżdżał i pieniądze wybierał. Można było gwałt

gwałtem odeprzeć; ale Król Zygmunt wolał do Ferdynanda Króla czeskiego wyprawić poselstwo, ażeby bezprawia Czakiego poskromił i małej iskierce w pożar wybuchnąć nie dozwolił. (Vapov. f. 604) Na Wołoszyna obrócono oręż, bo ten chytrze opanowawszy Pokucie ustąpić z niego niechciał. Wyprawiony Jan Tarnowski z 1200 jazdy odebrawszy Gwozdziec, gdy o przemagającej sile Petryły wojewody posłyszał pod Obertyn się cofnął i tu dnia 22 Sierpnia 1531 sławne nad Multanami odniósł zwycięztwo (Vapov. fol. 605. 606), po którem całe Pokucie do Polski wróciło, a Wojewoda wołoski, tak rozkazem Sułtana Solimana jako też namowami Jana Króla węgierskiego znaglony o pokój prosić musiał. Niemając więc w domu nic do czynienia, chciwi ~~[illegible]~~ wawrzynów Polacy w liczbie 3000 jako ochotnicy do wojska niemieckiego przeciwko Turkom połączyli się i tam a mianowicie w Austryi pod światłem komety, zwykłego męztwa dali dowody. Chcąc tę porywczość rycerskiej młodzieży Król Zygmunt zatrzeć wysłał do Stambułu w poselstwie Piotra Opalińskiego kasztelana łędzkiego, który przymierze pokoju z Turcyją na czas życia obydwóch panujących i ich synów zawarł, mocą którego Turcyja przyrzekła kraju Rzeczypospolitej nienajeżdżać i Tatarom spokojność nakazać, owszem Polszcze przeciwko wszelkim nieprzyjaciołom zbrojno dopomagać. a Król polski zobowiązał się nieprzyjaciołom Porty ani jawnie ani skrycie niepositkować. *)

---

*) Vapovius f. 610. — Pisze dalej tenże Wapowski (fol. 611) że Krzysztof Szydłowiecki kasztelan krakowski i kanclerz koronny, od Władysława Króla węgierskiego Księciem Satorskim (Satoriensis Dux) został mianowany. Gdzieby tej nazwy szukać niewiem, bo trudno przypuścić, ażeby ta do Zatora naszego stosować się miała, gdy tu już Król węgierski ani czeski nic nie miał do nadania. — Z Szydłowieckich jeden tylko Mikołaj podskarbi koronny kasztelan sandomierski, od r. 1523 był aż do swej śmierci w r. 1528 starostą oświecimskim i zatorskim, co tytułu księcia za sobą pociągać nie mogło.

(r. 1533) Sejm w Piotrkowie przez upór wielkopolskich Posłów żąda=
nego nie otrzymał skutku; szło jak dawniej o pobory na obronę Podo=
la i Ukrainy odesłano rzecz od sejmu na sejmiki do Koła i Kor=
czyna; nowość niesłychana. Nienależało do niej województwo Kra=
kowskie, nienależały pewnie księstwa oświęcimskie i zatorskie; ob=
ruszyli się wszyscy Posłowie na Wielko-Polanów, uchwalili pobo=
ry, a Województwa poznańskie i kaliskie chociaż posłów do narady
nieobrały, uchwale powszechnej uledz musiały. (Vapov. f. 611-612)
Ale pokazał się kometa ku biegunowi północnemu pod znakiem byka,
a ztąd nieszczęsne zmiany przepowiadano. Cóż za skutki owych
przepowieści? Oto śmierć papieża Klemensa i śmierć Knia=
zia Moskiewskiego Wasyla. Ale czemuż to przed grobem Polski ża=
den kometa nie świecił!

(r. 1545-1564.) W ostatnich latach panowania Zygmunta I domagano się mia=
nowicie na sejmie w Krakowie r. 1545 o wcielenie zupeł=
ne do Królestwa polskiego pojedynczych jego części w osobnych
obwodach dotąd zostających, (Bielski); jako to księstw: litewskiego, prus=
kiego oraz oświęcimskiego i zatorskiego. Żądanie to ponowiły Stany nawet po
śmierci Zygmunta I (r. 1548) początkach panowania Zygmunta Augus=
ta na sejmach r. 1555, 1556 i 1559, wszelako bezskutecznie; bo królowie
polscy, jak się zdaje, połączenie takowe zwlekali umyślnie, obawiając
się przez podobne wcielenie utracić do reszty dziedziczną powagę i władzę len=
ności w nabytych prowincyjach. Na usilne prośby zebranych na sejmie Stanów
dał się wreszcie Zygmunt August nakłonić; jakoż już stanowcze do usku=
tecznienia zamierzonej unij owych prowincyj z Koroną polską r. 1562 poczynił.
W tym to celu polecił listownie Janowi Ocieskiemu Kanclerzowi Koronnemu i sta=
roście na ten czas oświęcimskiemu i zatorskiemu, oraz Krzysztofowi Mysz=
kowskiemu kasztelanowi oświęcimskiemu, aby na dzień 5 października 1562

zwołali szlachtę księstw oświecimskiego i zatorskiego zgromadzili szlachtę w Oświecimiu. Przybył na ten sejmik powiatowy poseł królewski Baltazar Porębski *) i oświadczywszy zamysły królewskie względem wcielenia księstw do Korony polskiej, zażądał: aby szlachta wysłała z pośród siebie ~~[illegible]~~ obranych dwóch posłów na sejm główny koronny w Piotrkowie w listopadzie 1562 rozpocząć się mający, którzy to posłowie mieli na sejmie złożyć i okazać wszelkie przywileje szlachty, duchownych i miast na dobra królewskie, ~~[illegible]~~ sołtystwa, cła i myta, celem potwierdzenia takowych. Tym to sposobem przyszło wreszcie do skutku zamierzone wcielenie i zjednoczenie, a król Zygmunt August w ~~[illegible]~~ piątek przed piątą niedzielą postu (tak zwaną Judica) czyli 17 marca 1563 podpisał w Piotrkowie wraz z senatorami akt Unii księstwa oświecimskiego i zatorskiego z Koroną polską. Główniejsze punkta tejże Unii **) były: 1) Wcielając wyżrzeczone księstwa do Królestwa polskiego i do województwa krakowskiego, pozwala Król używać obywatelom praw ziemskich tych samych, któremi się rządzą obywatele polscy i potwierdza oraz wszelkie nadania i przywileje dawniejsze obywatelom, byle tylko też same podatki i ciężary co inni mieszkańcy Królestwa ponosili. 2) Szlachta ma mieć swe osobne urzędy ziemskie i grodzkie, na które mają być obierani tylko ludzie w księstwach osiedli. Będzie zaś dwóch sędziów ziemskich: oświecimski i zatorski, których podobnie jak też ~~[illegible]~~ i pisarza ma prawo obierać wojewoda krakowski najdalej w cztery niedziele po wakansie. 3) Na sądach czyli rokach ziemskich będzie zasiadał sędzia oświecimski, a sędzia zatorski przy nim jako podsędek; na sądach ziemskich w Zatorze zaś ma prezydować sędzia zatorski, a przy nim jako podsędek sędzia oświecimski. 4) Sądy ziemskie mają się dwa razy do roku w Oświecimiu i tyleż razy w Zatorze odbywać, jako to: w Oświecimiu w poniedziałek po Trzech Królach i w poniedziałek po S. Janie; a w Zatorze w piątek wielkiego postu suchedniowy i w poniedziałek przed S. Michałem.

---

*) Listy królewskie do starosty i kasztelana oświecimskiego oraz instrukcyja posłowi na ten sejmik są drukowane w dziele: Sigismundi Augusti Poloniarum regis epistolae recensuit J. B. Menckenius. Lipsiae 1703. str. 80–88.

**) Akt ~~Unii~~ wcielenia księstwa oświecimskiego do Korony polskiej jest w Volum. Leg. II str. 653–658. Jest tam pomyłka w dacie; położono bowiem r. 1564 zamiast 1563.

5) Obywatele na tychto sądach sądzić się będą tylko podług pierwotnego prawa szląskiego (czyli tak zwanego Lwodu – Landa), a wszelkie akta i księgi urzędowe mają być językiem polskim pisane. 6) Tylko jeden będzie urząd grodzki i to w Oświęcimiu. 7) Z księstw wybierać mają tylko jednego posła na sejm główny walny. 8) Koszta wojenne na wyprawy i pobory pospolite mają jednakowo z innemi obywatelami Królestwa ponosić; na to miast zaś uwalnia ich Król od dawnych podatków i ciężarów szląskich.

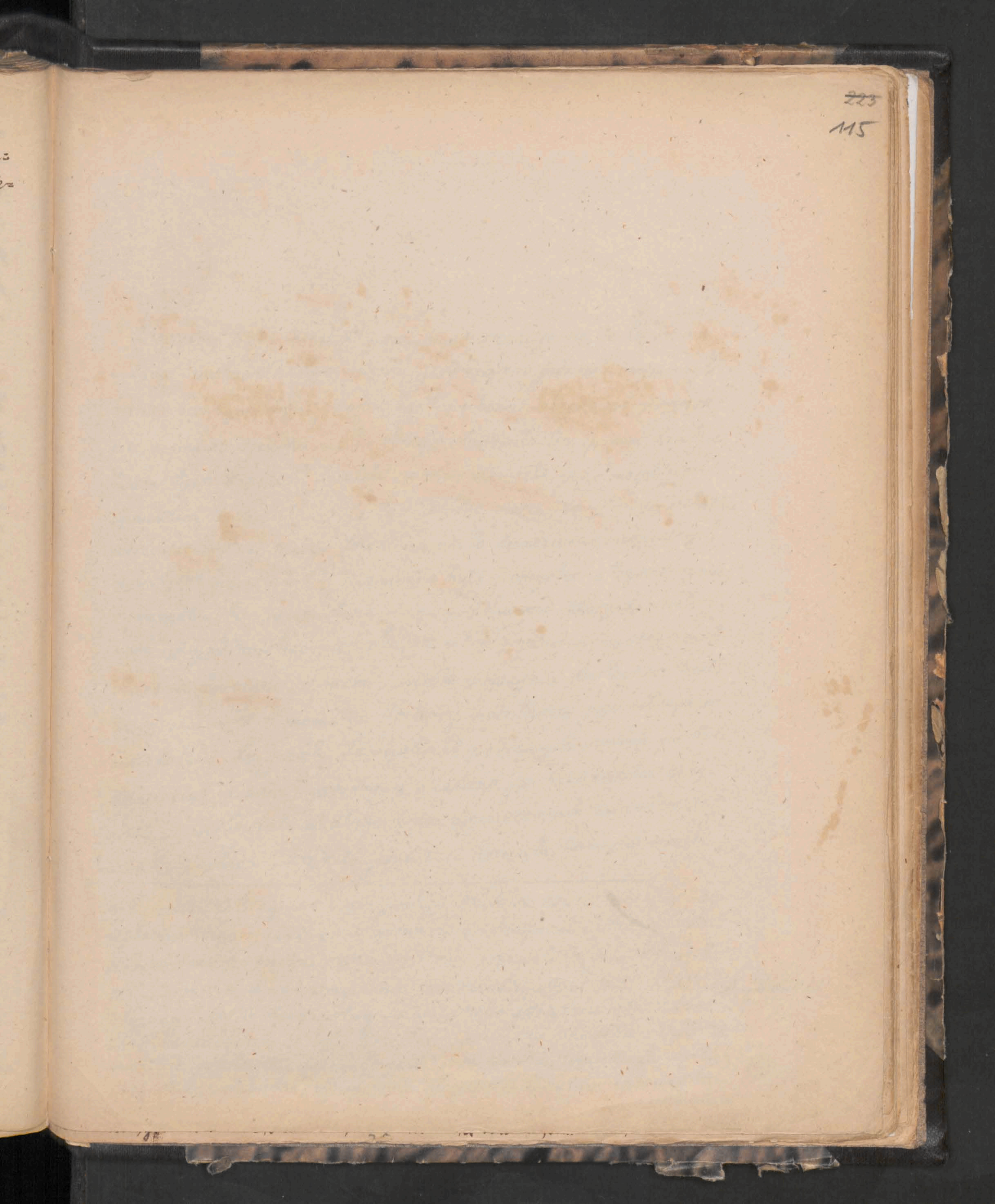
Na tym to akcie unii podpisał się także dla większej powagi Jan Ocieski kanclerz koronny i starosta oświecimski i zatorski, który jednakże niedługo tę uniję przeżył, bo już 12 maja 1563 w 62 roku wieku swego życie zakończył, po którego zgonie urząd starosty oświecimskiego i zatorskiego Zygmunt Myszkowski otrzymał.

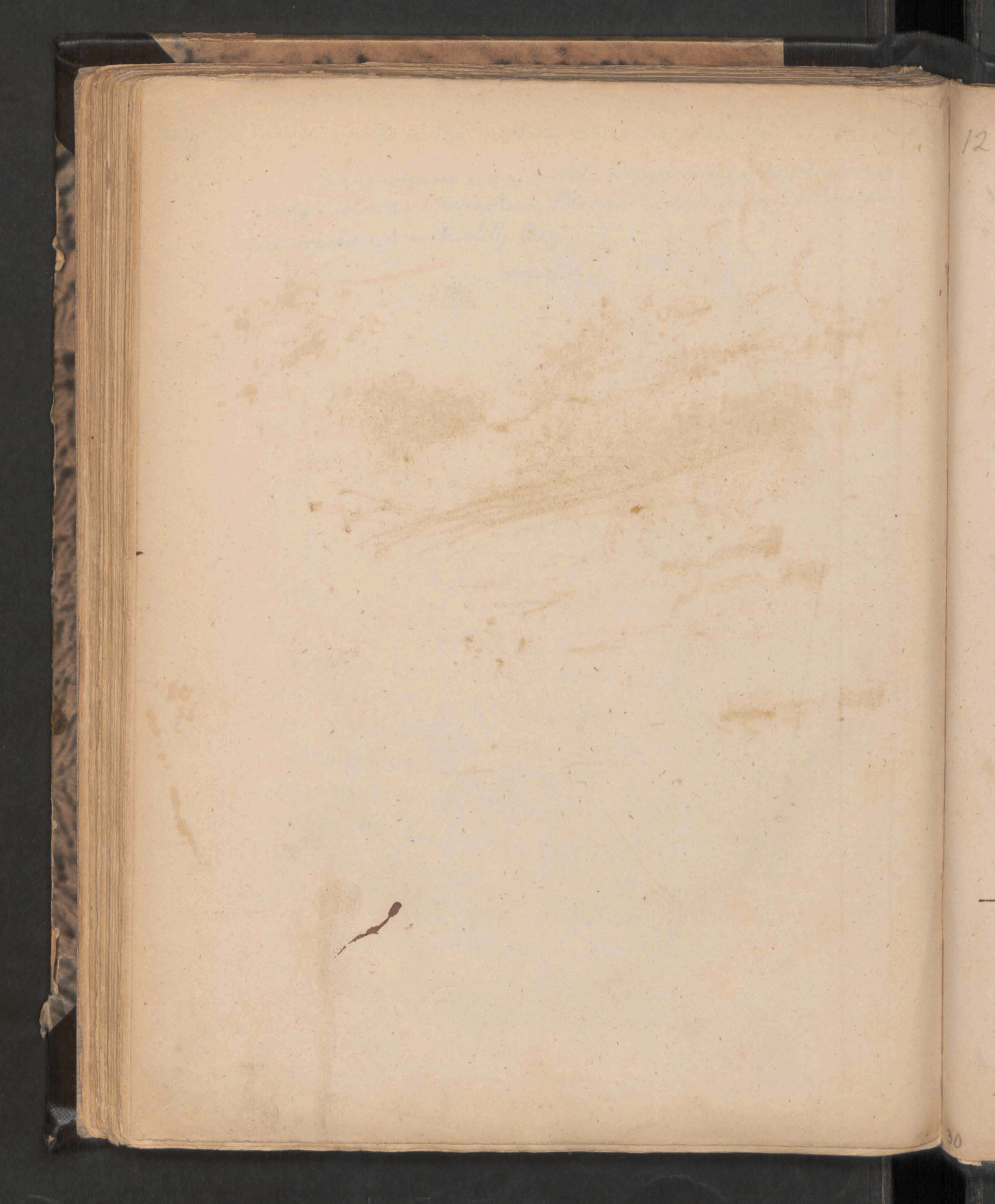
Akt powyższy wcielenia księstw do Korony niezewszystkiem jednakże zadowolnił obywateli; wysłano zaraz następnego roku posłów do króla Zygmunta ~~[illegible]~~ z przedstawieniem niektórych odmian; a król czyniąc zadosyć prosbie, ogłosił d. 20 lutego 1564 w Warszawie na sejmie walnym Koronnym Przywilej poprawy wcielenia,*) którego to przywileju następujące główniejsze poprawione były artykuły: 1) Szlachta oświecimska może dostawać wszelkie dostojeństwa i urzędy w województwie Krakowskiem. 2) Na wakujące urzędy ziemskie nie tylko kasztelan ale i starosta oświecimski obierać ma prawo. 3) Sądy ziemskie już nie w Oświęcimiu i Zatorze, ale tylko w Zatorze samym w każde piątki podczas suchych dni cztery razy w roku mają się odbywać; sądy grodzkie pozostaną zaś w Oświecimiu. 4) Exekucyja listów, cyrografów czyli zapisów rękojemstwa według starych praw szląskich, nie koniecznie do urzędu ziemskiego należeć ma; ale wolno będzie podług dawnego prawa szląskiego i staroście czynić tychże exekucyją bez urzędu ziemskiego. 5) Podczas ruszenia pospolitego szlachta pod chorągwią województwa Krakowskiego wojować będzie, a miejsce starosty podczas wojny i nieobecności jego zastępować ma wojski oświecimski. 6) Do spraw granicznych wybierać będzie Podkomorzy Kra-

*) Przywilej ten znajduje się drukowany w Volum. Legum II. str. ~~[illegible]~~ 658–661.

kowski na swego zastępcę osobnego Komornika w Księstwie osiadłego.

Tak to połączone znowu zostały oderwane niegdyś Księstwa oświecimskie i zatorskie z Królestwem Polskiem w jedno ciało, i odtąd w dziejach wspólne z niém dzieliły losy.





Z opisanej kolei Książąt panujących okazuje się, że Oświecim i Zator zostawał w tym okresie pod rządem jednowładnym czyli monarchicznym. Syn po ojcu, brat po bracie obejmował panowanie, a prawo spadku naturalnego stanowiło też prawo dziedzictwa w tych krajach.*) Dzielili się nimi Książęta jako majątkiem ojcowskim a dzielili się na tak drobne części, że w owym Szląsku części niedzielnej kiedyś Polski przeszło dwadzieścia udzielnych księstwek powstało.**) Niemożna było pomyśleć o tęgości rządu, o porządku, bezpieczeństwie i sprawiedliwości, których społeczność w poddaństwo nagięta, za utratą praw przyrodzonych słusznie domagać się może; znikła powaga i dostojność berła, kiedy szczupłe i niepewne dochody świetności jego utrzymać nie zdołały. Pożyczali Panujący od poddanych swoich po kilkadziesiąt, a nawet jak wyżej okazano, po kilkanaście grzywien, i zastawiali w długach acz nieznacznych miasteczka, zamki i włości. Rządzili jednak ci Książęta każdy w swoim

---

*) Niewiem co trzymać o przywileju Wacława księcia cieszyńskiego i głogowskiego r. 1572 gdzie mówi: że go Magnaci i Stan rycerski dobrowolnie po śmierci syna do tronu wezwali? (Schickfuss III. 514. – Kronika o založeny země czeske 1539, w Ossol. Bibl. XXXIX. E. 18; – Prawa a Zřyzeny Zemske Knyžestwy Tiessinskeho. Letha Panie 1592. 4° druk.

**) Wiadomo bowiem że były księstwa: cieszyńskie, opawskie, raciborskie, opolskie, sokołowskie (falkenbergskie), wrocławskie, lignickie, brzegskie, sagańskie, ziembickie, cieniawskie, głogowskie, łoszeckie, oświecimskie, zatorskie, głogowskie, strzelińskie, świdnickie, jaworskie, karniowskie, oławskie, grotkowskie, oleśnickie, krośnieńskie, bialskie, siewierskie, koźleńskie i t. d.

kraju udzielnie, napadając dzierżawy bratnie dla niecnych zysków i łupieży, z tym przykładem swoim wyuczyli w poddanych własnych sprosne łakomstwa, kradzieże i rozboje, a zagęszczonych tym sposobem zbrodni ani przytłumić ani poskromić nawet nie mogli. Prawo mocniejszego (das Faustrecht) po prostu pięściowe, i prawo odwetu (Jus talionis) umysłami kierowały; niebyło ustaw. Nieszczęsne skutki takowego bezrządu ocuciły zdrętwiałych Panków; r. 1402 w poniedziałek przed S. Maryi Magdaleny w mieście Wrocławiu zawarli między sobą związek i poddali rząd jego dwom między sobą obranym i co rok obieralnym książętom pod nazwiskiem Starszyzna (Elteste), a tymi na ówczas byli Ruprecht lignicki i Bernard falkenberski (Sommersberg I f. 1006). Wszelako ci dwaj książęta niewdawali się do wewnętrznego rządu niepodległych im krajów; niebyło prawa pisanego; na zwyczaju wszystko polegało. Niemożna więc z pewnością wystawić doskonałego obrazu wewnętrznej organizacyi księstwa oświecimskiego i zatorskiego; nikt z współczesnych nad nim nie pracował. Leży od wieków ten tułów od ręki ludzkiej nie tknięty, ale zapylony, mchem porosły, zębem czasu nadszarpany; ledwo więc główniejsze rysy takowego poznać i opisać można.

Książęta oswięcimscy i wszyscy szląscy przyjęte od Polski jako wspólnej niegdyś matki prawa i zwyczaje jeszcze w XII i XIII wieku zachowali. Dyplomata i kroniki szląskie wspominają o prawie polskiem Czuda, Czauden, Zauden nazwanem. Niewiadomo co było to za prawo było: jedni mniemają, że to znaczy po prostu Sąd (judicium) zwłaszcza gdy dawniej pisano Szaud, a z tąd łatwo mogło się wyrądz niemieckie

Maciejowski III. 44 mniema że sąd czuda był sąd ziemski do którego i sprawy kryminalne mniej ważne należały. Czudarius [illegible] w ogóle nie można wyjść [illegible] wiadomości co było to za [illegible]

Czaud, Czuda, Zauden i t. p.; drudzy twierdzą że to było prawo kryminalne (Kopfrecht) służące szlachcie w dobrach jéj dziedzicznych. Niebyło to także prawo Szrodzkie (Jus Szrodense).*) Bądź co bądź to tylko pewna, że dopiero Jan Król czeski r. 1337 to prawo na Szląsku zaniechać rozkazał, chociaż długo potém, bo r. 1497 i 1529 w księstwie ziembickiem, a nawet aż do r. 1730 w księstwie głogowskiém istniało.**)

Przywiléj Wacława księcia cieszyńskiego r. 1572 posłuży nam do okazania praw i swobód stanu rycerskiego w Oświecimskiém i Zatorskiem; albowiem te ziemie do księstwa cieszyńskiego należały, a przywiléj ten niebył nowy, ale od niepamiętnych czasów już w używaniu tam będący.***) Te zaś są główniejsze częśći tego przywileju.

§. 1. Wszystkie dobra szlacheckie są dziedziczne, żadnemi innemi obowiązkami, prócz wierności i posłuszeństwa obciążone.†)

§. 2. Stan rycerski wolny od podatków i do nich nigdy obowiązanym nie był, a co z dobréj woli dał to na przyszłość odwiecznym jego swobodom bynajmniéj szkodzić ani też uwłaczać nie powinno.††)

§. 3. Żaden Magnat, ani też szlachcic do złożenia hołdu gdzieindziéj jechać niepowinien, tylko na zamek cieszyński, a tam według starego zwyczaju, nie przysięga, ale tylko rękę daje.

§. 4. Jeżeliby który z Magnatów lub Stanu rycerskiego

---

*) Czacki I. 285.

**) Schickfuss III B. 251. 302. — Henel ap. Sommersberg I. 136. — Schlesische Kernchronik p. 274. — Weingarten II B. 74. §. 10.

***) Declaratio oder Erklaerung etc. Weingarten f. 334.

†) Schickfuss III. 514.

††) Schickfuss III. 514. — Weingarten f. 309.

na wyprawę za granicę z dobréj woli pojść niechciał, to czci jego uwłaczać nie powinno, ponieważ do tego według przywilejów nie jest obowiązany.

§. 5. Wieca albo Roki dwa razy na rok to jest w Poniedziałek przed Św. Katarzyną odprawiać a na nich Książę panujący, Marszałek, Sędzia i Kanclerz ziemski*) i wszystka szlachta znajdować się mają. Kto niestanie i nieobecności swojéj na piśmie pod pieczęcią nieusprawiedliwi, popada winie dwóch kop szląskich groszy do skrzyni ziemiańskiéj; kto zaś bez pozwolenia Księcia lub Marszałka z Wieca ustąpi, pięć grzywien zapłaci. Do kompletu (zupełności) Sądu potrzeba najmniéj dziewięciu członków oprócz Księcia lub Marszałka, Sędziego i Kanclerza ziemskiego. Oprócz pomienionych wyżéj osób, zasiadać mają na rokach Sędziowie przybrani, których Książe, albo Marszałek ziemski i sam sąd z rycerskiego stanu obierają. Wszelako dwaj bracia na rokach zasiadać razem nie mogą. Sędziowie rokowi albo wiecowi przez cały czas sądu raz na dzień w zamku książęcym jedzenie mieć powinni.

§. 6. Kiedy Magnat lub Szlachcic kogo zabije, niepowinien być gdzieindziej tylko przed samego Księcia i sąd ziemski zapozwany, i tam jeżeli się oczyścić nie może karany. Chociażby nawet na uczynku schwytanym został niewolno go mieszczanom lub woźnym przytrzymywać, ale gdy słowo uczciwości da, że przed Księciem i sądem ziemskim stanie, ma być

*) Że też same godności w Oświęcimskiem i Zatorskiem w używaniu były widać z przywilejów. Godność Marszałka wspomina przywilej dla Zatora z r. 1404 „Andrea Marschalco" i przywilej dla Żywca z r. 1448 „Schambor von der Blothnycz unsir Marschalk;" oraz przywilej dla Przeciszowa z r. 1416: „Ssambor z Błotnicze naſs Marssałek." – Sędziego ziemskiego wymienia przywilej dla Przeciszowa z r. 1416: „Henczla Ssołtysa z Petrowicz na ten czasz naſseho Sudieho zemskeho." – O Kanclerzach albo pisarzach nadmienia przywilej ./.

wolno puszczony. *)

§. 7. Za obrazę czci i sławy (honoru) uważa się gdy jeden drugiego zdrajcą nazwie, albo ród bezecni, albo że czci i wiary nie ma, albo też publicznie: chłopie, skurwy synu, bękarcie, fałszowniku lub złodzieju wywołuje.

§. 8. Takowe obrazy mają być grzywnami karane; ale krzywdzący którego z sędziów, głowę traci.

§. 9. Niewolno grabić żadnego poddanego lub sługę szlacheckiego w miastach, dopóki skarga przed jego właściwym Panem wniesioną nie będzie.

§. 10. Niewolno też chłopa lub sługę szlacheckiego za burdy i bitki w mieście sądzić, ale go ze skargą do Pana odesłać.

§. 11. Kto na czyim gruncie bez pozwolenia poluje ma zapłacić Panu ziemi pięć grzywien dobrych groszy.

§. 12. Kto zielone zboże w jesieni i na wiosnę do Popielca (?) wypasa, zapłacić od każdej sztuki bydła większego za dzień grosz, za noc dwa grosze; a od owcy, kozy, swini lub gęsi po dwa szelągi; na ścierniach zaś i młodej trawie zatkniętej od konia, wołu, krowy po groszu, od owcy, kozy po sześć szelągów.

§. 13. Jeżeliby się który poddany Panu swemu niepodobał

./. dla Zatora z r. 1416 „Petrus Falkenberg unser Hof-Schreyber"; przywilej dla Przeciszowa z r. 1416 „Kniez Jan Canclerz nass"; przywilej dla Żywca z r. 1448 „Michel von Rathibor unsir Hoffes Schreiber"; przywilej dla Zatora z r. 1468 „Mathia de Rathibor Notarius noster"; wreszcie w przywileju dla Piotrowic z r. 1504 „Jan Kolaczkowski z Mosczenycze pissarz". — Prócz tych godności wspominają jeszcze przywileje inne godności jako to kasztelanów, starostów i burgrabiów książęcych; jako to: przywilej Bolka księcia oswiecimskiego z r. 1406 Hinka Szeligs starostę oswiecimskiego, a przywilej dla Przeciszowa z r. 1416 Mikołaja Sadowskiego starostę i Jana Syczcza burgrabiego.

*) Jest to angielskie Habeas-Corpus; polskie: Neminem captivabimus nisi jure victum.

a ten go cierpieć we wsi niechciał, więc poddany ma się wyprzedać i wynieść, bo gdyby tego dobrowolnie nieuczynił, Pan ma prawo dobytek cały przez przysięgłych oszacować i albo przedać kazać albo też na siebie kupić.

§. 14. Za uwolnienie z poddaństwa dla nauki, rzemiosła, dziesięć grzywien Panu miejscowymu zapłacić należy.

§. 15. Jeżeli poddany bez pozwolenia Pana swego cokolwiek z dobytku swojego przeda, zastawi albo obcemu zasiać pozwoli; na tenczas pięć grzywien kary Panu zapłaci a ten co kupił, pożyczył lub obsiał, wszystko to na rzecz dziedzica traci.

§. 16. Majątek po chłopie bezpotomnie zmarłym spada na Pana.

§. 17. Gry, tańce, obrzydłe szkalowania, pijaństwa i zbytkowe a podejrzane schadzki po wsiach, każdy Pan zabronić i według zdania swego karać może.

§. 18. Skargi poddanych przeciwko Panom niepowinny być do Księcia, ale do Sądu ziemskiego podawane.

§. 19. Żydzi niepowinni chłopom bez pozwolenia Panów pieniędzy pożyczać; inaczej dług na Pana tracą, a pożyczywszy nie mają więcej lichwy brać, jak dwa szelągi od grzywny na tydzień. i t. d.

§. 20. Odwoływali się też ziemianie cieszyńscy do przywileju, że zażalenia poddanych przeciwko Księciu nie gdzie indziej tylko przed stanem rycerskim wnoszone być mają; a tak upominali się o prawo sądzenia własnego Księcia.*)

§. 21. Kiedy Marszałkostwo ziemskie było do obsadzenia, wolno było trzy albo cztery osoby stanu rycerskiego na Kar=

*) Weingarten p. 336. – Schickfuss III. 516.

terce podać, a z tych Książe Marszałka wybrać i miano=
wać powinien.

§. 22. Prawa jakie Stan rycerski z Radą Książęcą uch=
wali, Książe potwierdzi.

Były w tych Księstwach wprawdzie podatki i dosyć
licznego rodzaju, ale te podobno nie bogaciły zbytnie skarbu
książęcego. Z jednej strony pobożność, z drugiej chęć zakładania
miast na umniejszenie dumy możnych ziemianów, uwalniały miesz=
kańców od prawa polskiego i połączonych z niem danin ksią=
żęcych.

Każde miasteczko w oświęcimskiem i zatorskiem księstwie
zyskało swobody prawa magdeburskiego, lemburskiego,*) średz=
kiego, chełmińskiego**) niemieckiego; Oświęcim od Mieczysława
r. 1291, Zator od tegoż Mieczysława r. 1292, Kenty od Janusza
r. 1391, Żywiec od Przemysława r. 1448, Wadowice od Kazi=
mierza r. 1430.

Ustały w tych miastach dawne pobory, a nastały drob=
ne i nieznaczne; tak n.p. w Zatorze z każdego łanu fran=
końskiego dawano Księciu tylko półgrzywny, dwa korczy=
ki pszenicy (mensuras), dwa żyta i dwa owsa, a zatem z
całego miasta założonego na 24 łanach pobierał Książe 12
grzywien, 48 korczyków pszenicy, 48 żyta i 48 owsa: wszak=
że i z tych Jan III oświęcimski r. 1400 jedną ósmą część
dla Wójta czyli Adwokata i dla Plebana miejscowego usta=
pił. Zostały wprawdzie jeszcze wsie szlacheckie i dobra
książęce; ale tamte swobodami rosły, te darowiznami szczup=

*) Co było prawo lemburskie ob. Sommersberg III. 33.
**) O prawie chełmińskiem pisze Czacki I. 285.

laty: za ciało zabitego mnicha darowano klasztorowi tynieckiemu wsie Łączany, Łowozowice, Zorzów, Radziszów i Wolą Radziszowską z dochodami wszelkiemi nawet publicznemi na skarb książęcy przeznaczonemi, jakiemi były Łomocne, Krowne i t. p.

Miasta rządziły się uzyskanem prawem magdeburskiem. Znana jest wszystkim księga ustaw miejskich prawa magdeburskiego; jest ona drukiem dość upowszechniona.*) Dodać tylko to wypada, że skład sądowy i zakres ich działań czy z nierozumienia, czy z chęci poprawy i przekształcenia wielu tu doświadczył odmian.

Była więc w każdém mieście dwojaka władza albo dwa urzędy: 1) Rada miejska i 2) Sąd wójtowski. Rada miejska albo Urząd radziecki (Officium consulare) miał na czele swojem Burmistrza który w prawie magdeburskiém pierwotnie zwał się Voigt albo Stadt-Voigt; a w Kentach pisano: Ffoyt, Protoconsul, Purgmistř, Proconsul. Przy Burmistrzu miało zasiadać według prawa magdeburskiego (art. XLIIII. glos.) 24 Rajców; ale w Oświecimskiém po tylu nie bywało. Według sądowéj księgi w Kentach niewidziano więcéj nad sześciu Rajców. Mogli też Rajce między sobą obrać drugiego Burmistrza, który się nazywał Landwojt,

---

*) Obacz: Speculum Saxonum et Jus Magdeburgicum. Cracoviae 1535 tłomaczone przez Jaskera, wydane po raz drugi w Zamościu 1602. — B. Groickiego: Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego, w Krakowie r. 1559 w 4tce; toż samo przedrukowane tamże r. 1619 (u Jędrzejowa [illegible]czyka), r. 1630 (u Cezarego) i r. 1760 w Przemyślu (u Jezuitów) — P. Szczerbicza: Speculum Saxonum albo prawo saskie i majdeburskie. Lwów 1581 fol.; toż samo w Poznaniu 1610 i w Warszawie 1646. fol.

i tego mamy w Kentach przykłady.*) Tych wszystkich urzędników wybierali mieszczanie z grona swego; sposób obierania przepisuje Art. 44 Prawa magdeburskiego w glossie (Szczerbicz Prawo magdeb. f. 63). Otóż z tém zgadzają się księgi sądowe miast w oświecimskiém; bo przed Burmistrzem i Radą czyniono zapisy i godzono ~~[illegible]~~ spory między stronami, jak poniżej przytoczone wypisy okazują. Przysięgę radziecką wypisał Groicki (list VIII-IX) z prawa magdeburskiego (art XLIII - XLIV glos.); różni się wszelako od niej przysięga dochowana w księdze sądowéj kenckiéj, zapisana w te słowa: „(nota de Novavilla) Wist alle dij das horn lezen czu eynem ewigē „gedecknis das do mit dem rechte gesworn (nnin) vn von den „Scheppen geteylt wirt, vn von dem voyte off gegaben wirt" (p. 7) etc. (r. 1398)

Sądy sprawowali dawniéj sami Książęta lub ich Kasztelanowie, Starostowie i Sędziowie; O bytności tych urzędów świadczą przywileje Mieczysława r. 1292 i Kazimierza IV r. 1416 Drozdowi z Przeciszowa dany.**) Przenoszenie miast z prawa polskiego na niemieckie albo magdeburskie uchylało je z pod téj władzy, a poddawało właściwie miejskiéj czyli wójtowskiéj. Kiedy Wójtowie (niewłaściwie po łacinie Advocati zwani)***) nastali, z pewnością oznaczyć się nieda. Prawo magdeburskie

*) „Czu den czeyten Olbrech ffoyt vn̄ Michael Petir Hankin „czu den czeytn lanthffoyth." (r. 1398)

**) „My gestesmy poslali slowutne nasse wierne gmile Micolage „Sadowskeho natenczas Starostu nasseho Jana Syczcza nasseho „burkrabij a henzla Ssoltysa z petrowicz na ten czas nasseho „Sudieho zemskeho." etc.

***) Ob. Groicki: list IX.

od Ottona wielkiego cesarza nadane, a od Ottona rudego r. 978 potwierdzone, mówi za dawnością tego prawa w Polsce, kiedy artykuł X stanowi że „wszyscy z Polski, z Czech, z Margrabstwa „myszeńskiego, z Luzatiey, z Margrabstwa brandeburskiego, z „księstwa saskiego, z Grabstwa Ascerslebiskiego i ze wszystkich miast tym ziemiam podległych, które też za prawem „magdeburskiem siedzą prawo swe z Hali odnosić mają." (Szczerbic Prawo magdeb. f. 36). — Przywilej Władysława księcia opolskiego r. 1277 potwierdza Arnoldowi i braciom jego Rudgerowi i Piotrowi kupno wojtostwa (Advocatiae) w Kentach od Brunona i braci jego. O podobnych wojtostwach wspominają przywileje z r. 1291 i 1292 w księstwach oswiecimskim i zatorskiem.

Tacy wojtowie byli dziedziczni i sądzili wszelkie spory,*) mieli zaś sobie dodanych ławników (Scabinos - Schöppen) albo przysięzników (Juratos - Geschworne),**) którzy „wysłyszawszy, a dobrze wyrozumiawszy sprawę obudwu stron, sentencyą

---

*) Habebunt igitur jure hereditario in perpetuum dicti Arnoldus et fratres ejus etc. Omnes, autem causas quae ibidem emerserint, sine diminutione judicabunt, et jure Lemburgensi in omnibus perfruentur (Przywilej Władysława r. 1277) — O prawie lemberskiem niema pewności; było to zapewne prawo magdeburskie a nic innego. Lemberskiem zaś zwane od miasta Lewenberg na Szląsku, któremu Bolesław Łysy książę lignicki r. 1261. (Sommersberg III. 33) wszelkie swobody nadał. Jak prawo chełmińskie i prawo szrodzkie (Jus Culmense - Jus Szrodense vel Novifori) ten sam podobno początek mają, a przecie właściwie są tylko prawem magdeburskiem. (Ob: Czacki O litewskich i polsk. prawach I. 285)

**) Księga sądowa miasta Kęty o ławnikach (scheppen) wspomina pod r. ~~1301~~ (1401); o przysięznikach (gesworne) pod r. 1398.

sędziemu przez swoje porządne wota najdują." (Groicki list XIII) Są=
„dzia zaś wedle prawa miejskiego na Sądzie (wójt.) nie ma wynaj=
„dować sentencyey," (Groicki list XI) i t. d. — Przysięga Wójta i
przysiężników zapisana jest w porządku sądowym u Groickiego
list X. XIIII.

Po przyjęciu języka niemieckiego do sądów miejskich przy=
jęto i nazwy prawa: Grossding (sąd gajny - judicium bannitum),
Kleinding, Gastrecht, Elendrecht, Nothrecht. (Schickfuss III. 517)

Nie od rzeczy będzie wspomnieć tu także o języku urzę=
dowym czyli kurialnym. W XII i XIII wieku przywileje listy i
zapisy wychodziły w języku łacińskim i tym kształtem jak
w Polsce. Na początku XIV wieku, a nawet w początkach pano=
wania Kazimierza (1296—1305) nastał język niemiecki i był
używany w dyplomatach i sądach miejskich; pierwszego mamy
dowód w przywilejach książęcych dla miasta Zatora i Żywca;
drugiego w księgach i archiwach miejskich.

Dla okazania owczesnego postępowania sądowego i samego
języka niemieckiego umieszczamy tu kilka wyjątków z ksiąg
~~sądowych~~ radzieckich miasta Kenty: I. Reginen ad altare Corporis Cristi.
Wir rotleute Merten habnicht N. newwirt. Johannes Swetlik (pag. 3)
d' Stat libewde. Bekennen offentlichen, das der hochgeborne h'zog
Kazimirus, vnser genedig' h're. den Elter des heyligen leychname
czu vns in libewde durch dij liebe Gotsherrn Niclass von
poramba gegaben hoth. mit aller leyse, das sich doriczu geho=
ret krefticlichen czu haben, bis an zeyn endet. Vnd her dij
Eldisten, d' stat libewde auch em ere guost doriczu gebaten hot,
dy zij ym durch got auch gegaben han alzo vil, alz ze mech=
tig dess gewest zeyn, das h' den Elter halden zal, alz her vor ge=
halden ist vnd awsgesaczt ist die woche mit dreyen messe, am

Sonnetage czu lobe vns' frawen dy frűe messe vn̄ am Monntage dy zele messe, vn̄ an dem Donrstage dij messe von dem heyligen leychnam, Vnd alle Sonnetage ander wenne man das crewcze tret, zo zal h' mit geen in d' processien in kortzel, vn̄ auch in grosen andern heyligen czeytin, zal her zeyn sȳn messen. Des ist vnsr̄ pharrer her Johēs, vn̄ d' vorgenante her von poramba vn̄ d' Kirchenbeter Niclos Sneyd' vor vns eldisten komen vn̄ habn̄ gebaten czu eynē bekentnijs vn̄ gedechtnūs in Statbuch das czu zeczin. Das ze zich untenand' mit dem pharrer vorsicht vn̄ vorricht han gűtlich vn̄ liplich. vn̄ auch d' Kirchenbet' sich von eynis garthis thwegen mit dem megenanten Niclos vorricht hat, alzo das d' Kirchenbitt' den garten ~~[illegible]~~ den her mit zeynem Gelde gewissen Erbern leuten czu den is hern Sz.... gelossen hot vn̄ in erem bekentnis ym genug ist ist g... den zal den zalbin garten der Kirchenbitter vorbas habin. II ..... Amen.

Ex parte Miczko Quekisch.

(p. 5) Anno dni m° ccc. j (1301)* Wir rotleute Peter gleczer Martin Sneyder Valterus Peter Hänig ~~Hermann~~. Wir bekennen offintlich das do komen ist vor vns myczko Queczusch vnd zeyne Eliche frawe Zophia mit bedochtem mutte vnd mit gutter vornunfft bey gesunden leybe vnd habin beschedin der kirchen her czwetel der kirchen zeyne gutte vnd ir dritteyl noch iczlich tot. Amodat....

*) sic w Msypt właściwie powinno być 1401.

IV XVI.

Ex parte Petir Hennig.

(p. 5) Wir Rotleute Valterus Hannus ~~[illegible]~~ Ruprecht etc. Tun wyssende das peter Hennik mit zeyner swester zich rechtlich vnd redlich vorricht hot vnd hot yn gencz vnd gar ledig gelossen. Amen

III V

Ex parte Dorothee Hannus ~~[illegible]~~ et Rupsti uxoris.

(p. 5) Wir mechel ffoyt vn̄ Rotleute Pet' Glecz' Martin sneyd' Valterus Peter hanig vn̄ scheppen schram Pet' Ruprach

mit sein genossin Bekennen offintlich an desem Buche das
do ist komen vor vns Dorothea Hannes Russeli Hausfraw
vn beschuldigte Albten vm X. mck von seynes vaterz tho-
twen das lis ym Albten ein recht vden wen sy dy seym
vatt' gewonte hette vn vnmdig gewest ist ein ior adir X adir me
vn yn nij gemant hatte ap zy yn nw angriffe mochte
mit rechte vn das begte dy Scheppen ir gelt das recht zu hoben,
do volborten sy beyde dorczu, do lete Albtg zeyn gelt vn Dorothea
wulde do irs nicht legen vn das stud an das virdeding, Do
trat Albtus vor das recht vn fregete vm das recht, der vm
herzeyn gelt gelegt hatte Do sente man nah Dorothea vn
fragite zy, ab zy ir gelt nocht legen welde Do sprach zij,
zy welde nicht mit ym rechte in des teylte ym das recht
Albtus. Vn dij zeyn ledig von Dorothea Anno dni m°ccc primo (sic)
(1301?) (1401)

V.

Ex parte Peskonis Aduocati. (p. 9.)

Auch ist vns wyssende daz h' ym daz Erbe hot vorreycht vor
vns'm h'n herczogin vn daz ist geschen an d' newin Stat *)
an dem tage do her d' stat den hof auch apgap dem her
auch vorkauft hot, Vn dabey synt auch gewest dy Erbn
h'n Her Wanko d' czu d' czeyt hauptma was, Her
Waw'ko Sasko Andriss von welmischau Berowa *) von grotkaw
vnd and' vil erb' leute Anno dni m°ccccij° (1402)

*) Wilamowice.

VI.

Peskonis Aduocati de eodem. (p. 10)

Auch ist vns abgenantin Rotmannen wyssende daz an dem-
selbe Tage alz vns Pesko ffoyt den hof off gap daz unser
Herre der herczig wedir gap dy flecke genseit dem wassir dy
do gehoren czu den winkeln dy Kochinder fil enczwen gewest
zynt dy ym gabriscal an gesprochin hot vn vorhilt dy his

*) Zator, miasto

vns h' ym aptreten vñ weder gaben Mechel dem alden lant=
ffoyte ader pet' hanken eydim vnd do bey worden auch dy erbñ hñ
H' Wanko d' czu d' czeyt hewptmā wass H' Waw'ko Sasko
Andriss von welmessthaw Miczko Lalko Lesko ffoyt vñ Jas=
ko zey vetter vñ ander vil gutt' lewte. Vnd ist auch wyssende
daz vns' h' beffol dem lātffoyt Niclos Sjwatken vñ Bar=
tkossen Rachnowsky der czu d' czeyt burger was daz ym
Gabierstal czu Kobernik sulde d'apgenanten flecke aptre=
ten in dem dorffe auch mit wyssin d' gehalten Dez quam
vōn dez gebote vns' hñ d'apgenante Rachnowsky vñ Schi=
bus kegen Kobnik vnd liesen dy gemeyn czu same ruffen do
gobin zy setbin flecke Micheln Petr Hanken eydim off vor
d' gancze gemeyne vnd gabierstal kegenw'tik stunt vñ muste
sich dez vorczein daz zynt geczug Rachnowski Schibug Sarko
Starust werusko Belko symon Wallstherer vñ dy gemeyn dorbey was
dez kaufte d' apgenante Michael vor d' gemeyn vñ off daz trīnken
etc. Amen.

Na początku wieku XV nastał język czeski *) albowiem już
Kazimierz IV książe oświecimski r. 1416 Jakubowi Drozdowi z Prze=
ciszowa dał przywilej w tym języku. Odtąd widzimy diplomata
i w łacińskim i w czeskim języku. W Kentach zapisy r. 1470 czy=
niono po czesku. **) Wacław książe cieszyński jeszcze r. 1572 na=

*) Jan Olrych Szaniecki (miscellanea cracov. Fascicul. II pag. 94 i nast.)
pierwszy dyplom w języku czeskim z r. 1481 kładzie; znać że mu
wcześniejsze znane nie były.

p. 10 **) Gest przissel Jan ffuněk Purgmistr ze pani swogi Kather=
zinie przed vplnu Radu y przed ffoyta y przed Seddm Lawnikow
we zdrawem zywotie y wesselem oblicii diekugicz pa: Bohu ./.

kazał, ażeby wszystkie sprawy w języku czeskim wprowadza=
ne, listy, świadectwa i wszelkie dowody z łacińskiego lub niemiec=
kiego na czeski język tłomaczone i wyroki w języku czeskim
wydawane były;*) wszakże z początkiem wieku XVI a mianowi=
cie roku 1500 już język łaciński w oświecimskiem więcej był
używanym, a po r. 1520 żadnego zapisu czeskiego w miastach
tutejszych nie było. Wszelako w sądach ziemskich dość długo
w wieku XVI utrzymywał się język czeski. **)

R. 1564 polecono podczas unii używać języka ~~[illegible]~~ polskiego w aktach które do r. 1559 pisane po czesku, do r. 1616 po polsku a odtąd po łacinie (Vol leg III p 288)

./. ne przipazeni aniy ne przizwoleni poddal panie swogie (Katherzine wsseczko swogie) gyme=
nie od mala do wiela y od chust a ona takez ge tem wsseczkym
obiczegem poddala a to gsie tehda dielo kdiz ssam byl purg=
mistrzem Radcze Michal Osrieczky Mikolay Buczek Miko=
lay Krawiecz y ffoyt Martyn M°cccclxxij° (1472)

*) Weingarten f. 314. art. XVIII. XIX. XX.

**) Nietrudno dotąd jeszcze spotkać się w Księstwie oświecimskiem z
pomnikami czeskiej mowy owych czasów sięgającemi. I tak w koście=
le wsi Kozy (dawniej Dwie Kozy zwanej) znajduje się dzwon z herbem Ksią=
żęcym i napisem: „Panu bohu wsemohocemu w troyci yedinemu. i. miley
„panne marie. y. swatemu wawrzincu. y. swatemu mikolaiowi. ihs." – W
bibliotece dekanatu żywieckiego znajduje się rękopism w 4tce obejmujący czes=
ki przekład nowego testamentu z przypisem na końcu: „Skonalo se psanie
„noweho zakona w sôti masopustni leta od narozenie Syna bozieho
„Tisic čtyřsteho šedesateho (1460) S pomoci boži genž w swe moci wšecko
„drži a zprawuge." – Prócz tego znajdowała się w Żywcu pisana czeska książ=
ka do modlitwy z miniaturami w 4tce; głoska K z koroną nad nią wyrażona
na brzegu kazała się domniemywać iż pomnik ten był własnością jednego z
członków ~~[illegible]~~ rodziny Króla Kazmierza Jagiellończyka (według tradycyi należał
Elżbiecie Królowej żonie Kazimierza Jagiellończyka). – Druga pisana książka
do nabożeństwa w czeskim języku z XV wieku, tamże znajdująca się, ma być spus=
cizną po św. Kazimierzu Królewiczu polskiem.

Księstwo oświecimskie połączone z cieszyńskim sięgało z końcem XIII wieku
na zachód aż po rzekę Ostrawę, która go od Margrabstwa morawskiego
oddzielała; na wschód tworzyła granicę aż po ostatnie czasy od Polski
rzeka Skawina, z wyjątkiem wsi Łaszkówki, Przytkowic, Pobiedra, Wielkich
dróg, Sosnowic, które osadzone na gruntach dawnej wsi Trzebol pozosta=
ły przy Polsce; bo ~~[illegible]~~ takowe dla zasług właściciel Bolesław
wstydliwy r. 1278 z pod panowania książąt oświecimskich wyłączył.
Na południe stanowiły góry odwiecznemi lasami pokryte granicę od
Węgier; a na północ stykało się toż księstwo z posiadłościami książąt
raciborskich, bytomskich (później gliwickich) i krakowskich. Po śmierci
Kazmierza II w r. 1306 oddzielone zostało księstwo oświecimskie od księ=
stwa cieszyńskiego, a rzeka Biała (dawniej Bielka zwana) odtąd zaczęła
aż po ostatnie czasy tworzyć granicę. Dopiero r. 1433 nastąpił podział
księstwa oświecimskiego na dwie części oddzielne: na księstwo oświecims=
kie i księstwo zatorskie. O objętości i granicach tychże księstw wniosko=
wać tylko można z aktu sprzedaży księstwa oświecimskiego r. 1457, albo=
wiem wymienione są w nim posiadłości tegoż księstwa, które się skła=
dało z miast Oświecimia i Kęt oraz z wsi: Bielany, Łęki, Babice,
Lipnik, Osiek (także Zajfredy zwany), Brzeszcze, Monowice, Dwory,
Polanka wielka, Włosiennica (słowiańska), Poręba wielka, Grojec, Spa=
rowice (wieś dziś nieistniejąca leżała niedaleko Oświęcima i Włosiennicy), Ho=
dek, Witkowice, Głębowice, Bulowice, Czaniec, Malec, Kańczuga, No=
wawieś, Roczyny, Brożkowice; Brzezinka (pod Oświęcimem) Rajsko,
Franciszkowice (wieś dziś nie istniejąca leżała między Babicami a Oświęcimem)
Przecieszyn, Skidzień, Wilamowice, Helcznarowice, Bujaków, Kozy
(Dwie-Kozy) Mikluszowice, Pisarzowice, Hałcnów, Biertołowice (czyli
Bartołtowice, (wieś dziś nieistniejąca leżała poniżej Bestwiny), Komorowice,
Zebracza (wieś dziś nieistniejąca leżała koło wsi Kaniowa) Bestwina, Dan=
kowice, Starawieś, Januszowice (dziś Jajuszowice czyli Jawiszowice) i Har=
męży; prócz tego wymienione są r. 1445 jako do księstwa oświecimskiego należące, miasto Żywiec,
Sucha i zamek Wołek, to jest cały obszar leżący między rzekami Wisłą, Białą i Skawą.

Mucharz, Wadowice, Tomice należały do Zatorskiego.

6.) Religia

Księstwa oświecimskie i zatorskie w których, jak się zdaje, jeszcze w IX wieku (około r. 862) Nawrak uczeń SS. Cyrylla i Metoda, opowiadający wiarę świętą nad Wisłą, zaszczepił Chrześciaństwo, a Wojciech święty uchylając się (r. 995–997) za czasów Bolesława chrobrego, z Czech do Węgier, a potém udając się na Kraków do Gniezna, utwierdził,*) wcielone zrazu do biskupstwa praskiego, a potem do krakowskiego założonego dopiero r. 1000, równą z nim w sprawach religijnych chodziły koleją

Przerażały w XII wieku Europę klęski chrześciańskie w Palestynie i w Syryi, kiedy Saladyn Sułtan babiloński dobył Jerozolimy i wiele zamków, a króla Gwidona z Mistrzem Templarzów i innymi Pany w niewolę dostał. Urban III papież, za którego to się działo z żalu umarł; Grzegorz VIII po nim obrany niedługo na stolicy apostolskiej siedział. Przyszło następcy, Klemensowi III r. 1189

---

*) Jako pamiątkę po świętym Wojciechu dotąd w kościółku murowanym w Mucharzu leżącym na wzgórzu i bardzo dawnego początku sięgającym, chowają szczątki ornata tego świętego; aczkolwiek pomnik ten materyą, kształtem i robotą swą wiek XIII zaledwie przypomina. – X. Walenty Kostkiewicz (Directorium Officii divini Dioeces. Tyniec a. 1824 pag. 107) mylnie podaje iż św. Wojciech w kościółku w Bulowicach miał nabożeństwo. Już samo położenie w dolinie tego kościołka wskazuje na jego późniejszy początek; wspomina go jednak Długosz r. 1440, a z aktu wizyty w r. 1598 pokazuje się, iż wtedy świeżo został odbudowany (recenter aedificata) i 1000 złp. przez Urszulę Niczowną uposażony.

myślić o dźwignieniu rzeczy upadłych. Rozpisał listy do wszystkich książąt europejskich, wzywając do wojny i prosząc o posiłki. Wysłany w tym celu do Polski Jan Malabranka kardynał zwołał synod prowincyonalny w Krakowie r. 1189 na którym poczyniono niektóre ustawy służące oraz do reformy zepsutych duchowieństwa polskiego obyczajów, a razem dziesięcina pieniężna na odzyskanie ziemi świętej nakazana. (Naruszewicz ed. Mostow. IV. 55)

Pomimo tego wzmogła się ostygłość religii i psuły obyczaje duchowieństwa. Przeszła do Polski ta zaraza z dalszych krajów a mianowicie z niemiec. Na zapobieżenie dalszych nieprawości wysłał Celestyn III jako legata do Polski Piotra diakona kardynała z Kapui, który r. 1197 zebrał duchowieństwo na synodach prowincyonalnych w Krakowie i w Lubuszu na Szląsku, na których postanowiono ostre prawidła dla duchownych, gdyby się ważyli chować nałożnice i żony pojmować.*) (Naruszewicz IV. 81. 83)

Poróżnienia książąt z duchowieństwem wytoczyły się r. 1207 przed papieża Innocentego III, który klątwami karał, a przy tej sposobności Polakom nakazał, aby grosz św. Piotra dobrą i kurs mającą monetą krajową nie brakowaną wypłacali. (Narusz. IV. 119)

R. 1226 Wincenty arcybiskup gnieźnieński złożył synod, na którym znajdował się także Wawrzyniec biskup wrocławski; a gdy między nim a Iwonem krakowskim zaszły spory o miejsce, Iwo utrzymując prawo swojego pierwszeństwa, synod porzucił.

Dla zebrania pieniędzy w Polszcze na utrzymanie wojny przeciwko Fryderykowi II cesarzowi wyklętemu i na soborze lugduńskim z państwa złożonemu, a za to na dostojeństwo i życie samo Innocen=

*) I później jeszcze musiano na synodach ponawiać podobne przepisy. ~~[illegible]~~ Ustawy synodalne Fulkona arcybiskupa gnieźnieńskiego z r. 1223 stanowią dla księży: „Concubinas igitur omnes districte precipimus ut a „se penitus abdicent." – Synod Jakuba Swinki arcybiskupa gnieźnieńskiego nakazuje podobne nałożnice brać do więzienia i plagami karać. (Concubinas hujus modi per dictos nuntios faciant captivari)

tego IV papieża oręż podnoszącemu, wyznaczony został Jakub archidiakon leodyeński (potém papież pod imieniem Alexandra IV), który przybywszy do Polski, złożył synod narodowy we Wrocławiu r. 1248, na którym duchowieństwo piątą część dochodów swoich dla papieża składać się obowiązało; za co legat przez wdzięczność pozwolił, aby wielki post który w Polsce dotąd od niedzieli Septuagesima się zaczynał (jak to w najdawniejszych czasach przez księży kościoła wschodniego zaprowadzone zostało) odtąd dopiero od dnia popielcowego brał początek. Narusz. IV. 242.

Jaką władzę duchowni polscy na Szląsku w owym wieku wykonywali, dowodzi przykład na Bolesławie Łysym książęciu lignickim. Chciał on r. 1257 na Tomaszu biskupie wrocławskim wymódz gwałtem zamianę dziesięcin snopowych zwyczajnych w Polsce i na Szląsku na pienięzną. Schwytany biskup we wsi Gorka po zabraniu mu przez nasłanych Niemców wszystkich sprzętów, wespół z dwoma towarzyszami Bogufałem proboszczem i Ekkardem kanonikiem zaprowadzony był do Wlaya (?) (Lehn) zamku książęcego. Przeto Fulkon arcybiskup gnieznieński wyklął na synodzie w Łęczycy Bolesława Łysego, a papież nawet wojnę krzyżową na niego ogłosić pozwolił. Niepomogły wszelakoż te środki, a Tomasz biskup wrocławski zmuszony był okupić swą wolność zezwoleniem na żądanie książęcia i dodaniem dwóch tysięcy grzywien. (Narusz. V. 87. – Ritter: Geschichte der Diöcese Breslau I. 190)

R. 1267 przybył do Krakowa Gwidon kardynał posłany w legacyi od Klemensa IV papieża na szukanie posiłków pieniężnych dla oswobodzenia Palestyny od Saracenów. Przyjęty w Krakowie od Księcia Bolesława wstydliwego po niejakiem tam zabawieniu się, wyjechał do Wrocławia, gdzie złożywszy synod 2go lutego w przytomności arcybiskupa gnieznieńskiego Janusza

i innych biskupów narodowych, nakłonił duchowieństwo polskie do przepowiadania krucyjaty na pogaństwo azyjatyckie, a świecki stan do składek pienięznych nadaniem za hojność odpustów. (Narusz. V. 121.)

Obrany po Grzegorzu X nowy papież z zakonu Dominika Innocenty V wyprawił do Polski Gotfryda Niemca tegoż zgromadzenia kapłana, który od biskupów, i całego duchowieństwa polskiego wybrawszy dwudziestą część ich dochodów według starożytnej taxy na potrzeby kościoła rzymskiego znaczną summę następcy Innocentego Adryanowi V r. 1276 do Rzymu przywiózł. (Narusz. V. 147.)

Zwyczaj wypłacania dziesięcin snopowych trwał zawsze; zachodzące z tej przyczyny częstokroć między stanem kościelnym a świeckim spory, lubo go na wielu miejscach osobliwie na Szląsku r. 1314 osłabiły, niemogły atoli zniszczyć. (Narusz. V. 265.)

Ponowione w Polszcze od Władysława Łokietka Święto-Pietrze obowiązywało też Oświęcimianów jako do biskupstwa krakowskiego należących, ale zamiast trzech denarów i przetaku owsa, które dawniej z każdego domu i rodziny szlacheckiej płacono odtąd (od r. 1318) od każdej głowy wieśniaczej jeden denar monety w kraju zwyczajnej stałecznie miał być płacony, wyjąwszy szlachtę.

Wznieciła się koło tego czasu plugawa wiary i obyczajów zaraza w Polszcze i Szląsku wejściem do niej sekty Dulcynów, w skutek czego w Krakowie r. 1318 Świętą Inkwizycyją do sądzenia i karania wszelkich błędów religijnych ustanowiono; który to urząd oddany zakonowi Dominikanów i Franciszkanów w Polsce aż do czasów Zygmunta I przetrwał. (Narusz. V. 276.)

Przejście książąt szląskich pod zwierzchność Czechów nie=wolniło ich od Święto-Pietrza. Potrzebował papież Jan XXII pie=niędzy na utrzymanie powagi swojéj we Włoszech przeciwko Lud=wikowi cesarzowi i jego stronnikom; dał więc r. 1327 zlecenie dwom kanonikom wrocławskim Piotrowi de Alverna (~~może Al=wernia pod Krakowem? – ale ta później powstała~~) i Andrzejo=wi de Verulis (~~może de Verubus czyli Rożnowskiemu~~) ażeby według starożytnych granic polskich, Szląsk i Pomeranią zawierających, podatek ten wybierali. (Narusz. V. 539. nota 178.– T. VI. 79. 80. 81) Tymczasem napłynęło z Włoch i Francyi do Nie=miec, a z tamtąd do Polski wielu zwodników Beginami, Fratry=cellami i Bizochami nazwanych, dla których poskromienia papież Jan XXII r. 1327 królowi polskiemu i duchowieństwu wytępienie téj sekty przez Inkwizycyją świętą polecił. (Narusz. V. 323)

Wzrastające r. 1330 niebezpieczeństwo od Tatarów, pobudziły króla polskiego Władysława Łokietka do stolicy apostolskiéj o ogłoszenie krucyjaty i wsparcie na nią pieniężne się udać. Od=mówił papież krucyjaty, ale pozwolił w Krakowie odprawić ju=bileusz w roku następującym po dwa razy z tym obowiązkiem, aby każdy mający chęć onego dostąpić, włożył do karbony po dwa czerwone złote. Zbiegający się z całéj Polski, Szląska, Węgier i innych ziem lud mnogi, pomnożył znacznie temi jałmużnami skar=by króla, których on wiernie na nawrócenie Litwy, Tatarów i inne=go pogaństwa użył. (Narusz. V. 340)

Hasło religii było z dawna zwyczajnym w Europie dla szerzą=cych się pogan postrachem a dla prawowiernych powodem do łącze=nia się swoich pod chorągwie Krzyża. Kazimierz Wielki zagrożony

napadami Litwy z Tatarami połączonéj, udał się przez posły do Awinionu prosząc u papieża Klemensa VI o ogłoszenie krucyjaty; jakoż wyszły r. 1350 listy papieskie do Jarosława arcybiskupa gnieźnieńskiego i Bodzantę Jankowskiego biskupa krakowskiego z zaleceniem ogłoszenia krucyjaty i rozdawania krzyżów nie tylko w Polszcze i Szląsku ale w Czechach i Węgrzech pogranicznych, a dla tém silniejszéj pobudki nadał papież różne łaski duchowne tym wszystkim, którzyby przez trzy lata pod znakami króla polskiego służyć chcieli. (Narusz. VI. 173)

Około tego czasu (1349) przybyła sekta Biczowników w wielkiéj gromadzie z Węgier, uchyliwszy się z tamtąd dla zarazy powietrznéj do Polski. Chodzili po ulicach obnażywszy się do pasa i smagali się okrutnie. Pozór pokutnego życia zasłaniał téj sprośnéj trzody bezwstydy z kobietami, które też do wszetecznego bractwa należały. Ostrzeżona o tém zwierzchność duchowna za staraniem Jarosława arcybiskupa i biskupów krajowych na synodzie w Kaliszu r. 1351 wygnała z kraju to obyczajów i religii powietrze. (Narusz. VI. 177. w notach 143)

Stan rycerski w biskupstwie krakowskiém a zatém i obywatelstwo oświecimskie mieli się za uciężonych względem sposobu wybierania dziesięcin, tudzież w sądach duchownych a w zatrzymywaniu od biskupa rocznych dochodów wakujących beneficyjów na fabrykę kościoła katedralnego w Krakowie i innych podobnych. Żalito się niemniéj duchowieństwo na stan świecki, o zatrzymywane od niego dochody kościelne lub onych frymarki. Na zaspokojenie tych to kłótni złożył Kazmierz wielki r. 1359 zjazd w Krakowie, na którym ułożono rozrządzenie, według którego tak duchowni względem świeckich, jak świeccy względem du=

chownych odtąd sprawować się mieli. (Narusz. VI. 208)

Zamyślona r. 1373 we Włoszech wojna, do której w ligę z innemi książętami miał wchodzić cesarz Ludwik, była przyczyną papieżowi Gregorzowi XI, iż dziesiąty grosz od dochodów kościelnych w Polszcze był wyznaczony (Narusz. VII. 56.)

Arcybiskup Janusz złożył synod prowincyonalny w Uniejowie na dzień siódmy września 1376, na który biskupi Florian krakowski, Piotr lubuski, Mikołaj poznański i kapituła wrocławska uroczyste wyprawili poselstwa. Przyczyną zwołania tego synodu była poprawa karności kościelnej; tudzież nakaz powszechny biskupów, aby wszystkie ustawy prowincyonalne, a mianowicie przeciwko zaborom dóbr duchownych ściśle po wszystkich dyjecezyjach zachowano. Naradzano się też tam o daninie dla papieża, którą Mikołaj biskup Majorki jako legat stolicy apostolskiej za dwa lata żądał; ale zniżono żądanie apostolskie w ten sposób, że za grzywnę od Rzymu żądaną, tylko dwa grosze wybrać pozwolono. (Długosz, lib. X f. 31.)

W XV wieku upadła znacznie powaga duchowieństwa na Szląsku; książęta rozciągali swą chciwość nawet na dobra duchowne, które pobożność przodków wielkiemi swobodami obdarzyła. Ucisk, jakich się Bolesław (Bolek, Bolko) książe cieszyński dopuszczał na dziesięciu wsiach w powiecie siewierskiem leżących, a kościoła katedralnego krakowskiego własnych, które dawniej Kazimierz książe cieszyński r. 1347 od wszelkich danin uwolnił, były przyczyną, iż Wojciech Jastrzębiec biskup krakowski d. 18 październiku 1426 r. klątwą kościelną temuż Bolesławowi zagroził,

jeżeli tychże wsi duchownych uciskać nie przestanie.

O wierze i wojnie Hussytów mówiono wyżej pod panowaniem Kazimierza IV księcia oświecimskiego od r. 1414 do r. 1433. Już nam więc nie zostaje, jak tylko wspomnieć o hańbie, jaką się okryło wojsko pod znakiem Krzyża, okrucieństwa wywierające. R. 1464 papież Pius II powszechną przeciwko Machometowi sułtanowi nakazał krucyjatę. Stosownie do tego na całe chrześcijaństwo wydanego rozkazu, kilka tysięcy ludu polskiego przyjęło krzyż dla wojowania Turków; ale we środę po Wielkiejnocy czyli 3 kwietnia spiknęli się ci Krzyżowcy na żydów, napadli ich domy w Krakowie, rozburzyli je wraz z bóżnicą, a majątki ich rozszarpali. Prócz tego trzydziestu żydów obojej płci zamordowali, reszta do mieszkania Jana z Tęczyna kasztelana krakowskiego schroniła się. Ale i tam Krzyżowcy uderzyć mieli, gdy wymordowania wszystkich żydów łaknęli, zaledwie przecie od służby Jana biskupa, Jakuba Dębińskiego podskarbiego koronnego i starosty tudzież rajców i mieszczan krakowskich żydzi obronieni i na zamek odprowadzeni zostali. Ten sam los niemal byłby spotkał żydów po innych miastach i miasteczkach polskich, gdyby nie byli schronienia w zamkach i warownych miastach znaleźli. Winę tego rozboju przypisano Radzie miasta Krakowa, za co 3000 złotych wyliczyć musiała. (Długosz lib. XIII. fol. 330).

Wszelako niezabawiając się nad ogólnym obrazem dziejów kościoła polskiego, nawet krakowskiego jako od wprawniejszych rąk dokładnie wystawionym, przejdźmy do szczegółów księstwa oświecimskiego i zatorskiego, na okazanie, że ta ziemia, chociaż pod panowaniem udzielnych książąt szlązkich będąca zawsze jednak w sprawach kościelnych pod władzą biskupów krakowskich zostawała.

W XV wieku gdy księstwa oswiecimskie i zatorskie na pięć ~~cztery~~ obwodów ziemskich (districtus) podzielone były, t. j na oswiecimski, zatorski, kęcki, żywiecki i barwałdzki (z których cztery ostatnie jak się zdaje księstwo zatorskie stanowiły); dzieliły ~~podzielone były~~ też i wszystkie kościoły w tychże księstwach (jak Długosz pisze) na dwa dekanaty duchowne: oswiecimski i zatorski, z których dla mnogości nowo powstałych kościołów parafialnych roku 1644 ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ nawet i trzeci, to jest żywiecki utworzono. Długosz w Księdze: Liber beneficiorum r. 1440 wymienia następujące kościoły w księstwach oswiecimskiem i zatorskiem położone jako pod władzą biskupów krakowskich zostające. Miały więc wtedy kościoły parafialne te osady: Oświęcim, Włosiennica, Bielany, Monsgrunt (Witkowice ~~? może Dankowice gdzie erekcyja koscielna ma zasięgać roku 1100~~) Zator (erygowany r. 1292) Spytkowice, Miejsce, Piotrowice, Gerałtowice, Palczowice, Przeciszów, Wieprz (er. 1200), Fredrychowice, Babice, Klecza, Chocznia, Woźniki (er. 1336), Tłuczań (er. 1353), Kęty (er. 1200) Witkowice, Bulowice, Dwie Kozy, Lipnik, Wilamowice, Pisarzowice (er. 1335), Bestwina (er. 1100) Biertholtów (dziś nieistniejąca osada) Żywiec, Ludwigowice (Łodygowice) Radzichowice (er. 1390), Łękawica, Rychwałd, Czaniec, Wadowice (er. 1440), Zakrzów, Chocznia, Mucharz (którego erekcyją Jan książe oswiecimski r. 1389 odnowił), ~~[illegible]~~ do których dodać jeszcze wypada: Witanowice (er. 1380) i Inwałd (er. 1318). — Prócz tych kościołów istniał także w Oświęcimiu stawny klasztor Dominikanów, założony, jak Bzowski (Propago D. Hiacynthi. Venetiis 1606 str. 5) pisze, przez Janusza księcia oswiecimskiego i jego żonę (matkę?) Eufrozynę, która w Krakowie u Dominikanów według Bzowskiego i Siejkowskiego) pochowana leży. Dotąd jeszcze wprawią w podziwienie każdego wędrowce malownicze ruiny tego gotyckiej

budowy dominikańskiego kościoła w Oświecimiu, świadczącego o pobożności książąt miejscowych.

Duchowni księstw oświecimskiego i zatorskiego pobierali swe wykształcenie w Krakowie jak to na św. Janie z Kęnt widzimy, a biskupi krakowscy w księstwach tych, pomimo politycznego odłączenia od Korony polskiej, pełnili tam bez przeszkody swą jurysdykcyję. I tak r. 1335 poświęcał Jan IV Grot Słupecki biskup krakowski qua loci ordinarius kościół w Pisarzowicach. (Cursoria Kentska)

R. 1378 za panowania Jana III albo Janusza zawiązało się bractwo kapłanów zatorskiej oświecimskiej i pszczyńskiej dziekanii, którego to założenia treść jest następująca:

1º Do związku należeli wszyscy plebani i rządcy kościołów xięstwa oświecimskiego.

2º Za patronów obrano sobie Ducha świętego i Najświętszą Maryję Pannę, a ku ich czci Bractwo cztery razy do roku uroczystość swoją obchodziło.

3º Wybierano co rok po dwóch prowizorów bractwa do rządu i porządku, a tym od wszystkich członków posłuszeństwo na ewangelią ślubowano.

4º Prowizorowie zaś mieli moc zwoływania bractwa i znoszenia nadużyciów według ich woli.

5º Do bractwa niemógł być przyjęty żaden inny tylko pleban nieskażonej sławy i uprzejmy.

6º Świeckie osoby zupełnie były wyłączone; za zgodną jedynie wolą wszystkich braci mogło być kilku wiarygodnych i poczciwych ludzi przyjętych, którym atoli nie wolno było bywać na posiedzeniach, chyba za szczególnem wezwaniem.

7º Listy prowizorów miały być od brata do brata posełane; jeżeli u którego list się zatrzymał, więc za każdego brata nieprzybytego półgrosza zapłacić powinien.

8º Posiedzenia odbywały się w tym lub owym kościele, każden

przybywający na nie powinien mieć komżę i stułę na sobie. Przy ostrogach a bez komży niewolno było się pokazać w Kościele.

9º Koło stołu zasiadano według starszeństwa.

10º Przed każdem posiedzeniem były trzy msze śpiewane: jedna o Najświętszej Pannie, druga za umarłych, trzecia o Duchu Świętym, a między niemi msze czytane albo Lekty. Po pierwszej mszy była processyja, po drugiej kazanie, a po trzeciej posiedzenie.

11º Przybywający na posiedzenia już na pierwszej mszy wszyscy znajdować się powinni; kto na ewangelią pierwszej mszy nie zdążył, zapłacił (półfunta wosku) pół grzywny (medium ponderis) lub co na niego nałożono; kto przed ewangelią drugiej mszy nie przybył, zapłacił całą grzywnę, a kto przed ewangelią trzeciej mszy niestanął, dał półtory grzywny, chyba że spóźnienie się bez winy swojej udowódnił.

12º Podczas mszy wszyscy członkowie powinni mieć świece zapalone w rękach.

13º Po ostatniej mszy czyli summie wszyscy świeccy z kościoła ustąpić byli obowiązani; nie cierpiano widzów, słuchaczów, sług, trefnisiów i t. p.; owszem który brat sługącego swojego zatrzymał karany był.

14º Posiedzenie odbywało się przed objadem na czczo i po trzeźwu, a trwało dopóty, dopóki wszystkie sprawy bractwa załatwionemi nie były bez przerwy.

15º Po objedzie następowały gry w zdziebła, gałki lub kości; ale czy kto wygrał, czy przegrał, musiał to samo braciom zapłacić, ażeby łakomstwu zapobiedz.

16º Rozjeżdżając się nie wolno było wstąpić do karczmy, ale z wszelką przyzwoitością trzeba było do domu wracać.

17º Niewolno było braciom uczęszczać na tańce; nie wolno tańcować pod karą pieniężną.

18º Jeżeli który z braci przewinił, prowizorowie go cichaczem do siebie zawołać i łagodnie napomnieć powinni, aby się poprawił; jeżeli się nie poprawił, powinni go ciż prowizorowie w obecności wszystkich braci oskarżyć i publicznie skarcić, a kiedy pomimo tego trwał w zgorszeniu i zbrodnia jego jawną była, powinien być wykluczony z bractwa.

19º Każdy brat na przypadek choroby i bliskiego zgonu powinien w obecności dwóch braci testament zrobić i wszelkiemi ruchomościami swemi rozporządzić; a po śmierci jego ciż dwaj bracia mają się spadkiem zatrudnić i o całości funduszu dla przyszłego plebana mieć staranie.

20º Za duszę zmarłego brata po wszystkich kościołach dzwoniono i wilije odśpiewane być mają, a każdy z braci przez 8 dni wilije śpiewać i przy 30 mszach pamiątkę zmarłego czynić, świeccy zaś bracia i siostry po 100 pacierzy i tyleż Zdrowaś Maria za duszę jego odmówić powinni.

21º Po śmierci brata świeckiego lub siostry 8 mszy z trzema wiliami każdy brat duchowny odprawić obowiązany.

22º Bracia pod przysięgą obowiązani byli donosić prowizorom naganne postępki pobliskich braci.

Ten porządek bractwa potwierdził Florian Mokrski biskup krakowski loci ordinarius 12º maja 1378 *) i nadał ~~[illegible]~~ odpustu 40 dni; potwierdził też Zawisza z Kurozwęk biskup krakowski loci ordinarius z przydaniem 40 dni odpustu, dnia 10 maja 1381, i Jan Radlicki biskup krakowski loci ordinarius 29 września 1382, oraz Zbigniew biskup krakowski r. 1428 zebrawszy razem 240 dni odpustu. Potwierdził też Jan

*) Więc ten Florian nie umarł dnia 6 lutego, jak pisze Rzepnicki (I. 302), kiedy w maju 1378 bractwo oświęcimskie potwierdził.

Łaski arcybiskup gnieznieński z Janem Konarskim biskupem kra=kowskim i Piotrem Tomickim biskupem poznańskim r. 1514 to bractwo, do którego już i świeckie osoby przyjmowano, przydając następujące urządzenia:

a) Ażeby w Zatorze co niedziela msza bracka śpiewaną była, na którą każdy z braci i sióstr co miesiąc po szelągu składać mają, a z tych plebanowi po ośm szelągów *) za każdą mszę pła=cić, resztę na światło kościelne obracać mają.

b) Na każde suchedni nabożeństwo za umarłych, wilije procesja i msza odśpiewane, a za to plebanowi po sześć gro=szy **) płacone być mają. Bracia i siostry na tem nabożeńst=wie w osobach własnych znajdować się lub kogoś z domowników swoich wysłać po szelągu złożyć, oraz po dziesięć pacierzy, dzie=sięć Zdrowaś Maria i pięć Wierzę w Boga odmówić powinni.

c) Na pogrzebie brata lub siostry podobnie wszyscy bracia i siostry znajdować i modlić się oraz ofiary według możności, a krewni zmarłego po ośm groszy za całe nabożeństwo plebanowi za=płacić mają.

d) Zapisy i legata tak braci i sióstr, jako też kogokol=wiek innego w kościele zatorskim pochowanego w gotowiźnie do skrzyni kościelnej składane, pod kluczami plebana i senio=rów albo prowizorów bractwa chowane i na potrzeby kościoła obracane być powinny.

e) Każdy brat wstępujący do bractwa powinien złożyć w czasie przyjęcia swojego szeroki grosz praski i funt (talen=tum) wosku na potrzeby bractwa i kościoła.

f) Każdy brat odwiedzający kościół zatorski i w nim

---

*) W odpisie (transsumpcie) stoi: octo ternarios, ale to mylnie napisano zamiast denarios, bo trojak zapewne znaczył 3 grosze, więc pleban za mszę miał brać 24 grosze (podług ewaluacyi Czackiego).

**) Kiedy za wilije, processyję i mszę 6 groszy wyznaczone, więc za samą mszę 24 grosze niepodobna było płacić; a to potwierdza domysł powyższy o ./.

klęczący, jeden pacierz z Pozdrowieniem anielskiem zmówiwszy, po spowiedzi 40 dni odpustu z nałożonych pokut otrzymywał. —

Ciekawy przykład fanatyzmu, obłędu i oszustwa religijnego w księstwie oświecimskim opisują nam dzieje pod r. 1507. Wtedy albowiem Piotr Mielsztyńczyk wójt z Brzezin (dziś Brzezinki wsi pod Oświęcimem leżącej), i Piotr Zatorski rodem z Zatora (jak Komoniecki w swej Kronice żywieckiej utrzymuje) a w Krakowie wprzód mieszkający, zebrawszy innych jeszcze frantów w liczbie trzynastu pomiędzy któremi był także niejaki Promień czyli Primus ze wsi Swinny rodem a na naukach szkolnych podobno w Krakowie bawiący, udawali Chrystusa i Apostołów, chodząc od wsi do wsi w księstwie oświecimskiem, królestwie polskiem a nawet i na Szląsku; przyczym każąc ~~[illegible]~~ oraz dziwy i wymysły swoje kuglarskim obyczajem nakształt cudów czynili i łatwowierność ludu prostego tym sposobem zwodzili. Bezczelność ich do tego nawet stopnia się posunęła, iż w Częstochowej podczas kapituły i odpustu wobec licznie zgromadzonego ludu, ów fałszywy Chrystus, którego rolę Mielsztyńczyk odgrywał, otoczony swemi Apostołami, pomiędzy któremi Zatorski jako Św. Piotr rej wodził, djabła z opętanego Judasza wyganiał. Ówczesny biskup ~~[illegible]~~ krakowski Jan Konarski zmuszony był do poskromienia tychto zwodzicieli (jak pisze Bielski w swej Kronice ks. V) użyć klątwy kościelnej; w końcu sami wieśniacy ową kupę zwodników rozprószyli, zbiwszy dobrze wprzód kijami obskoczonych.

/. pomyłce w transsumpcie, gdzie zamiast: octo denarios, położono octo ternarios.

Zasiane już na początku XV wieku (około r. 1426) w Księstwie oświę=
cimskiém przez Hussytów nasienie reformy kościelnéj zeszło bujnie
w XVI wieku za panowania Zygmunta I. Wawrzyniec Myszkowski kasz=
telan sądecki (zabójca ostatniego zatorskiego księcia Janusza) pierwszym
był w Księstwie oświęcimskiém, który chwycił się przyniesionego do Pols=
ki także wyznania helweckiego czyli kalwińskiego i w wsi swéj dzie=
dzicznéj Spytkowicach r. 1542 kościół katolicki w zbór wyznania
helweckiego zamienił, do czego mu sam pleban miejscowy ~~[illegible]~~,
Adam Kopytski dopomógł, zostawszy z proboszcza katolickiego, od=
szczepieńcem i pastorem kalwińskim*). Synowie Wawrzyńca Myszkows=
kiego Mikołaj kasztelan wojnicki oraz starosta oświęcimski i Sta=
nisław krajczy koronny starosta malborski ~~[illegible]~~ gorli=
wie popierali rozpoczęte przez ojca dzieło rozszerzania różnowierstwa;
poszli za niemi w ślad i inni ziemianie oświęcimscy, jako to: Gierałtows=
cy, Palczowscy, Witkowscy, Paszkowscy i Bonary, odbierając pomi=
mo wszelkich ostrych środków przez krakowskiego biskupa Andrzeja ~~[illegible]~~
Zebrzydowskiego przedsięwziętych dla poskromienia różnowierstwa,
księżom katolickim gwałtem kościoły i osadzając przy nich pastorów
swoich. Z końcem XVI wieku tak się już wyznanie kalwińskie w
Księstwie oświęcimskiem rozkrzewiło, iż tamże ~~[illegible]~~ (jak świad=
czą akta wizyty kościelnéj r. 1598 przez Krzysztofa Kazimirskiego pro=
boszcza tarnowskiego dokonanéj na rozkaz kardynała Jerzego Radzi
wiłła administratora dyjecezyi krakowskiéj) liczono 22 zborów wyz=
nania helweckiego, z których na synodzie kalwińskim w Książu 1560 r.
osobny dystrykt oświęcimski utworzono. Pierwszym seniorem ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ czyli superattendentem tego dystryktu był Paweł Gilowski pastor
w Głębowicach, zmarły r. 1595; drugim Jakub Beutner zmarły 1614; a trzecim
i ostatnim Bartłomiej Bythner zmarły r. 1629 w Malicach**); poczém dystrykt

---

*) Inwentarium suppelectilis et jurium ecclesiae Spytkovicensis per Josephum Sadowski a. 1646 conscriptum. (Rękopism)

**) Adriani Regenvolscii (Andrzeja Węgierskiego) Systema historico-chronologicum ecclesiarum slavonicarum. Trajecti ad Rhenum. 1652 str. 416.

oświecimski znowu do krakowskiego wcielono. W XVI wieku były tu w następujących wsiach zbory wyznania helweckiego: Bachowice, Bestwina, Biertułtowice, Brzeźnica, Gerałtowice, Głębowice, Jawiszowice, Kozy, Marcy-Poremba, Mikluszowice, Osiek, Palczowice, , Łobiedr, Polanka, Przybradz, Radocza, Sosnowice, Spytkowice, Wilamowice nowe, Wilkowice, Witkowice, Wysoka. W zborach mikluszowickim i wilkowickim odprawiano także służbę bożą dla tak zwanych braci saskich, mianowicie czyli wyznania luterskiego. Gorliwym zabiegom Piotra Myszkowskiego, Jerzego Radziwiła, Piotra Tylickiego, Marcina Szyszkowskiego, Kazimierza Łubieńskiego i innych biskupów krakowskich udało się znaczniejszą część odszczepieńców nawrócić znowu na łono prawowiernego Kościoła rzymsko-katolickiego. Roku 1598 już 62 zborów znajdowało się w rękach duchowieństwa katolickiego, a r. 1770 przed rozbiorem pierwszym Polski tylko jeden jeszcze ostatni zbór helwecki był w Kozach, którego gromada od dziedzica i katolickiego miejscowego plebana dla różnowierstwa prześladowana, udała się przez swego wójta Manzla z prośbą o protekcyją do króla pruskiego Fryderyka II. Wysłał król pruski porucznika Wogersch z szwadronem huzarów na pomoc prześladowanym, który to porucznik mając z sobą także 300 wozów, wpadłszy niespodzianie z Prus przez Wisłę do wsi Kóz, całą gromadę składającą się z 64 rodzin czyli 303 dusz wraz z bydłem i majątkiem zabrał, przez Wisłę d. 26 maja 1770 przeprowadził, i na folwarku Kiełpowie koło Lędzin (w państwie pszczyńskim), odstąpionym umyślnie na ten cel przez Księcia Fryderyka Erdmanna Anhalt-Koethen osadził.*) Nowa ta osada w Prusiech otrzymała nazwę Anhalt czyli Hatolanów. —

Wyznanie socyniańskie czyli tak zwane aryjańskie nie znalazło w księstwie oświecimskiem i zatorskiem zwolenników.

---

*) Gotl. Fuchs: Fortgesezte Materialien zur evangelischen Religionsgeschichte von Oberschlesien: Reformations und Kirchengeschichte der freien Standesherrschaft Pless. Breslau 1774. str. 35-36. — Karl Wunster: Oberschlesien wie es in der Sagenwelt erscheint. Lignitz 1825.

132

...,
..., Gta=
...k,
..., Ra=
...ilko=
...ckim
...kich,
...kie=
...Ka=
...rię
...rer=
...owa=
...m
...zach,
...róż=
...la
...
... to
... Prus
...li
...ają
...tarie
...ede=
...ch
...
...to
...m
... Breslau
...ż 1825.

I. Książęta oświecimscy.

Władysław II Książę szląski ur. 1105 (1104) + 1159 d. 2 Czerwc. Żony: 1) Agnieszka córka Leopolda Austryackiego + 24 lub 25 Styczn. 1150 – 1164. 2) Krystyna (?) córka Alberta Niedźwiedzia zaśl. 1153 lub 1155 + 21 lub 23 lutego.

I.

Bolesław I wysoki (altus) Książę Szląski na Wrocławiu. + 7 Grudnia 1201. Żony: 1) Wenzlawa księżniczka ruska 2) Adelajda córka Berengara Pfalcgrafa von Sulzbach + 25 Sierp. — *Książęta Wrocławscy*

Mieszko Książę racibor: ski, a od r. 1201 opolski + 16 Maja 1211. Ż. Ludmilla + 20 Paźdz. (1211)

- **Kazimierz** ur. 1178 czyli 1179 + 13 Maja 1229 czyli 1230. Ż. Viola Bułgarka + 7 Wrzesn. 1251.
  - **Mieszko II Otyły** (crassus) + 22 Paźdz. 1246. Ż. Juta córka Konrada Księcia Mazowieck. + 4 Grudn. (2º voto za Henrykiem III Księciem wrocław. + 1251.
  - **Władysław** Książe Kaliski, wielkop. + 13 Listop. 1281/2. Ż. Eufemia córka Władysława Odonicza Księcia wielkopolsk. zaśl. 1251 + 15 Lutego po 1281.
    - **Mieszko III.** Książe cieszyńsk. i oświecim. + po: między 9 Kwietn. 1313 i 14 Marca 1313.
      - **Władysław** Książe oświecim. + pomiędzy 15 Grudn. 1321 a 14 Maja 1324 (młodo). Ż. Eufrazia + po 14 Maja 1324 Eufrosina + 26 Decembr. 1328 (Ob. Necrol. Dominic. Crac.)
        - **Jan (Jesko) I**, od 15 Grud. 1321 scholastyk Krak. zrezygn. po 30 Listop. 1327 + 19 Lut. pomiędzy 1370 i 1372. Ż. Jadwiga córka Ludwika I Księcia brzegsk. + 30 Styczn. pomiędzy 1376 i 1396.
          - N. syn + przed 1384. Ż. Salomea córka Henryka v. Reuss 1376 – 1384.
          - **Jan II** Książe oświecim. + po 1 Wrzesn. 1405. Ż. Jadwiga zaśl. przed 1396 (córka Władysława Jagiełły) + po 1407.
          - Katarzyna 1403
          - Anna + po 6 Wrześn. 1440 żona Puty II z Czastołowic (+ 1415)
        - N. Dominikanka w Raciborzu
      - Kazimierz Książe cieszyń. + po 21 Wrześn. 1358. Ż. Eufemia córka Trojdena Księcia mazow. zaśl. przed 1324 + po 24 Lut. 1361.
        - Władysław + 1355.
        - **Przemysław I Noszak** + 1409 przed 23 Kwietn. Ż. 1) Katarzyna córka Bolesława III Księcia na Brzegu 2) Elska córka Bolesława Księcia na Bytomiu-Koźlu zaśl. przed 15 Czerwc. 1360
          - **Przemysław** Książe Oświecimsk. + 1 Stycz. 1406. (zabity?) Ż. Małgorzata córka Jana I Księcia racibórsk. — II.
          - Bolesław I Książe cieszyńsk. + 6 Maja 1431. Ż. Ofka (Zofia) córka Ziemowita IV Księcia Mazowieck. (+ przed 1447) Zaśl. 20 Listop. 1412. — *Książęta Cieszyńscy*
          - Anna zaśl. 1396 Henrykowi IX Księciu na Brzegu, wdowa przed 1420.
        - Ziemowit przeor Krzyżaków S. Jana w Polsce, Czechach 1378 + po 2 Październ. 1390.
        - Jan ur. 1339, ksiądz dyec. wrocław. + po 18 Maja 1359.
        - Bolesław proboszcz [illegible] na zamku w Pradze + 23 Lipca 1356.
        - Agnieszka + przed 21 Kwietn. 1371 Zaśl. 1354 (przed 23 Lut.) Konradowi II siwemu Księciu na Oleśnicy.
        - Anna + 1367, zaśl. przed 8 Lut. Wacławowi I Księciu lignick., wdowa od 1364.
        - Elżbieta cysterska w Trzebnicy, zaśl. przed 20 Styczn. 1364 Janowi margrabiemu morawsk.
        - * Jolanta ksieni Klarysek w Krakowie 1361.
      - Viola (Elżbieta) + 21 Wrzesn. 1317 1) zaśl. 1305 Wacławowi III Królowi czesk. 2) Piotrowi z Rosenberga, zaśl. 1316.
    - **Kazimierz II** Książe bytomski + 10 Marca 1312. Ż. Helena zaśl. przed 1. 1283 + przed 1323 — *Książęta bytomscy*
    - Bolesław I książe opolski + 14 Maja 1313 — *Książ. Opolscy*
    - **Przemysław** Książe raciborski + 7 Maja 1306. (r. 1284 oświecimski) Ż. Anna córka Konrada II Księcia mazowiec. + po 13 lipca 1324 — *Książęta raciborscy*
    - * Włodzimierz benedyktyn tyniecki 1250 + 21 Maja 1256. (podług przywilejów tynieckich) (fałszywy)
  - Wenceslawa Norbertanka w Klasztorze Czarnowąs + 1 Lipca
  - * Jan (?) Książe raciborski 125? (podług przywilejów tynieckich.) (fałszywy)
- Ludmilla + 14 Stycznia.
- Agnieszka + 9 Maja
- Eufrozyna + 25 Maja
- Bolesław 1213.

Konrad Ks. na Głogowie + 17 Stycznia, młodo. (+ 1178 ?)

Ryxa zaśl. w lipcu 1152 Alfonsowi VII Królowi Kastylii, wdowa od r. 1157.

Albert – r. 1168 d. 10 Lipca jako świadek

II. Książęta oświęcimscy.

Przemysław książę oświęcimsk. + 1 Styczn. 1406.
Ż. Małgorzata córka Jana I Księcia raciborsk.

Kazimierz książę oświęcimsk. + 7 Kwiet. 1433. (– i na Strzelinie od r. 1416 – 1427)
Ż: 1) Anna córka Henryka VIII księcia głogowsk. zaśl. 1417.
2) Małgorzata (córka Jana II Księcia raciborsk.) 2º voto za Ziemowitem V Księciem mazowieck.

Wacław książę zatorski 1438 + 1465.
Ż. Maria córka Urbana Koprzowskiego zwanego Świrczynna.

Kazimierz (Kasek) + przed 4 Lipca 1494
Ż. Małgorzata (Machna) (masza) (córka Mikołaja Księcia Karniowskiego) zaśl. 1482 + przed 10 Stycznia 1510 [i Barbary Rokenbergówny] [ur. raciborsk.] umarła r. 1508.

- **Bolko** ur. 1487 w paźdz. + przed 1508: w Krakowie pochow

Wacław + pomiędzy 14 wrześn. 1484 i 5 paźdz. 1487.

Jan IV + 17 Września 1513.
Ż. Barbara zaśl. przed 29 lipca 1494 (wdowa po Baltazarze Księciu żegańskim) + 1507.

- **Jan** 1515.

Władysław (Włodek) 1470–1497. + przed 1499
Ż. Anna zaśl. przed 1492. 1499.

Zofia + na powietrze.

Katarzyna + na powietrze.

Agnieszka na Wadowicach + 1505.

Przemysław książę (oświęcimski) toszecki + w grudn. 1484.
Ż. Małgorzata (Machna) córka Mikołaja Księcia opolsk. zaśl. 1464 (przed 25 lut.) + przed 26 Kwietn. 1472.

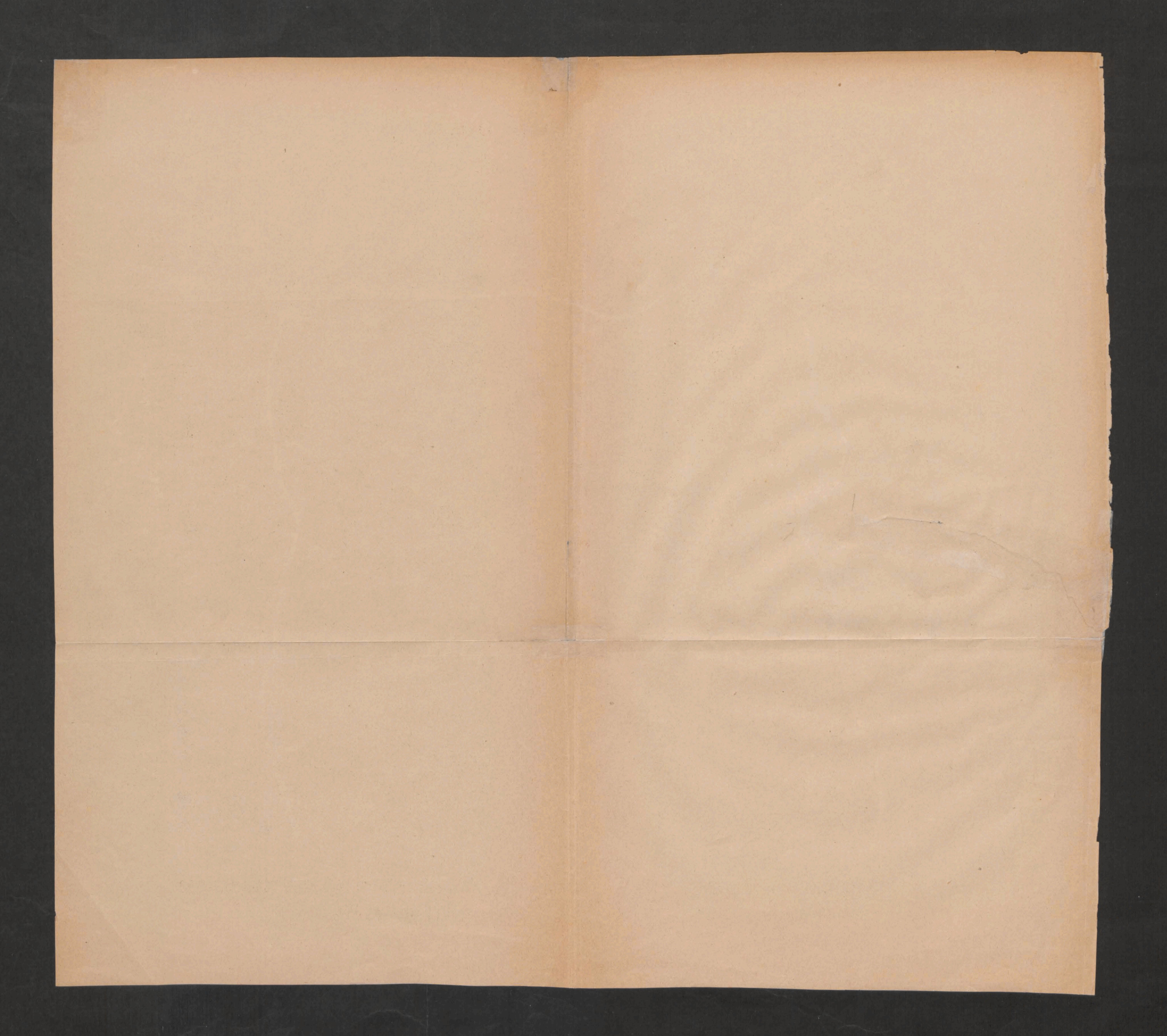
Małgorzata 1482 zakonnica w klasztorze S. Klary w Wrocławiu, ksieni 1508 + 8 lutego. 1531

Jan III książę na Oświęcimiu i Ujeździe (Gliwicach) + pomiędzy 28 Paźdz. 1495 i 21 lut. 1497.
Ż. Barbara (córka Mikołaja Księcia Karniowsk.) zaśl. przed 9 paźdz. 1488 + pomiędzy 27 Kwiet. 1510 i 15 Kwietn. 1511.
[i Barbary Rokenbergówny wdowy po Wilhelmie Orienth z Krakowa.

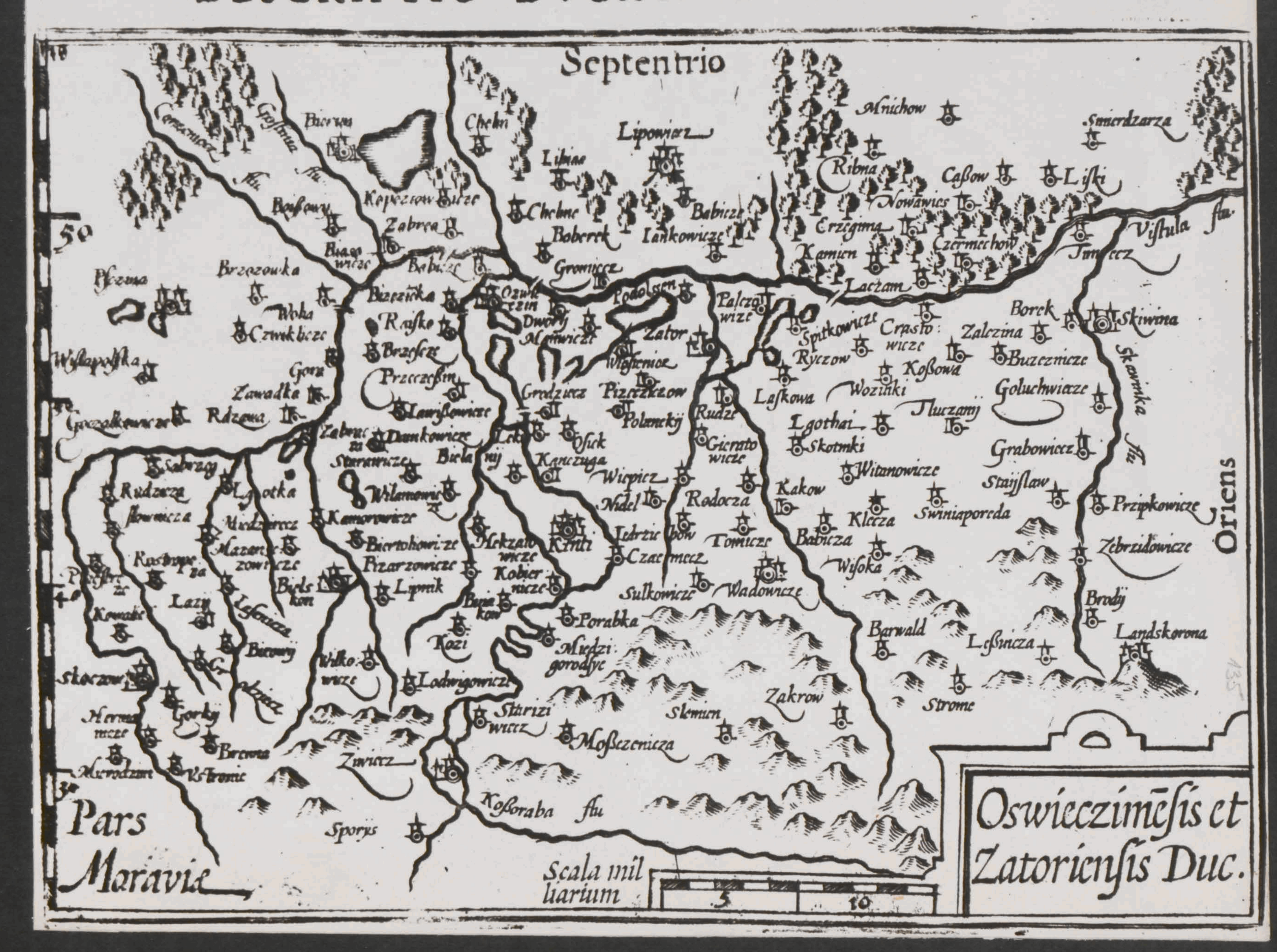
(Anna) Helena N. (córka (zaśl. pomiędzy 9 marca 1498 a 25 lutego 1506 Jerzemu z Schellenberga i Kosti, panu na Karniowie) + po 27 Maja 1524.



TABULA GEOGRAPHICA DUCATUS OSWIECIMENSIS ET ZATORIENSIS PER STANISLAUM PORĘBSKI DELINEATA, ATQUE VENETIIS A. 1563 EDITA,
EX ARCHETYPO FIDELITER DESUMPTA CURA J. ZEGOTAE PAULI A. 1880.



DESCRIPTIO DVCAT. OZWIEC. ET ZATC



Powiększone zdjęcie z mapki księstw oświęcimskiego i zatorskiego, jaka się znajduje w atlasiku Piotra Bertiusa z r. 1606 (P. Bertii Tabularum geographicarum contractarum libri quinque, editio tertia, Amstelodami 1606, str. 448). Wymiary oryginału wynoszą 124 x 87 mm (tzn. zdjęcie jest odwrotnie więcej niż dwukrotnie powiększone). Do mapki dodaje Bertius, na str. 447 i 449, krótki tekst objaśniający.

Pierwsze wydanie atlasiku Bertiusa wyszło w r. 1600 (zob. Catalogue général des livres imprimés de la Bibliothèque Nationale XII 299), ale mapka odzwierciedla nieco starsze stosunki osadnicze, bo jest to reprodukcja większej mapy Stanisława Porębskiego z r. 1562 (zob. Olszewicz, Kartografia polska XVI w., 1930, str. 20-21). Inna reprodukcja tejże mapy Porębskiego znajduje się w atlasie Orteliusa z r. 1603, na karcie 103.

